

BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ŻYWIENIE

SPOWIAŃSKIE

7-8

LIPIEC-SIERPIEŃ

1950

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

T R E Ś Ć

	Str.
K. L.: Konferencja w Poczdamie	393
S. Donin: Walka o pokój	405
J. Woźnicki: Ruch stachanowski	408
S. Biłbas: Ludowa Republika Rumunia w drodze do socjalizmu	411
Z. U.: Konstytucja Węgierskiej Republiki Ludowej	417
M. Minkowski: Albania na drodze socjalizmu	422
J. Kubka: Trzynastu zdrajców przed sądem ludu	428
T. Bazylewicz: Titowcy w szeregach ludobójców	433
* * *: W rocznicę powstania ilindeńskiego	437
B. Aleksandrow: Słowianie Kanady w walce o pokój	439
L. Rubach: Iwan Vazov	443
H. Rządkońska: Kobiety Wielkiego Proletariatu	449
Przeglądy (w rocznicę zgonu J. Dimitrova. Manifest Lipcowy, 25-ta rocznica stracenia 4 komunistów polskich, Słowackie powstanie narodowe, Amerykańscy Słowianie i Żydzi w walce o pokój, Hymn Ukraińskiej SRR, Z życia kulturalnego Łużyc)	454
Kronika Polityczna	462
Kronika Gospodarcza	465
Kronika Kulturalna	467
Kronika Naukowa	470
Nowe Książki „Uczonyje Zapiski Instytutu Sławianowiedienija AN SSSR“ — rec. H. Batowski; R. Parker, Spisek przeciwko pokojowi — rec. K. Piwarski; L. Štoll, „Tricet let bojů za českou socialistickou poesii“ — rec. A. Brosz i in.)	471
Przegląd czasopism	482
Z Komitetu Słowiańskiego w Polsce	491

D o d a t e k

J. Stalin: Jeszcze o językoznawstwie (Odpowiedź towarzyszom)	493
F. Kożewnikow: Lenin i Stalin o bolszewickiej partyjności w nauce	498
A. Szezerbakow: O moralności komunistycznej i o obliczu moralnym człowieka radzieckiego	507
* * * Majakowskij w Polsce — uzupełnienie bibliografii	498

ZYCIE SŁOWIAŃSKIE, MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM,
ZYCIU ZSRR I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ, ORAZ POKOJOWEMU
WSPÓŁZYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Warszawa, al. J. Stalina 12.
Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski (przewodniczący), Stanisław Trojanowski
(redaktor polityczny), Henryk Batowski (redaktor naukowy), Kazimierz Piwarski,
Józef Sieradzki.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Basztowa 16. m. 5. — Telefon 648-95.
Konto PKO administracji, Kraków IV-305/416. Przedpłata kwartalna: 125 zł

K. L.

KONFERENCJA W POCZDAMIE

(Z OKAZJI 5-TEJ ROCZNICY)

Druga wojna światowa, która powstała na tle i jako rezultat sprzeczności wewnętrznych i procesów gnicia współczesnego kapitalizmu monopolistycznego, miała mimo to charakter wojny wyzwolitej, antyfaszystowskiej dla tych krajów, które walczyły z niemieckim i japońskim imperializmem, dążącym do pozbawienia wszystkich narodów wolności i suwerenności, narzucenia im reżimu faszystowskiego i do osiągnięcia panowania nad całym światem. Ten postępowy charakter wojny stał się jasny dla wszystkich i doznał ogromnego wzmocnienia w wyniku roli, jaką w jej toku odegrał Związek Radziecki.

Przebieg wojny wykazał, że jedyną siłą, która zdolna była ocalić ludzkość od barbarzyństwa faszystowskiego — był właśnie ZSRR. Wojna wykazała, że polityka partii bolszewickiej, polityka Stalina, uczyniły ze Związku Radzieckiego niezwyciężoną siłę; ustroj radziecki okazał swą wyższość na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego; Czerwona Armia — będąca wyrazem jedności moralno-politycznej narodów ZSRR, uzbrojona w najnowocześniejszą technikę i kierująca się najbardziej naukową, stalinowską strategią, okazała się najpotężniejszą armią świata.

Armia Radziecka, która dźwigała na swych barkach cały ciężar walki przeciwko hitlerowcom i ich wspólnikom, wywalczyła ludzkości zwycięstwo nad najciemniejszymi siłami reakcji. Przekreślone zostały nie tylko krwawe plany ustanowienia światowego panowania „tysiącletniej“ Rzeszy hitlerowskiej, ale i złowrogie zamiary anglo-amerykańskich monopolistów, spekulujących na klęskę lub conajmniej na zupełne wykrwawienie się w wojnie Związku Radzieckiego i zmuszenie go do przyjęcia dyktatu zachodnich „sojuszników“.

Ofiarność, patriotyzm i bohaterstwo narodów ZSRR, ich niezachwiana jedność, oczywista wyższość ustroju radzieckiego i historyczne zwycięstwa Armii Radzieckiej, która na swych sztandarach wypisała hasła wyzwolenia narodów uciskanych przez niemieckich faszystów — odniosły pełny triumf nad hitlerowską machiną wojenną oraz nad niekzemnymi machinacjami anglo-amerykańskich magnatów finansowych, odwołujących się wiarołomnie otwarcie drugiego frontu do chwili, kiedy stało się jasne, że Armia Radziecka potrafi sama złamać wojska faszystowskie i wyzwolić zarówno własny kraj jak i całą Europę. Armia Radziecka walczyła o realizację programu, który jeszcze w listopadzie 1942 r. Stalin określił w następujących słowach:

„Zniesienie wyłączności rasowej, równouprawnienie narodów i nietykalność ich terytoriów, wyzwolenie ujarzmionych narodów i przywrócenie im praw suwerennych, prawo każdego narodu do urządzenia życia zgodnie z jego życzeniem, pomoc ekonomiczna dla narodów poszkodowanych i poparcie ich w dziele osiągnięcia materialnego dobrobytu, przywrócenie swobód demokratycznych, unicestwienie reżimu hitlerowskiego“¹⁾.

Zadania te zostały dokładniej sprecyzowane rok później, w listopadzie 1943, kiedy Stalin proklamował taki program antyhitlerowskiej koalicji:

- 1) wyzwolić narody europejskie od zaborców faszystowskich i udzielić im pomocy przy odbudowie ich państw narodowych, rozczłonkowanych przez ciemieńców faszystowskich. Narody Francji, Belgii, Jugosławii, Czechosłowacji, Polski, Grecji i innych państw, znajdujących się w jarzmie niemieckim, znów muszą być wolne i niezależne;
- 2) dać wyzwolonym narodom Europy pełne prawo i swobodę decydowania samemu o swym ustroju państwowym;
- 3) poczynić kroki ku temu, aby wszyscy zbrodniarze faszystowscy, sprawcy obecnej wojny i cierpienia narodów, niezależnie od tego w jakim kraju się ukryją, ponieśli surową karę i odpowiedzieli za wszystkie popełnione przez siebie zbrodnie;
- 4) wprowadzić w Europie taki stan rzeczy, który by wykluczał całkowicie możliwość nowej agresji Niemiec;
- 5) osiągnąć trwałą gospodarczą, polityczną i kulturalną współpracę narodów Europy, opartą na wzajemnym zaufaniu i wzajemnej pomocy, w celu odbudowy gospodarki i kultury, zniszczonej przez Niemców.²⁾

Program ten, odpowiadający najżywotniejszym interesom narodów Europy i całego świata, nie odpowiadał celom i zadaniom, jakie postawiły sobie kierownicze koła Ameryki i Anglii, które walczyły jedynie o pozbycie się Niemiec i Japonii, jako swych konkurentów na rynkach światowych i o umocnienie swojej własnej pozycji. Rzecz jasna, że swego prawdziwego programu imperialiści anglosascy nie mogli proklamować otwarcie ani przeciwstawić go programowi stalinowskiemu, który został z entuzjazmem przyjęty przez narody świata i który stał się dla nich drogowskazem i wytyczną w walce z okupantami. W miarę zwycięstw radzieckich i przepędzania hitlerowców z terytoriów ZSRR, w miarę zbliżania się wyzwoleniczych wojsk radzieckich do granic okupowanych krajów europejskich, rosły w tych krajach siły wolności i demokracji, szeroką falą rozlewała się wspomagająca radzieckie siły zbrojna akcja partyzancka. Na czoło tej walki ujarzmionych przez hitlerowców narodów wysunęła się zdecydowanie klasa robotnicza, kierowana przez swoje partie komunistyczne i poparta przez podstawowe masy narodu. Tłumione przez faszyzm siły postępu rozwinęły szeroką działalność i coraz wyraźniej i donośniej zaczęły domagać się niezależnego im miejsca w kierowaniu losami swoich narodów, zdradzonych przez przeważającą część swej burżuazji, kolaborującej z okupantem. Narody Europy i Azji dały wyraźnie do zrozumienia, że nie zgodzą się na to, aby ich krew i ofiary miały w rezultacie przywrócić zgniły porządek przedwojenny, brzemienny w nowe katastrofy; domagały się realizacji

¹⁾ J. Stalin: O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego (Moskwa, 1945), str. 48. *Red.*

²⁾ Tamże, str. 90—91. *Red.*



Generalissimus Józef Stalin
(Zdjęcie z okresu Konferencji Poczdamskiej)

programu który by zabezpieczył je od powtórzenia się okropności nowej wojny, który by otworzył im drogę do ustroju sprawiedliwości społecznej.

Takie były nastroje w okresie, kiedy zwycięskie ofensywy wojsk radzieckich zbliżały dzień zwycięstwa w Europie i Azji.

Toczącym się działaniom wojennym towarzyszyła równoległa akcja dyplomatyczna, która znalazła swój wyraz w szeregu konferencji z udziałem Związku Radzieckiego, Anglii i Stanów Zjednoczonych, jako decydujących mocarstw koalicji antyhitlerowskiej. Były to: Konferencja Moskiewska z października 1943 r., Konferencja Teherańska z grudnia 1943 r. i uzupełniająca ją konferencja w Kairze, dalej rozmowy w Dumbarton Oaks jesienią 1944 r. w związku z utworzeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych i uchwaleniem Karty Narodów Zjednoczonych w San Francisco 26 czerwca 1945 r. Najważniejszymi i najpełniejszymi z punktu widzenia wagi i zakresu omawianych i uzgodnionych zagadnień były: Konferencja w Jałcie na Krymie w lutym 1945 r. oraz Konferencja Poczdamska z lipca-sierpnia 1945 r. Ta ostatnia odbywała się już w okresie bezpośrednio po zwycięstwie koalicji antyhitlerowskiej w Europie, a w przeddzień rozpoczęcia krótkiej i zwycięskiej kampanii wojsk radzieckich na Dalekim Wschodzie, która doprowadziła do kapitulacji imperializmu japońskiego w Azji, otwierając w ten sposób okres zwycięskich walk kolonialnych i półkolonialnych ludów Azji o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Na Konferencji Krymskiej w lutym 1945 r. ZSRR, Anglia i Stany Zjednoczone ustaliły plany wojskowe dla trzech mocarstw sprzymierzonych w celu osiągnięcia ostatecznej porażki wspólnego wroga. Następnie osiągnięto porozumienie w sprawie wspólnych planów i polityki w stosunku do Niemiec po kapitulacji hitlerowskiej, oraz uznano obowiązek Niemiec do wynagrodzenia reparacjami szkód, wyrządzonych krajom sojuszniczym. Dalej postanowiono wspólnie z pozostałymi sojusznikami stworzyć powszechną organizację międzynarodową, której celem będzie utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa i uzgodniono zwołanie w tej sprawie Konferencji Narodów Zjednoczonych do San Francisco na dzień 25 kwietnia 1945 r.³⁾ Wreszcie ogłoszono deklarację w sprawie oswobodzenia Europy, w której kontrahenci zobowiązali się do uzgadniania polityki trzech mocarstw i ich wspólnej akcji przy rozwiązywaniu zagadnień politycznych i gospodarczych oswobodzonej Europy zgodnie z zasadami demokratycznymi. Szefowie Rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Anglii uzgodnili również swoje stanowisko wobec Rządu Polskiego i granic Państwa Polskiego i uznali, że Polska powinna uzyskać znaczny przyrost terytorialny na północy i na zachodzie. Trzej mężowie stanu przeprowadzili również ogólny przegląd spraw bałkańskich, uzgodnili potrzebę regularnego porozumiewania

³⁾ Polska nie była reprezentowana na tej konferencji, na której została podpisana Karta Narodów Zjednoczonych, ponieważ Stany Zjednoczone i Anglia sabotując wskazania Konferencji Krymskiej, nie dopuściły do tego aktu przedstawiciela polskiego Rządu Tymczasowego. Polska podpisała Kartę Narodów Zjednoczonych dopiero 16 października 1945 r.

się trzech Ministrów Spraw Zagranicznych i w końcowym ustępie swego wspólnego komunikatu o przebiegu konferencji zadeklarowali:

Spotkanie nasze tutaj, na Krymie, ponownie potwierdziło nasze wspólne postanowienie utrzymania i wzmocnienia w okresie nadchodzącego pokoju tej jedności w celach i akcji, która uczyniła możliwym i pewnym zwycięstwo Narodów Zjednoczonych w tej wojnie. Wierzymy, że stanowi to święte zobowiązanie, jakie rządy nasze zaciągnęły wobec swych narodów i wobec wszystkich ludów świata.

Jedynie ciągła i rosnąca współpraca i porozumienie pomiędzy naszymi trzema krajami i między wszystkimi miłującymi pokój narodami może urzeczywistnić najwyższe dążenie ludzkości — pewny i trwały pokój.

Kolejna i ostatnia konferencja z udziałem szefów rządów Wielkiej Trójki zebrała się już po zwycięstwie koalicji antyhitlerowskiej w Poczdamie. Uchwały poczdamskie stanowią w związku z tym dalszą konkretyzację programu działalności trzech mocarstw w związku z zagadnieniami budowy podstaw powojennego świata i likwidacji skutków pięcioletniej wojny. Podpisana w czerwcu 1945 r. w San Francisco Karta Narodów Zjednoczonych wyraźnie sprecyzowała ten obowiązek wielkich mocarstw w artykule 107:

Nie w niniejszej Karcie nie może uważniać lub wykluczać akcji w stosunku do któregośkolwiek państwa, które w ciągu Drugiej Wojny Światowej było nieprzyjacielem któregośkolwiek z sygnatariuszy niniejszej Karty, jeżeli państwa odpowiedzialne za taką akcję podjęły ją lub usankcjonowały jako następstwo tej wojny.

Dla realizacji tego zadania, „dla prowadzenia dalszych koniecznych prac przygotowawczych w celu zawarcia umów pokojowych“ utworzono Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, reprezentujących pięć głównych mocarstw, tj. ZSRR, Stany Zjednoczone, Anglię, Chiny i Francję. W ten sposób zadanie Rady rozciągnęło się na likwidację skutków wojny nie tylko w Europie ale i w Azji, gdzie w związku z udziałem Związku Radzieckiego w wojnie zbliżała się nieuchronnie klęska japońskiego imperializmu. Rada miała być ciałem stałym i zbierającym się regularnie, miała być wyrazem i narzędziem jedności Wielkich Mocarstw, w zagadnieniach związanych z likwidacją skutków wojny z Niemcami i Japonią oraz ich sojusznikami, podobnie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, a głównie Rada Bezpieczeństwa (w której wymienionych pięć mocarstw posiada stałe miejsce) miała być wyrazem i narzędziem jedności tych mocarstw w zagadnieniach światowego pokoju i bezpieczeństwa. Konferencja Poczdamska określiła równocześnie jako główne zadanie Rady przeprowadzenie koniecznych prac przygotowawczych dla zawarcia pokoju w Europie i Azji i dała wytyczne dla realizacji tego zadania⁴⁾. Na konferencji w Poczdamie zapadły wspólne decyzje, odnoszące się do zagadnień kolonii włoskich, postępowania Sojusznicznych Komisji Kontroli w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech i przygotowania projektów traktatów pokojowych z powyższymi państwami oraz z Wło-

⁴⁾ Wytyczne te odnośnie do Dalekiego Wschodu zostały dokładniej sprecyzowane w Komisji Dalekiego Wschodu, stworzonej na tzw. drugiej konferencji Moskiewskiej Min. Spraw Zagranicznych — grudzień 1945 — Wielkiej Trójki.

chami i Finlandią, tak aby umożliwić im normalizację ich międzynarodowej sytuacji i przystąpienie do ONZ; określono równocześnie negatywny stosunek trzech Mocarstw do udziału w ONZ faszystowskiego reżimu gen. Franco. Konferencja zadeklarowała wymierzenie surowej sprawiedliwości zbrodniarzom niemieckim, rozporządziła niemiecką flotą wojenną, zdecydowała o repatriacji Niemców z terenów Polski, Czechosłowacji i Węgier, zaczęła omawiać zagadnienia losów Austrii, omówiono wreszcie i dalsze działania wojenne przeciwko Japonii, która, jak wiadomo, skapitulowała pod ciosami Armii Radzieckiej 2 września 1945 r.

Konferencja Poczdamska, nawiązując do uchwał jałtańskich, przyjęła decyzję uznania przez Anglię i Amerykę Polskiego Rządu Jedności Narodowej, uznanego przez ZSRR, zabezpieczenia majątku polskiego, oraz ułatwienia powrotu do Polski emigracji cywilnej i wojskowej. Ogromną wagę posiada fakt, że Konferencja Poczdamska, wysłuchawszy postulatów polskich, określiła również ostateczne granice Polski na zachodzie, jako biegnące wzdłuż Odry (ze Szczecinem) i Nysy Łużyckiej. Jest rzeczą jasną, że uczestnicy Konferencji Poczdamskiej skontrolowali swoje wysiłki na zagadnieniu centralnym w Europie, tj. na sprawie Niemiec, ponieważ od rozwiązania tego problemu zależały wszystkie inne. Wielka Trójka ustaliła jednolitą politykę w stosunku do Niemiec, celem realizacji postulatów, sformułowanych w deklaracji krymskiej: tj. wyrwania z korzeniem militarystyki i faszystowskiego i podjęcia niezbędnych zarządzeń, „aby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy więcej nie zagrażą swoim sąsiadom albo pokojowi świata”. Deklaracja stwierdza dalej, że sprzymierzeńcy dadzą narodowi niemieckiemu „sposobność do przyszłej przebudowy swego życia na podstawie demokratycznej i pokojowej“ tak, aby przy pomocy również własnego wysiłku mógł on „zająć odpowiednie miejsce wśród wolnych i miłujących pokój ludów świata“.

Postanowienia polityczne i gospodarcze w stosunku do Niemiec zobowiązywały wszystkie mocarstwa okupujące do przestrzegania zasady współdziałania we wszystkich sprawach obchodzących Niemcy jako całość i do jednolitego traktowania ludności niemieckiej we wszystkich strefach okupacyjnych, tak, aby można było osiągnąć zasadniczy cel, to jest zupełną demilitaryzację, denacyfikację i demokratyzację Niemiec. W tym celu polecono władzy sojuszniczej w Niemczech tj. Komisji Kontroli zniesienie wszystkich wojskowych i paramilitarnych organizacji — tak, aby nie dopuścić do odradzania się i reorganizacji niemieckiego militarystyki i narodowego socjalizmu — a także zahamowanie produkcji broni i sprzętu wojennego. Postanowiono też poczynić odpowiednie kroki, aby zniweczyć partię narodowo-socjalistyczną i związane z nią organizacje i instytucje, oraz uniemożliwić propagandę faszystowską, a za to odbudować niemieckie życie polityczne na podstawie demokratycznej, dalej znieść ustawodawstwo narodowo-socjalistyczne, ukarać przestępców wojennych, usunąć od wszelkiego wpływu na życie polityczne wszystkich czynnie związanych z działalnością hitlerowską i antydemokratyczną oraz roztoczyć kontrolę nad wychowa-

niem młodzieży, zorganizować w duchu demokratycznym sądownictwo, rozwinąć samorząd lokalny, popierać działalność partii demokratycznych i związków zawodowych, zrealizować zasadę wolności słowa, prasy i religii i wreszcie utworzyć pewne ogólnoniemieckie działy administracji, pracującej pod kierownictwem Sojuszniczej Rady Kontroli z perspektywą na stworzenie w przyszłości centralnego rządu dla całych Niemiec.

Gospodarcze zasady polityki Sojuszników w stosunku do zwyciężonych Niemiec Konferencja Poczdamaska określiła w sposób przystosowany do realizacji decyzji politycznych. Miały one obejmować wyeliminowanie niemieckiego potencjału wojennego, zakaz produkcji zbrojeniowej, usunięcie, zgodnie z planem reparacyjnym pewnych zakładów produkcyjnych, względnie ich zniszczenie; usunięcie karteli i innych form monopolistycznych w gospodarce niemieckiej, rozwój jej po liniach pokojowych, oraz zapewnienie sobie przez Sojuszników odpowiedniej kontroli i nadzoru.

Zarówno polityczne jak i gospodarcze zasady deklaracji poczdamskiej akcentowały konieczność i obowiązek traktowania Niemiec jako gospodarczej i politycznej całości. Warto przypomnieć wreszcie ustęp uchwał poczdamskich w których stwierdzono, że głowy reprezentowanych państw opuszczają: „... Konferencję, która zacieśniła więzy łączące trzy rządy i rozszerzyła zakres ich współpracy i porozumienia, ze wznowioną ufnością, że ich rządy i ludy, wspólnie z innymi Narodami Zjednoczonymi, doprowadzą do skutku pokój sprawiedliwy i trwały“.

Walka o pokój stanowi główną oś powojennego okresu historii świata. W walce tej specjalną rolę odgrywa zagadnienie współdziałania wielkich mocarstw.

Ciężkie i bolesne doświadczenia wojny wryły w serca narodów głęboką świadomość, że należy w okresie powojennym utrzymać i wzmocnić głęboką, postępową i demokratyczną zasadę jedności wielkich mocarstw, które by skupiły i zjednoczyły wokół siebie wszystkie państwa demokratyczne.

Związek Radziecki walczy o utrzymanie tej jedności, o trwały, demokratyczny pokój, w którym zainteresowane są wszystkie narody świata — walczy zarówno w ONZ jak i poza nią.

Walka toczy się o to, aby zmusić przedstawicieli państw imperialistycznych do utrzymania przyjętych przez nich i podpisanych zobowiązań, zawartych zarówno w Karcie Narodów Zjednoczonych, jak i w deklaracji poczdamskiej, oraz w innych międzynarodowych zobowiązaniach. Z m u s i ć, albowiem od samego początku było jasne, że imperialiści, a specjalnie dążący do hegemonii nad całym światem imperializm amerykański, nie chcą demokratycznego pokoju ani współpracy międzynarodowej, lecz narzucenia swej woli wszystkim krajom, podeptania ich gospodarczej i politycznej niezawisłości, zakucia ich w kajdany dolarowej niewoli.

Realizacja uchwał poczdamskich to zachowanie jedności działania najpotężniejszych mocarstw w okresie powojennym we wszystkich kluczowych zagadnieniach międzynarodowych, to uniemożliwienie nowej

agresji i nowej wojny, to realizacja wytycznych radzieckiej polityki zagranicznej, która przez cały okres istnienia Państwa Rad broniła konsekwentnie sprawy pokoju.

Polityka ta była zbyt popularna w masach ludowych całego świata, aby ktokolwiek mógł od razu po klęsce Niemiec i Japonii przeciwstawić się jej otwarciu. Toteż imperialiści, przede wszystkim imperialiści amerykańscy, skoncentrowali swoje ataki właśnie przeciw tej podstawowej zasadzie, na której opiera się powojenna struktura międzynarodowych stosunków, a mianowicie przeciwko zasadzie jedności wielkich mocarstw.

Walcę przeciwko tej zasadzie toczą Stany Zjednoczone, Anglia i ich wasalowie zarówno na terenie ONZ, jak i poza nią, od pierwszej chwili, zanim jeszcze wysechł atrament pod ich podpisami pod Kartą Narodów Zjednoczonych i deklaracją poczdamską.

Rządzące koła anglo-amerykańskiej oligarchii finansowej nie mogły jednak wystąpić otwarcie ze swoimi rzeczywistymi planami. W pamięci ludzkości były zbyt świeże okropności ostatniej wojny, aby można było jawnie przygotować się do nowej. Zbyt głęboka była wdzięczność narodów świata do socjalistycznego państwa, które uratowało cywilizację i które przyniosło im wolność i niepodległość — aby można było jawnie występować przeciwko temu państwu i jego niezachwianej polityce pokoju i przyjaźni między narodami.

Toteż anglo-amerykańscy monopolisci i ich usłużni pomocnicy z szeregow prawnicy socjaldemokratycznej musieli prowadzić swą zdradliwą politykę w sposób zamaskowany. W zmienionych warunkach kontynuowali oni swoją starą politykę, której głównym celem było zatrzymanie rozwoju i zniszczenie pierwszego na świecie państwa socjalistycznego i nowych państw demokracji ludowej oraz zdławienie ruchu robotniczego i walki narodowo-wyzwoleńczej w krajach zawisłych. Ich głównym narzędziem miała stać się bomba atomowa, krótkotrwały monopol amerykański. Zniszczenie przez tę bombę Hiroszimy, niepotrzebne z punktu widzenia wojny z Japonią, którą rozstrzygnęła zwycięska Armia Radziecka — miało być ultimatum i szantażem pod adresem ZSRR i wszystkich sił postępu. Międzynarodowa burżuazja ze stolicą na Wall Street, wzbogacona krwią narodów walczących w obydwu wojnach światowych, kontynuuje walkę z nieodwracalnym procesem historii — pod tymi samymi hasłami, pod jakimi przeprowadziła ohydny transakcję monachijską, gdy pomagała wszystkimi środkami państwom paktu antykominternowskiego, tego niesławnego pierwowzoru osławionego paktu północno-atlantycznego.

Wyrazem tej działalności było stworzenie nielegalnych komisji (bałkańskiej i koreańskiej), będących jawnym narzędziem amerykańskich agresorów w Grecji i na Korei, oraz nielegalnego tzw. Małego Zgromadzenia, mającego wg planów USA przejąć zasadnicze funkcje Rady Bezpieczeństwa, tj. faktycznie ją zlikwidować. Ta polityka, której celem jest rozbicie ONZ przez przemianę jej w filię amerykańskiego Departamentu Stanu, wystąpiła z całą jaskrawością w związku z niesprowokowaną agresją Stanów Zjednoczonych na Korei, kiedy kadtu-

bowa R. B., a raczej 6-ciu jej członków, posłusznie „zatwierdza“ wszystkie wnioski amerykańskich agresorów, nie dbając o to, że w ten sposób łamią brutalnie wszystkie merytoryczne i proceduralne przepisy Karty Narodów Zjednoczonych.

Cała taktyka amerykańska w ONZ polega na wykorzystaniu mechanicznej większości wasalnych państw dla próby narzucenia dyktatu Związkowi Radzieckiemu i innym państwom demokratycznym, oraz na przeciwstawieniu się wszelkim próbom zmierzającym do ugruntowania pokoju. Mechaniczna większość odrzuciła proponowane przez ZSRR ogólne redukcje zbrojeń, zakaz i kontrolę broni atomowej, zakaz propagandy wojennej, zmniejszenie o jedną trzecią sił zbrojnych pięciu decydujących mocarstw świata, tj. ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii, Chin i Francji i szereg innych wniosków w obronie pokoju i suwerenności narodów. Ale narody świata słyszały i traktowały jak swój własny — donośny głos delegacji radzieckiej demaskującej wrogów ludzkości, amerykańskich imperialistów, którzy opasali glob ziemski swymi wojennymi bazami, rozbudowali w czasie pokoju swoje siły zbrojne, wygrażali miłującym pokój narodom bombą atomową i bronią bakteriologiczną i proklamowali doktrynę Trumana, tj. „prawo“ mieszania się w wewnętrzne sprawy innych państw, oraz osławiony Plan Marshalla — plan zupełnego politycznego i gospodarczego podporządkowania swoim agresywnym dążeniom narodów Europy.

Dążąca do panowania nad światem finansjera amerykańska i jej rząd łamały również brutalnie jak Kartę Narodów Zjednoczonych, i inne swoje międzynarodowe zobowiązania, a przede wszystkim umowę poczdamską, wskazującą drogi demokratycznego rozwiązania zagadnienia pokoju z Niemcami i Japonią.

W tym celu Stany Zjednoczone, a z nimi Anglia i Francja, doprowadziły do faktycznego zerwania konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych. Trzy zachodnie mocarstwa samowolnie oddały Saarę Francji, a potężne przemysłowe zagłębie Ruhry z jego ogromnym potencjałem zbrojeniowym pod faktyczną kontrolę Stanów Zjednoczonych, usuwając je spod kontroli czterech mocarstw. Zamiast demokratyzacji i demilitaryzacji w zachodnich strefach Niemiec przeprowadza się gorączkowo ponowną faszyczację i buduje podstawy do odrodzenia militarystyki i przemysłu zbrojeniowego; odrębna waluta ma na celu pogłębić to rozdziarcie.

Amerykanie traktują Niemcy zachodnie jako swoją kolonię gospodarczą, jako kraj, który ma stanowić arsenał, bazę wypadową, i głównego dostawcę mięsa armatniego do wojny przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej i siłom demokratycznym w całej Europie. W tym celu czynią wszystko, aby swoją okupację utrwalić i uwiecznić.

Szczytowym punktem tej polityki na terenie Niemiec było utworzenie 20 września 1949 r. w Bonn separatystycznego rządu złożonego z marionetek Wall Street-u oraz uchwalenie tzw. konstytucji bonnskiej, będącej jedynie dodatkiem do statutu okupacyjnego i mającej na celu legalizację trwałej okupacji i rozdziarcia Niemiec.

Nie trzeba dodawać, że ten „rząd“ z łaski amerykańskiej, opiera się o najreakcyjniejsze elementy niemieckie, o byłych hitlerowców i ich współpracowników, że prowadzi agitację przeciwko Poczdamowi i innym umowom międzynarodowym, że występuje przeciwko Polsce i naszym granicom na Odrze i Nysie, prowadząc z pomocą amerykańską nieokreśloną politykę rewizjonistyczną.

Z ramienia amerykańskich imperialistów Niemcy zachodnie stają się członkiem tzw. Rady Europejskiej, jednej z przybudówek agresywnego Paktu Atlantyckiego, oraz współuczestnikiem paktu Schumana, którego celem jest zjednoczenie zachodnio-europejskiego przemysłu węglowego i stalowego dla podporządkowania ich w pełni planowi zbrojeń wojennych i agresji. Można by ciągnąć dalej ten rejestr zobowiązań przyjętych dobrowolnie w Poczdamie w stosunku do Niemiec, a naruszanych przez Amerykanów, ale są to fakty ogólnie znane.

W ten sam sposób zresztą, amerykańskie władze z gen. Mac Arthurem na czele, zachowują się w Japonii, łamią wszystkie umowy, które miały na celu przywrócenie tego kraju do rodziny państw demokratycznych. Amerykanie budują w Japonii bazę swego panowania nad Azją i agresji przeciwko ZSRR i Chinom, stawiają na najreakcyjniejsze, faszystowskie koła monopolistycznego kapitału, dławią brutalnie ruch robotniczy oraz wszelkie próby demokratyzacji kraju i wszelkimi sposobami pomagają w odbudowie agresywnych sił Japonii.

Jak wiadomo, okupanci amerykańscy posuwają się tak daleko, że biorą pod swoją opiekę i zapewniają bezkarność tym, którzy zostali zdemaskowani przewodami sądowymi jako najpodlejsi zbrodniarze wojenni, używający bakterii dżumy i cholery przeciwko ludności Chin, ZSRR i innych krajów.

Dlaczego Amerykanie i ich wasale tak jawnie i brutalnie łamią umowę poczdamską? Ażeby to zrozumieć, trzeba zdać sobie sprawę z powojennego rozwoju sytuacji międzynarodowej. Imperialiści szybko przekonali się o nierealności swoich marzeń o osłabieniu ZSRR w wyniku wojny, o jego wykrwawieniu się i podporządkowaniu dyktatowi Wall Street i City. Okazało się jednak, że ZSRR wyszedł z wojny nie tylko nie osłabiony, ale jako najpotężniejsze państwo świata. Okazało się, że w wyniku zwycięstw i pomocy Związku Radzieckiego rozszerzyła się ogromna część ziemi wyzwolona spod kapitalistycznego ucisku, że objęła już nie 200 milionów ludzi, jak przed wojną, ale około miliarda. Okazało się, że oczy międzynarodowej klasy robotniczej i wszystkich wielomilionowych ofiar wyzysku i ucisku społecznego i narodowego obracają się nie w stronę bankierów i generałów amerykańskich, ale ku socjalistycznej Moskwie, stolicy pokoju, ku wielkiemu chorążemu ludzkości, Stalinowi. Imperialiści zdali sobie sprawę z faktu, że pokojowe współzawodnictwo obu systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego, zostało już i będzie w coraz szerszej mierze na całym świecie rozstrzygane na korzyść socjalizmu i pokoju. I dlatego wzięli zdecydowanie kurs na rozłam świata, na stworzenie obozu reakcji, faszyzmu i wojny, zaczęli przygotowywać plany nowej wojny, rozpoczęli wściekłą nagonkę propagandową przeciwko ZSRR i krajom nowej demokracji,

zaczęli mobilizować wszystkie antyradzieckie siły, nie zapominając też o swoich lokajach z socjal-demokratycznej prawicy, ani o agentach w rodzaju Tita czy Rajka lub Kostova.

W pierwszym etapie organizacji obozu wojny imperialiści mówili o rzekomych trudnościach w pertraktacjach z ZSRR, starając się przerzucić na Związek Radziecki winę za fiasko rozbijanych przez siebie rozmów. Potem przeszli do otwartej propagandy wojny antyradzieckiej, prowadzonej najpierw przez czynniki nieoficjalne, a następnie nawet i oficjalnie. Dalszym krokiem były wyraźne posunięcia, zmierzające do przygotowań wojennych, jak Unia Zachodnia, Pakt Atlantycki, Plan Schumana itp. Następnym wreszcie etapem tej totalnej propagandy, totalnej dyplomacji i totalnej mobilizacji stało się przechodzenie do czynów agresywnych, do rozpętywania nowej wojny.

W planach agresji poważne miejsce przypisuje finansjera amerykańska Niemcom i Japonii, korzystając z faktu okupowania Niemiec zachodnich i Japonii tj. z faktu, że krajom tym można dyktować swoją wolę. Imperialiści amerykańscy pragną uczynić z tych krajów główne bazy wypadowe w Europie i Azji, swoich głównych dostawców mięsa armatniego dla agresji na obu kontynentach.

Ale między zamiarami a możliwościami ich realizacji leży ogromna przepaść, jak o tym mogli już przekonać się poprzednicy amerykańskich pretendentów do panowania nad światem. Stanom Zjednoczonym mogło się udać tymczasowe sparaliżowanie Rady Bezpieczeństwa przez podtrzymywanie „delegata“ kuomintangowskiego; mogły one nie dopuścić do zbierania się Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, mogły dyktować skład rządów państw marshallowskich, przyznawać władzę monopolom finansowym w Niemczech zachodnich i Japonii, utrzymywać chwilowo przy władzy swego agenta Tita, tworzyć agresywny pakt atlantycki i różne jego przybudówki, przeprowadzać faszycację i szaleńczy wyścig zbrojeń, ale wszystko to nie zbliżyło ich do panowania nad światem, do podporządkowania się wolnych narodów amerykańskim imperialistom.

Miotający się z wściekłości przedstawiciele amerykańskiego kapitału finansowego grzęzną coraz głębiej w swej zbrodniczej polityce prowokowania nowej wojny światowej. Ale ta polityka agresji i rozpętywania nowej wojny jest skazana na zupełne fiasko.

Im większą będą podnosili wrzawę panowie podżegacze do nowej wojny — powiedział w listopadzie 1948 r. Mołotow — tym bardziej będą oni odpychali od siebie miliony prostych ludzi we wszystkich krajach i tym bardziej będzie się pogłębiała międzynarodowa izolacja tych panów. Jednocześnie międzynarodowy obóz pokoju i demokracji, w którego awangardzie kroczy ZSRR, krzepnie coraz bardziej, stając się wielką i niezmożoną siłą.

Na wściekłe ataki podżegaczy wojennych Związek Radziecki odpowiada pełnym poczuciem własnej siły, spokojem i zwiększonym nasileniem walki o pokój. Związek Radziecki kroczy niezachwianie drogą wytyczoną przez Lenina i Stalina, dotrzymując do ostatniej litery wszystkich podpisanych przez siebie umów z Kartą Narodów Zjedno-

czonych i Poczdamem na czele. Zwycięstwa ZSRR i jego pokojowa polityka doprowadziły do zawarcia demokratycznego pokoju z Węgrami, Bułgarią i Rumunią, do powstania i wzmocnienia w tych krajach jak też w Polsce, Czechosłowacji i Albanii ustroju demokracji ludowej i doprowadziły do zwycięstwa półmiliardowego narodu chińskiego i jego wyzwolenia spod jarzma kapitalizmu, do wydzwignięcia na niebywały poziom walki narodowo-wyzwoleńczej w krajach kolonialnych i zamieszanych, do wzrostu ruchu robotniczego na całym świecie, włączając w to nawet okupowane Niemcy i Japonię.

Wykonując uchwały poczdamskie, Związek Radziecki dał narodowi niemieckiemu na terenie swej strefy okupacyjnej wszelkie możliwości wejścia na drogę demokracji i przyjaźni ze swymi sąsiadami. Pod kierownictwem swej klasy robotniczej i jej partii naród niemiecki skorzystał z wielkodusznej okazji, stworzonej przez Związek Radziecki i zlikwidował na terenie strefy radzieckiej junkrów i monopolistyczny kapitał, przejął na własność ludu podstawowe pozycje życia gospodarczego, dokonał wielkiego dzieła oczyszczenia się od faszystowskiego plugastwa, wstąpił do czynnej walki przeciwko podziałowi Niemiec i uczynieniu z nich kolonii amerykańskiego imperializmu i ślepego narzędzia ich zbrodniczych planów wojennych.

Wszystko to stworzyło nową sytuację w Europie i umożliwiło oddanie losu narodu niemieckiego w ręce najbardziej postępowych jego elementów, umożliwiło powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uznanej obecnie przez ZSRR, Polskę, Chiny i szereg innych krajów.

* * *

Pięć lat minęło od podpisania układu poczdamskiego, ale wciąż jeszcze nie ma na świecie trwałego pokoju. Imperialiści amerykańscy, przechodząc do aktów jawnej agresji — drą w strzepy jedno po drugim postanowienia międzynarodowych traktatów, które sami podpisali.

Napastliwej polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych przeciwstawia się jednolity front pokoju, którego uznanym wodzem i najpotężniejszą siłą jest wielki Związek Radziecki.

Awanturniczość imperialistów przybliży jedynie ich klęskę.

Niezmożone siły pokoju potrafią narzucić im wolę ludzkości, odrzucającej wojnę i agresję, albo znieść krwiożerczych monopolistów i ich przeklęty ustrój z powierzchni ziemi, gdyby ostrzeżenie, zawarte w apelu sztokholmskim, zostało przez nich zlekceważone. Obóz pokoju, zawarłszy swoje szeregi wokół Związku Radzieckiego, realizuje i wbrew anglo-amerykańskim imperialistom zrealizuje program zawarty w deklaracji poczdamskiej i program odbudowy zjednoczonych, demokratycznych Niemiec, program zwycięstwa sił pokoju w Europie i na całym świecie.

K. L.

STANISŁAW DODIN

WALKA O POKÓJ

W całym kraju została zakończona akcja wyborów delegatów na I Polski Kongres Pokoju. Naród wysłał na Kongres swoich najlepszych synów i córki, przodowników pracy, chłopów, naukowców i artystów, nauczycieli i młodzież, inżynierów i murarzy, kobiety, pisarzy i lekarzy, księży i rzemieślników. Wszyscy oni wyrażają niezłomną wolę całego narodu nieprzejednanej walki o pokój i szczęście, dobrobyt i kulturę dla mas pracujących.

Na zebraniach i wiecach w miastach i wsiach ponad 4 miliony Polaków dało wyraz swojemu oburzeniu na amerykańskich agresorów, godnych naśladowców hitlerowskich ludobójców, którzy w barbarzyński sposób mordują miłujący pokój naród koreański, kobiety i dzieci, starców i młodzież, burzą zabytki kultury, szpitale i uczelnie. Naród polski zażądał potężnym głosem wycofania wojsk agresorów amerykańskich i zaprzestania barbarzyńskiego mordowania ludności. Jak Polska szeroka, rozbrzmiało hasło — „Ręce precz od Korei“. Kobiety, młodzież, starzy doświadczeni robotnicy, chłopci — organizowali zbiórki pieniężne dla zbombardowanej ludności koreańskiej. Każdy dawał, bo wiedział, że sprawa narodu koreańskiego to jego sprawa, że my wszyscy jesteśmy ogniwem ogólnego frontu walki o pokój.

Naród polski wykazał swoją dojrzałość polityczną, wiążąc swoje wysiłki walki o pokój ze zobowiązaniami produkcyjnymi w myśl hasła Kongresu, dając nowe tysiące ton stali i węgla, więcej maszyn, więcej zboża, budując drogi i ogródki dla dzieci, przyspieszając wykonanie planów produkcyjnych, oszczędzając setki milionów złotych. Masy pracujące Polski wiedzą, że tylko w ten sposób dają największy wkład w walkę o pokój w ogólnym froncie postępu i pokoju — budując i wzmacniając siły obronne naszego kraju.

Wybory wykazały, że masy pracujące wiedzą, że wojny można uniknąć i że trzeba o pokój walczyć, wzmacniając przyjaźń z braterskimi krajami demokracji ludowej, które pod wodzą Wielkiego Związku Radzieckiego są potężną, niepokonaną ostoją pokoju i postępu — gwarancją wspaniałego rozwoju całej ludzkości.

Miliony ludzi demonstrowało swoje przywiązanie do władzy ludowej i jej przewodnika Prezydenta Bolesława Bieruta.

Na tysiącach zebrań rozbrzmiewało potężne: „Stalin — Bierut — Pokój!“, bo lud polski wie, że u boku swoich wyzwolicieli, pod przewodnictwem Genialnego Wodza mas pracujących Generalissimusa Stalina, może być spokojny o swą przyszłość.

Masy pracujące wypowiedziały się przeciwko bandyckiej polityce USA, które uzbrajają Niemcy Zachodnie, organizując nowe zastępy płatnych morderców pod dowództwem hitlerowskich przestępców wojennych, mających w imię interesów Wall-Street'u pogrążyć świat w nową katastrofę.

Ale masy pracujące Polski widzą także nową potężną młodzież niemiecką, rosnącą w duchu postępu i pokoju, w duchu przyjaźni z Polską Ludową, która pod kierownictwem Ruchu Robotniczego buduje nowe Niemcy, Niemcy pokojowe, które wraz z nami walczą o te same ideały i nie chcą przelewać krwi dla amerykańskich i niemieckich karteli. Naród polski przychodzi na swój Kongres zjednoczony i silny, z poczuciem dumy i wiary, że obóz pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego jest niepokonany.

Pierwszy Polski Kongres Pokoju podsumuje wyniki walki o pokój narodu polskiego.

Pierwszy Kongres Pokoju poprze ogromne wysiłki Związku Radzieckiego w obronie pokoju, poprze w całej rozciągłości politykę naszego Rządu Ludowego.

Nasz Kongres wypracuje nowe, szersze i lepsze metody naszej walki o pokój, zmobilizuje cały naród do wykonania planu 6-letniego, gdyż tylko poprzez wzrost kultury i techniki, poprzez wychowanie naszej młodzieży i budowę podstaw socjalizmu wzmocnimy obóz pokoju, zapewnimy szczęśliwą przyszłość dla naszego narodu.

Jesteśmy spokojni o naszą przyszłość, gdyż front bojowników o pokój pod wodzą Związku Radzieckiego jest niepokonany, gdyż sprawiedliwość i prawo są po naszej stronie.

Stanisław Dodin

UCHWAŁA BIURA STAŁEGO KOMITETU ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU

Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, którego obrady toczyły się w Pradze, powzięło uchwałę zwołania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Uchwała ta brzmi następująco:

„Wokół apelu sztokholmskiego zjednoczyły się i jednoczą się nadal setki milionów mężczyzn i kobiet. W imieniu tych milionów ludzi Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zwołuje II Kongres, którego obrady będą się toczyły w czasie od 13—19 listopada br. w Wielkiej Brytanii.

Zaostrzająca się ostatnio sytuacja międzynarodowa wywołała bezpośrednie zagrożenie pokoju powszechnego, nakładając na wszystkich obrońców pokoju nowe obowiązki ważniejsze niż kiedykolwiek.

Obrońcy pokoju kontynuują swą akcję o zakaz broni atomowej i raz jeszcze wypowiadają się za powszechnym ograniczeniem zbrojeń i kontrolą nad wszelkiego rodzaju zbrojeniami, których wzrost zwiększa niebezpieczeństwo wojny i nakłada na narody ciężkie brzemie. Obrońcy pokoju występują przeciwko agresji, niezależnie od tego gdzieby ona miała miejsce, i potępiają zbrojne mieszanie się z zewnątrz do spraw wewnętrznych narodu. Domagają się oni zaprzestania takich interwencji w tych krajach, gdzie się one odbywają.

Obrońcy pokoju witają z uznaniem i popierają pokojowe kroki, podjęte dla zaprzestania wojny koreańskiej, która jest zarzewiem, grożącym konfliktem powszechnym. Obrońcy pokoju stanowczo występują przeciwko masowemu bombardowaniu, którego ofiarą pada ludność cywilna. Obrońcy pokoju żądają, aby Rada Bezpieczeństwa, w skład której powinni wchodzić prawdziwi reprezentanci pięciu wielkich mocarstw, zajęła się możliwie najprędzej kwe-

stia pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego i dała możność wypowiedzenia się przedstawicielom obu zainteresowanych stron.

Obrońcy pokoju domagają się zakazu jakiegokolwiek bądź agresji, przyczyniającej się do wybuchu wojny w jakimkolwiek kraju. Wzywamy wszystkich obrońców pokoju na całym świecie do organizowania szerokich publicznych dyskusji nad powyższymi propozycjami i do wyboru na II Kongres Światowy delegatów, którzy byliby wyrazicielami ich opinii.

Zwracamy się z propozycją do wszystkich organizacji politycznych, zawodowych, kulturalnych, społecznych i religijnych, do kobiet i młodzieży — do wszystkich ludzi, którzy dążą do zachowania pokoju na świecie — aby wzięli udział w spełnieniu tego zadania niezależnie od ich poglądów politycznych i pobudek ideologicznych, które ich do tego skłaniają.

Wiemy jak wielką potęgę stanowi już teraz ogromna większość ludzi, zjednoczonych wokół apelu sztokholmskiego. Zjednoczenie to powinno wzrastać i rozszerzać się. Mogliśmy ocenić całą skuteczność podjętej przez nas akcji. A zatem pierwsze kroki zostały poczynione. Dalsze nastąpią. Kroki te mogą i muszą doprowadzić narody do powszechnego pokoju tak upragnionego przez wszystkich. Pokoju tego nie można osiągnąć siłą oręża. Będzie on osiągnięty przez powszechną skoordynowaną akcję wszystkich mężczyzn i kobiet dobrej woli, którzy potrafią zapewnić zwycięstwo rozumu i sprawiedliwości“.

W imieniu Biura Stałego Komitetu Kongresu Obrońców Pokoju uchwałę podpisał profesor Fryderyk Joliot-Curie.

HASŁA NA I KONGRES POKOJU

Polski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił hasła na I-szy Polski Kongres Pokoju.

Czołowe hasła głoszą:

„Ręce precz od Korei! Sromotna klęska i hańba czeka amerykańskich napastników!“

„Niech żyje bohaterski naród Korei, który uwalnia swoją ojczyznę od amerykańskich interwencji!“

„Niech żyje walka narodów kolonialnych o wolność i niepodległość! Precz z interwencją amerykańską w wewnętrzne sprawy narodów łazjatyckich!“

Następne hasła pozdrawiają: przodującą siłę światowego obozu pokoju — Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i walczące o pokój masy ludowe krajów kapitalistycznych.

Przekazując pozdrowienia bojownikom o pokój na całym świecie: robotnikom portowym Francji, Włoch, Belgii i innych krajów kapitalistycznych, dalsze hasła przypominają, że Apel Pokoju podpisało już 275 milionów ludzi, stwierdzają, że miliard ludzi, którzy stoją na straży pokoju, pokrzyżuje plany ludobójców atomowych.

Osobna grupa haseł mobilizuje naród polski do walki o Plan 6-letni. Oto niektóre z nich:

„Niech żyje nasz wielki Plan 6-letni! Walcząc o wzrost naszej siły gospodarczej i obronnej, o wzrost kultury i dobrobytu mas pracujących — utrwalamy sprawę pokoju!“

„Więcej węgla, więcej stali, więcej maszyn, więcej tkanin! Zwiększając produkcję, wykonując przedterminowo plany, wzmagamy nasz wkład w walkę o pokój!“.

Szereg hasel mówi o zadaniach narodu polskiego w walce o pokój. Głoszą one m. in.:

„Polska — niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!“.

„Kobieto polska, pamiętaj — podżegacz wojenny, to morderca, to wróg, który czyha na życie twych dzieci. Walka o pokój — to walka o życie, o jasną przyszłość młodego pokolenia!“.

„Pokój — to nauka, praca, to lepsza przyszłość i szczęście młodego pokolenia. Młodzieży polska, stawaj w pierwszych szeregach obrońców pokoju!“.

3 końcowe hasła brzmią:

„Niech żyje Wojsko Polskie — straż pokoju i niepodległości! Niech żyje Marszałek Rokossowski, bohater Stalingradu, Warszawy, Gdańska i Poznania!“.

„Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut, pierwszy obrońca pokoju w Polsce!“.

„Chwała Wielkiemu Stalinowi — chorążemu pokoju, obrońcy suwerenności i niepodległości narodów!“.

JERZY WOŹNICKI

RUCH STACHANOWSKI

Piętnaście lat temu zrodził się na ziemi radzieckiej tzw. ruch stachanowski. Wspominamy o nim nie tylko dlatego, że przypada obecnie 15-ta rocznica tego ruchu, ale przede wszystkim dlatego, że ruch ten stał się natchnieniem naszego polskiego współzawodnictwa. Współzawodnictwo zaś w Polsce — to jeden z najpoważniejszych czynników przyspieszający marsz do socjalizmu. Poza tym ruch stachanowski nabiera dla Polski w dobie obecnej na tle zadań planu 6-letniego specjalnej aktualności, gdyż wiąże się on ściśle z zagadnieniem walki o kadry, przede wszystkim zaś o kadry techniczne. Z dnia na dzień rośnie w Polsce mechanizacja przemysłu i rolnictwa. Bez kadr zaś obeznanых z techniką — mechanizacja nie da wyników. Nic więc dziwnego, że zagadnieniem tym w dobie obecnej żyje cała Polska. Zarówno IV jak i V Plenum KC PZPR oraz IV Plenum Centr. Rady Zw. Zaw. — to ważne narady sztabowe przed rozstrzygającą bitwą o kadry, o realizację planu 6-letniego.

Piętnaście lat temu, w okresie realizacji drugiej pięcioletki, Związek Radziecki odczuwał wielki brak kadr technicznych. Były środki techniczne, ale brak było ludzi władających tymi środkami.

Pojawienie się w tym czasie ruchu stachanowskiego złagodziło znacznie sytuację na odcinku kadr technicznych.

Ruch stachanowski spowodował masowe podnoszenie kwalifikacji robotników. Wyławiał on nowe kadry techniczne. Stał się dźwignią podnoszącą te kadry na coraz to wyższy poziom techniczny.

Dlatego tak cenne jest piętnastoletnie doświadczenie ruchu stachanowskiego dla Polski Ludowej, szczególnie w okresie planu sześcioletniego.

Nazwa pochodzi od nazwiska robotnika Aleksiego Stachanowa. Aleksy Stachanow rębacz w kopalni „Centralnaja Irmino“ w Zagłębiu Donieckim, w ciągu jednej zmiany wyrębał 102 tony węgla, czyli 14-krotnie więcej niż przewidywała norma. Tak wielkie osiągnięcie udało się uzyskać Stachanowowi głównie dzięki dobrej znajomości techniki i umiejętności jej stosowania.

Za przykładem Stachanowa poszli inni przodownicy pracy. Najbardziej znani to: Busygin — w przemyśle samochodowym, Krywonos — w transporcie, siostry Winogradowe — w przemyśle włókienniczym, Kolesow i Borin w rolnictwie.

Za tymi pionierami kroczyły tysiące i dziesiątki tysięcy robotników ze wszystkich gałęzi przemysłu i ze wszystkich republik Związku Radzieckiego.

Jak widzimy, ruch stachanowski rozpoczął się od dołu. Zapoczątkowali go sami robotnicy bez żadnego nacisku ze strony administracji fabrycznej. Przeciwnie, w początkach ruchu stachanowskiego znane są liczne fakty przeciwstawiania się administracji fabrycznej temu nowatorskiemu ruchowi.

Stachanow musiał się bronić przed niechęcią kierowników, a nawet niektórych robotników, wyśmiewających jego nowatorstwo. Mუსinskij — robotnik z tartaku w Archangielsku opracowywał nowe normy techniczne w tajemnicy przed zarządem tartaku, gdyż obawiał się prześladowań; Busygin omal nie przyplącił utratą pracy swego nowatorstwa.

Po przełamaniu jednak tych pierwszych trudności ruch stachanowski rozszerzył się z niebywałą szybkością na wszystkie gałęzie przemysłu i na całe terytorium Związku Radzieckiego. O niesłychanej szybkości wzrostu tego ruchu świadczą dwie daty: 31 sierpnia 1935 r. Stachanow przekroczył stare normy techniczne 14-krotnie i wezwał innych robotników do łamania starych norm, a 17 listopada tegoż roku odbyła się pierwsza Wszechzwiązkowa narada stachanowców w Moskwie przy udziale 3000 uczestników.

Jeżeli nowatorstwo Stachanowa i jego naśladowców, pomimo przeszkód ze strony administracji fabrycznych przerodziło się w ciągu zaledwie 2,5 miesiąca w wielki zorganizowany ruch — to z pewnością musiały istnieć specjalne sprzyjające warunki. Warunki takie istotnie były. Generalissimus Stalin na wymienionej wyżej naradzie stachanowców wskazuje na 4 czynniki sprzyjające:

1. Wraz z przekroczeniem norm pracy podnosiły się zarobki robotników, zdobywających wyższą wydajność pracy. Każdy więc robotnik był osobiście zainteresowany w podnoszeniu swojej wydajności pracy.
2. Zapał i ofiarność robotników są możliwe tylko wtedy, gdy pracują na swoim i na siebie, a nie dla wzbogacenia innych. Socjalistyczny

ustrój Związku Republik Radzieckich stworzył ten warunek. Każdy pracujący człowiek czuje się gospodarzem swego kraju. Wie, że praca jest nie tylko źródłem zarobku na utrzymanie, ale również jego funkcją społeczną. Praca w kraju socjalistycznym nabrała znaczenia społecznego, stała się sprawą honoru i dumy.

3. Łamanie starych norm technicznych nie byłoby możliwe bez nowej, doskonalszej techniki. W okresie, gdy zrodził się ruch stachanowski, produkcja środków technicznych niesłychanie wzrosła. Był to okres realizacji II pięciolatki. Bez masowej produkcji najnowocześniejszych środków technicznych, maszyn, narzędzi i środków transportowych, ruch stachanowski nie mógłby przybrać tak masowego charakteru. Nowatorzy musieli się oprzeć na nowej technice.
4. Do podniesienia wydajności pracy nie wystarczy sama technika. Środkami technicznymi muszą kierować ludzie i to ludzie dobrze obeznani z najnowszą techniką. W okresie realizowania drugiej pięciolatki ilość środków technicznych niebywale wzrosła. Powstało niebezpieczeństwo braku kadr, zwłaszcza kadr technicznych. Wielki Stalin przewidział to niebezpieczeństwo. W maju 1935 r. na uroczystości promowania akademików Armii Czerwonej powiedział:

„Należy zrozumieć, że w naszych obecnych warunkach «kadry decydują o wszystkim». Jeśli będziemy mieli dobre i liczne kadry w przemyśle, w rolnictwie, w transporcie, w armii — to kraj nasz będzie niezwyciężony. Jeśli nie będziemy mieli takich kadr — będziemy kuleli na obie nogi“¹⁾.

Ruch stachanowski był właśnie jednym z ważnych elementów, ułatwiających rozwiązanie tego trudnego zagadnienia kadr technicznych.

„Znaczenie ruchu stachanowskiego — mówił J. Stalin — polega na tym, że jest to taki ruch, który burzy dawne normy techniczne jako niewystarczające, prześciga w całym szeregu wypadków wydajność pracy przodujących krajów kapitalistycznych i stwarza w ten sposób w praktyce możliwość dalszego umocnienia socjalizmu w naszym kraju, możliwość przekształcenia naszego kraju w kraj najzamożniejszy.“... [Ruch stachanowski] „otwiera przed nami tę jedyną drogę, na której można osiągnąć najwyższe wskaźniki wydajności pracy, jakie są niezbędne, aby przejść od socjalizmu do komunizmu i znieść przeciwieństwo między pracą umysłową i fizyczną“²⁾.

I rzeczywiście widzimy szybkie rezultaty masowego ruchu stachanowskiego. Podniosły się zarobki. Fundusz płac wzrósł z 34 miliardów rubli w r. 1933 na 81 miliardów w r. 1937. Fundusz ubezpieczeń społecznych z 4 miliardów 600 milionów rubli na 5 miliardów 600 milionów. W r. 1933 w kołchozach zarobki wynosiły 1—2 kg zboża za dzień pracy, a w r. 1937 5—12 kg, a czasem i 20 kg za dzień pracy, nie licząc innych świadczeń w postaci produktów i pieniędzy.

¹⁾ „Zagadnienia leninizmu“, Wyd. III („Książka“), str. 455.

²⁾ J.w., str. 457 i 459.

Słowem ruch stachanowski przyczynił się w dużym stopniu do przyspieszenia drogi od socjalizmu do komunizmu.

U nas w Polsce zrodził się już ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa. Zaczyna on nabierać masowego charakteru. Nasi przodownicy pracy — polscy stachanowcy to: Wincenty Pstrowski, Francisze Apryas, obaj górnicy, ten ostatni rębacz z kopalni Brzeszcze, dalej Wanda Gościńska, włókniarzka z Polskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej, Religa i Krajewski, obaj murarze, Sołdek — stoczniowiec, Walaszczyk — tokarz w Państwowych Zakładach Optycznych, Markiewka, i wielu innych, którzy łamali i łamią stare normy, opierając się na nowej technice, która się coraz bardziej podnosi wzwyż. Jednocześnie wzrastają zarobki, zależne od podnoszenia się wydajności. W Polsce również z dnia na dzień podnosi się poziom urządzeń technicznych w fabrykach, kopalniach i wszelkich innych zakładach produkcyjnych i transportowych. Na każdym kroku korzystamy z wielkiego doświadczenia Związku Radzieckiego, i nie tylko z doświadczenia, lecz również z pomocy technicznej i materialnej.

Jak wiadomo, otrzymujemy najnowocześniejsze maszyny i urządzenia techniczne, a w myśl ostatnio zawartej umowy gospodarczej (lipiec 1950) otrzymamy najnowocześniejsze urządzenia techniczne dla 30 nowych wielkich zakładów przemysłowych. Brak nam jeszcze dostatecznej liczby kadr i to szczególnie technicznych w wielkich zakładach produkcyjnych.

IV i V Plenum KC PZPR postawiło to zagadnienie na właściwej płaszczyźnie i potraktowało jako najpilniejsze i najważniejsze w obecnej chwili.

Zagadnienie to stoi na porządku dziennym we wszystkich zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach, instytucjach i urzędach.

Możemy się spodziewać, że w miarę opanowywania techniki przez nowe kadry i dzięki dalszej wydajnej pomocy Związku Radzieckiego ruch współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, burzący stare normy techniczne i u nas w Polsce — wkrótce przybierze jeszcze szersze rozmiary, obejmie szeroką falą cały kraj i ogarnie wszystkie gałęzie przemysłu, rolnictwa i transportu w całej Polsce.

Jerzy Woźnicki

STEFAN BIAŁAS

LUDOWA REPUBLIKA RUMUNIA W DRODZE DO SOCJALIZMU

(w szóstą rocznicę wyzwolenia narodowego Rumunii)

Dzień 23 sierpnia obchodzony jest w całej Rumunii jako dzień wielkiego święta narodowego. W roku obecnym mija 6 lat od dnia wyzwolenia narodu rumuńskiego z niewoli hitlerowskiej. W następstwie wielkiego zwycięstwa Związku Radzieckiego naród rumuński

uzyskał wolność i wkroczył na drogę postępu i własnego budowania lepszej przyszłości. Poprzednio kraj ten był terenem eksploatacji i wyzysku stosowanego przez rodzimą reakcję i przez imperialistów francuskich, angielskich i niemieckich. Dzień 23 sierpnia 1944 r. ma więc doniosłe znaczenie historyczne.

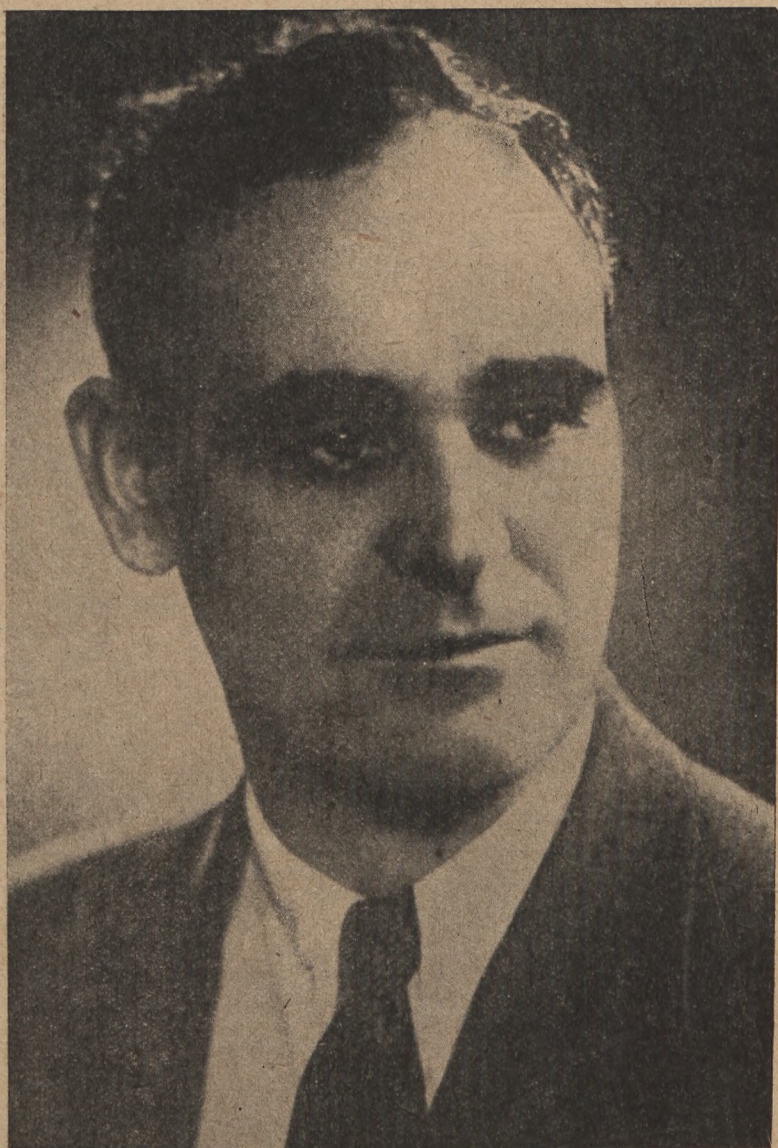
W wyniku sprzyjającej sytuacji, wytworzonej zwycięską ofensywą Armii Czerwonej na froncie Jassy-Kiszyniew, udało się zjednoczonym wysiłkiem żołnierzy i szerokich rzesz uzbrojonych robotników pod przywództwem Partii Komunistycznej złamać opór faszystów rumuńskich, uwięzić „zbawcę narodu“ Antonescu, zająć punkty strategiczne w Bukareszcie i w kraju, oraz rozbroić oddziały wojsk hitlerowskich. W ten sposób została obalona władza Antonescu. Żołnierz rumuński zwrócił swą broń przeciw okupantowi hitlerowskiemu, walcząc przy boku zwycięskiej Armii Radzieckiej.

Szóstą rocznicę wyzwolenia z jarzma hitlerowskiego naród rumuński obchodzi w tym roku pod znakiem realizacji budownictwa socjalistycznego w swym kraju. W rezultacie sześciu lat władzy ludowej nastąpiła gruntowna zmiana we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego Rumunii. Dzięki przewodnictwu Rumuńskiej Partii Komunistycznej i następnie po zjednoczeniu całej klasy robotniczej w Rumuńskiej Partii Robotniczej naród rumuński uwielokrotnił swe siły na drodze postępu i uzyskał poważne, pozytywne wyniki we wszystkich dziedzinach.

Nie obeszło się bez zaciętych walk z reakcją. W pierwszym utworzonym po zwycięstwie rządzie wzięły jeszcze udział dwie partie, które działały w okresie faszystowskiej dyktatury Antonescu. Były to: partia narodowo-chłopska pod przewodnictwem Maniu oraz partia liberalna pod przewodnictwem Brătianu, które wzięły udział w rządzie uformowanym 23 sierpnia 1944 r., pragnąc w ten sposób ocalić przywileje klas posiadających.

Pierwszy ten rząd, jak i dwa następne tworzone po 23 sierpnia 1944 r., w których wspomniane partie odgrywały jeszcze pewną rolę, nie pragnęły demokratyzacji kraju, a więc wyeliminowania z aparatu rządowego elementów faszystowskich, polepszenia życia robotników i chłopów, ich pełnego udziału w życiu państwowym, a przede wszystkim realizowania reformy rolnej. Czyniły one wszystko, by te podstawowe reformy zahamować i uniemożliwić.

Drugi etap w rozwoju Rumunii Ludowej stanowi dzień 6 marca 1945 r., w którym ustąpił reakcyjny rząd gen. Rădescu, a na czele nowego rządu stanął dr Petru Groza. Większość ministerstw została obsadzona przez partie i organizacje szczerze demokratyczne. Stało się to na skutek powszechnych manifestacyj w całym kraju na rzecz utworzenia nowego rządu. Klasa posiadająca, wielcy właściciele ziemscy i bankierzy znaleźli wówczas jednak silne oparcie w frakcji liberalnej Tătărescu, która chwilowo dostała się do rządu. W walce z grupą Tătărescu nastąpiło oczyszczenie aparatu rządowego z wrogich elementów i lojalne wypełnianie rozejmu pokojowego. Podjęto również walkę z sabotażem i spekulacją oraz zajęto się odbudową kraju.



Jerzy Gheorghiu-Dej
wicepremier L. R. Rumunii
i sekretarz generalny Rum. Partii Robotniczej

Wybory do parlamentu w grudniu 1947 r. przyniosły pełne zwycięstwo blokowi partii demokratycznych, 4.766.630 głosów, podczas gdy partia narodowo-chłopska otrzymała 872.927 głosów, a liberalna 259.306 głosów.

Nowy rząd przystąpił przede wszystkim do szybkiej realizacji reformy rolnej. Była to kwestia paląca, ponieważ rolnictwo stanowi w Rumunii podstawę bytu narodu. Sytuacja pod tym względem była bardzo ciężka. Według niekompletnych danych statystycznych z 1941 r., na ogólną liczbę 2,259.000 właścicieli rolnych: 1,222.000 (ponad 50%) posiadało poniżej 3 ha ziemi, a wśród nich było ponad 255.000 gospodarzy posiadających mniej niż jeden ha ziemi. W tym czasie 7.839 majątków ziemskich liczyło ponad 50 ha, a w liczbie tej znów było 215 majątków o obszarze ponad 1.000 ha. Tym feudalnym stosunkom towarzyszył wyzysk chłopca, który jako siła najemna pracował wraz z rodziną dla obszarników. Prawie milion osób pracowało na roli dla innych za niskie wynagrodzenie. Reforma rolna została przeprowadzona w myśl zasady, iż ziemia należy do pracujących na niej. Ustalono minimum i maximum własności rolnej. Postanowiono usunąć kontrast między wsią, tkwiącą w nędzy, zacofaniu i ciemnocie, a luksusem miasta. Ustalono maximum posiadania ziemi na 50 ha na rodzinę. Przystąpiono do zakładania spółdzielni produkcyjnych, zastosowania mechanizacji uprawy rolnej, podniesienia stanu hodowli bydła, racjonalizacji gospodarki rolnej itp.

Ale opozycja, z Partią narodowo-chłopską na czele, zaczęła organizować spiski, sabotaże, oraz wrogą dla rządu akcję za granicą. Równocześnie z akcją przeszkadzania w dziele reformy rolnej klasy posiadające przystąpiły do uprawiania sabotażu i do akcji dezorganizacyjnej w produkcji. Kredyty otrzymane z Banku Narodowego szły na spekulację giełdową. Szerzyła się spekulacja towarami. Rumuńska Partia Komunistyczna, która zajęła przodujące stanowisko w dziele reformy stosunków krajowych, przedstawiła projekt uzdrowienia gospodarki i finansów kraju. Grupa Tătărescu projekt ten przyjęła z ukrytą myślą sabotażu. Toteż mimo reformy monetarnej, przeprowadzonej 15 sierpnia 1947 r., już w dwa miesiące później ujawnił się znów wzrost cen oraz poważny deficyt budżetowy. Spekulacja odżyła.

Było widoczne, że dzieje się to na skutek walki politycznej.

Dnia 7. XI. 1947 r. grupa Tătărescu została usunięta z rządu, który uzupełniono przedstawicielami klasy robotniczej.

Z kolei aktualna stała się kwestia likwidacji monarchii, będącej przedstawicielką interesów wielkiej własności ziemskiej, kapitalistów i imperializmu.

Proklamowanie Republiki Ludowej w dniu 31 grudnia 1947 r. położyło kres temu stanowi rzeczy. Aktualna stała się kwestia wyborów do konstytuandy. Jaki był dotychczasowy system wyborczy? Za starego reżimu wyłączeni byli od głosowania: żołnierze, funkcjonariusze państwowi, kobiety. Ordynacja wyborcza przewidywała „premię”, uprzywilejowanie na rzecz tej partii, która otrzymała co najmniej 40% głosów. Na skutek systemu terroru, kradzieży urn, „głosowania umar-

łych“, korupcji i rozmaitych metod fałszowania rezultatów głosowania — partie demokratyczne nie mogły nigdy otrzymać większości głosów. Obecnie prawo wyborcze gwarantuje udział w wyborach wszystkim obywatelom bez różnicy płci, narodowości, rasy, religii, zawodów. Czynne prawo wyborcze mają obywatele, którzy ukończyli lat 18, po ukończeniu zaś 23 lat — prawo bierne.

W wyborach z dnia 28. III. 1948 r. oddano ogółem 7.661.031 głosów. Lista Frontu Demokracji Ludowej otrzymała 6.959.936 głosów, a więc 93% wszystkich głosów oddanych, i otrzymała 405 mandatów na 414. Partie: liberalna, chłopska i demokratyczna — otrzymały razem 262.970 głosów.

Cyfry te mówią same za siebie. Wskazują one na rozbudzenie świadomości politycznej szerokich mas i zdecydowaną wolę popierania rządu L. R. R. Wybory te były plebiscytem przeciw monarchii, i wypowiedzeniem się za L. R. R. i za nową konstytucją, której zasady zostały uprzednio podane do wiadomości ogółu, a którą uchwalono 12 kwietnia 1948 r.

Usunięcie grupy Tătărescu i upadek monarchii pozbawiły burżuazję i obszarników wpływów politycznych, ale pozostawiły jeszcze znaczne wpływy i możliwości gospodarcze burżuazji, które utrudniały konsolidację kraju. Problem ten wymagał ostatecznego rozwiązania. Na skutek propozycji Rumuńskiej Partii Robotniczej, Zgromadzenie Narodowe uchwaliło dnia 11 czerwca 1948 r. unarodowienie kluczowych gałęzi przemysłu, kopalń, banków, transportu.

Nastąpiła rekonstrukcja tych gałęzi przemysłu i zakładów, które zostały zniszczone przez wojnę, oraz rozpoczęto budowę nowych fabryk i kopalń. Umożliwiło to również wprowadzenie gospodarki planowej i uspołecznionej. W ślad za tym nastąpiło podniesienie stopy życiowej robotników. Do odbudowy życia gospodarczego w Rumunii przyczyniła się znacznie pomoc ekonomiczna Związku Radzieckiego, z którym L. R. R. zawarła układ handlowy na zasadzie równości. Umożliwiło to otrzymanie potrzebnej ilości surowców i maszyn. Pomoc ta, oraz zredukowanie odszkodowań wojennych do połowy stworzyły warunki dla dalszego rozwoju życia ekonomicznego. Wielka reforma administracyjna, sformułowana w zasadniczych tezach na kongresie Rumuńskiej Partii Robotniczej. Powstanie Rad Ludowych, organów władz lokalnych umożliwiło wciągnięcie mas pracujących do bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem. Rady stały się szkołami życia publicznego i uaktywniły szerokie rzesze ludności pracującej. Wszyscy obywatele bez różnicy narodowości, rasy, religii, płci i zawodu mają te same prawa i pracują dla rozwoju swej wspólnej ojczyzny.

Walka o podniesienie życia ludu jest prowadzona nie tylko w dziedzinie materialnej, ale i kulturalnej. Odziedziczony po starych rządach stan oświaty przedstawiał się więcej niż smutnie. Liczba analfabetów była ogromna, gdyż dochodziła do 4.500.000 osób. Tysiące pracowników umysłowych było bezrobotnych. Kapitałiści, ażeby móc lepiej eksploatować masy, utrzymywali je w stanie ciemnoty. Reforma zmieniła ten stan rzeczy. Podjęto zdecydowaną walkę z analfabetyzmem.

Szczególny nacisk położono na kształcenie kadr technicznych. Pracujący w przemyśle, którzy nie mogli ukończyć szkoły średniej, zostali skierowani na 2-letnie kursy przygotowawcze, po ukończeniu których mogą wstąpić na wyższe uczelnie.

Sztuka, literatura, muzyka — również pragną służyć masom. Przed wojną przeciętny nakład książki wynosił 3 tysiące egzemplarzy. Obecnie nakłady wzrosły kilkudziesięciokrotnie.

W lutym 1948 r. odbył się w Bukareszcie kongres zjednoczeniowy Partii Komunistycznej i Partii Socjal-Demokratycznej, w wyniku którego powstała Rumuńska Partia Robotnicza. Unifikacja ta została przygotowana przez Partię Komunistyczną, która w drodze walki i usilnej pracy dokonała zjednoczenia politycznego i organizacyjnego klasy robotniczej. Pod przewodnictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej walka o nową, postępową treść życia politycznego, społecznego, gospodarczego i oświatowo-kulturalnego znalazła swój wyraz w rozmachu socjalistycznego współzawodnictwa robotników w hutach i fabrykach, w kopalniach i na budowach, w wysiłku biedoty chłopskiej dążącej do podniesienia poziomu wsi, w nowych osiągnięciach ludu pracującego przy realizacji państwowego planu gospodarczego. Pod przewodnictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej naród rumuński szybko zdąży do socjalistycznej przebudowy kraju.

Już w r. 1948 poziom produkcji żeliwa, stali, walcówki, rudy żelaza, gazu ziemnego — przekroczył poziom z 1938 r. Rok 1949 był pierwszym, w którym L. R. R. przeszła do gospodarki planowej. Przemysł rumuński, zwłaszcza ciężki, wykazuje szybki wzrost tempa produkcji. Rozpoczęto produkcję wielu maszyn, które dawniej sprowadzano z zagranicy. Buduje się nowe wielkie piece i koksownie w hutach, wielką elektrownię, wielką rafinerię naftową, fabryki włókiennicze itp. Pierwszy plan państwowy (1949) L. R. R. wykonano w warunkach zaostrej walki klasowej w miastach i na wsi, w warunkach wzrostu sektora uspołecznionego we wszystkich dziedzinach działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Rozpoczęto pracę nad budową kanału Dunaj—Morze Czarne, dzieło o gigantycznych rozmiarach, przy którym zatrudniono dziesiątki tysięcy robotników. W ciągu r. 1949 sektor uspołeczniony gospodarki narodowej rozwinął się i wzmocnił we wszystkich dziedzinach: w przemyśle, rolnictwie, obrocie towarowym, transporcie. W 1949 r. mało i średniorolni chłopi przystąpili do organizowania pierwszych zbiorowych gospodarstw rolnych, dążąc do dzwignięcia życia wsi na drogę socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Handel państwowy wzmocnił się, równocześnie zaś przystąpiono do reorganizacji spółdzielczości, zarówno na wsi jak i w miastach, przyczyniając się w ten sposób do wzmoczonej wymiany między wsią a miastem.

Wielkim sukcesem w wypełnieniu planu państwowego było przekroczenie budżetu na r. 1949 w dochodach. W następstwie planowej gospodarki państwowej nastąpiło zwiększenie dochodu narodowego i podniesienie się stopy życiowej ludzi pracy.

Dalszym ważnym krokiem w budowie socjalizmu jest uchwalenie ustawy o planie państwowym L. R. R. na r. 1950. Cele polityczno-gospodarcze planu przewidują wzmocnienie i rozszerzenie przemysłu energetycznego i górniczego, dalszy rozwój ciężkiego przemysłu, wzmocnienie i rozszerzenie sektora uspołecznionego, rozwój spółdzielczości na wsi i w miastach.

Dzięki polityce Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu, naród rumuński wkroczył zdecydowanie na nową, lepszą drogę swego życia. Wraz z szeroką rzeszą państw Demokracji Ludowej, za wzorem ZSRR, masy pracujące robotników i chłopów w Rumunii ruszyły zdecydowanie do walki o budowę socjalizmu, likwidując wyzysk, ciemnotę i zacofanie. W tej pracy i walce na drodze socjalistycznej przebudowy, szerokie masy pracujące kroczą ciągle naprzód, pracując z poświęceniem dla podniesienia swego kraju, walcząc zdecydowanie w obronie pokoju przeciwko podżegaczom wojennym.

Data 23 sierpnia 1944 r., dzień święta narodowego Rumunii, jest tym momentem zwrotnym, który przez zerwanie z faszyzmem umożliwił narodowi rumuńskiemu wejście na drogę socjalizmu.

Stefan Białas

Z. U.

WĘGIERSKA REPUBLIKA LUDOWA

(W rocznicę uchwalenia konstytucji)

Konstytucja Węgierskiej Republiki Ludowej, która została uchwalona przez Parlament Węgierski i weszła w życie w dniu 20 sierpnia 1949 r., stanowi: „Węgry są Republiką Ludową“ — „Węgierska Republika Ludowa jest państwem robotników i pracujących chłopów“.

To zwięzłe sformułowanie konstytucji posiada bardzo bogatą treść i stanowi dalszy krok naprzód w kierunku, w którym dążą Węgry zdecydowanie i konsekwentnie od chwili wyswobodzenia przez bohaterską Armię Radziecką od rodzimego i obcego faszyzmu — w kierunku socjalizmu, razem z krajami Demokracji Ludowej, pod wodzą wielkiego i potężnego Związku Radzieckiego.

Nie łatwą miała drogę węgierska klasa robotnicza, budująca nowy ustrój i niweczająca dziedzictwo zacofania i ciemnoty, spadek po dawnym Horthy'owskim reżimie, nawpół feudalnym, okrutnym i opartym na wyzysku robotnika i chłopca.

Lud węgierski rwał się do wolności niejednokrotnie, ale zawsze próby te były przez reakcję krwawo tłumione.

Po rozpadnięciu się Monarchii Austro-Węgierskiej węgierska klasa robotnicza w bohaterskim porywie za przykładem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej ujęła władzę w swe ręce i dnia 21 marca 1919 r. proklamowała Węgierską Republikę Rad.

Niestety przemożne wówczas siły reakcji krajowej i obcej w morzu krwi utopiły te wolnościowe dążenia robotników węgierskich.

Węgry pozbawione wolności stały się marionetką w ręku hitlerowskich Niemiec. Dopiero rozgromienie hitleryzmu i faszyzmu przez Armię Radziecką położyło kres tej samobójczej dla ludu węgierskiego polityce. Węgry stały się wolne. Naród węgierski gnębiony, uciskany i terroryzowany uzyskał wolność i niepodległość, uzyskał możliwość wyjścia ze stanu wielowiekowego zacofania gospodarczego, społecznego i kulturalnego i przy stałej bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej kroczy naprzód drogą do rozwoju i postępu.

Mimo trudności i nacisku ze strony mocarstw imperialistycznych. Węgry zdołały z powodzeniem rozwiązać cały szereg trudnych problemów gospodarczych i politycznych. Nowy ustrój zrodził się i utrwalił w zaciętej walce klasy robotniczej i chłopstwa pracującego przeciwko burżuazyjno-obszarniczej reakcji, za którą stał obcy imperializm. Zwycięstwo było możliwe dzięki utworzeniu jednej partii robotniczej i jej roli kierowniczej w budowie nowego ustroju, oraz dzięki szlachetnej pomocy Związku Radzieckiego, oraz przy wykorzystaniu doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Przeprowadzenie reformy rolnej natychmiast po ustaniu działań wojennych było pierwszym krokiem na drodze do przekształcenia struktury gospodarczo-społecznej. Odebranie ziemi obszarnikom złamało raz na zawsze ich potęgę. Arystokracja feudalna już nie może więcej hamować rozwoju i postępu.

Rozpoczął się wielki i radosny proces tworzenia chłopskich spółdzielni produkcyjnych i ośrodków maszynowych. W chwili uchwalenia nowej konstytucji w sierpniu 1949 r. na Węgrzech było już 587 rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Następnym krokiem w procesie budowy nowego ustroju na Węgrzech było znacjonalizowanie wielkiego przemysłu, banków i handlu hurtowego. Krok ten spowodował złamanie na Węgrzech silnej burżuazji monopolistycznej i wpływów kapitału zagranicznego.

Wkrótce po wojnie i oswoobodzeniu Węgier, dnia 31 stycznia 1946 r. Węgierskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o ustroju Węgier, która stała się tymczasową konstytucją. Ustawa ta regulowała kompetencje prezydenta republiki węgierskiej.

Następnie, z inicjatywy Węgierskiej Partii Pracujących (MDP) wszczęte zostały prace nad nową konstytucją, która weszła w życie 20 sierpnia 1949 r.

Nowa konstytucja utrwala ustawodawczo te głębokie przemiany, które zostały dokonane na Węgrzech i wytycza narodowi węgierskiemu dalszą drogę.

Konstytucja węgierska, najnowsza z konstytucji państw Demokracji Ludowej, podkreśla wyraźnie sojusz robotników i chłopów pracujących oraz kierowniczą rolę klasy robotniczej w państwie. Większość środków produkcji stanowi własność społeczną.



Mátyás Rákosi
wicepremier L. R. Węgierskiej
i sekretarz generalny Węg. Partii Pracujących

Konstytucja Węgierskiej Republiki Ludowej głosi prawa i wolności demokratyczne w zakresie tak szerokim, jakiego nie zna konstytucja żadnego państwa burżuazyjnego. Konstytucja zawiera ponadto gwarancje, zapewniające faktyczną realizację praw i wolności obywatelskich.

Naczelnym organem władzy państwowej i jedynym organem ustawodawczym jest Parlament.

Funkcje głowy państwa zostały przekazane ciału kolegialnemu: Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej (podobnie jak np. w Rumunii lub Bułgarii).

Likwidacja kapitalistów i wyzysku wydała już owoce: 91,1% przemysłu na Węgrzech należy do sektora państwowego, a tylko niecałe 9% stanowi własność prywatną. Dzięki temu upaństwowieniu produkcja przemysłu węgierskiego wzrosła i znacznie przekroczyła poziom przedwojenny. Obecnie przemysł węgierski produkuje o 30% więcej niż w ostatnim roku przedwojennym.

Budownictwo socjalistyczne w rolnictwie znajduje się jeszcze w stadium rozwojowym. Powstały już liczne spółdzielnie produkcyjne. Na polu mechanizacji rolnictwa rozwój jest bardzo wyraźny. Obecnie pracuje na terenie całego kraju ponad 12 tys. traktorów, a w końcu planu 5-letniego stacje maszynowe i gospodarstwa państwowe będą posiadały 20 tys. traktorów.

Na odcinku handlu przemiany następują w szybkim tempie. Państwo objęło już prawie 100% handlu hurtowego. Na odcinku drobnego handlu rozwój odbywa się w tempie wolniejszym. Państwo i spółdzielnie obejmują tutaj 25% obrotu towarowego.

Te zmiany oznaczają, iż Węgry na wszystkich odcinkach życia są na drodze do socjalizmu i coraz skuteczniej kładą tamę wyzyskowi człowieka przez człowieka.

Węgierski plan trzyletni — plan odbudowy — został zwycięsko wykonany na 8 miesięcy przed terminem.

Ustało na Węgrzech bezrobocie, obawa przed kryzysami i stałe podnosi się stopa życiowa i dobrobyt mas pracujących.

W wyniku tych przemian zmienił się również układ klasowy społeczeństwa węgierskiego. Zniknęła bezpowrotnie klasa obszarników i kapitalistów, a działalność bogaczy wiejskich i elementów spekulacyjnych zostaje coraz bardziej ograniczona.

Wzrosły siły podstawowych klas: robotników, pracującego chłopstwa i pracującej inteligencji.

Wskutek upaństwowienia środków produkcji coraz bardziej zmienia się stosunek do pracy. Proletariat przestał być wyzyskiwany — jest u siebie gospodarzem i pracuje dla siebie. Wyrazem zrozumienia tego stanu rzeczy jest nowy stosunek do pracy, współzawodnictwo pracy, ruch nowatorski i wymiana doświadczeń. Praca stała się sprawą honoru i chwały klasy robotniczej.

Inteligencja węgierska, początkowo niechętnie i nieufnie patrząca na zmiany, obecnie coraz bardziej zaczyna się przekonywać i widzi, że podczas gdy dawniej wysługiwała się klasie kapitalistycznych wyzyski-

waczy — dziś służy własnemu ludowi i buduje nowe doskonalsze społeczeństwo socjalistyczne, co zarazem powiększa jej własne możliwości.

Węgierska Republika Ludowa zapewnia wszystkim narodowociom żyjącym na jej terenie możność nauki w języku ojczystym i pielęgnowanie kultury narodowej, oraz zrywa gruntownie i raz na zawsze z pychą rasową, która była głoszona za czasów reakcyjnych rządów Horthy'ego i jego kliki.

Węgierska Republika Ludowa otacza opieką wychowanie młodzieży i zapewnia pełnię praw kobiecie, która była szczególnie upośledzona w dawnym ustroju.

Węgierska Republika Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wykonywania praktyk religijnych. I właśnie w interesie zapewnienia tej wolności oddzielono Kościół od Państwa. Rozdział ten jest zresztą oddawna przeprowadzony w większości państw burżuazyjnych, a więc nie jest to osiągnięcie tylko socjalistyczne. W węgierskiej demokracji nikt nigdy nie był prześladowany za swoje przekonania religijne, albo za wykonywanie praktyk religijnych.

W Węgierskiej Republice Ludowej specjalną opieką otacza się rodzinę i małżeństwo. Pomimo zmniejszonej na skutek wojny ilości mężczyzn, ilość zawieranych małżeństw wzrosła znacznie i instytucja małżeństwa jest silniejsza aniżeli kiedykolwiek. Znikł zupełnie tzw. system jednego dziecka (chwalony i propagowany przez literaturę minionego reakcyjnego okresu), na skutek osiągnięć ekonomicznych i kulturalnych, oraz podniesienia się stopy życiowej ludzi pracujących.

Obronie pokoju służy demokratyczna armia Ludowej Republiki Węgierskiej. Służba wojskowa, jak mówi konstytucja węgierska, jest zaszczytnym obowiązkiem każdego obywatela.

Pracujący lud węgierski pragnie tylko twórczego pokoju. Ale wie, że rozbrojony kraj zachęca imperialistycznych podżegaczy wojennych do awantur i prowokacji. Wie również, że nie wystarczy chcieć pokoju — o pokój trzeba walczyć, pokój trzeba bronić.

Węgierska Republika Ludowa zmieniła dawne godło państwowe. Zamiast używanych w dawnych herbach tarcz, mieczów i pancerzy — godłem Ludowej Republiki Węgierskiej są obecnie: młot, czerwona gwiazda, wieniec pszenicy i złoty kłos z narodowymi barwami węgierskimi (czerwono-biało-zielonymi). Węgierska Republika Ludowa jest krajem ludu pracującego i w nowym herbie daje temu niedwuznacznie wyraz, umieszczając symbole świadomego socjalistycznego robotnika i pracującego chłopca. Godło to wyjaśnia każdemu, że Węgry są obecnie krajem ludzi pracy, dążących do socjalizmu.

Lud węgierski i Węgierska Partia Pracujących z największą troską strzegą i pielęgnują tysiącletnią historię węgierską i jej żywe i zdolne do rozwoju tradycje. Szczególniej pielęgnuje się tradycje, mające związek z węgierskim ludem pracującym. Dlatego Węgierska Republika Ludowa cześci pamięć bohatera powstania chłopskiego przeciwko uciskowi panów, Dózsa György, który został w XVI w. nieludzko zamordowany, a pamięć jego była wielokrotnie szkalowana przez reakcję węgierską.

Węgierska Republika Ludowa uroczystie obchodziła 100-ą rocznicę rewolucji 1848—49, „Wiosny Ludów“, oraz stulecie śmierci największego poety węgierskiego, Sándora Petöfi, a uroczystość tę obchodził nie tylko lud węgierski, ale po raz pierwszy w historii — cały świat postępowy.

Uchwalenie nowej formy ustrojowej — Węgierskiej Republiki Ludowej zostało przyjęte z radością i entuzjazmem przez cały lud pracujący, który walczył i cierpiał przez setki lat, zanim uzyskał prawdziwą wolność.

Cały lud węgierski jest świadomy tego, że nie były bezskuteczne i nie poszły na marne wszystkie jego dotychczasowe ofiary i wysiłki, wyrzeczenia w ciężkich miesiącach odbudowy, w okresie głodu i inflacji. Te wszystkie cierpienia przyniosły obecnie obfite plony.

Widząc osiągnięcia Węgierskiej Republiki Ludowej, węgierski robotnik, chłop pracujący i inteligent — przekonują się, że cierpieli za dobrą sprawę, że dobrej sprawie poświęcili swoje wysiłki. Na zakończenie tego krótkiego artykułu zacytujemy wstęp do Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej:

„Siły zbrojne Wielkiego Związku Radzieckiego wyzwoliły kraj nasz spod jarzma faszystów niemieckich i zmiażdżyły wrogą ludowi władzę państwową obszarników i wielkich kapitalistów, otwierając ludowi pracującemu drogę rozwoju demokratycznego!

Węgierska klasa robotnicza po ciężkich walkach z panami i obrońcami dawnego reżimu objęła władzę i w sojuszu z chłopstwem pracującym, korzystając z bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, odbudowała nasz kraj zniszczony w czasie wojny“.

Z. U.

MAKSYMILIAN MINKOWSKI

ALBANIA NA DRODZE POSTĘPU

Najpierw kilka słów o tym, jakie wiadomości o Albanii rozpowszechniane były w Polsce w okresie międzywojennym. Rzeczy te brzmią dziś nie tylko jak curiosum, lecz posiadają również swoją wymowę polityczną.

Tak np. „Wielka Encyklopedia Powszechna“ Gutenberga, wydana zaledwie przed 20 laty w Krakowie, twierdziła z niezachwianą pewnością, że Albania posiada nadmiar artykułów rolniczych, „natomiast nie posiada skarbów mineralnych“. W podanym tam następnie ogólnym zarysie blisko 3-tysięcletnich dziejów Albanii, niewolonej i łupionej kolejno przez wszystkich niemal większych zdobywców i rozbójników przeszłości, nie znajdujemy ani śladu sympatii ku bohaterskiemu, nieustającemu w walce o swą wolność narodowi albańskiemu.

Wśród dat późniejszych jest relacja o tym, że w 1915 r. spór między Austrią a Włochami o Albanie doprowadził w konsekwencji do przerzucenia się Włoch na stronę Aliantów... i w zakończeniu encyklo-

pedia krakowska dawała takie oto dwie informacje: 1) „w 1928 r. [w rzeczywistości: 1926. Red.] zawarł Mussolini z Albanią traktat przyjaźni“, 2) „dzięki wydatnej pomocy ze strony Włoch zdołał się usadowić na tronie albańskim Achmed Zogu, pochodzący ze starej rodziny tubyleczej“.

Przypuszczać należy, że owi włoscy „przyjaciele“ Albanii, opiekunowie feudała i satrapy, króla Zogu, sprzedającego swą ojczyznę obecnym potentatom w hurcie i detalu, — byli nieco lepiej niż nasi szanowni encyklopedyści poinformowani o bogactwach tego niewielkiego górskiego kraju. Bo inaczej, pocóż by tak uparcie i pożądliwie wyciągały się po Albanię ich plugawe ręce? Tak było niewątpliwie, skoro wkrótce po usadowieniu się na ziemi albańskiej faszystowskich wielkorządców i ich marionetki — popłynęły do włoskiej metropolii setki tysięcy ton albańskiej ropy naftowej, bituminu, miedzi itp. Rabował te bogactwa narodowi albańskiemu, gnębiąc i eksploatując go w sposób już nowoczesny — skuteczniej niż to czynili np. bejowie tureccy — brat nieodrodny hitleryzmu, włoski imperializm, będący również ongiś urzekającym autorytetem dla pp. Becków i Matuszewskich.

Zwiedziliśmy Albanię w szóstym roku po jej wyzwoleniu, wywalczonym dzięki zwycięskiej ofensywie Armii Radzieckiej na Bałkanach i współwalczących u jej boku partyzantów, i które — dodamy — stało się dziełem trwałym dzięki temu, że zaborem armiom anglo-saskim nie udało się później zająć tego kraju. Obserwując zbliska porywające dzieło postępu i doniosłych przemian we wszystkich dziedzinach życia Albańczyków, wracaliśmy nieraz myślą ku gigantycznym procesom dziejowym, które przyniosły zasłużoną wolność temu liczebnie niewielkiemu, ale silnemu duchem narodowi i uwarunkowały wyzwolenie narodowe i społeczne wielu innych narodów Europy. To, co widzimy w tym kraju dookoła, jego szybki marsz ku postępowi, zapal twórczy młodych kadr, które nim kierują — wszystko to jest jakby żywym pomnikiem wystawionym wodzom i bohaterom Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji, wodzom i bohaterom śmiertelnych i zwycięskich zmagania z ludobójcami spod znaku swastyki.

W podróży swej trafiliśmy do dalekiej Korczy, miasta położonego w południowej części kraju, u stóp gór Grammos. Jest ono — obok Tirany i Szkoder — jednym z trzech miast, w których przed okupowaniem kraju przez Włochów istniały luźne grupy komunistyczne. Za okupacji, w październiku 1941 r. złączyły się one w Komunistyczną Partię Albanii, która objęła kierownictwo walką wyzwolenczą Albańczyków. W Korczy powstało po wyzwoleniu Muzeum regionalne: jego bogaty dział walki narodowo-wyzwoleńczej ukazuje bohaterskie oblicze rewolucyjnego podziemia albańskiego w latach okupacji i wojny, przeciwstawiającego się bestialskiemu terrorowi okupanta. Wśród broni partyzanckiej i nielegalnych wydawnictw KPA znaleźliśmy taki oto bezcenny w swej wymowie dokument: noszący ślady wielu rąk egzemplarz — wydanej na powielaczu przez jedną z brygad partyzanckich — broszury Józefa Stalina „Klasa proletariuszy i partia proletariuszy“. Trudno było doprawdy oderwać się od skromnej gablottki z tym wspinałym dokumentem naszych czasów.

Ta właśnie broń ideologiczna ludu pracującego — marksizm-leninizm, która doprowadziła lud albański do zwycięstwa, przynosi wolność narodom — i małym i wielkim. Przypomnimy, że Mao-Tse-Tung, wódz największego liczebnie narodu świata, niedawno powiedział: „wolność swą zawdzięcza naród chiński nie karabinom maszynowym, lecz teorii marksizmu-leninizmu“.

Bezpośrednie obserwacje i rozmowy utwierdziły nas w przekonaniu, że ta wymowna jedność narodu albańskiego i jego szczery zapał dla dzieła postępu — znajdują trwałe źródło w doświadczeniach, jakie wyniósł on ze swej ponurej przeszłości. Z tych doświadczeń wyrasta cały entuzjazm Albańczyków dla wielkich przeobrażeń ich życia — i całe ich oddanie dla twórców tych życiodajnych przemian. Z tych doświadczeń — z tego, że dotychczas człowiek obcy na ziemi albańskiej był z reguły gnębicielem i wyzyskiwaczem — wyrasta również ich głęboka wdzięczność dla radzieckich przyjaciół, którzy okazują im wszechstronną pomoc w dziele pokojowego budownictwa, podźwignięcia gospodarki i rozwoju wszystkich twórczych sił narodu.

O tej postawie mas ludowych Albanii mówią niedwuznacznie językiem cyfr niedawne wybory do Zgromadzenia Ludowego (28 maja br.). Przebiegały one pod znakiem walki o pokój i przeświadczenia o skuteczności tej walki poprzez pracę i budownictwo. Były nie tylko wspaniałą manifestacją jedności narodu, który wybrał już swą drogę i nikomu nie da się z niej zawrócić, lecz również świadectwem niezachwianej łączności Albanii Ludowej ze światowym obozem pokoju, demokracji i socjalizmu.

Oto jeden z wymownych epizodów aktu wyborczego. Do lokalu 108 komisji wyborczej w Tiranie przybyły delegacje ze wszystkich okręgów kraju, ażeby w imieniu ich ludności bezpośrednio oddać głosy wypróbowanemu przywódcy walk wyzwoleniczych, sekretarzowi generalnemu Albańskiej Partii Pracy, premierowi Enver Hodży. Po głosowaniu delegacje te na wspólnej naradzie, wśród wielkiego entuzjazmu, postanowiły wysłać list do Józefa Stalina, w którym w prostych słowach dały wyraz swemu głębokiemu oddaniu i wdzięczności za Jego obronę pokoju i pomoc okazywaną Albanii.

* * *

W spadku po rządach króla Zogu, marionetki kapitału włoskiego, który gwoli swych interesów hamował rozwój przemysłu w Albanii, przeznaczając jej rolę rynku zbytu; po faszystowskiej — włoskiej i hitlerowskiej — okupacji i zniszczeniach, które były odwetem okupanta za nieugiętą i nader skuteczną walkę albańskich brygad partyzanckich — Albańska Republika Ludowa objęła zupełnie zacoфанą i zrujnowaną gospodarkę. Prócz kilku kopalń i obiektów przemysłowych (nafta, asfalt naturalny, miedź, cement), zbudowanych i eksploatowanych rabunkowo przez kapitał włoski, który wywoził ich produkcję z kraju, przemysł nowoczesny, zwłaszcza przetwórczy, w Albanii faktycznie nie istniał.



Gen. Enver Hoxha (Hodža)
premier L. R. Albanii
i sekretarz generalny Albańskiej Partii Pracujących

Rząd ludowy stanął wobec zadania odbudowy i uruchomienia istniejących obiektów przemysłowych; dokonano tego z powodzeniem, przy czym pracujących tutaj dawniej inżynierów i techników — cudzoziemców zastąpili całkowicie robotnicy albańscy (np. przemysł naftowy Kuczowy). Rząd ludowy stanął również wobec trudniejszego zadania: rozbudowy od podstaw przemysłu lekkiego dla zaspokojenia pilnych potrzeb ludności. O charakterze tych potrzeb mówi fakt, że Albania skazana była niemal w 100% na import towarów włókienniczych, że nie wytwarzała zupełnie cukru itd.

Tak jak poprzednio w walce narodowo-wyzwoleńczej, tak samo i obecnie, po wyzwoleniu, w podjętej przez Albańczyków walce o podźwignięcie gospodarcze i uprzemysłowienie ich kraju — decydująca w tym dziele rola przypada pomocy okazywanej narodowi albańskiemu przez ZSRR. Tak widoczny dziś w Albanii obraz postępu we wszystkich dziedzinach życia, w pierwszym rzędzie w rozwoju gospodarki ludowej, którego efekty materialne i kulturalne będą z roku na rok narastały — to triumf przede wszystkim radzieckiej polityki współpracy gospodarczej i bezinteresownej pomocy dla małych narodów. Polityka ta wielu narodom przynosi awans historyczny, siedmiomilowy krok postępuowy — i przejście przyspieszone ze stanu zacofania do wszechstronnego rozkwitu.

Należy tu dodać, że naród albański już po wyzwoleniu miał do pokonania dodatkową przeszkodę na drodze podźwignięcia swej gospodarki, jak również i samego utrwalenia swej wolności i niezależności narodowej. Przeszkodą taką i niebezpieczeństwem była „opieka“ titowskiej agentury imperializmu, traktującej Albanie jako swój „hinterland“ i hamującej na wszelkie sposoby jej rozwój gospodarczy. Oповідаł nam o tym m. in. były robotnik a obecnie dyrektor cementowni w Szkoder (Skutari), Vaso Marku. Titowcy w ciągu 2 $\frac{1}{2}$ lat sabotowali i udaremniali rozwój tej fabryki, jedynej cementowni w kraju, nie dostarczając jej części zamiennych, szkalując jakość jej produkcji itd. Sytuacja zmieniła się dopiero po przepędzeniu titowców z kraju. Zaproszeni inżynierowie radzieccy dopomogli do podniesienia produkcji cementowni o 70% — normalnego portland-cementu, który zasila dziś budowę obiektów albańskiego Planu 2-letniego. ZSRR dostarczył cementowni części do maszyn i motorów, Polska dostarcza koksu, Rumunia — worków.

W chwili obecnej w okolicach Tirany trwa budowa wielkiego kombinatu włókienniczego o rocznej produkcji 20.000.000 m tkanin bawełnianych i wełnianych, która całkowicie zaspokoi potrzeby ludności. Jak przekonaaliśmy się na miejscu, zakończono już budowę przędzalni, dobiega końca budowa oddziału mechanicznego, farbiarni itd. Podziwialiśmy wykańczony już gmach technicum włókienniczego, które przygotowywać ma kadry włókniarzy i stanowić będzie najpiękniejszy gmach szkolny w Albanii. Dobiega też końca budowa mieszkań robotniczych — takich, jakich jeszcze w tym kraju nie znano. Kompletnie urządzenia techniczne i maszyny dla kombinatu, któremu na prośbę jego budowniczych nadano nazwę „Kombinatu im. Stalina“ — zostały

już przez Związek Radziecki dostarczone. Przybyły również radzieckie turbiny dla budowanej w górach Selity elektrowni wodnej, którą będzie największą elektrownią albańską i zasili również kombinat włókienniczy w energię elektryczną.

W południowej części kraju, niedaleko Korczy, na terenach osuszonego ostatnio jeziora Malik (ok. 10.000 ha ziemi, przydatnej pod uprawę buraka cukrowego), rozwinęła się szeroko budowa kombinatu cukrowniczego o rocznej produkcji 12.000 ton cukru, która po raz pierwszy w dziejach Albanii zabezpieczy jej ludność w ten podstawowy produkt spożywczy. Kombinaty produkować będzie także wyroby cukiernicze; jego kompletnych urządzeń i aparatury dostarcza również Związek Radziecki. Budowane są jednocześnie nowe fabryki garbarskie i obuwnicze, nowoczesne rafinerie oliwy i fabryki spożywcze, tytoniowe, materiałów budowlanych. Trwa rozbudowa górnictwa i przemysłu naftowego.

Szczegóły przeprowadzonej w Albanii reformy rolnej i likwidacji szczególnie dotkliwych w tym kraju przeżytków feudalizmu są na ogół znane. Po przydzieleniu ziemi dla 140 tys. chłopów albańskich, państwo ludowe pomaga im dalej w podniesieniu ich gospodarki. Uszlachetnia się gatunki bydła i owiec, zaopatruje się wieś w nawozy sztuczne i maszyny rolnicze, w większości swej dotąd na wsi albańskiej nieznane. Tysiące gospodarstw utworzyło kolektywy rolne, których plony dochodzą dziś do 25 q z ha, podczas gdy przeciętny urodzaj zbóż na wsi albańskiej wynosił przed wyzwoleniem 6 q. Tak oto toruje sobie drogę dzieło postępu w rolnictwie albańskim.

Osiągnięcia Albanii Ludowej w dziedzinie rozbudowy komunikacji są również znane. W kraju, który nie znał przed wyzwoleniem trakcji parowej, trwa dziś budowa przez ochotnicze brygady młodzieżowe trzeciej z rzędu linii kolejowej Elbasan-Peqin.

Dokonywująca się w Albanii rewolucja kulturalna wymagałaby oddzielnego omówienia. Wspominamy tylko, że w kraju, który przed wojną liczył 85 proc. analfabek, otwarto po wyzwoleniu pierwszą wyższą uczelnię — Instytut Pedagogiczny, szybko rozwija się czytelnictwo, prasa, powstają stałe teatry, nowe biblioteki itd. Ludność pracująca miast i wsi z zapałem zdobywa umiejętność czytania i pisania. Do szkół powszechnych chodzi obecnie ok. 175 tys. dzieci i młodzieży, czyli trzykrotnie więcej, niż przed 1939 r. Rozwija się sieć szkół średnich. Młodzież albańska uczy się w nowych szkołach zawodowych, około 1000 studentów zdobywa wiedzę techniczną w wyższych uczelniach ZSRR i krajów demokracji ludowej — (spora ich część w Polsce) — po to, by ją zastosować w budowanych od podstaw przedsiębiorstwach socjalistycznego przemysłu.

W zakończeniu przytoczymy fragment exposé premiera Enver Hodży, złożonego na pierwszej sesji Zgromadzenia Ludowego:

„Naród albański — stwierdził Enver Hodża — nade wszystko pragnie żyć wolny, pragnie pokoju i kontynuowania swej twórczej pracy. Nie chcemy, aby powtórzyły się okropności dwóch

wojen światowych, które przyniosły ludzkości i naszemu narodowi tyle zniszczeń, cierpień i nędzy.

Naród albański przeklina wojnę — i dlatego nasz naród i nasz rząd są zdecydowane oddać wszystkie swe siły dla obrony pokoju i pozostać do końca w potężnym obozie zwolenników pokoju, który zatriumfuje nad podżegaczami wojennymi. Zatriumfuje dlatego, że jest kierowany przez Związek Radziecki i Wielkiego Stalina, wodza rozważnego i uwielbianego przez całą postępową ludzkość.

Naród albański żywi bezgraniczną miłość do Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, gdyż dzięki nim uwolnił się on na zawsze ze szponów imperializmu i faszyzmu włosko-niemieckiego, uwolnił się ze szponów belgradzkich trockistów-szpiegów, uwolnił się od wszystkich gróźb amerykańskich i angielskich imperialistów.

Dzięki pomocy ZSRR i Wielkiego Stalina, wspomagana przez bratnie kraje demokracji ludowej, Albania idzie pewnym krokiem po drodze postępu, budując podstawy socjalizmu, wspaniałą przyszłość i dobrobyt swego narodu“.

Przejawem pogłębiającej się sympatii narodu albańskiego dla Polski Ludowej był zapoczątkowany w Tiranie na uroczystej akademii w przeddzień 6 rocznicy Manifestu PKWN — „Tydzień przyjaźni Albańsko-Polskiej“, na który przybyła polska delegacja związkowa oraz ludowe zespoły artystyczne. W Durres (Durazzo), Korczy i innych miastach odbyły się piękne manifestacje przyjaźni albańsko-polskiej. Poczynania te, mające na celu bliższe poznanie wzajemne naszych bratnich republik ludowych, należy gorąco powitać.

Maksymilian Minkowski

JERZY KUBKA

TRZYNASTU ZDRAJCÓW PRZED SADEM LUDU

W dniach, gdy ucziwi ludzie całego świata dołączają swoje podpisy pod rezolucją uchwaloną w Sztokholmie przez Stały Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, w okresie gdy milion członków Czechosłowackiego Związku Młodzieży w Pradze manifestowało na rzecz pokoju — sąd ogłaszał wyrok na bandę nikczemnych zdrajców i szpiegów, która spiskowała przeciw państwu i swoją dywersyjną czynnością pragnęła wciągnąć kraj do nowej wojny i przywrócić w Czechosłowacji władzę kapitalistów.

Nie jest dla nas niespodzianką, kto brał udział w tej zbrodniczej działalności. Wśród oskarżonych widzimy wyzyskiwaczy kapitalistycznych, wrogów ludu, sługusów burżuazji, którzy połączyli się z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi, wiedząc, że lud nasz nieugięte kroczy drogą do socjalizmu u boku potężnego Związku Radzieckiego i że tylko imperialistyczna interwencja zewnętrzna mogłaby im dopomóc do urzeczywistnienia ich wywrotowych planów.

Wobec tego panowie Zenkl, Ripka, Chudoba, Bušek i spółka, a równocześnie z nimi poselstwa USA, francuskie i angielskie w Pradze, a także agencji wywiadu amerykańskiego otrzymali doniosłe zadanie: utworzyć w Czechosłowacji pięć kolumnę i wszystko przygotować do wojny: sabotaże, szpiegostwo, zamachy, tajne stacje nadawcze, broń, oraz zgromadzić wszelkich wyrzutków społeczeństwa. Ośrodkiem całej działalności miało być poselstwo Stanów Zjednoczonych a punktami pomocniczymi placówki dyplomatyczne: brytyjska, francuska, watykańska i inne kapitalistyczne.

We wrześniu 1948 r. pani M. Horáková na plebani spotkała się w miejscowości Vnoň z posłem socjalnej demokracji Wojciechem Benešem, z byłym działaczem narodowym socjalistów J. Nestávalem i prof. Z. Pešką, przedstawicielem pravicowych socjalnych demokratów. Horáková była członkiem Komisji spraw zagranicznych partii narodowo-socjalistycznej. O tej właśnie komisji wyraził się agent imperialistów, dr J. Kopecký, który w czasie wojny był współpracownikiem wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii: „w komisji tej oczywiście podejmowaliśmy uchwały i wysuwaliśmy propozycje zmierzające przede wszystkim w kierunku ograniczenia lub zupełnej likwidacji wpływu komunistów na zagraniczną politykę Czechosłowacji; oczywiście podejmowaliśmy również kroki mające wzmocnić wpływy zachodnie!“ Kopecký mówił również o tym, jak to komisja zagraniczna pod kierownictwem Horákovéj starała się osłabić znaczenie czechosłowacko-bułgarskiego układu sojuszniczego, a także wywołać tarcia nacjonalistyczne między narodami Polski i Czechosłowacji. Jak widzimy, Horáková zyskała w tej komisji wysokie kwalifikacje dla dalszej działalności. Na owej konferencji na plebani postanowiono, jak to wymieniona zeznała: „utworzyć jakąś wspólną bazę albo wspólny organ, który by sam prowadził lub koordynował nielegalną działalność antypaństwową różnych organizacji dążących do zmiany w ustroju“. Ideologami tej organizacji zostali wybrani: dr Jerzy Hejda, były fabrykant i ekonomista burżuazyjny, oraz dr O. Pecl, były główny akcjonariusz kopalni antracytowych. Hejda opracował w dziedzinie rozdziałach program organizacji wywrotowej. We wstępie programu stwierdzono, że można go będzie urzeczywistnić tylko przy pomocy interwencji zagranicznej — jest to zupełnie zrozumiałe. Mianowicie chodziło tu o to, jak zwrócić fabryki byłym właścicielom, przywrócić wielkie firmy prywatne itd. itd. W programie mówiło się również o „wolnych wyborach“ przy czym była wzmianka, że zakazana będzie agitacja w zakładach pracy. Panowie Hejda i Pecl podobnie jak pozostali spiskowcy dostarczali wiadomości szpiegowskich dyplomatom zagranicznym. Jako fachowcy specjalizowali się w informacjach o firmach dostarczających do Czechosłowacji ważnych maszyn. Cheieli Amerykanom umożliwić wywieranie nacisku na te firmy. Dalszym członkiem grupy był dr Nestával, podziemny mąż zaufania dla okręgu praskiego. Mieli oni kontakt z grupą byłej posłanki narodowo-socjalistycznej Kleinerovej, która zeznała przed sądem: „zaraz po roku 1948 utworzyłam grupę antypaństwową, celem której było naruszenie zau-

fania szerokich mas pracujących w stosunku do rządu, przy pomocy ideologii wywrotowej". Do akcji tej przyłączyła się również terrorystyczna grupa Franciszka Přeučila z Pardubic i bandyta Buchal, w obu wypadkach na polecenie byłej posłanki narodowo-socjalistycznej Zemínovej. Następnie zgłosili się: dr Z. Peška, zdrajca klasy robotniczej, prawnik socjalny demokrata, profesor prawa konstytucyjnego i autor napastliwych ulotek przeciwrządzieckich, Wojciech Dunder, były sekretarz generalny socjalnej demokracji, rozbijacz klasy robotniczej, Zawisz Kalandra, nikczemny trockista, zdrajca i zawodowy szpieg, przekupny adwokat dr J. Křížek oraz w końcu przedstawiciel „chrześcijan“ dr B. Hostička były działacz katolickiej partii ludowej. Ta „wielka trzynastka“ kierowników grup podziemnych pracowała bardzo intensywnie. Brano pod uwagę wszystko. Poselstwa: amerykańskie, brytyjskie, francuskie, norweskie, korespondenci United Press — wszystko to aż kipiało od tajnej roboty. Przygotowywano piątą kolumnę, złe małe gnomy podkopywały górę, na którą miała upaść bomba atomowa. Spieszyli się tak samo jak ich imperialistyczni władcy.

Mimo to spóźnili się do pędzącego pociągu historii. Mina podłożona pod szyny, była zwietrzała i nie wybuchła. Grupom podziemnym dano znać, że wybuch wojny ulega zwłoce. Dlaczego? Ponieważ tymczasem zwyciężył lud chiński, a rządy imperialistyczne w Azji poniosły druzgocącą klęskę. Ponieważ tymczasem okazało się, że z przyjemnej wycieczki z bombą atomową nad Moskwę, Pragę i Warszawę, jak to planował pan Forrestal — pozostała tylko jedna prawda, a to, że Związek Radziecki zna tajemnicę bomby atomowej conajmniej równie dobrze jak USA i że używa energii atomowej dla pokojowego budownictwa. A także dlatego, że w całym świecie powstał wielki ruch na rzecz pokoju, ruch obejmujący wszystkie kontynenty i będący najpotężniejszą zorganizowaną armią, w stosunku do której podżegacze wojenni są coraz bardziej bezsilni. W całym świecie, od północy do południa i od wschodu do zachodu dojrzewają równocześnie płody, których imperialiści przy najlepszych chęciach nie mogą wrzucić do morza, spalić w lokomotywach i zniweczyć. Są to owoce pokoju i wolności, które zasiała w świecie mądra, sprawiedliwa i szcera stalinowska polityka Związku Radzieckiego.

I dlatego pan Zenkl ani nikt z jego towarzyszy nie zasiadł pod ochroną bagnetów amerykańskich na fotelu ministerialnym w Pradze. Sytuacja się zmieniała. Prokurator Republiki Czechosłowackiej w Pradze rozłożył przed sobą materiał dowodowy, fotokopie, informacje szpiegowskie, „grypsy“ i tajne listy wysyłane za granicę, memoriały zdradzieckie. Zasiadł trybunał, i jeden za drugim zjawiali się oskarżeni. Zasiadali na ławie zamiast na fotelach ministerialnych, stawali przed mikrofonem i gestykulowali nerwowo. Spotkała się tutaj cała trzynastka, elita szpiegowskiego podziemia, cmentarny bukiet trujących kwiatów na zapomnianym grobie naszej zdradzieckiej burżuazji. Widzieliśmy tutaj wielkich kapitalistów, pobożnych ludowców, bandytów, socjal-faszystowskich zdrajców klasy robotniczej i trockistów — zawodowych wrogów Związku Radzieckiego i postępu.

Pierwsza zeznaje Horáková, rozważnie, dobrze ułożonymi zdania-
mi. Prokurator pyta: „co mieliście robić w razie wojny?“ Odpowiedź
brzmi: „logicznie wypływało z naszej czynności, że w razie wojny sta-
niemy po stronie nieprzyjacielskiej“. Horáková uważała także za cał-
kiem logiczny list dra Táborského z zagranicy, który pisał, że gdyby
nie doszło do wojny, „sytuacja dla nas byłaby bardzo niebezpieczna“,
logicznie więc na rzecz wojny „należy wszelkimi sposobami pracować“. I w
duchu tej logiki Horáková, gdy ją prokurator zapytał czy liczyła się
z wojną i z bombardowaniem Pragi — odpowiedziała: „w każdym wy-
padku w czasie wojny należy liczyć się z wszelkimi środkami“. Tak,
ginąć będą kobiety, dzieci, mężczyźni i dopiero wtedy na ostrzach ba-
gnętów imperialistycznych nadeszłyby rządy fabrykantów, wyzyskiwa-
czy i nierobów.

Pani Zemínová chętnie pozwalała nazywać się „mówczynią ludu“,
za którego plecami przygotowywała czarną zdradę. Terrorysta Buchal
odwiedzał ją i wspólnie układali plany: „pytałem Zemínovej, kiedy
mniej więcej spodziewa się u nas zmiany sytuacji, a ona mówiła, że za-
leży to od sytuacji międzynarodowej i że takiej korzystnej sytuacji na-
leży oczekiwać zapewne od jesieni 1949“. Przewodniczący: „czy po-
owiedziała, w czym objawiać się będzie ta korzystna sytuacja?“ Oskar-
żony: „wprost mi nie powiedziała, ale wzięła książkę o Hiroszynie
i spytała mnie czy czytałem, a gdy odpowiedziałem przecząco, zaleciła,
bym ją przeczytał“. Sytuacja zresztą nie była taka prosta i pan Ripka
z Paryża wyjaśniał: „Ameryka potrzebuje jeszcze jakiegoś czasu na
dozbrojenie, by móc ostatecznie usunąć Związek Radziecki z Europy“. Któż
mógł lepiej odmalować podżegaczy wojennych niż sam ich wierny
sługa, pan Ripka. Ten Ripka, o którym zeznawała Kleinerová: „jego
list miał dwie części, z których pierwsza opisywała podróż odbywaną
na rozkaz mocarstw zachodnich do Rzymu i Watykanu w celu omó-
wienia warunków współpracy przeciw przesiąkaniu idei komunistycz-
nych na zachód, a druga zawierała instrukcje o działalności antypań-
stwowej“. Te kontakty nie są przypadkowe: wiemy, że Watykan i Wa-
szyngton to jedno i to samo, że nasze ludowe przysłowie „gdzie diabeł
nie może, pośle starą babę“ można zmienić na „gdzie nie może Wa-
szyngton, pośle Watykan“. Dowiedzieliśmy się, że gdy gdzieś wybuchł
pożar, wybuchła maszyna piekielna, wystrzelił rewolwer zamachow-
ca — guzik był naciśnięty za granicą. Kabel prowadził przez podziemie,
przez dyplomację zachodnią, przez Ripków do Watykanu i stamtąd
na Wall Street.

Wobec tego nie dziwimy się nawet, że panie Zemínová i Kleine-
rová używały jako klucza do szyfrowania — modlitwy Ojciec nasz.
Zresztą słyszeliśmy w innym procesie, że skazany-duchowny odmawiał
właśnie tę modlitwę i w klęczniku miał ukryty rewolwer.

Przed sądem stanął również taki pobożny pan jak dr Hostička,
działacz katolickiej partii ludowej. Opowiadał on, że na wiosnę 1949 r.
przyjechał do Czechosłowacji na inspekcję prezes światowej organi-
zacji dobroczynnej Anglik Sullivan, który przywiózł list o 9 punktach.
Jeden z pierwszych punktów mówił o porwaniu jednego naszego dzia-

łącza politycznego. Prawdziwie są to czyny „miłosierdzia chrześcijańskiego“, które ci pobożni osobnicy chcieli u nas wykonać!

Gdzie pan, tam sługa, a więc przed sądem staje także „dzielny“ socjalny demokrat Dundr, który już w czasie wojny tchórzliwie skapitulował przed Niemcami i którego wypuszczono z więzienia, ponieważ napisał artykuł przeciw komunistom, a także trockista Kalandra. Ten uśmiecha się cynicznie: „rozchodziło się w mniej więcej 90% o wiadomości gospodarcze a w 10% o polityczne; celem tego było wspomagać blokadę dyskryminacyjną, ustanowioną przez imperialistów zachodnich przeciw Czechosłowacji, co utrudniałoby dalszy rozwój gospodarczy Czechosłowacji i ta zostałaaby zmuszona do przyjęcia planu Marshalla“. Kalandra wysyłał swe wiadomości przeważnie za pośrednictwem United Press, a gdy przewodniczący zapytał jak to należy rozumieć, oskarżony z uśmiechem odpowiedział: „jest rzeczą powszechnie znaną, że agencje prasowe państw zachodnich są zarazem centralami szpiegowskimi, a według mego doświadczenia odnosi się to również do United Press“. Zresztą Kalandra miał bardzo bogate kontakty: w grupie jego był także Wolfgang Salus, w roku 1929 sekretarz osobisty Trockiego, dalej Benedikt, który oficjalnie przybył do Pragi z misją dobroczynną, ale w rzeczywistości jako emisariusz trockistowskiej IV międzynarodówki (jest to syn amerykańskiego generała Daniela Benedikta). Były to, jak widzimy, stosunki okazałe i dzięki nim Kalandra miał francuskim samolotem wydostać się z Czechosłowacji. Gdyby do tego doszło, widzielibyśmy piękną scenę: u ustępu na lotnisku polowym, gdzie na francuski samolot czekali katolicy ministrowie Šrámek i Hála, zastanoby również sławnego trockistę Kalandru — miał to być ten sam samolot.

I tak znalazły się przed sądem rozmaite typy i koncepcje „polityczne“, złączone w nienawiści do ludu, dążeniem do władzy, kariery, pieniędzy i dóbr. We wstydzie i hańbie odchodzi klasa wyzyskiwaczy ze swymi sługusami raz na zawsze ze sceny dziejowej. Za tymi ludźmi istotnie opuszczamy żelazną zasłonę i nie szkodzi nam, że nią przyskrzyniliśmy palce zachodnim imperialistom. Kumami i kamratami tych zbrodniarzy byli zachodni podżegacze wojenni. Historycznym oskarżeniem zachodnich imperialistów jest, że nazwiska ich dyplomatów, agencji i dziennikarzy, padły w tym procesie jako nazwiska współwinnych i bezpośrednich inspiratorów zbrodni. Faktem schwytania sabotażystów i wskazania palcem na ich inspiratorów — wzmocniłyśmy nasze budownictwo socjalistyczne i wspomogliśmy świętą sprawę pokój światowego. Unieszkodliwiliśmy jeden z ładunków wybuchowych, który pod pokój świata podłożyli imperialiści.

Jerzy Kubka

TOMASZ BAZYLEWICZ

TITOWCY W SZEREGACH LUDOBÓJCÓW

W dniu 17 sierpnia br. jak o tym doniosła prasa codzienna — z inspiracji i przy cichym poparciu rządu titowskiego — zdemolowana została, umieszczona na gmachu Ambasady RP w Belgradzie gablotka, informująca o tym, jak naród polski podpisywał Apel Sztokholmski. Zniszczono przy tym portret Chorążego Obozu Pokoju — Józefa Stalina oraz Prezydenta RP Bolesława Bieruta, który jako pierwszy w Polsce podpisał Apel Pokoju.

Fakt ten, który oburzył do głębi całą opinię polską i demokratyczną opinię świata, ma swoją wymowę dowodząc — nie po raz pierwszy — że szajka renegatów titowskich definitywnie znalazła się w obozie ludobójców amerykańskich. Dla nikogo jednak, kto śledził ewolucję klikki titowskiej od chwili ogłoszenia historycznej rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii (czerwiec 1948 r.), w szczególności zaś przyspieszoną ewolucję tej klikki od chwili wyboru Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa ONZ — fakt ten nie stanowił i nie mógł stanowić niespodzianki.

Gdy jesienią 1949 r. blok amerykański, wbrew sprzeciwom ZSRR i krajów Demokracji Ludowej i wbrew dotychczasowej praktyce, zdobył się na taki krok bez precedensu, jakim było przeforsowanie wyboru Jugosławii na stałego członka Rady Bezpieczeństwa, zapoczątkowało to nową fazę w działalności titowców — okres jawnego, bezpośredniego już sprzegania się klikki Tita z obozem imperializmu angloamerykańskiego i bezpośredniego współdziałania w przygotowaniu nowej wojny.

Wybór Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa zbiegł się w czasie w przybliżeniu z głośnym przemówieniem Tita w Skopje (6 sierpnia 1949 r.) do generałów i oficerów armii jugosłowiańskiej, w którym po raz pierwszy Tito wskazał już bez wszelkich osłonek na ZSRR, na wszystkie kraje Słowiańszczyzny, na kraje demokracji ludowej — jako na wroga, przeciwko któremu winna doskonalić swój oręż armia jugosłowiańska. Nie było przypadkiem, że przemówienie to wygłoszone zostało w Skopje, w centrum knońskich agresywnych przeciwko Bułgarskiej Republice Ludowej, a zwłaszcza przeciw obszarowi pirińskiemu*).

W swoim czasie ukazał się w „New York Herald Tribune“ artykuł, przestrzegający przed przedczesnym ujawnieniem udziału klikki Tita w agresywnym pakcie północnoatlantyckim. Bieg wydarzeń jednak, oraz zaostrzająca się sytuacja międzynarodowa zmusiły titowców oraz ich mocodawców amerykańskich do takiego postępowania, które bez reszty odśloniło faktyczny udział titowców w wielkim spisku ludobójców przeciwko ludzkości.

*) Część Macedonii znajdująca się w granicach LR Bułgarii, tak nazwana od pasma górskiego Pirin. *Red.*

Pierwszą wiadomość o zdradzieckim napadzie wojsk lisynmanowskich na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną podała titowska „Borba“ pod wymownym tytułem: „Siły zbrojne Korei Północnej napadły na Koreę Południową“. Przedstawiciele titowców wzięli udział w posiedzeniu kadłubowej Rady Bezpieczeństwa (bez udziału ZSRR i Chin Ludowych), na którym zapadła bezprawna uchwała o uznaniu napadniętej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej za agresora i na którym „usankejonowana“ została interwencja USA w wewnętrzne sprawy koreańskie i agresja amerykańska na Koreę pod flagą ONZ — wbrew oczywistym faktom, które świadczyły o inspirowanym przez Stany Zjednoczone napadzie wojsk Li Syn-mana na terytorium Północnej Korei, oraz wbrew zdrowemu rozsądkowi i wbrew powszechnie uznanym normom prawa międzynarodowego.

W toku sierpniowej sesji Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata ZSRR Malika, przedstawiciele titowców czynili wszystko, aby uniemożliwić rozpatrzenie i uchwalenie rezolucji radzieckiej, zmierzającej do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Czynili wszystko, by uniemożliwić stworzenie warunków wstępnych pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej, torpedując próby zmierzające do usunięcia z Rady Bezpieczeństwa przedstawiciela klikki kuomintangowskiej Tsianga, a do powołania jako członka Rady legalnego delegata Chińskiej Republiki Ludowej, oraz do wysłuchania przez Radę, obu stron biorących udział w konflikcie koreańskim, tj. również przedstawiciela Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Przedstawiciele titowców w pełni poparli obstrukcyjną taktykę delegata amerykańskiego Austina, zmierzającą do tego, aby sierpniowa sesja Rady Bezpieczeństwa, której przewodniczył Malik — spełzała na niczym, nie osiągając żadnych konkretnych, sprzyjających sprawie pokoju rozstrzygnięć.

W sprawie koreańskiej prasa titowska zajmuje stanowisko, świadczące o tym, że lokaje są często gorliwsi od swych panów. Warto rzucić okiem na komunikaty o przebiegu działań wojennych w Korei, zamieszczone na łamach prasy titowskiej w lipcu i sierpniu br. Gdy agencja Reutersa, gdy nawet agencje amerykańskie pod naciskiem wydarzeń zniewolone są przyznać się do cofania się wojsk amerykańskich, gdy rejestrują porażki tych wojsk — titowska agencja Tanjug przygotowuje wiadomości, w których oddziały agresorów amerykańskich „kontynuują zwycięski marsz naprzód“, lub które przynajmniej pomniejszają rozmiary niepowodzeń amerykańskich. Nic w tym zresztą dziwnego, gdyż klikka Tita boi się „demokratyzującego“ działania prawdy o kłękach amerykańskich na udreczony lud jugosłowiański. Prasa titowska, zamieszczając wiadomości o bombardowaniu otwartych miast i wsi koreańskich oraz ludności cywilnej przez lotnictwo amerykańskie, bądź nie łai swej satysfakcji, bądź zachowuje pozycję rzekomo bezstronnego obserwatora, nigdy jednak oczywiście — ludobójstwa nie potępia. Wojska agresorów amerykańskich w Korei noszą w terminologii titowskiej miano „wojsk ONZ“, a Mac Arthur tytułowany jest czolbitnie „dowódcą sił ONZ w Korei“.

Aby raz jeszcze, na wszelki wypadek, zapewnić imperialistów amerykańskich o swym bezwzględny podporządkowaniu się, wiceminister spraw zagranicznych Jugosławii, Leo Mates, zamieścił na łamach „New York Times“ oświadczenie, stwierdzające, że „naród jugosłowiański“ [z którym usiłuje siebie utożsamić klika Tita] aprobuje bez zastrzeżeń działania amerykańskie w Korei. Klika Tita dała temu również wyraz, wystawiając swe surowce strategiczne na targach w Chicago i wyprzedając je za bezcen swym panom.

*

Równolegle z wysługiwaniem się Stanom Zjednoczonym na forum Rady Bezpieczeństwa i w propagandzie — titowcy przyśpieszają proces uzbrajania Jugosławii przy równoczesnym mnożeniu prowokacji na granicach Bułgarii, Rumunii, Węgier i Albanii. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Times“ w kwietniu br. Tito uczynił zręczną aluzję pod adresem Anglosasów, stwierdzając, że Jugosławia sama nie może produkować czołgów i sprzętu lotniczego. Wkrótce po tym wywiadzie, ambasador USA w Atenach Grady zlecił rządowi greckiemu oddanie portu salonicckiego do dyspozycji titowców, by m. in. ułatwić im otrzymanie tą drogą broni amerykańskiej, a częściowo i broni z Niemiec Zachodnich.

Z końcem lipca br. komentator amerykański Pearson, opierając się na informacji Departamentu Stanu USA, ujawnił treść tajnego pisma Tita do Trumana, proszącego o udzielenie Jugosławii dalszej pomocy zbrojeniowej. Nie jest pozbawiony pikanterii fakt, że skonsternowana prasa titowska nie odważyła się nawet zaatakować komentatora amerykańskiego, natomiast skorzystała z okazji, by wylać kubel ordynarnych oszczerstw na paryską „Humanité“, która tę wiadomość powtórzyła.

Jak doniosła „Österreichische Volksstimme“ z dnia 30 lipca br. przez Austrię przeszły ostatnio dwa pociągi z bronią amerykańską dla Jugosławii. Pierwszy z nich, oznaczony numerem 2567 (3587) przeszedł przez Salzburg 24 lipca, drugi numerem 1969 — 25 lipca, przy czym oba zawierały znaczną ilość dział i innego sprzętu wojennego.

Wszystkie te wiadomości przesączają się mimo szalejącego terroru również i do Jugosławii i przysparzają titowcom, obawiającym się ludu jugosłowiańskiego, wiele kłopotu. Titowcy, jak mogą, usiłują stworzyć sobie alibi. Niedawno zaprosili do Jugosławii m. in. młodego Zilliacusa, syna osławionego adwokata titoizmu i rozbijacza ruchu robotniczego Konny'ego Zilliacusa, który, idąc śladem ojca, pośpieszył titowcom z odsieczą. Ogłosił on mianowicie na łamach prasy titowskiej oświadczenie, że „nie widział“ (!) w Jugosławii nic, co by świadczyło o zbrojeniu się titowców. Jak widać, zarówno redaktorzy piśmideł titowskich, jak i młody Zilliacus nie grzeszą ani nadmiarem poczucia humoru, ani zbytnią pomysłowością.

*

Inne alibi miał stworzyć titowcom szeroko przez nich reklamowany „Kongres Pokoju“ w Belgradzie.

W kraju, w którym dziesiątki tysięcy obrońców pokoju przebywają w więzieniach i obozach koncentracyjnych, w kraju, w którym za podpisanie Apelu Sztokholmskiego lub za wyrażenie sympatii dla bratnich narodów słowiańskich postradać można życie lub wolność — rozegrała się ponura komedia, którą jej organizatorzy z Miłowanem Djilasem na czele — nazwali „Kongresem Pokoju“.

Belgradzki „Kongres Pokoju“, na którym obradowali starannie dobrani titowscy podżegacze wojenni, uchwalił rezolucję, w której gołosłownie opowiedział się za „pokojem“, aby zaraz w następnym zdaniu rzucić stek wściekłych oszczerstw przeciwko obozowi pokoju i przeciw siłom pokoju, którym przewodzi Związek Radziecki.

Belgradzki „Kongres Pokoju“, który rozpoczął się 17 lipca br., nie miał widać żadnych wiadomości o agresji amerykańskiej w Korei. Ani słowem nie wypowiedział się przeciwko tej agresji i przeciwko nadużywaniu dla jej celów flagi ONZ. Ani słowem nie potępił bestialskiego bombardowania koreańskiej ludności cywilnej przez ludobójców amerykańskich. Nie wspomniał nawet słówkiem o haniebnym wojnie imperialistów francuskich z Vietnamem. Głuchym milczeniem pokrył walkę Stanów Zjednoczonych z narodem Filipin, zakusy USA w stosunku do stanowiącej część terytorium chińskiego Formozy, bestialskie wyczyny angielskich wojsk kolonialnych na Malajach. Toteż nie jest przypadkiem, że na Międzynarodowym Kongresie Studentów w Pradze jedyny apologeta imperializmu brytyjskiego na Malajach — Jenkins — stał się zarazem apologetą titowców.

Belgradzki „Kongres Pokoju“ wypowiedział się oficjalnie przeciwko Apelowi Sztokholmskiemu. Walka o zakaz broni atomowej — stwierdzili titowcy — stanowi zagrożenie pokoju. Ze stanowiska titowskiego zatem kto jest za użyciem przeciwko ludzkości broni atomowej, broni masowej zagłady — ten najlepiej i najskuteczniej broni „pokoju“ — oczywiście takiego, o jaki walczą, ramię przy ramieniu z Trumanem, Achesonem, J. F. Dullesem i Mac Arthurem — również Tito, Kardelj, Ranković, Djilas i Pijade.

Belgradzki „Kongres Pokoju“ rozpoczął swe obrady w dniu 17 lipca. A dnia 17 sierpnia, dokładnie w miesiąc później, natchnieni duchem jego obrad bandyci titowscy rozbili i zdemolowali Gablotkę Pokoju na murach Ambasady Polskiej w Belgradzie. Fakt ten ujawnia jednak nie tylko wandalizm jego bezpośrednich i pośrednich sprawców. Świadczy również o tym, że titowscy pomocnicy ludobójców amerykańskich drżą przed ludem jugosłowiańskim, w którym narasta wola walki o pokój, o obalenie rządów proamerykańskiej partii titowskiej, o powrót Jugosławii do rodziny krajów słowiańskich i krajów demokracji ludowej.

Tomasz Bazylewicz

W ROCZNICĘ POWSTANIA ILINDENSKIEGO

„Ilinden“ — dzień 2 sierpnia 1903 — jest datą wielkiej epopei w dziejach narodu macedońskiego. W dniu tym tysiące chłopów, rzemieślników i robotników wystąpiło jak jeden mąż przeciw barbarzyńskiemu jarzmu feudalizmu tureckiego. Z gołymi niemal rękami powstańcy wszczęli nierówną walkę o wolność, ziemię i równouprawnienie. Zadziwili świat swoim bohaterstwem. Lud poddany w ówczesnej tureckiej Macedonii żył w warunkach niesłychanie ciężkich. Więcej niż 3/4 ziemi znajdowało się w posiadaniu obszarników tureckich — bejów. Na barkach chłopca macedońskiego ciążyły niezliczone świadczenia. Rzemiosło stale podupadało. Ludność żyła w nędzy i w warunkach bezprawia politycznego — masowo emigrowała też do krajów sąsiednich.

Rewolucyoniści macedońscy, na których czele stali Goce Delčev i Dame Gruev, obrali jedyną prawidłową drogę do wywalczenia wolności i niezależności Macedonii — drogę powszechnego powstania zbrojnego. W warunkach najostrzejszego terroru politycznego i w uporczywej walce z agentami szowinistycznych rządów Serbii, Grecji i Bułgarii, przywódcy ludowi krążyli po kraju, tworząc komitety rewolucyjne, które pod kierownictwem Wewnętrznej Macedońskiej Rewolucyjnej Organizacji przygotowały powstanie. Wybuchło ono 2 sierpnia 1903 roku i szybko ogarnęło większość okręgów Macedonii, jak bitolski, kiczewski, ochridzki, reseński, leriński, demirhisarski, i in. Niedługo potem wybuchł dalszy ruch w innych okręgach, znany pod nazwą powstania „preobrażeńskiego“.

Garstka dzielnych bojowców — 20 tysięcy ludzi — przeszło dwa miesiące prowadziła nierówną walkę z olbrzymią przewagą wojsk tureckich, dokazując cudów waleczności. Powstanie zostało stłumione w sposób bezwzględny. Wojska tureckie spaliły 201 wsi z 12.400 domami i wymordowały 4.696 powstańców. Przeszło 70 tysięcy ludzi zostało bez dachu nad głową, a około 30 tysięcy musiało szukać schronienia w Bułgarii.

Bohaterski wysiłek ludu macedońskiego, by zrzucić ciężkie jarzmo i stanąć w szeregu wolnych i równouprawnionych narodów — zakończył się niepowodzeniem. Nadeszły nowe, jeszcze straszniejsze dni terroru i niewoli.

Ale idee ilindenkie, które ożywiały tysiące bojowników, żyły nadal wśród chłopów i robotników macedońskich. Oświeślały one drogę patriotów i dawały im siły dla dalszej walki o wyzwolenie narodowe Macedonii. Masy pracujące tego kraju ze wspomnieniem o powstaniu ilindenkim podjęły walkę również przeciwko następcom okupantów tureckich: greckim, serbskim i bułgarskim monarchofaszystom, a później najeźdźcom hitlerowskim.

Dzięki historycznym zwycięstwom Armii Radzieckiej, faszyci niemieccy zostali wypędzeni z Półwyspu Bałkańskiego a ich godni pogardy śladzy pozbawieni władzy. Ale nadzieje ludu macedońskiego, pragną-

cego kraj swój urządźć na zasadach demokratycznych, żyć w przyjaźni z sąsiednimi narodami, osiągnąć wyższy poziom gospodarczy i kulturalny — zostały nadal jeszcze nie spełnione.

Faszystowska klika Tita-Rankovića zaprzedała imperialistom anglo-amerykańskim niezależność Macedonii i całej Jugosławii. Kraj stał się kolonią gospodarczą i wojskową USA — Macedonia ponownie jest w niewoli. Titowcy wywożą bogactwa kraju i skazują narody Jugosławii na nędzną egzystencję. Titowski plan pięcioletni prowadzi do ostatecznego zubożenia Macedonii. Tak więc w planie pięcioletnim wartość produkcji przemysłowej w roku 1951 ma wynosić 10.625 dinarów na głowę w całej Jugosławii, ale w Macedonii — 5.850 dinarów. Produkcja energii elektrycznej osiągnie w Jugosławii 272 kwh na głowę ale w Macedonii — 166 kwh. Produkcja bawełny w porównaniu z rokiem 1939 zwiększy się o 1.250%, a produkcja tkanin bawełnianych tylko o 260%. Produkcja wełny ma wzrosć o 200%, ale w Macedonii nie ma ani jednej fabryki materiałów wełnianych, lub dla przeróbki lnu i konopi, który to dział ma również ulec zwiększeniu. Produkcja nasienia słonecznikowego ma w roku 1951 zwiększyć się o 6.705%, sezamu o 2.689%, a tłuszczów roślinnych — tylko o 171%. Jasne jest, że ta polityka gospodarcza zmierza do uczynienia z Macedonii kraju kolonialnego, taniego źródła surowców dla grabieżców imperialistycznych. Polityka ta prowadzi do niemiłosiernego ograbienia macedońskich mas pracujących, i demaskuje zdradę popełnioną przez titowców macedońskich także wobec tradycji ilindeńskiej.

Macedonia nie jest krajem równouprawnionym w titowskiej federacji. Titowcy poddają lud macedoński najostrzejszemu terrorowi, a liczni patrioci skazani zostali na powolną śmierć w więzieniach Belgradu. Nowego Sadu i Skopja, na straszliwej wyspie Goli Otok, i na drugiej wyspie śmierci Ada Ciganlia. Tysiące patriotów macedońskich zesłano na roboty przymusowe, zamordowano lub wygnano z kraju. Titowcy w dzikiej wściekłości i systematycznie niszczą drogie dla narodu macedońskiego zabytki historyczne. Prowadzą politykę wynarodowienia, zmuszając Macedończyków do używania niezrozumiałego dla nich, języka „macedońskiego“ przesiąkniętego serbizmami.

Ilindeńskie tradycje równouprawnienia i przyjaźni między narodem macedońskim a pozostałymi bałkańskimi zostały już dawno zdeptane przez titowców i ich macedońskich służalców. Mniejszość bułgarska i albańska cierpi niesłychany ucisk. Służalcy titowscy w Skopju podlegają wściekły szowinizm wśród ludu macedońskiego, przygotowując użycie go jako mięsa armatniego w służbie amerykańskich podżegaczy wojennych, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Niemniej okrutny jest los również w Macedonii Egejskiej, w której monarchofaszyści greccy rządzą ogniem i mieczem. Jedynie Macedończycy w Macedonii Pirińskiej w granicach Ludowej Republiki Bułgarii cieszą się całkowitym równouprawnieniem pod względem gospodarczym, politycznym i kulturalnym i mają możność wszechstronnego rozwoju.

Lud macedoński, który głęboko w sercach przechowuje tradycje rewolucyjne powstania ilindeńskiego, prowadzi obecnie nową bohaterką walkę o wyzwolenie i zjednoczenie przeciwko nowym zaborcom: litowcom i greckim monarchofaszystom. Po stronie ludu macedońskiego znajdują się sympatie wszystkich demokratycznych narodów, a przede wszystkim narodów wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, ponieważ wyzwolenicza walka ludu macedońskiego stanowi część składową walki całej pracującej ludzkości o pokój, demokrację i socjalizm.

B. ALEKSANDROW

SŁOWIANIE KANADY W WALCE O POKÓJ

Ruch demokratyczny w Kanadzie upamiętniony został doniosłym wydarzeniem. Pod koniec czerwca r. b. odbył się w Toronto pierwszy Kanadyjski Kongres Słowiański.

Zwołanie Kongresu staje się doniosłym zwycięstwem sił demokratycznych w walce o pokój, o zjednoczenie Słowian w Kanadzie, o udział w oporze przeciwko reakcji i podżegaczom wojennym. W kongresie brało udział około 800 delegatów i gości ze wszystkich krańców kraju, którzy reprezentowali postępowe organizacje Słowian kanadyjskich — Rosjan, Ukraińców, Polaków, Czechów, Bułgarów, Macedończyków, Jugosłowian i Słowaków.

Organizacje słowiańskie natknęły się na poważne trudności w okresie przygotowań do Kongresu. Dzienniki monopolistów prowadziły przeciwko nim zażartą kampanię oszczerstw. Reakjonistów wytrącił z równowagi sam fakt zwołania Kongresu. Głównym rzecznikiem reakcji i wrogów tych obrońców pokoju był znany profesor Batson Kirkonell. Zażarty profaszysta nie zawahał się użyć najbardziej cynicznych oszczerstw pod adresem kierowników Komitetu Organizacyjnego. Zachowanie się Kirkonella nie powinno nikogo zaskoczyć. Jest to odwieczny przyjaciel nacjonalistów ukraińskich, autor falsyfikatów politycznych, zaprzysiężony wróg Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Pomimo wszelakich zabiegów podżegaczy wojennych — Kongres jednak zebrał się i rozpatrzył zasadnicze zadanie Kanadyjczyków pochodzenia słowiańskiego w sprawie: obrony pokoju, ustalenia stosunków przyjaźni pomiędzy Kanadą a słowiańskimi krajami ludowo-demokratycznymi, dalej walki z dyskryminacją rasową i obrony praw obywatelskich w Kanadzie.

Słowianie w Kanadzie szczytą się wielowiekowym dziedzictwem kultury słowiańskiej i rolą ludów słowiańskich, jaką grają one w świecie współczesnym. Słowianie Kanadyjscy, a jest ich około miliona, pracą swoją wnieśli duży wkład w cały rozwój kraju. I nic tu nie

pomoże wściekłość anglosaskich rasistów: Słowianie kanadyjscy słusznie uważają się za pełnoprawnych obywateli Kanady, zjednoczonych wspólnym pragnieniem pokoju, w pełni zdecydowanych na walkę o pokój i jego obronę.

Uczestnicy Kongresu — robotnicy przemysłowi i leśni, farmerzy i przedstawiciele inteligencji postępowej, wskazywali w przemówieniach swoich na grozę wojny atomowej, jaka zawisła nad narodami, wojny stokroć groźniejszej i bardziej niszczycielskiej od tej, która minęła niedawno. Wskazywali, że świat jest znów świadkiem prób odrodzenia przez imperialistów amerykańskich militarystów niemieckiego — tego odwiecznego wroga Słowiańszczyzny, prób utworzenia w Niemczech Zachodnich bazy do nowej agresji w Europie przeciwko narodom słowiańskim i innym państwom ludowo-demokratycznym. Wciąż nowe i nowe incydenty i prowokacje mają za zadanie spotęgować histerię wojenną, zastraszyć naiwnych ludzi krzykiem o „czerwonym niebezpieczeństwie“ i tym podobnymi bredniami, wypożyczonymi z archiwum Goebbelsa.

Próby imperialistów, aby ukryć pod szyldzikiem ONZ zbójcecki napad na Koreę, nie oszukają nikogo. Amerykańska interwencja przeciwko narodowi koreańskiemu jest faktem, którego nie zmieni gadanie panów Trumana i Achesona.

— Słowianie kanadyjscy — oświadczył na Kongresie wybitny działacz słowiański w Kanadzie, Iwan Boyd — odrzucają jako fałsz i oszczerstwo twierdzenie propagandy burżuazyjnej, że niebezpieczeństwo wojny wyłania się jakoby ze strony krajów słowiańskich, a w pierwszym rzędzie ze strony Związku Radzieckiego. W krajach słowiańskich — mówi Boyd — nie ma ludzi którzy ciągnęliby zyski z wojny, którzy robiliby majątki na produkowaniu broni. Słowianie w Kanadzie nie chcą, aby ich bracia i siostry w Europie ginęli od bomb, zrzuconych przez lotników kanadyjskich. Oni sami nie chcą także stać się ofiarami bomb. Nie zaprzestaną oni nigdy protestować przeciwko dyskryminacji rasowej, jakiej podlegają w Kanadzie ludzie pochodzenia słowiańskiego, zaliczani do kategorii obywateli podrzędnego gatunku. Fakty dowodzą, że Słowian pierwszych zwalnia się i ostatnich przyjmuje się do pracy.

— Idea jedności Słowian jest potężnym czynnikiem, który pomaga w utrzymaniu pokoju — oświadczył Grzegorz Okulewicz, członek tymczasowego Kanadyjskiego Komitetu Słowiańskiego, w referacie, który wygłosił on o ruchu słowiańskim w Kanadzie. Okulewicz podkreślił, że podstawową siłą ruchu słowiańskiego są jego organizacje postępowe, a w szczególności ukraińska, która z powodzeniem zwalcza destrukcyjny wpływ „kultury“ amerykańskiej na młodzież słowiańską. Mówca ten zaznaczył również, że wielką wagę w akcji walki o pokój ma czynny udział Słowian w zbieraniu podpisów pod apelem sztokholmskim.

Przemówienie o zagadnieniach dyskryminacji w handlu z krajami słowiańskimi wygłosił członek izby ustawodawczej prowincji Manitoba, Wasyl Kardasz. Oświadczył on, że jeszcze w roku 1945 premier Kanady, Saint-Laurent przyrzekł, że wykorzysta dla handlu kanadyjskiego wszystkie możliwe rynki. Obietnica ta jednak nie została do-

trzymana. Dla dogodzenia planowi Marshalla Kanada wyrzekła się handlu z krajami słowiańskimi. Handel z krajami słowiańskimi dałby pracę dla robotników kanadyjskich, rynek zbytu dla farmerów kanadyjskich, oraz pokój i przyjaźń z wszystkimi krajami świata. Ale rząd kanadyjski uprawia dalej politykę blokady Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Przez to samo zadaje dotkliwy cios poziomowi życia ludności. Słowianie w Kanadzie — oświadczył na zakończenie Kardasz — domagają się zaniechania tej szaleńczej polityki.

Uczestnicy Kongresu zwracali wielokrotnie uwagę na fakt, że sfery rządowe Kanady wzmocniły nacisk na obóz demokratyczny. W związku z tym dość wskazać na wykorzystanie w Quebec osławionego prawa „kłodki“, mającego na celu ograniczenie swobód demokratycznych, prześladowanie organizacji postępowych, a w pierwszym rzędzie słowiańskich. Czym jest, na przykład, niedawna decyzja Saint-Laurent'a, by wpuścić do Kanady niedobitków band faszystowskich morderców ukraińskich, którzy wspólnie z hitlerowcami tępiłi lud ukraiński i walczyli przeciwko wojskom Sprzymierzonym we Włoszech? Obecnie władcy Kanady mają zamiar użyć tych bandytów do walki z siłami postępu w kraju.

O zadaniach kobiet słowiańskich w Kanadzie wygłosiła referat przedstawicielka Komitetu Słowiańskiego, Elżbieta Bondar. Podkreśliła ona olbrzymią różnicę w położeniu społecznym kobiet w słowiańskich republikach ludowo-demokratycznych w porównaniu z krajami kapitalistycznymi, w których kobieta-matka nie ma gwarancji bezpiecznej przyszłości swego dziecka. Zachęcającym przykładem dla kobiet kanadyjskich w walce o pokój są ich siostry w krajach słowiańskich.

Z podżegaczami wojennymi walczą prości ludzie wszystkich narodowości, które zamieszkują Kanadę. Kanadyjski Kongres Obrońców Pokoju, powołany jeszcze w roku ubiegłym przez społeczeństwo demokratyczne, jednoczy cały ruch zwolenników pokoju. Z gratulacjami od tego Kongresu wystąpiła jego sekretarka Mary Jenisson, wzywając Słowian do szlachetnej walki o pokój.

— Na Słowian amerykańskich ożywczo działa decyzja Słowian Kanady, aby przekształcić walkę o pokój w podstawowy i codzienny obowiązek każdego ceniącego wolność Kanadyjczyka — mówił honorowy gość Kongresu — przewodniczący Amerykańskiego Kongresu Słowiańskiego, Leon Krzycki, który witał Słowian Kanady w imieniu Słowian USA, walczących o pokój. Krzycki stwierdził, że obrona pokoju w Stanach Zjednoczonych odbywa się w bardzo ciężkich warunkach, w atmosferze hysterii wojennej i prześladowania aktywnych zwolenników pokoju. Reakcja amerykańska obawia się zjednoczenia Słowian Ameryki z innymi grupami narodowymi. Boi się ich sprzeciwu w sprawie odbudowy potencjału wojennego Zachodnich Niemiec i krytyki polityki Trumana. Obawia się ona wpływu, jaki wywierają na naród amerykański zwycięski marsz narodów Europy Wschodniej do szczęścia i dobrobytu.

Krzycki podkreślił, że — (jak uczy historia) próby zdławienia ruchu postępu skazane są na niepowodzenie. Postępowych Słowian Ameryki nie uda się zastraszyć prześladowaniami i zmusić do zaprzestania walki o pokój. Odwrotnie, każdy atak, każda próba zastraszenia, przyciąga wciąż nowych i nowych bojowników pokoju, żądających zakazu broni atomowej.

Narody mogą zapobiec wojnie, gdyż obecnie setki milionów ludzi, którzy pragną pokoju, gotowe są o pokój walczyć.

Jeden za drugim wstępowali na trybunę uczestnicy Kongresu — przedstawiciele krajowych organizacji słowiańskich: górników, drwali, robotników przemysłu samochodowego i inteligencji słowiańskiej. Wskazywali oni na udział Słowian w ruchu zwolenników pokoju i podkreślali konsekwentną politykę pokojową Związku Radzieckiego.

Jak wiadomo, kanadyjskie czynniki urzędowe odmówiły bez żadnych wyjaśnień, udzielenia wiz wjazdowych do Kanady przedstawicielom Komitetów Słowiańskich ZSRR, Polski, Czechosłowacji i Bułgarii, zaproszonych na Kongres. Wiadomość o tym spotkała się z oburzeniem ze strony uczestników Kongresu i okrzykami „Hańba!“. Według dowcipnego określenia dziennikarza Johna Weira, wybitni przedstawiciele narodów słowiańskich, dlatego tylko nie mogli trafić do Kanady, że „w Ottawie, lub, być może w Waszyngtonie“ — zdecydowano, że nie można ich wpuścić.

Kongres ocenił ten manewr reakcji jako czyn podyktowany obawą i dążeniem do przeszkodzenia wciąż rosnącej jedności i solidarności Słowian całego świata w ich walce o pokój. Kongres jednomyślnie uchwalił wysłanie depešy protestującej do premiera Saint-Laurent'a, który nie wpuścił do Kanady przedstawicieli bratnich narodów słowiańskich.

Ale nawet poprzez żelazną kurtynę, stworzoną przez kanadyjskie marionetki Wall-Street, do uczestników Kongresu słowiańskiego w Toronto dotarły słowa braterskiego pozdrowienia od milionów rosyjskich, ukraińskich, białoruskich, polskich, czechosłowackich i bułgarskich braci plemiennych. Z głęboką uwagą zostały przyjęte i wysłuchane depešy gratulacyjne od Komitetu Słowiańskiego ZSRR i Komitetów Słowiańskich w Polsce, Czechosłowacji i Bułgarii¹⁾.

Pierwszy Kanadyjski Kongres Słowiański cechował wysoki poziom polityczny. Kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję akceptującą apel sztokholmski. Kongres wezwał Słowian w Kanadzie, aby podpisywali apel sztokholmski o zakazie broni atomowej i wszelkimi sposobami współdziałali w akcji obrony pokoju. Została również uchwalona rezolucja, protestująca przeciwko wyczynom reakcji w prowincji Quebec i żądająca, aby parlament kanadyjski poddał rewizji prawo „kłódki“ i przywrócił w Quebec wolności demokratyczne.

Powzięto nadto uchwałę, aby wznieść w Kanadzie pomnik wielkiego poety ukraińskiego Tarasa Szewczenki.

¹⁾ Zob. str. 354 (nr 6/50 „Życia Słow.“)

Kongres wystosował do ministra spraw zagranicznych list z żądaniem niezwłocznego zwrotu Polsce zabytków historycznych, przetrzymywanych w Kanadzie.

Kongres przesłał pozdrowienia rewolucjonistom-emigrantom jugosłowiańskim w Czechosłowacji, a przez nich wszystkim narodom Jugosławii, walczącym z kliką faszystowską Tita.

Wyniki pierwszego Kanadyjskiego Kongresu Słowiańskiego świadczą o wzmocnieniu obozu pokoju. dowodzą one, że żadne machinacje reakcji, żadne sztuczne przeszkody, piętrzone na drodze demokracji — nie przeszkodzą rzetelnym patriotom Kanady, wiernym synom Słowiańszczyzny, w kroczeniu wspólnie z całą postępową ludzkością do zwycięstwa pokoju w całym świecie.

B. Aleksandrow

LUDOMIR RUBACH

IWAN VAZOV

Przed kilku tygodniami w witrynach warszawskich księgarń ukazały się egzemplarze powieści „Pod jarzmem“ bułgarskiego pisarza Iwana Vazova ¹⁾. Jest to już drugi utwór tego znakomitego pisarza, przetłumaczony po wojnie na język polski. Pierwszym była powieść „Nie mili — nie kochani“.

Dzięki przekładowi tych dwu powieści, które są czołowymi pozycjami w piśmiennictwie bułgarskim, czytelnik polski może wejść w nowy dla niego, prawie zupełnie nieznyany mu świat. Może poznać życie ludu bułgarskiego w ubiegłym stuleciu. Dotychczas bowiem jeden tylko ślad tego życia znajduje się w literaturze polskiej, w postaci dwu powieści Teodora Tomasa Jeża: „W zaraniu“ i „Zarnica“.

Więc ci wszyscy, w których lektura tych dwu powieści rodzimego pisarza obudziła żywe zainteresowanie dołą i niedołą ludu bułgarskiego, barwnym życiem w cieniu Bałkanów i w cieniu ... półksiężycy, symbolu wielowiekowej niewoli — obecnie z „pierwszej ręki“ mogą otrzymać wszechstronny obraz bułgarskiego świata dnia wczorajszego, w czasach niewoli i walki o wolność. Obraz malowany bogactwem wszystkich barw życia.

Iwan Vazov zajmuje w literaturze bułgarskiej pozycję czołową. Jego twórczość zyskała uznanie i wysoką ocenę najznakomitszych koryfeuszy literatury i nauki światowej. Między innymi Maksyma Gorkiego i akademika Mikołaja Dierżawina, którzy oceniali ją ze szczerym entuzjazmem i głębokim uznaniem. Vazov zdobył nadto najcenniejszą dla każdego rzetelnego pisarza ocenę swego trudu pisarskiego: trwałą wdzięczność i miłość swego ludu, której ponownym dowodem były w całej Bułgarii uroczystości zorganizowane w lipcu br. w związku ze stuleciem jego urodzin.

¹⁾ Vazov w transliteracji naukowej; w użyciu potocznym można pisać Wazow. — Red.

Iwan Vazov urodził się w dniu 9 lipca 1850 roku w małym miasteczku Sopocie, jako najstarszy syn Mincza Iwanowa Vazova i Saby Hadži Nikolovej. Ojciec Vazova, kupiec — analfabeta, chciał widzieć w swoim pierworodnym swego następcę w świecie interesów. W połowie ubiegłego stulecia, w pełnym jeszcze mroku niewoli, wielu praktycznym ludziom zawód kupiecki wydawał się najpewniejszą drogą egzystencji pozbawionej szerszych horyzontów, ale właśnie w domu rodzinnym, pachnącym bakaliami i olejkami różanym, przed ciekawym, myślącym chłopcem odślaniała mimowoli te dalekie horyzonty innego życia i innych (nie kupieckich) spraw — jego matka, kobieta jak na owe czasy i stosunki wykształcona, subtelna, rozmiłowana w lekturze. Książka w domu Mincza Vazova stała się wrogiem jego patriarchalnych zamysłów i postępowania. Jego dzieci, a miał ich razem z Iwanem dziesięcioro, wyrwały się z ciasnych ram małomieszczańskiego życia, w które coraz mocniej uderzały fale przyływu nowych, wolnościowych idei. Jeden z braci poety, Michał, na skrzydłach tęsknoty za innym, nieznanym życiem zawędrował do Francji. W obcym kraju, bez środków do życia, znalazł się w szeregach Legii Cudzoziemskiej. Nędza żołnierskiego losu w obcej służbie i tęsknota za Ojczyzną sprawiła, że wrócił z piasków afrykańskich w góry Bałkanu. Jako oficer, Michał Vazov walczył dzielnie w wojnie z Serbią 1885 r. i zginął tragicznie w rok później. Z notatek drugiego brata poety, Borysa, wynika że Michał był pierwowzorem Ognjanova, bohatera najlepszej powieści Vazova „Pod jarzmem“.

W czasach niespokojnych, zapowiadających wielką przemianę w życiu narodu bułgarskiego, dojrzewał autor tej powieści.

W murszejące mury Imperium Osmańskiego uderzały coraz potężniej dokonywujące się na świecie przemiany gospodarcze.

Rozwój kapitalizmu na Zachodzie nie pozostawał bez wpływu na wewnętrzne stosunki w państwie sułtanów.

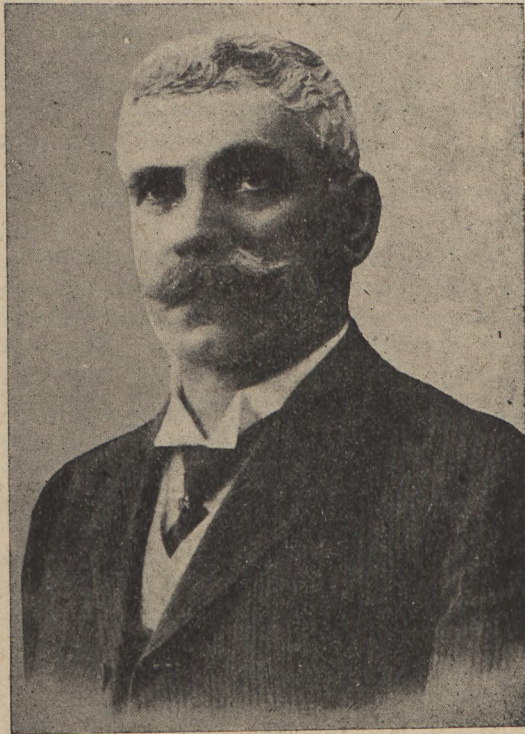
Po wojnie krymskiej za pomoc, którą Turcja otrzymała od mocarstw zachodnich w walce z Rosją, musiała ona drogą zapłacić swym niedawnym sprzymierzeńcom. Musiała przede wszystkim utworzyć zarzewiałe granice swego państwa, murszejącego w wielowiekowym feudalizmie — penetracji kapitału zachodnio-europejskiego, co spowodowało ostry kryzys gospodarczy, który postawił Turcję w 1875 roku w obliczu bankructwa. W szczególnie trudnej sytuacji ekonomicznej znaleźli się bułgarscy chłopi i drobni rzemieślnicy. Lud ten od wieków wyzyskiwali tureccy poborcy podatków oraz rodzimi bogacze zwani tu „czorbadżijami“. W drugiej połowie ubiegłego wieku ten ucisk ekonomiczny wzmógł się jeszcze bardziej.

Zalew tanich fabrycznych towarów zachodnio-europejskich zniszczył drobnych wytwórców. Chłopi sprzedawać musieli swoje wyroby po niskich cenach. Wzmogło to nędzę ludu, na który, aby ratować kasy państwowe, nakładano coraz większe podatki.

Ten stan rzeczy wzmagał w masach ludowych coraz większą nienawiść do zaborcy i do „czorbadżijów“, wysługujących się Turkom za różne przywileje i prawo gniebienia ludu.

Do Bułgarii, mimo czujności władz tureckich, odcinających podbite kraje bałkańskie od kontaktu ze światem, dochodziły coraz głośniejsze wieści o rewolucjach wstrząsających Europą, o konfliktach między mocarstwami. Rozpowszechniały się też nowe, rodzące się w Europie idee społeczne.

Budził się z wielowiekowego snu niewoli naród bułgarski. Tworzą się pierwsze załączki organizacji rewolucyjnych, które podejmują walkę o wyzwolenie ludu z pęt ucisku narodowego i ekonomicznego.



Młode usta coraz częściej powtarzają szeptem imiona Wasyla Lewskiego, Rakovskiego, Karavelova, którzy uczą Bułgarów jak należy walczyć o wolność. Coraz mocniej, coraz powszechniej rozlegają się w całej bułgarskiej ziemi wiersze Christa Boteva, wiersze gniewu, buntu i walki, których ogniste, namiętne słowa smagają biczem pogardy nie tylko najeźdźców, ale i rodzimych wrogów klasowych, sprzymierzonych z najeźdźcą wspólną żądzą wyzysku.

Z Christem Botevem, wielkim bułgarskim poetą-rewolucjonistą, zetknął się dwudziestoletni podówczas Iwan Vazov w Rumunii, dokąd wysłał go ojciec do swego brata w nadziei, że ten bogaty hurtownik zrobi z młodzieńca „porządnego“ kupca i wybije mu z głowy dziwne i niezrozumiałe fantazje poetyckie.

Stało się jednak inaczej. W owych czasach w Rumunii zgromadziła się liczna bułgarska emigracja polityczna: ci wszyscy, którzy musieli uchodzić przed prześladowaniami policji sułtańskiej. Na emigracji formowały się idee rewolucyjne i plany walki. W Rumunii, która, niedawno wyzwolona z jarzma tureckiego, przyjaźnie spoglądała na walkę Bułgarów o wolność — emigranci polityczni znad Maricy utworzyli bułgarski komitet rewolucyjny, na czele którego stał wielki bułgarski rewolucjonista Wasyl Levski.

Do Bukaresztu docierały łatwiej niż do Sofii pisma rewolucjonistów rosyjskich, wywierające decydujący wpływ na rozwój bułgarskiego ruchu wyzwolenieckiego. W Rumunii znalazł się więc dwudziestoletni Vazov wśród tych, którzy przygotowawali nie tylko polityczny przewrót, ale i duchową przemianę zapóźnionego, obarczonego skutkami wielowiekowej niewoli, narodu bułgarskiego. Tam też poznał lepiej literaturę rosyjską, miłość do której rozwijał w nim już uprzednio jego nauczyciel, Belčev. Umilowanymi autorami Vazova byli: Lomonosow, Dierżawin, Puszkina, Lermontow, Niekrasow.

Los został przesądzony: Iwan Vazov nie będzie kupcem. Stanie się jednym z budzicieli swego narodu, jednym z największych jego synów, pisarzem i poetą, sławnym i kochanym przez lud, walczącym o jego przyszłość. Ojciec Vazova nie doczekał dni chwały pierworodnego syna. Zginął tragicznie w lipcu 1876 r., zabity przez Turków, którzy mszcząc się za próby zbrojnego powstania, spalili miasteczko Sopot.

Bułgarski komitet rewolucyjny postanowił wykorzystać trudne położenie Turcji, która zmuszona była tłumić powstanie w Bośni i Hercegowinie, jakie właśnie wtedy wybuchło. Podjął próbę wywołania zbrojnego powstania na wiosnę 1876 roku (tzw. Powstanie Kwietniowe).

Źle przygotowane, pod względem militarnym i politycznym, powstanie to zostało przez Turków stłumione. Naród bułgarski utracił wtedy jednego ze swoich najznakomitszych synów, Christa Boteva, który zginął w zbrojnej potyczce z Turkami w górach Bałkanu.

Vazov, który w tym czasie wrócił do kraju, po upadku powstania musiał uchodzić do Rumunii. Tam wstąpił do komitetu rewolucyjnego i brał czynny udział w jego pracach. Były to lata politycznego i artystycznego dojrzewania poety. W tym okresie powstały pierwsze wiersze, które złożyły się na zbiory poetyckie „Proporzec i gęśle“ oraz „Smutki Bułgarii“. Echa tego okresu znajdujemy utrwalone na stronicach powieści „Nie mili — nie kochani“. Jeden z jej bohaterów, poeta Bračkov — to sam Vazov. Jak pisze akademik Todor Pavlov — „Powieść ta, w której autor nakreślił przepiękne portrety Levskiego, Boteva, Strandży i innych rewolucjonistów z organizacji komunardów (tak nazywali siebie członkowie rewolucyjnej organizacji) jest i pozostanie jedną z najcenniejszych powieści Vazova“²⁾.

Ideom, które dojrzewały w jego umyśle w tym okresie, pozostanie on wierny przez całe życie.

²⁾ T. Pavlov, *Bułgarski poeci i pisateli* (Sof. 1950), str. 119. Red.

Idealy, które wyznawał, propagował, ucieleśniał w swej twórczości literackiej Iwan Vazov, to były: miłość ojczyzny i wolność, miłość ludu, Słowian a przede wszystkim Rosji, oraz humanizm i szczerzy demokratyzm.

Vazov, podobnie jak Botev, zagrzewał Bułgarów do walki z wrogiem.

Miłość do wielkiego narodu słowiańskiego, do Rosji i Rosjan, którzy przynieśli narodowi bułgarskiemu wyzwolenie z pięciowiekowej niewoli, a którego najlepsi synowie uczyli Bułgarów walki o socjalne wyzwolenie ludu, najpiękniej wypowiedział Vazov w poemacie „Rosja“.

Na ziemi rosyjskiej, w Odessie, dokąd wyemigrował w 1886 roku, Vazov rozpoczął pracę nad swoją najbardziej ważką treściowo, a artystycznie doskonałą, powieścią „Pod jarzmem“. Jest ona obrazem życia narodu bułgarskiego, malowanym wszystkimi barwami bułgarskiej rzeczywistości w połowie ubiegłego wieku.

Burżuazyjni krytycy literacy, chcąc odwrócić uwagę społeczeństwa od idei rewolucyjnych, stanowiących najistotniejszą, najwymowniejszą treść powieści, podkreślali przede wszystkim jej niepospolite zalety formalne: mistrzowskie opisy bujnej przyrody bułgarskiej, wyrazisty rysunek bohaterów, oraz doskonałość stylu, który był i nadal pozostał wzorem dla pisarzy bułgarskich.

Nie nie ujmując tym zaletom bułgarskiej epopei narodowej, z naciskiem należy podkreślić, że jednak największą jej wartość stanowią: głębia patriotycznego uczucia, optymizm i wiara w lud bułgarski.

Bohaterami powieści są rewolucjoniści i hajducy (tj. partyzanci). Jest ona szeroko, realistycznie namalowanym, obrazem walki o wyzwolenie z jarzma niewoli tureckiej. Była i pozostała szkołą patriotycznego obowiązku. Wspomniany już akademik Todor Pavlov pisze:

„Vazov w odróżnieniu od Boteva i innych rewolucjonistów nie chwycił za karabin i nie padł jak bohater na polu walki, lecz za to uczynił ze swego pióra potężny i wspaniały oręż, przy pomocy którego nie tylko swoją półwiekową twórczością prawdziwie artystycznie odwarzał naszą rzeczywistość, łącznie z naszą przyrodą, lecz nadto, posługując się nim doskonale, nauczał miłości ojczyzny, ludu, demokracji, postępu, wysokich humanitarnych ideałów, zamiłowania do pracy.

W latach wczesnej młodości w początkach swej twórczości poetyckiej pisał wiersze o charakterze czysto osobistych wyznań. Lecz przeżycia w Rumunii, w środowisku komunardów i w czasie powstania kwietniowego, następnie w czasach wojny wyzwoleniczej rosyjsko-tureckiej (1877—8) oraz w czasach wielkich dla narodu bułgarskiego wydarzeń historycznych, jakie po niej nastąpiły, szybko i zdecydowanie zmieniły jego stosunek do twórczości literackiej. Vazov przeprowadza samokrytykę i niejednokrotnie podkreśla, że jego muza służy ludowi i prawdzie społecznej.

I rzeczywiście w ciągu całego życia Vazov twardo i odważnie broni poglądu, że prawdziwa sztuka ma wysokie socjalne, narodowe i kulturalne zadania, że «sztuka dla sztuki» jest bezpłodną i szkodliwą zabawą, że prawdziwy poeta musi być wiernym synem swego narodu i swej epoki...³⁾.

I dlatego, choć Iwan Vazov pochodzi ze środowiska „czorbadżi-jów“, z burżuazji, — jak pisze dalej Pavlov — wierny swym ideałom życiowym, wierny prawdzie, jako pisarz-realista na stronicach powieści „Pod jarzmem“ w osobach czorbadżiji Jordana Diamandiewa i jego

³⁾ Cyt. dz., 121. Red.

zienia Stefčova kreśli zdumiewająco wierny obraz czorbadżijów jako klasy reakcyjnej i sprzedajnej, wysługującej się zarówno sułtańskiej feudalnej władzy jak i wszystkim wrogom ludu...

Krytykując chciwość, biurokracyzm, karierowiczostwo, lenistwo i rozkład społeczeństwa burżuazyjnego, Vazov równocześnie, zarówno w wielu swoich utworach lirycznych jak i powieściach opiewa trud i byt bułgarskiego ludu, a na pierwszym miejscu stawia pracę chłopów bułgarskich.

I choć przy opisach trudu chłopskiego wpada chwilami w patriarchalną idylliczność — dla nas w czasach, gdy praca stała się główną siłą rozwojową państwa ludowego, najważniejsza staje się właśnie ta intencja jego utworów⁴⁾).

Cała twórczość Vazova, jak na czasy przez niego przeżywane — była postępową w formie i treści. Związana ściśle z ludem była dla niego natchnieniem w walce o wolność narodową i socjalną. Vazov pozostawił po sobie pisarzom bułgarskim wskazanie, że właściwym miejscem dla poety nie jest Parnas, ale znaleźć je on musi wśród ludu.

Twórczość Vazova, obejmująca 28 pozycji: dramatów, powieści i zbiorów poezji, malowała dolę i niedolę ludu bułgarskiego.

Była to twórczość optymistyczna, gdyż Vazov wierzył w postęp, a choć wiara jego nie była ugruntowana na znajomości praw procesów społecznych i choć Vazov nie doceniał roli socjalizmu w historii nowoczesnych społeczeństw, należał jednak do tych, którzy torowali ludowi drogę do wolności.

Toteż dziś, w stulecie jego urodzin, Ludowa Bułgaria czci go jako wyraziciela tęsknot ludu za lepszym i sprawiedliwszym bytem narodowym.

W całej Bułgarii wyznaczono na lipiec uroczystości, poświęcone omówieniu zasług Vazova dla kultury bułgarskiej i jego stanowiska w życiu narodu bułgarskiego. Do hołdu składanego pamięci wielkiego pisarza bratniego narodu przyłącza się również naród polski.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej przygotowuje w całej Polsce bogaty program obchodów, które zbliżą osobę i twórczość Iwana Vazova do naszych serc i umysłów.

Ludomir Rubach

⁴⁾ Tamże, 123—4

HELENA RZADKOWSKA

KOBIEТЫ WIELKIEGO PROLETARIATU

„Ani jeden ruch mas uciśnionych w historii ludzkości nie odbywał się bez udziału kobiet pracujących. — Kobiety pracujące najbardziej uciśnione z uciśnionych nigdy nie pozostały i nie mogły pozostać na uboczu wielkiego szlaku ruchu wyzwolenczego“.

JÓZEF STALIN

Potwierdzenie tej słusznej oceny roli kobiet w ruchach wyzwolenicznych znajdujemy u progu polskiego ruchu robotniczego.

Szybkiemu wzrostowi uprzemysłowienia Królestwa towarzyszył stały wzrost liczebny klasy robotniczej. Jej niesłuchanie ciężkie warunki stworzyły podłoże dla rozwoju ruchu robotniczego. Pierwsze jego przejawy mają charakter żywiołowy. Już w latach 70-tych ubiegłego stulecia robotnicy reagują na swoje krzywdy huntami i strajkami.

Borykającej się po omacku klasie robotniczej przychodzą na pomoc pionierzy polskiego ruchu socjalistycznego. Budzą oni w niezorganizowanych masach proletariackich świadomość klasową, wskazują im cel i środki walki. Łączą ekonomiczną walkę robotników z walką polityczną przeciwko carowi i burżuazji i w ten sposób zespala ją socjalizm z ruchem robotniczym.

Wśród siewców idei socjalistycznej i twórców pierwszej rewolucyjnej partii politycznej znalazła się bohaterska grupa rewolucjonistek, które nie zawahały się oddać życia za sprawę.

Sztandar walki klasowej, opartej na ideologii marksistowskiej, podjęła w Polsce młodzież, kształcąca się na wyższych uczelniach rosyjskich. W Rosji w 70-tych latach ubiegłego stulecia nurtowały już postępowe prądy społeczne. Część młodzieży polskiej z Ludwikiem Waryńskim na czele przenosi te prądy do kraju.

Do grupy tej należy grono postaci kobiecych. Były to: Maria Onufrowiczówna (później Płoska), Witolda Karpowiczówna (później Rechniewska), Aldona i Grażyna Grużewskie, Cezaryna Wojnarowska, Adeline Dyrmont i Wincentyna Lisowska. Pod osobistym wpływem Waryńskiego przyłączają się do ruchu, wszczętego przez młodych wyznawców socjalizmu: Filipina Płaskowicka, nauczycielka jego rodzeństwa, i Maria Jankowska (później Mendersonowa, żona bogatego ziemianina). Razem ze swymi towarzyszami stały się one pionierami socjalizmu w Polsce. Miały one odwagę zerwać wszystkie więzy łączące je ze starym światem i poświęciły się bez zastrzeżeń sprawie wyzwolenia ludu pracującego z kleszczy wyzysku i ucisku kapitalistycznego.

Działalność tej grupy, poprzedzająca powstanie partii, miała charakter propagandowy. Polegała na tworzeniu kół i kółek socjalistycznych niepowiązanych jeszcze ściśle ze sobą. Kobiety odznaczają się w tym okresie wielką aktywnością. Zakładają kółka socjalistyczne, kol-

portują bibułę, starają się o miejsca na zebrania, ukrywają skompromitowanych towarzyszy, utrzymują łączność z zagranicą.

Na czoło wysuwa się postać Filipiny Płaskowickiej. Była ona córką ubogich oficjalistów wiejskich. Od najmłodszych lat szła o własnych siłach. Po zdobyciu wykształcenia w zakresie 5-ciu klas gimnazjalnych, pracowała po dworach ziemiańskich na Ukrainie w charakterze nauczycielki domowej, a w wolnych chwilach uczyła ubogie dzieci wiejskie.

Wrażliwość na krzywdy biedoty wiejskiej nie przysparza jej sympatii chlebobawców. Podczas tej pracy poznała ona dokładnie dolę ludu wiejskiego. Pod wpływem Waryńskiego Płaskowicka staje się zdecydowaną bojowniczką o sprawiedliwość społeczną.

W roku 1876 przybywa do Warszawy. Bierze tu udział w pracy propagandowej, a równocześnie uzupełnia swoje wiadomości. Po uzyskaniu kwalifikacji nauczycielskich osiada na wsi w Janiśławicach, gdzie uczy dzieci wiejskie i układa dla nich sama podręcznik, bo pragnie, jak się wyraziła „wzbudzić w nich obrzydzenie do wszelkiego wyzysku i pragnienie bratniego stosunku między ludźmi“. Wieczorami prowadzi kursy dla dorosłych, podczas których padają na grunt wiejski pierwsze ziarna propagandy socjalistycznej. Jej nieskazitelny charakter zjednywał jej miłość wśród biedoty, szczególnie kobiet. Plehve, wówczas prokurator warszawski, powiedział do niej podczas śledztwa: „nie znaleźmy ani jednego człowieka, który by Panią zganił. Jesteś więc, Pani, dla nas bardzo niebezpieczna“. Wakacje spędzała w Warszawie, gdzie pomagała w pracy wśród robotników. Budzenie świadomości klasowej uważała za obowiązek każdego socjalisty. Podczas narad czołowych przywódców młodego ruchu dowodziła, że należy prowadzić równocześnie robotę wśród robotników i chłopów. Ona pierwsza rzuciła myśl rozpoczęcia pracy uświadamiającej wśród robotnic. W roku 1878 zakłada pierwsze robotnicze koło kobiece w Warszawie.

Waryński doceniał udział kobiet w ruchu rewolucyjnym i pracę wśród kobiet. Po uwięzieniu Filipiny Płaskowickiej pisał: „Praca na tym polu wydała pewne rezultaty i przekonała, że to pole bardzo wdzięczne dla socjalistycznej działalności. Pogląd na naszą robotnicę z tak niskim poziomem umysłowym, że propaganda socjalistyczna nie może okazać na nią wpływu, okazał się niesłuszny, pierwsze prozelitki socjalizmu wśród robotnic okazały do zadziwienia wiele energii, oddania się sprawie, zimnej krwi i zainteresowania się przyszłością mas pracujących“.

Płaskowicka była chora na serce. Pracowała gorączkowo, ażeby jak najwięcej zrobić dla sprawy. „Jam chora, muszę się spieszyć“ — powtarzała często na swoje usprawiedliwienie. Jednak nie choroba, lecz żandarmeria carska położyła kres jej pożytecznej pracy wśród kobiet i jej ofiarnej działalności w ogólnym ruchu robotniczym.

W bliskim kontakcie z nią była Maria Hild, żona działacza socjalistycznego. W 16-tym roku życia notuje ona w swoim pamiętniku: „Spróbowałam napisać powieść, w której wygłaszam wielką ideę socja-

lizmu i staram się dowieść, że idea to wspaniała jak i możliwa do urzeczywistnienia“. Urzeczywistnia ona wielką ideę socjalizmu w ruchu wszczętym przez Waryńskiego. Bierze żywy udział w pracy rewolucyjnej. Wywiera wielki wpływ na młodzież. Więzienie przecina jej pożyteczną działalność i odrywa ją od kilkumiesięcznego dziecięcia, którego już nigdy więcej nie ujrzała.

Wielkie zasługi oddają organizującemu się ruchowi: Cezaryna Wojnarowska, Paulina Kon i jej córka Helena, siostry Gruzewskie, siostra Filipiny Zofia Płaskowicka (później Dziankowska) i Certowiczowa, matka 7-ga małych dzieci.

Policja carska i szeroka sieć szpiegowska wyśledziły konspiracyjną działalność naszych pierwszych działaczek socjalistycznych. Represje w latach 1878—1880 objęły szersze grono. Cała grupa naszych rewolucjonistek znalazła się razem z towarzyszaniami w X pawilonie, a wraz z nimi w Cytadeli zasłużone w ruchu rewolucyjnym proletariuszki: Salomea Burzalska, Konstancja Więckowska, Maria Wolbromska, Katarzyna Kurke i inne.

Oczekując wyroku, w ciężkich warunkach więziennych zaczęły zapadać na zdrowiu. Mimo to ani na chwilę nie upadły na duchu. Nie przerywały swej pracy nawet w więzieniu. Odwagą i zdecydowaniem budziły szacunek dokoła. Układały plany na przyszłość, pracowały nad sobą. Filipina Płaskowicka była przez czas swego pobytu w więzieniu współredaktorką konspiracyjnego pisma „Głos Więźnia“.

Gdy pewnego dnia wartownik wystrzałem zabił samowolnie najmłodszego z uwięzionych towarzyszy, siedemnastoletniego Bajta, kobiety pierwsze rzuciły hasło buntu. Grupa uwięzionych towarzyszek i towarzyszy zaczęła demolować cele, nie bacząc na kary, które faktem spowodował.

W 1880 r. przyszły wyroki. Prawie wszystkie skazywały na zesłanie. Filipina Płaskowicka była tak osłabiona, że przenoszono ją na etapach, a do Krasnojarska przywieziono ją martwą. Niedługo po niej zmarła Maria Hild w Jenisejsku.

Pierwsze bojowniczkę o wyzwolenie wyzyskiwanych zostały unieszkodliwione przez pachołków carskich. Ale ziarno rzucone przez nie wydało plony. Za nimi przyszły inne. Walka już nie ustawała.

W roku 1882 Waryński wraca z emigracji z postanowieniem wzmocnienia działalności rewolucyjnej przez stworzenie stałego organu walki — partii politycznej. Do trudnego i niebezpiecznego tego zadania zgłaszają się dawne działaczki, które odbyły już karę na zesłaniu. Zjawiają się również i nowe: Aleksandra Jentysówna, współorganizatorka i członkini Komitetu Centralnego „Proletariatu“, Maria Bohuszewicz, Rozalia Felsenhardt i inne.

Rozpoczyna się gorączkowa praca organizacyjna, agitacyjna i wydawnicza. Działalność w atmosferze stałego osaczenia przez szpicłów i żandarmów carskich.

Pierwsza rewolucyjna partia robotnicza odplaciła się kobietom za ich ofiarność, wprowadzając do swego programu postulat „całkowitego równouprawnienia kobiet“. Pierwsza w dziejach polskiego ruchu

robotniczego akcja masowa była zorganizowana w obronie czci proletariuszki.

Dn. 10 lutego 1883 r. wydał policmajster Buturlin w Warszawie prowokacyjne zarządzenie, na podstawie którego wszystkie robotnice i pracownice fizyczne miały poddać się rewizji sanitarno-lekarskiej, o ile pracodawca nie zareczy za ich moralność. Była to obelga dla kobiet proletariackich i nowy bat, włożony w ręce „łaskawego“ pracodawcy, który każdą robotnicę za brak uległości mógł zakwalifikować jako „niemoralną“ i postawić w rzędzie prostytutek. „Proletariat“ zorganizował wielką akcję protestacyjną.

„Robotnicy! — pisał w odezwie Waryński — Wam dano policzek. Was spodlić chciano, wypróbować Waszą cierpliwość i uległość!

Jak odpowiecie na to, czy pozwolicie podłym agentom znęcać się nad słabszą połową Waszej robotniczej klasy?

Czy wydacie ją na łup ostatecznego wyzyskiwania i rozpusty krwi? Waszą utuczonym fabrykantom, którym rząd daje dziś nową broń do narzucania wszelkiej uległości?“

Klasa robotnicza odpowiedziała zdecydowanie bojową postawą i Buturlin zarządzenie cofnął.

Był to wielki sukces Partii i klasy robotniczej oraz przykład, że jedynie walka prowadzi do zwycięstwa.

Przykładem wielkiej w tym okresie aktywności robotnic jest pierwszy na poważną skalę strajk w Żyrardowie, który rozpoczęły szpularki. Dopiero trzeciego dnia przyłączyła się do nich cała załoga robotnicza.

Rozrastający się ruch rewolucyjny zostaje zahamowany przez nowe represje. Aresztowania w 1883 i 1884 roku pozbawiają młodą Partię przywódcy, Ludwika Waryńskiego i najwybitniejszych działaczy.

Zarzewie ruchu socjalistycznego podtrzymują jednak młodsze siły, a wśród nich dwie młode rewolucjonistki: Maria Bohuszewicz i Rozalia Felsenhardt.

Duszą Partii staje się dwudziestoletnia zaledwie Bohuszewiczówna. Załatwiała ona wszystkie najpoważniejsze sprawy. Biegała od rana do nocy na zebrania, utrzymywała kontakt z towarzyszymi w więzieniu i za granicą, uruchomiła nową drukarnię, zbierała materiały do 6-go numeru „Proletariatu“. Pomagała jej dzielnie Róża Felsenhardt. Pracowała w kółkach robotniczych i inteligenckich. Biegała od jednej roboty do drugiej. Była „zaszpicielowana“, wiedziała, że dni jej na wolności są policzone, ale nie myślała o sobie, spieszyła się, by jak najwięcej zrobić dla sprawy, która wymaga tyle wysiłku.

Nowa fala aresztowań w 1885 r. wyrывa ostatnich działaczy z szeregów partyjnych, a wraz z nimi gromy bohaterskich kobiet. Był to już śmiertelny upust krwi dla pierwszej w Polsce partii robotniczej, która przeszła do historii pod mianem Wielkiego Proletariatu.

W chwili gdy nad 5-ciu przywódcami zawisła groźba szubienicy, dwadzieścia kilka rewolucjonistek czekało na wyrok carski w X pawilonie. Śledztwo było ciężkie i męczące. Niektóre w obawie, że mogą nerwowo nie wytrzymać, skróciły sobie same życie. Ewa Bresler i Bro-

nisława Waligórska popełniły samobójstwo, Julia Razumiejczyk umarła w ciężkich warunkach więziennych na suchoty, Maria Bohuszewicz i Róża Felsenhardt zmarły w drodze na zesłanie, mogiły innych pokrył biały całun Sybiru.

Tak zeszło z widowni walki pierwsze pokolenie socjalistek polskich, które ofiarnością, bohaterstwem i całkowitym oddaniem się Sprawie wspaniale uzupełniły grono działaczy Wielkiego Proletariatu.

Na zachodzie kobiety z burżuazji wiodły już boje w prasie i publiczystyce o równe prawa dla siebie w ramach ustroju kapitalistycznego. Przez głoszenie hasła o rzekomo wspólnej krzywdzie wszystkich kobiet i ponadklasowości „kwestii kobiecej“, usiływały one odciągnąć proletariuszki od ruchu robotniczego, który zagrażał burżuazji. W Polsce hasła równouprawnienia kobiet głosili już pozytywiści i pierwsze reprezentantki polskiego mieszczańskiego ruchu kobiecego: Dobieszewska, Dzieduszycka, Orzeszkowa.

Młode bojowniczkę pierwszego „Proletariatu“ nie dały się zmylić. Pojęły bezskuteczność i szkodliwość hasła solidarystycznych w ruchu kobiecym. One wskazywały proletariuszkom jedyną słuszną drogę do wyzwolenia się z nędzy, głodu i upokorzenia — z niewoli kapitalistycznej. Drogą tą była wspólna walka z całym proletariatem o obalenie burżuazji i zlikwidowanie wyzysku człowieka przez człowieka. Razem z towarzyszkami budziły w proletariacie świadomość klasową, uczyły go solidarności z proletariatem całego świata, a w szczególności z proletariatem rosyjskim, w walce z wspólnym wrogiem, uzbrajały go w rewolucyjną teorię walki i kładły podwaliny pod partię, ten najpotężniejszy oręż walki klasowej.

Stawiały dopiero pierwsze kroki na drodze długiej i krwawej walki wyzwoleniczej polskiej klasy robotniczej i polskiego ludu pracującego.

Zjawiły się i zgasły jak meteory. Ale płomień przez nie wzniecony, podsycany był przez następne pokolenia rewolucjonistów, by rozgorzeć wreszcie blaskiem wolności w Polsce Ludowej.

Dziś ze wzruszeniem i czcią wymawiamy nazwiska bojowniczek o wyzwolenie, gdyż u podstaw zwycięstwa polskiej klasy robotniczej leży również ich ofiara.

Helena Rzadzowska.

PRZEGLĄDY

W ROCZNICĘ ZGONU JERZEGO DIMITROVA

Przed rokiem — 2 lipca 1949 roku — zmarł Jerzy (Georgi) Dimitrov, największy syn bratniego narodu bułgarskiego, nieustraszonego bojownika o zwycięstwo socjalizmu, nieubłagany wróg faszyzmu i podżegacz wojennych. Miliony ludzi pracy w całym świecie, z klasą robotniczą i jej awangardą, partiami komunistycznymi i robotniczymi na czele, okryły się żałobą. Robotnicy wszystkich krajów nigdy nie zapomną Tego, który nieugięcie walczył przez całe życie o ich prawa i o obalenie wszelkiego wyzysku i ucisku.



Legendarna postać Dimitrova, należąca do największych bohaterów pracy i walki, jakich wydały dzieje ludzkości, stanowi powód do dumy zarówno narodu bułgarskiego, który go wydał, jak i całej klasy robotniczej świata. Uczeń wielkiego Lenina i współpracownik Stalina, Dimitrov należy do rzędu czołowych i prawdziwie najwybitniejszych postaci historii współczesnej.

Całe jego życie to jedno nieprzerwane pasmo walki i pracy dla zwycięstwa socjalizmu i budowania komunizmu, dla obalenia faszyzmu, w którymkolwiek by się on pojawił kraju świata. Zarówno w swej ojczyźnie, bratniej nam Bułgarii, gdzie w r. 1923 prowadził do walki masy robotnicze i chłopskie przeciw monarchofasystowskiej dyktaturze, jak w dziesięć lat później, gdy na sali sądowej w Lipsku, oszczerczo oskarżony o podpalenie

Reichstagu, Dimitrov piorunowym głosem oskarżał i przygwałdził hitleryzm — ten wielki przywódca proletariacki wiernie wstępował w ślady Lenina i Stalina, torując drogę dla zwycięstwa wyzyskiwanych nad wyzyskującymi.

Niezachwiana wiara w zwycięstwo słusznej sprawy proletariatu, nieugięta przyjaźń dla Związku Radzieckiego, opoki pokoju i demokracji, niezłomna wola wspomagania dzieła pokoju światowego, a najbezwzględniejsza nienawiść dla faszyzmu i wszelkich form wyzysku człowieka przez człowieka — charakteryzują wszystkie etapy znakomitej działalności Dimitrova na terenie międzynarodowym, działalności, która zyskała mu sławę i wdzięczność wszystkich ludzi pracy w całym świecie. Do najgłębszych prawd historycznych współczesności należy znane powiedzenie Dimitrova, że stosunek do Związku Radzieckiego stanowi najlepsze kryterium dla oceny, kto jest prawdziwym zwolennikiem pokoju i postępu, kto wrogiem faszyzmu i wojny.

Ostatnie lata życia spędził Dimitrov na kierowaniu losami umiłowanej ojczyzny, jako szef rządu Ludowej Republiki Bułgarii. Okres ten stanowi osobny rozdział, z którego uczyć się można — jak wielki międzynarodowy przywódca klasy robotniczej może realizować w bardzo owocnym budownictwie we własnym kraju swoje olbrzymie doświadczenie i umiejętności. Ludowa Bułgaria pod rządami gabinetu Dimitrova — a potem jego następców, Kolarova i Červenкова — stała się kwitnącym krajem demokracji ludowej. Szczególną uwagę Dimitrov poświęcił zacieśnieniu związków przyjaźni między swoją ojczyzną a bratnimi krajami — Związkiem Radzieckim i republikami demokracji ludowej, w tej liczbie także z Polską, którą odwiedził na rok przed śmiercią, przy sposobności podpisania układu przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Również polskie masy pracujące w wiecznej pamięci przechowywać będą

dą imię znakomitego przywódcy klasy robotniczej i nieugiętego wroga imperializmu i faszyzmu, Jerzego (Georgi) Dimitrova.

Uwaga od Redakcji „Życia Słowiańskiej“. W związku z wysuwaniem pod naszym adresem wielokrotnie zapytaniem, wyjaśniamy, że piszemy „Dimitrov“ ze względu na stałe w naszym piśmie stosowaną zasadę oddawania wyrazów słowiańskich pisanych grażdanką (cyrylicą) według zasad naukowej transliteracji. Dla użytku potocznego oczywiście pisać można „Dimitrow“, natomiast forma „Dymitrov“

często również u nas spotykana, jest o tyle nieściśła, że język bułgarski nie zna dźwięku „y“, i w nazwisku tym słyszymy wyraźnie „Di-“. Spolszczenie nazwiska Dimitrova w „Dymitrov“ jest jednakże dowodem wielkiej jego popularności w szerokich masach w Polsce, gdyż tylko nazwiska prawdziwie wielkich i prawdziwie bliskich ludzi z innych krajów przybierają w powszechnym użyciu społeczeństwa formę swojską. Filologicznie nieściśła, forma „Dymitrov“ jest zatem jednym więcej z wyrazów hołdu składanych w Polsce wielkiemu synowi bratniego narodu i wielkiemu internacjonalście.

W SZÓSTĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA

Sześć lat mija od dnia, gdy wolność przysłała na ziemię polską. Niósł ją ludowi polskiemu żołnierz radziecki, który skruszył i w ziemię wdeptał hitlerowski faszyzm. U boku wyzwolicielczy Armii Radzieckiej walczyło o tę wolność Wojsko Polskie, sformowane w ZSRR.

Po raz pierwszy w dziejach Polski była to wolność prawdziwa. Bagnet żołnierza radzieckiego wypierał z naszej ziemi okupanta. Pod osłoną i braterską opieką radzieckiej armii lud polski brał władzę w swe ręce i budował państwo ludowe, zabezpieczony przed rodzimą kontrrewolucją i obcą interwencją. Spełży na niczym marzenia kapitalistów i obszarników o powrocie do władzy. Tym razem wyzwolenie narodowe stało się równocześnie wyzwoleniem społecznym, wyzwoleniem pełnym i prawdziwym. Tak, jak to sformułował Manifest PKWN.

W trudnych i ciężkich warunkach rozdiła się w owych lipcowych dniach 1944 roku Polska Ludowa na wyzwolonym skrawku ziemi polskiej pod Chełmem i Lublinem. Etapami radzieckich ofensyw szła stąd na zachód, obejmując coraz szersze połacie kraju, aż przez zburzoną przez hitlerowców Warszawę dotarła do Odry i Nysy — swej nowej granicy na zachodzie.

Nowa Polska, Polska Ludowa wkroczyła na widownię dziejową pod hasłami socjalizmu i pokoju, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i bratniej współpracy z wszystkimi krajami budującymi socjalizm. I realizacji tych haseł

poświęciła wszystkie swe siły. W ciągu sześciu lat niepodległego i prawdziwie swobodnego bytu lud polski pod wodzą swej bohaterskiej klasy robotniczej dokonał dzieła ogromnego.

Zbudowaliśmy pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii państwo demokracji ludowej, państwo dyktatury proletariatu. Złamaliśmy próby podważenia naszego ustroju przez agentury imperialistyczne i reakcyjne podziemie, inspirowane i kierowane przez obce wywiady. Przeprowadziliśmy wielkie reformy społeczne, a przede wszystkim reformę rolną i nacjonalizację przemysłu. Dzięki wielkiej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, dźwignęliśmy z ruiny wojennej naszą gospodarkę, uruchomiliśmy produkcję, transport i komunikację. Zorganizowaliśmy naszą gospodarkę na zasadach planowości. Zagospodarowaliśmy nasze Ziemię Zachodnie i zespoliliśmy je całkowicie z resztą kraju. Powołaliśmy na powrót do życia Warszawę i dokonaliśmy olbrzymiego dzieła jej odbudowy.

Dokonało się w tym czasie historyczne zjednoczenie klasy robotniczej pod sztandarem marksizmu-leninizmu w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Umocnił się sojusz robotniczo-chłopski, sojusz klasy robotniczej z małym i średniorolnym chłopem. Wokół klasy robotniczej zjednoczył się cały naród polski w twórczym wysiłku pokojowego budownictwa. Dzięki temu zrealizowaliśmy zwycięsko Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej. Realizujemy olbrzymi program upowszechnie-

nia oświaty i kultury, otwierając dostęp do nich najszerszym masom. Książka, gazeta, teatr, radio i film docierają dziś do rzesz wielokrotnie większych, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Podniosła się wydatnie stopa życiowa ludności pracującej. Zniknęła raz na zawsze klęska bezrobocia.

Wyzwolona z jarzma obszarniczego wieś polska wkroczyła na nowe drogi rozwoju. Podniósł się wydatnie poziom dobrobytu mas pracującego chłopstwa. Małorolni i średniorolni chłopci w oparciu o klasę robotniczą rozwijają coraz aktywniejszą walkę przeciw wyzyskowi ze strony bogacza wiejskiego. Rozpoczęliśmy socjalistyczną przebudowę gospodarki rolnej, tworząc pierwsze zręby zespołowego gospodarowania. Ponad tysiąc założonych już spółdzielni produkcyjnych wskazuje drogę rozwojową polskiej wsi, drogę, którą pójdą szerokie rzesze małego i średniorolnych chłopów. Dokonałiśmy gruntownej reorganizacji i demokratyzacji aparatu państwowego, stwarzając jednolite organy władzy terenowej w postaci rad narodowych, poprzez które najszersze masy ludowe wciągnięte zostały bezpośrednio do rządzenia krajem.

Oto pobieżny, bardzo pobieżny przegląd najważniejszych tylko osiągnięć. A przecież każde z nich z osobna jest już czymś tak wielkim, że każde pokolenie mogłoby być zeń dumne.

Tego wszystkiego dokonałiśmy w ciągu zaledwie lat sześciu. Mogłiśmy zaś tego dokonać tylko i wyłącznie dlatego, że obalony został w Polsce ustrój kapitalistyczny, że objęcie władzy przez masy ludowe pod wodzą klasy robotniczej wyzwoliło niezmiernie zasoby społecznej energii utajonej w klasie robotniczej, pracującym chłopstwie i inteligencji. To wszystko było możliwe dlatego, że ster naszego państwa znalazł się w rękach partii, kierującej się nieomylną nauką marksizmu-leninizmu, dlatego że wiodły nas przyjaźń, pomoc i przykład Związku Radzieckiego, że umacnianie sojuszu i braterstwa z Krajem Socjalizmu, twierdzą pokoju jest niewzruszoną zasadą naszej całej działalności, dlatego, że czerpaliśmy i czerpiemy z przebogatej skarbnicy doświadczeń bohaterów WKP(b), że idziemy na wskazania i nauki Wielkiego Stalina.

Na arenie międzynarodowej Polska Ludowa prowadziła przez cały ten czas

politykę konsekwentnie pokojową, przeciwstawiając się zdecydowanie agresywnej polityce imperializmu i kowaniom podżegaczy wojennych. U boku Związku Radzieckiego, wspólnie z innymi krajami demokracji ludowej walczymy o utrwalenie pokoju i pokrzyżowanie zbrodniczych zamierów organizatorów trzeciej wojny światowej. Osiemnastu milionami podpisów pod apelem sztokholmskim naród polski zaświadczył swą wolę walki o pokój. Umowy z Niemiecką Republiką Demokratyczną zapoczątkowały nową epokę w historii obu narodów, stwarzając po raz pierwszy w dziejach podstawy przyjaznego i braterskiego współżycia.

Miarą najpełniejszą osiągnięć minionego sześćdziesiątka jest to, że umożliwiły nam one przystąpienie do realizacji Planu Sześcioletniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Właśnie w przeddzień tegorocznego Święta Niepodległości Sejm Rzeczypospolitej uchwalił ten plan, który — jak mówił towarzysz Bierut na V Plenum KC PZPR — „tysiącrotnie przerasta swym rozmachem i twórczym impetem nieśmiałe marzenia o «szklanych domach»”.

Zaplanowane inwestycje na sumę ponad 6.000.000.000.000 złotych, przeobrażą z gruntu oblicze Polski w ciągu lat realizacji sześciolatki. Polska stanie się jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy. Przeszło pięciokrotnie wzrośnie w tym czasie wielkość produkcji przemysłowej na głowę jednego mieszkańca w porównaniu z poziomem przedwojennym. Powstaną nowe, nie istniejące dotąd w Polsce przemysły. Liczba zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej (poza rolnictwem) wzrośnie z 3,6 miliona osób w r. 1949 do 5,7 miliona osób w roku 1955. Zbudujemy 723 tys. izb mieszkalnych. Rolnictwo polskie przejdzie od prymitywnych, średniowiecznych niemal form uprawy, do nowoczesnej, zmechanizowanej, opartej na metodach naukowych gospodarki. Wydatnie rozszerzy się zakres zespołowej gospodarki rolnej. Równocześnie zaś stopa życiowa ludności podniesie się w porównaniu z rokiem 1949 o 50—60 proc.

Z takim dorobkiem i z takimi planami stajemy u progu nowego sześćdziesiątka. Będziemy te plany realizować zgodnym wysiłkiem narodu, skupionego wokół klasy robotniczej, pod przywód-

lwem PZPR, w zaostrzającej się walce klasowej z elementami kapitalistycznymi, z kulakami.

Przyjdzie nam realizować te plany w okresie wzrastającego awanturnictwa polityki imperializmu amerykańskiego, awanturnictwa, które już wyładowało się w brutalnej agresji przeciw ludowi koreańskiemu i niesie w sobie wzrastającą groźbę dla pokoju światowego. Z tym większą energią urzeczywistniać będziemy nasze plany gospodarcze, świadomi, że każde nasze osiągnięcie jest osiągnięciem całego obozu pokoju, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki.

Mówiąc o szóstej rocznicy powstania PKWN na plenum KC PZPR, towa-

rzysz Bierut oświadczył: „Ponieśmy w tę rocznicę do mas pracujących hasła Planu Sześcioletniego, uświadomimy masom zadania Planu“. Pod znakiem rozpoczynającej się walki o realizację Planu Sześcioletniego obchodzimy tegoroczne święto lipcowe. Przyświecać nam będą te słowa:

„Budujemy jasny, szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej, oparty na granitowych podstawach ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, na niewzruszonych podstawach solidarności i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim“.

„Trybuna Ludu“ 22. VII. 1950.

W 25 ROCZNICĘ STRACENIA CZTERECH KOMUNISTÓW POLSKICH

W sierpniu 1925 roku oddało swe życie czterech najlepszych synów proletariatu polskiego.

6-go sierpnia 1925 roku został rozstrzelany we Lwowie Młodziec, dwudziestoletni Naftali Botwin, członek Związku Młodzieży Komunistycznej.

21-go sierpnia 1925 roku zostali rozstrzelani na stokach Cytadeli w Warszawie Władysław Hibner, Władysław Kniewski i Henryk Rutkowski. Zginęli oni na stokach Cytadeli, w miejscu poświęconym męczeństwem straconych na szubienicy „Proletariatczyków“ i późniejszych bohaterów ruchu robotniczego.

Wszyscy czterej zginęli za wspólną sprawę robotniczą w walce z prowokacją.

Hibner, Kniewski i Rutkowski straceni zostali za nieudany zamach na życie znanego wówczas w Polsce prowokatora Cechnowskiego.

Burżuazja polska, obok prześladowań i terroru stosowała szeroko system prowokacji. Pragnęła ona za wszelką cenę odwiec zwycięstwo klasy robotniczej. Dlatego do szeregów robotniczych i do szeregów jej partii, do Komunistycznej Partii Polskiej nasyłała setki szpiegów i prowokatorów. Przy pomocy prowokacji zamierzała burżuazja polska deprawować i rozbić klasę robotniczą. Prowokatorom wypowiedziała nieubłagana walkę KPP. Na wezwanie Partii zgłosiło się 3-ch młodych komunistów, dwaj człon-

kowie Związku Młodzieży Komunistycznej: Kniewski i Rutkowski oraz członek Komitetu Centr. Międzynar. Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR) — Hibner.

Dnia 17-go lipca miał być wykonany wyrok na prowokatora Cechnowskiego. Prowokatora dobrze jednak strzeegli agenci defensywy. Na ulicy Zgoda doszło do walki między komunistami i sforą agentów i policji. W rezultacie ranni komuniści dostali się w ręce policji.

Cechnowski, którego sumienie obciążone było już dziesiątkami ofiar najlepszych działaczy robotniczych, nie uszedł karzącej ręki polskiego proletariatu.

Nie pomogła ucieczka prowokatora do odległego Lwowa. Zastrzelił go tam młody żydowski robotnik Naftali Botwin, ocälając w ten sposób wiele dziesiątków komunistów.

Burżuazyjny sąd dokonał zemsty klasowej. Oskarżonych bojowników sądzono jako morderców kryminalnych.

Za śmierć 4-ch bohaterów robotniczych odpowiedzialna jest nie tylko polska burżuazja, ale również wiernie służąca jej ówczesna PPS. Prokurator w swojej mowie oskarżycielskiej, domagając się kary śmierci, powoływał się na artykuły w „Robotniku“ — organie PPS.

Przeciwko białemu terrorowi, panującemu wówczas w Polsce, protest-

wali wszyscy uczciwi ludzie. Nadesłali swoje protesty wybitni pisarze francuscy jak: Aragon, Barbusse, Eluard i inni.

Dziś ideały Hibnera, Kniewskiego,

Rutkowskiego i Botwina stają się rzeczywistością. Realizuje je młodzież polska, wypełniając testament poległych.

J. W.

SŁOWACKIE POWSTANIE NARODOWE

Bratnia Czechosłowacja obchodzi 29 sierpnia rocznicę wielkiego czynu zbrojnego: wybuchu w Słowacji powstania narodowego w r. 1944. Akt ten posiadał wielkie znaczenie, zarówno międzynarodowe, jak wewnętrzne, wojskowe i społeczne.

Przypomnijmy sobie ówczesną sytuację. Wypierane ze wszystkich okupowanych terenów wojska niemieckie cofały się przed zwycięską Armią Czerwoną, ewakuowały już całe prawie zajęte przedtem terytorium radzieckie, zostały wyparte w znacznej części z Rumunii i Bałkanów, a także z sąsiadujących ze Słowacją obszarów zachodnio-ukraińskich. Rządzona przez zdrajców „niezależna“ Słowacja, formalnie sprzymierzona z Berlinem a w rzeczywistości podminowana przez ruch partyzancki, kierowany przez Komunistyczną Partię Słowacji, była ważnym strategicznie terenem, mogącym zdecydować o przebiegu odwrotu sił niemieckich wycofujących się z Rumunii, Bałkanów i Węgier. Gdyby ta droga odwrotu została dla hitlerowców zamknięta, godzina ich ostatecznej klęski mogłaby się jeszcze bardziej przybliżyć, oczywiście w wypadku uzgodnienia działań z Armią Czerwoną.

Działające w słowackim podziemiu czynniki polityczne i wojskowe, w znacznej mierze szczerze demokratyczne i doceniające ważność ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, spotkały się jednakowoż z trudnościami ze strony emigracyjnego rządu czechosłowackiego, przebywającego w Londynie. Rząd ten niechętnie widział, stosując się ściśle do zaleceń swych anglosaskich mocodawców, ewentualność wyzwolenia Czechosłowacji przez armie radzieckie. Wtedy niemożliwe byłoby przywrócenie rządów wielkiego kapitału i bogatej burżuazji miejskiej i wiejskiej (kułaków), tzn. rządów sprzed r. 1938. Toteż koła londyńskie i ich krajowi eksperci przeszukali usilnie nawiązaniu ścisłego kontaktu

z dowództwem Frontu Ukraińskiego i z rządem radzieckim.

Zwycięskie początkowo powstanie, którego pierwszym aktem było proklamowanie wskrzeszonej Republiki Czechosłowackiej, destytucja faszystowskiego rządu w Bratysławie, zerwanie sojuszu z Niemcami i przywrócenie swobód demokratycznych, nie mogło jednak oczywiście utrzymać się bez ścisłego oparcia o Związek Radziecki i Armię Czerwoną. Przeróżne machinacje londyńczyków i krajowej reakcji sparaliżowały osiągnięcie pełnej współpracy. Armia Czerwona dostarczała powstańcom szerokiej pomocy w ludziach i materiale, oraz umożliwiła utworzonym w ZSRR oddziałom czechosłowackim przedostanie się na teren powstania. Jednakowoż zła organizacja wojskowa powstańców, jak i niewątpliwy sabotaż reakcyjnych kół oficerskich, spowodowały, że znaczne siły powstańcze zostały od razu otoczone przez Niemców i zmuszone do kapitulacji. Po dwu miesiącach bohaterskich zmagañ z obrzynną przewagą liczebną i techniczną wroga, regularne siły powstańcze musiały zaniechać walki, zmuszone do tego zresztą przez dowództwo, które upadło na duchu. Co dzielniejsi jednak poszukali schronienia w górach i lasach, by ruchem partyzanckim nadal nękać wroga i podtrzymywać bezustanny kontakt z wojskami radzieckimi, które też w niedługim czasie podjęły ofensywę i stopniowo zaczęły wyzwalać Słowację, tym razem już ostatecznie.

Podobny był los i przebieg obu powstań warszawskiego i słowackiego. Ale istnieją między nimi zarazem bardzo poważne różnice. Oto powstanie słowackie w przeciwieństwie do warszawskiego było stosunkowo nieźle przygotowane, zarówno pod wojskowym jak politycznym względem, znajdując oparcie w porozumieniu wszystkich postępowych składników społeczeństwa słowackiego, z Komunistycz-

ną Partią Słowacji na czele. Przede wszystkim zaś, mimo przeszkód stawianych z wewnątrz i z zewnątrz, kierownictwo powstańcze starało się przewidzieć i ułożyć współpracę ze Związkiem Radzieckim i Armią Czerwoną. Inna sprawa, że wykonanie odnośnych planów zawiodło z winy wyraźnego sabotażu uprawianego przez reakcyjną część korpusu oficerskiego i przeszkód wysuwanych przez rząd londyński. Niemniej, kierownicy powstania słowackiego ustrzegli się popełnienia tego wielkiego błędu, który tak fatalnie zażył na losach powstania warszaw-

skiego i zdecydował o jego klęsce. Częściowo przynajmniej zrozumieli oni dziejową konieczność i naturalny kierunek rozwojowy historii słowackiej, który wskazywał jedną tylko drogę: sojusz i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i przebudowy ustroju w duchu demokracji ludowej. Tę część tradycji słowackiego powstania narodowego narody Czechosłowacji podtrzymują i rozwijają w nowej, ludowo-demokratycznej Republice Czechosłowackiej, wyzwolonej przez bohaterską Armię Czerwoną.

AMERYKAŃSCY SŁOWIANIE I ŻYDZI SOLIDARNIE WALCZĄ O POKÓJ

Jerzy Pirinski, sekretarz Egzekutywy Kongresu Słowian Amerykańskich w Nowym Jorku, donosi nam o imponującej demonstracji, jaką z końcem maja br. urządzili w centrum Nowego Jorku członkowie Kongresu Słowian Amerykańskich i Rady Robotniczej Amerykańskich Żydów na rzecz pokoju i przeciwko amerykańskim kapitalistycznym podżegaczom wojennym, przy tłumnym współudziale ludu nowojorskiego, solidaryzującego się z akcją amerykańskich Słowian i Żydów.

Oto kilku amerykańskich podżegaczy wojennych z osławionym generałem Lucusem Clay'em, b. szefem amerykańskiej strefy okupacyjnej w zachodnich Niemczech na czele, zwołało na dzień 24 maja br. wielki wiec antyradziecki pod oszukańczym hasłem, obliczonym na niewyrobienie politycznych słuchaczy amerykańskich — hasłem konieczności „ratowania” Berlina przez... włączenie go do amerykańskiej kolonii zachodniemieckiej. Wiec miał się odbyć w dużej sali ratuszowej w Nowym Jorku. Organizatorzy wieceu przewidywali szereg przemówień podburzających do wojny a główne przemówienie miał wygłosić generał Clay. Przemawiać miała także „Frau Woffle, Niemka sprowadzona w tym celu do Nowego Jorku z zachodniego sektora Berlina przez organizatorów wieceu, aby, jak pisze Pirinski, uczynić wiec bardziej „dramatycznym” i plastyczniej (zmysłowi słuchaczom żywe więzy (w osobie Frau Woffle), łączące „demokrację” amerykańską z „demokracją” zachodniego Berlina.

Tymczasem zaszło coś, czego organi-

zatorzy wieceu nie potrafili przewidzieć w jego programie. Otóż generał Clay wyjął tylko z kieszeni tekst swojej starannie opracowanej mowy, ale jej nie zdołał odczytać, a Frau Woffle i inni mówcy nawet nie zdołali wejść na estradę, bo wiec w ogóle nie odbył się.

Udaremnili go robotnicy Nowego Jorku, którzy spontanicznie zsolidaryzowali się z inicjatywą członków Kongresu Słowian Amerykańskich i Rady Robotniczej Amerykańskich Żydów i urządzili masową kontrademonstrację przed gmachem ratusza, w którym wiec miał się odbyć, jak również i na sali na samym wieceu. Około pięć tysięcy robotników żywiłowo manifestowało przed ratuszem swą wolę na rzecz pokoju, przeciwko rodzimym monopolistom, planującym w spółce z monopolistami niemieckimi pograżenie ludzkości w trzecią, jeszcze straszliwszą wojnę światową. W tłumie wznoszono groźne okrzyki: „Precz z planami obrócenia Zachodnich Niemiec w anglo-amerykańską bazę nowej wojny!” i podobne. Na jednym z transparentów Kongresu Słowian Amerykańskich widniał napis: „Protestujemy przeciwko renowacji Niemiec!”.

Policja amerykańska kilkakrotnie atakowała brutalnie uczestników demonstracji. Bito ludzi, którzy przyszli wyrazić swoje oburzenie i protestować przeciwko zbrodniczemu szaleństwu ponownego uzbijania i nazifikowania Zachodnich Niemiec. Ale demonstracji nie zdołano rozbić. Robotnicy nowojorscy demonstrowali przez dwie godziny przed frontem ratusza, na placu Times Square i na sąsiednich ulicach.

Równocześnie w ratuszu, na sali, kiedy jeden z najpotężniejszych bankierów Cornelius Vanderbilt Whitney jako przewodniczący wiecu przedstawił generała Clay'a zebrany uczestnikom wiecu, jeden spośród nich, były żołnierz amerykański, podniósł się i zapytał generała wprost, dlaczego zwolnił Iłzę Koch, „potwora z Buchenwaldu”, która podczas panowania hitlerowców zabawiła się robieniem abażurów na lampy z ludzkiej skóry. Zarówno generał Clay jak i przewodniczący wiecu byli wyraźnie zaskoczeni tym pytaniem i momentalnie stracili cały swój tupet. Inny znów uczestnik wiecu wołał głośno pod adresem generała „Odpowiedź na pytanie!” Ktoś inny zwrócił się do obecnych z wezwaniem, aby każdy uczciwy człowiek obecny na sali opuścił to faszystowskie zebranie, na co kilkaset osób opuściło salę i ratusz.

Generał Clay pobladł z furii i tak zdenerwował się, że zapomniał o wygłoszeniu przygotowanej mowy, oświadczył natomiast, że potrafił przebić się przez blokadę Berlina, więc potrafi przebić się również przez blokadę urządzoną mu na wiecu.

Porównanie to, pisze Pirinski, było oczywiście błędne. Po pierwsze dlatego, że nie było blokady Berlina. Generał i jego przyjaciele mogli przyjeżdżać i wyjeżdżać z Berlina swobodnie, niezatrzymywani przez nikogo, co przyznawała nawet prasa wszelkich podżegaczy wojennych. Po wtóre dlatego, że i wiec mógł gen. Clay swobodnie opu-

ścić. Z drugiej jednak strony, dodaje Pirinski, generał Clay słusznie nazwał demonstrację na wiecu blokadą, była to bowiem rzeczywiście blokada pronazistowskiego wiecu zorganizowana przez lud, a o skuteczności tej blokady najlepiej świadczy fakt, że generał nie zdążył wygłosić swego przemówienia.

Demonstracja ta miała swój bardzo wymowny oddźwięk i w samym Berlinie. Korespondent berlińskiego dziennika „New York Times” Drew Middleton donosił bezpośrednio potem, że demonstracja ta wywarła bardzo silne wrażenie na przedstawicielach Ameryki i państw zachodnich w Berlinie i w całej strefie zachodniej Niemiec. Była ona szeroko komentowana w prasie niemieckiej obu sektorów Berlina i Niemiec.

Znany reakcyjny tygodnik amerykański „Newsweek” z dnia 5 czerwca br., poświęcił tej demonstracji przed ratuszem Nowego Jorku i w samym ratuszu obszerniejszą notatkę, uzupełnioną nawet fotografią, przedstawiającą atak konnej policji przeciwko grupie demonstrantów, z komentarzem, że to policja likwiduje rozruchy, wywołane jakoby przez komunistycznych podżegaczy.

Pirinski, donosząc o tej notatce, bardzo trafnie ją prostuje, że „uczestnikami tej antynazistowskiej demonstracji nie byli ludzie, wywołujący rozruchy, ale prawdziwi obrońcy pokoju oraz demokratycznych praw i wolności Narodu Amerykańskiego”. R. P.

HYMN UKRAINY RADZIECKIEJ

Rada Najwyższa USRR aprobowała ostatnio nowy tekst hymnu państwowego, którego przekład polski oraz nuty przynosimy niżej.

HYMN UKRAIŃSKIEJ SRR.

(Słowa Pawła Tyczyny i Mikołaja Bażana, melodia grupy kompozytorów pod kier. A. D. Łebedynca).

Żyj nam Ukraino, ty wspaniała i silna —
Co szczęście znalazłaś w Republice Rad,
Wśród równych tyś równa, wśród wolnych tyś wolna.
Pod słońcem wolności rozkwitasz jak kwiat.

Sława Związkowi Radzieckiemu, sława —
Ojczyźnie zbratanych narodów cześć!
Żyj nam Ukraino, radziecka kraino,
Zjednoczenia na wieki niech rozbrzmiewa pieśń!

Nam zawsze i w boju i w mrokach ciemności
 Był naród rosyjski jak druh i jak brat,
 Nam Lenin pokazał gościniec wolności
 A Stalin w szczęśliwszy prowadzi nas świat.

Sława Związkowi Radzieckiemu, sława — itd.

Rozbijemy stanowczo wszystkie wraże nawały,
 Gniewem ludu straszliwszym od miecza, od burz.
 Pod flagą radziecką urosiliśmy w chwałę,
 Do jasnych zdążamy komunizmu zórz!

Sława Związkowi Radzieckiemu, sława — itd.

z ukraińskiego przełożył Antoni Brosz

Величю, уречисто

Же ві У.ра.Г. по,пре,красно і сміливо-в Радянській Союзі — ві та

The first system of the musical score consists of two staves. The upper staff is for the voice, with a treble clef and a key signature of one flat (B-flat). The lower staff is for the piano, with a bass clef. The music is in a 2/4 time signature. The tempo and mood are indicated as 'Величю, уречисто' (With grandeur, solemnly). The lyrics are written below the vocal line.

Слава знавшла, чия дія ми діє чужо аля ми, ми віра, ми, ми сонце со по діє

The second system of the musical score continues the vocal line and piano accompaniment. The lyrics are written below the vocal line. The piano part features a steady, rhythmic accompaniment.

Величю, уречисто

Слава знавшла, чия дія ми діє чужо аля ми, ми віра, ми, ми сонце со по діє

The third system of the musical score continues the vocal line and piano accompaniment. The lyrics are written below the vocal line. The piano part features a steady, rhythmic accompaniment.

Ciepło do Boga...
 ...
 ...
 ...

Z ŻYCIA KULTURALNEGO ŁUŻYCZAN

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w przeciwieństwie do wszystkich poprzednich rządów, zapewnił całkowite równouprawnienie mieszkającym w Saksonii i Brandenburgii Łużyczanom, umożliwiając im swobodny rozwój rodzimej kultury słowiańskiej. W dniach 8—10 lipca br. odbył się w Budziszynie ogólnolużycki Zjazd Serbów, na który przybył osobiście prezydent NRD Wilhelm Pieck, by obecnością swą podkreślić zarówno znaczenie uroczystości, urządzonej pod hasłem wspólnej walki Niemców i Łużyczan o pokój, jak i życzliwość władz NRD dla ludności lużyckiej. Ponad dwa tysiące młodych Łużyczan wzięło udział w pokazie tańców ludowych przed prezydentem; wśród nich m. in. pierwsza lużycka brygada FDJ (Freie Deutsche Jugend), wytypowana ostatnio do nagrody państwowej przez saskie kierownictwo krajowe tej organi-

zacji. Również masy widzów wystąpiły w strojach ludowych. Zjazd złączył sto tysięcy demokratycznych Niemców i Łużyczan, stając się wydarzeniem, niepamiętanym od pokoleń. Między innymi Łużyczanie urządzili przedstawienie starodawnego oryginalnego widowiska — inscenizowanej bajki ludowej „Ptasie wesele”. Równocześnie w budziszynskim muzeum miejskim urządzono wystawę pt. „Pięć lat odbudowy”, ilustrującą licznymi okazalymi eksponatami żywy rozwój lużyckiego życia kulturalnego pod opieką nowych demokratycznych Niemiec. Niemiec i Łużycy sprawozdawcy prasowi jednakowo stwierdzają, że dawna przepaść między Łużyczanami a Niemcami zniknęła, a lud lużycki z entuzjazmem bierze udział w realizacji zadań i celów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

HP

KRONIKA POLITYCZNA

Czerwiec 1950

ZSRR.

7. 6. rząd radziecki skierował do rządów USA, Anglii, Francji, Norwegii, Australii i Nowej Zelandii memorandum w sprawie Antarktydy, uważając że byłoby celowe omówienie zagadnień

związanych z tym krajem na wspólnym zebraniu międzynarodowym.

12. 6. w Moskwie otwarto pierwszą sesję Rady Najwyższej ZSRR wybranej w dniu 12. 3. br. Na wspólnym posiedzeniu obu izb — Rady Związku

i Rady Narodowości wybrano na przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ponownie M. Szwiernika.

20. 6. rząd radziecki skierował ponownie notę do rządu irańskiego w sprawie działań władz irańskiego na terenach graniczących z ZSRR, o charakterze wojskowym z udziałem przedstawicieli państw obcych; rząd radziecki zwrócił uwagę, że działania te mogą stać się niebezpieczne dla granic ZSRR.

24. 25. 6. obchodzono 30-lecie Tatarskiej Autonomicznej SRR i 30-lecie Czuwaskiej Autonomicznej SRR.

29. 6. w prasie radzieckiej opublikowano odpowiedź rządu radzieckiego na zawiadomienie gen. sekr. ONZ o rezolucji powziętej przez Radę Bezpieczeństwa w sprawie Korei. Rząd radziecki oświadczył, że ze względu na brak w czasie obrad 2 stałych członków Rady (przedstawiciela ZSRR i Chin Ludowych) rezolucja Rady nie posiada mocy prawnej.

CZECHOSŁOWACJA

7—10. 6. odbywały się obrady I Zjazdu Młodzieży Czechosłowackiej.

8. 6. w Pradze ogłoszono wyrok w procesie przeciw grupie 13 osób oskarżonych o zdradę stanu i szpiegostwo na rzecz państw anglosaskich; 4 oskarżonych skazano na karę śmierci, 4 na dożywotnie więzienie, reszta na kary więzienia od 15—20 lat.

14. 6. obchodzono na terenie państwa uroczyste drugą rocznicę wyboru K. Gottwalda na prezydenta republiki.

BULGARIA

10. 6. zakończono obrady Konferencji Komunistycznej Partii Bułgarii.

14. 6. rząd bułgarski skierował notę do rządu tureckiego protestującą przeciwko pogwałceniu państwowej granicy bułgarskiej przez uzbrojoną grupę osób przerzuconą z Turcji na terytorium Bułgarii.

24. 6. rząd bułgarski wystosował notę do rządu jugosł. w sprawie dyskryminacji w stosunku do personelu ambasady bułgarskiej w Belgradzie, które uniemożliwiają normalne wykonywanie czynności dyplomatycznych.

RUMUNIA

19. 6. rząd rumuński wystosował notę do rządu USA protestującą przeciw restrykcjom w stosunku do członków poselstwa rumuńskiego w Waszyngtonie, ograniczającym prawo ruchu personelu i uniemożliwiającym mu normalne wykonywanie czynności.

20. 6. w Bukareszcie nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu o granicy państwowej rumuńsko-radzieckiej, podpisanego w dn. 25. 11. 1949 r.

WĘGRY

1. 6. zakończyły się obrady KC Węgierskiej Partii Pracujących.

16—18. 6. odbywał się w Budapeszcie Zjazd Zjednoczeniowy Młodzieży Pracującej Węgier.

24. 6. w Budapeszcie podpisano między Węgrami a Niemiecką Republiką Demokratyczną szereg porozumień oraz rezolucje zmierzające do utrwalenia pokoju, przyjaźni i współpracy.

W m-cu czerwca nastąpiły pewne zmiany w rządzie węgierskim: min. spraw wewnętrznych János Kádár został powołany do prac w partii a na jego miejsce mianowany został Sándor Zöld, członek Biura Politycznego KC Węg. Partii Prac.

ALBANIA

17. 6. poseł albański w Belgradzie wystosował notę protestacyjną do rządu jugosł. przeciw zbrojnej prowokacji granicznej ze strony jedn. wojsk. jugosł. w dniu 31. 5. br.

24. 6. Najwyższy Sąd Wojskowy w Tiranie wydał wyrok na grupę sabotażystów i szpiegów działających na polecenie Belgradu. Główny oskarżony Fehti Dvorani skazany został na karę śmierci, pozostali na kary więzienia od 6—20 lat.

30. 6. rząd albański wystosował notę do rządu włoskiego żądającą zaniechania wrogiej działalności wobec Albanii oraz wydania albańskich zbrodniarzy wojennych znajdujących się na terenie Włoch.

Z Albanii repatriowani zostali wszyscy jeńcy wojenni niemieccy i austriaccy.

ZSRR

4. 7. w prasie radzieckiej opublikowano oświadczenie rządu radzieckiego o amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei.

6. 7. rząd ZSRR wystosował odpowiedź na notę USA z 4. 7. w sprawie blokady morskiej wybrzeża Korei. Rząd uważa blokadę za nowy akt agresji ameryk. i obciąża odpowiedzialnością USA za wszelkie szkody, jakie mogą wyniknąć dla interesów ZSRR w związku z jej przeprowadzeniem.

8. 7. rząd radziecki zwrócił się do rządów USA, Anglii i Francji z nową notą, domagając się natychmiastowej realizacji postanowień traktatu pokojowego z Włochami, dotyczących Triestu.

18. 7. w prasie radzieckiej opublikowano odpowiedź Stalina na pismo prem. Indii Nehru, popierającą jego propozycje mające ułatwić pokojowe uregulowanie kwestii Korei.

24. 7. ochodzono 10 rocznicę proklamowania władzy radzieckiej w republikach nadbałtyckich: Estonii, Litwie, Łotwie.

POLSKA

1. 7. rząd polski skierował do sekretariatu ONZ notę protestującą przeciw agresji USA na Korei i na terytorium Chin oraz przeciw zapowiedzianej interwencji na Filipinach i w Vietnamie.

6. 7. w Zgorzlecu podpisana została umowa między rządem polskim a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w sprawie wytyczenia istniejącej i ustalonej granicy polsko-niemieckiej.

7. 7. rząd polski skierował notę do USA, oświadczając, że wprowadzenie blokady ameryk. na wybrzeżu Korei uważa za niesprobowaną agresję i interwencję, co jest sprzeczne z kartą ONZ.

CZECHOSŁOWACJA

11. 7. rząd czechosłowacki wystosował notę do USA protestującą przeciw ameryk. blokadzie wybrzeży Korei uważając ją za zbrojną interwencję USA.

BUŁGARIA

16. 7. obchodzono uroczyste 2 rocznicę zawarcia paktu przyjaźni z Węgarami.

20. 7. w Sofii odbyła się konferencja przewodniczących komitetów pokoju wszystkich szczebli dla przygotowania Narodowego Kongresu Pokoju.

RUMUNIA

4. 7. rząd rumuński skierował notę do nuncjatury apostolskiej z żądaniem natychmiastowego opuszczenia Rumunii przez 3 członków nuncjatury, ze względu na ich wrogą działalność w stosunku do państwa.

7. 7. rząd rumuński skierował notę do Anglii, żądając opuszczenia Rumunii przez sekretarza poselstwa angielskiego z powodu jego wrogiej działalności przeciw państwu.

21. 7. obchodzono w Rumunii uroczyste 2 rocznicę podpisania paktu przyjaźni z Czechosłowacją.

W Bukareszcie przed Najw. Sądem Wojskowym zakończył się proces grupy szpiegowskiej. Dwoch oskarżonych skazano na karę śmierci, pozostałych na kary ciężkiego więzienia od 7—20 lat.

ALBANIA

7. 7. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło szereg zmian w konstytucji albańskiej.

7. 7. Albania wystosowała do ONZ protest przeciwko nowym (9 wypadków) pogwałceniom granicy państwowej przez wojska greckie.

10. 7. obchodzono uroczyste „Dzień Armii Albańskiej” — 7 rocznicę jej powstania.

13. 7. rząd albański wystosował notę do Jugosławii, protestującą przeciw zbrojnym prowokacjom granicznym.

22—29. 7. w Albanii zorganizowano tydzień przyjaźni polsko-albańskiej.

ŁUŻYCE

8—10. 7. w Budziszynie, stolicy Łużyc, odbył się pierwszy po wojnie ogólno-łużycki zjazd narodowy. Zjazd stał się nie tylko wspaniałym przeglądem sił narodu łużyckiego ale i wielką manifestacją na rzecz pokoju. Wzięli w nim udział nie tylko Łużycanie lecz i masy niemieckiej ludności z prez. Pieckiem na czele.

KRONIKA GOSPODARCZA

Czerwiec 1950

ZSRR

2. 6. delegat radziecki na Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ złożył wniosek w sprawie zadań i działalności Komitetu odnośnie do sposobów zmniejszenia bezrobocia, polepszenia sytuacji bezrobotnych i zapobieżenia obniżce realnych zarobków i płac. Dyskusja nad wnioskiem radzieckim wykazała całkowitą bezczynność Komitetu w tej dziedzinie.

13. 6. podpisano w Moskwie porozumienie między ZSRR a Finlandią o dostawach towarowych w okresie 1951—1955 r. oraz protokół o wymianie towarowej na r. 1950.

19. 6. Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła ustawę o budżecie państwowym na r. 1950 oraz sprawozdanie z wykonania budżetu za r. 1948—9. Dochody państwowe w r. 1950 wyniosą sumę 433.167 mln. rubli, wydatki zaś — 427.937 mln. rubli; nadwyżka dochodów wyniesie kwotę ponad 5 mld. rubli.

22. 6. — 29. 6. bawiła w Moskwie polska delegacja handlowa. W wyniku rokowań podpisano układ o zwiększeniu obrotu towarowego na r. 1951—2, o wzajemnych dostawach towarów na okres 1953—58 r. i umowę o dostawach dla Polski urządzeń przemysłowych na warunkach kredytu na okres 1951—8 r.

CZECHOSŁOWACJA

14. 6. w Pekinie podpisana została umowa handlowa na okres r. 1950 między Czechosłowacją a Chińską Rep. Ludową.

23. 6. w Pradze między Czechosłowacją a Niemiecką Republiką Demokratyczną zawarto umowę w sprawie współpracy technicznej i naukowej, przewidującą wzajemną pomoc techniczną i wykorzystanie wspólnych doświadczeń. Podpisano również umowę w sprawie kredytu krótkoterminowego dla Niem. Rep. Demokratycznej na dostawy pewnych towarów poza ramami istniejącego układu handlowego. Poza tym podpisano protokół w sprawie wzajemnego finansowania rozrachunków wynikających ze stosunków na tury niehandlowej.

W Znojmie odbyła się konferencja pracowników czechosł. majątków rolnych, celem której było wykazanie wyższości socjalistycznych form pracy w rolnictwie i możliwości osiągnięcia lepszych wyników.

Plan przemysłu czechosł. (bez przemysłu żywnościowego) za m-c maj został wykonany w 103,2%, co w skali 5 mies. wyraża się cyfrą 102,3%. Najlepsze wyniki osiągnął przemysł energetyczny, filmowy i skórzany, najslabsze zaś przemysł metalowy. Plan w dziedzinie komunikacji wykonano w 112,4%.

BULGARIA

3. 6. w Sofii podpisano umowę handlową między Bułgarią a Rumunią na r. 1950. Umowa przewiduje rozszerzenie wymiany towarowej: Rumunia dostarczać będzie Bułgarii naftę, przetwory naftowe, sól kamienną, produkty chemiczne; Bułgaria zaś wyśle do Rumunii zboże, minerały, tytoń oraz skórę.

19. 6. w Berlinie podpisano układ handlowy między Bułgarią a Niemiecką Republiką Demokratyczną o obrotach towarowych i płatnościach. Przewiduje się 5-krotne zwiększenie obrotów w porówn. z r. 1949. Równocześnie podpisane zostało porozumienie w sprawie współpracy technicznej i naukowo-technicznej.

W ostatnich miesiącach wzmógł się w Bułgarii ruch budowlany. Specjalna Komisja dla projektowania budowy miast zaplanowała przebudowę i rozbudowę 11 miast bułgarskich m. in. Sofii, Płowdiwu, Stalina (Warny), i in. Inwestycje na ten cel stanowią znaczny procent wydatków planu pięcioletniego. Obok prac w istniejących już miastach dokonuje się robót na wielką skalę przy budowie nowego miasta Dimitrowgradu. Jest ono budowane wyłącznie przez młodzież bułgarską — z kilku małych osad wiejskich rozrasta się do potężnego ośrodka przemysłowego.

RUMUNIA

9. 6. podpisany został w Bukareszcie protokół regulujący kwestie transportu między Czechosłowacją a Rumunią.

11. 6. minęła 2 rocznica unarodowienia w Rumunii najważniejszych gałęzi gospodarki narodowej: przemysłu, banków, instytucyj ubezpieczeń, kopalń i przedsiębiorstw transportowych.

Szybki rozwój handlu państwowego wymaga odpowiednio przeszkolonego personelu zawodowego. W tym celu przy dużych przedsiębiorstwach państwowych zakładane będą zawodowe szkoły kwalifikacyjne, które umożliwią personelowi uzyskanie zasobu potrzebnych wiadomości z dziedziny techniki handlu i sprzedaży oraz nauki o świecie współczesnym.

W m-cu czerwca otwarto pierwszą w kraju fabrykę sztucznych plastrów woskowych, która przyczyni się do szybkiego zwiększenia produkcji miodu w gospodarstwach spółdzielczych i pracowników rolnych.

Na trasie kolejowej Konstanca—Bukareszt zainstalowano pierwsze głośniki radiowe w poszczególnych przedziałach kolejowych.

WĘGRY

3. 6. — 9. 6. odbywały się w Warszawie obrady Stałej Komisji Współpracy Gospodarczej Polsko-Węgierskiej. Opracowany został projekt umowy handlowej na r. 1951—1954. Uzgodniono szereg zagadnień komunikacyjnych, w tym sprawę wykorzystania por-

tów polskich dla tranzytu węgierskiego, poza tym uzgodniono wymianę doświadczeń technicznych, w szczególności w przemyśle metalowym, hutniczym, lekkim, chemicznym i spożywczym.

24. 6. w Budapeszcie podpisano między Węgrami a Niem. Rep. Demokratyczną układy: w sprawie wzajemnych obrotów towarowych, naukowo-techniczny oraz płatniczy.

Prezydium Zgr. Narod. Węgier uchwaliło przeprowadzać corocznie podsumowywanie wyników współzawodnictwa socjalistycznego w rolnictwie kraju oraz przyznawać tytuły: „Pierwsze państwowe gospodarstwo rolne“, „Najlepsza brigada“, „Najlepszy traktorzysta“ itp.

ALBANIA

10. 6. ukończono prace nad przebicciem tunelu w msc. Selita; jest to jeden z najdłuższych (przekopanych ostatnio) tuneli dł. 1.058 m.

W okolicy miasta Shkoder odkryto pokłady kaolinu, o którego istnieniu do tej pory na terenie Albanii zupełnie nie wiadano. Eksploatacja złóż przyczyni się niewątpliwie do szybkiego rozwoju przemysłu porcelanowego.

sb

Lipiec 1950

ZSRR

28. 7. prasa radziecka opublikowała komunikat Centr. Urz. Statyst. o wynikach wykonania planu gospod. w II kw. 1950 r. Plan globalny produkcji przemysłowej wykonano w 103%; globalna produkcja przemysłowa w porówn. z r. 1949 wzrosła o 21%, obszar zasiewów zwiększył się o 6 mln ha w stos. do r. 1949, liczba robotników i pracowników umysłowych wzrosła o 2,4 mln.

30. 7. obchodzono ogólnonarodowe święto — Stalinowski Dzień Kolejarza.

POLSKA

21. 7. Sejm uchwalił jednomyślnie ustawę o planie 6-letnim rozwoju gospodarki i budowy socjalizmu na lata 1950—1955.

CZECHOSŁOWACJA

Wg danych Państw. Urz. Planowania plan czerwcowy w przemyśle (bez przemysłu żywnościowego) wykonany został w 102,6%, licząc od początku roku w 102,3%. Najlepsze wyniki posiada przemysł węglowy i szklany, najslabsze przemysł samochodowy i lekki metalowy.

Bilans czechosł. handlu zagr. za I półr. r. 1950 wykazuje nadwyżkę 783 mln kęs. Obrót wyniósł 34,517 mln kęs, przywóz — 16,867 mln kęs, wywóz 17,650 mln kęs. Saldo za ten sam okres r. 1949 zamykało się deficytem 226 mln kęs.

Do ZSRR wyjechała w lipcu grupa 200 chłopów dla zaznajomienia się z osiągnięciami i organizacją radzieckiego rolnictwa socjalistycznego.

BULGARIA

26. 7. opublikowano komunikat Państw. Kom. Planowania o wykonaniu planu gospod. za II kw. 1950 r. Produkcja przemysłowa w porówn. z II kw. 1949 r. wzrosła o 23%, liczba robotników zatrudnionych w przemyśle i transporcie wzrosła o 36.556 os.

26. 7. do ZSRR wyjechała delegacja bułgarskich chłopów w liczbie 150 dla zaznajomienia się z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego.

W lipcu Bułgaria zawarła umowę handlową z Austrią na r. 1950. Austria dostarczy: manufaktury, metali, maszyn oraz części wymiennych, produktów chemicznych. Bułgaria będzie wysyłać: jarzyny, owoce, jaja, konserwy oraz art. rolnicze.

RUMUNIA

2—9. 7. w różnych częściach kraju powstało 126 nowych zbiorowych gospodarstw rolnych. Obecnie na terenie Rumunii funkcjonuje 547 takich gospodarstw.

14. 7. Rumunia podpisała protokół handlowy z Czechosłowacją o rozszerzeniu obrotów handlowych w r. 1950

o 40% w porówn. z r. 1949, oraz porozumienie w sprawie współpracy naukowo-technicznej.

WĘGRY

1—2. 7. w Budapeszcie odbywały się obrady Kongresu Kolejarzy dla wypracowania nowych norm i metod dalszego usprawnienia transportu.

Charakterystycznym rysem nowej gospodarki na Węgrzech jest zmechanizowanie prac rolnych. Przemysł rodzimy dostarczył w r. 1950 o 60% więcej traktorów niż w r. 1949. Po raz pierwszy w rb. pracowały na polach kombajny produkcji radzieckiej (14) i węgierskiej (5).

ALBANIA

2. 7. w Tiranie odbywał się I Kongres Spółdzielni Rzemieślniczych z udziałem 215 delegatów reprezentujących 117 spółdzielni.

17. 7. grupa robotników wyjechała do Bułgarii dla zaznajomienia się z tamt. osiągnięciami i organizacją w przemyśle.

sb

KRONIKA KULTURALNA

Czerwiec 1950

ZSRR

Komitet dla spraw sztuki przy Radzie Ministrów RFSRR utworzył dwie nowe galerie obrazów: na Krymnie i połudn. Uralu.

W tym roku mija 30 lat od chwili założenia Noworosyjskiej Naukowo-Badawczej Stacji Biologicznej Uniw. w Rostowie n. D. Stacja wniosła poważny wkład do badań M. Czarnego; dała ona początek nowej teorii hydrologicznej budowy morza, ustaliła obecność nowych ryb w otwartych częściach morza, o istnieniu których nie wiedziano przedtem, opracowała sanitarno-biologiczne metody oceny wody morskiej itp. Ok. 70 wydanych prac naukowych stanowi widomy sprawdzian poważnej działalności Stacji.

Radzieckie ekspedycje naukowe badające przyczyny i historię częstych zmian poziomu M. Kaspijskiego natrafiły na dnie morza na resztki murów

oryginalnej budowy. Mury wzniesiono z kamienia, przy czym dla zwiększenia ich odporności zalano kamienie ołowiem. Wg opinii uczonych mury te pochodzą sprzed tysiąca lat.

Zebrań Gruzińskiej Akademii Nauk poświęcone było wynikiem pracy za rok ubiegły. Wśród szeregu poważnych prac wykańczą się m. in. podręcznik historii Gruzji, słownik wyjaśniający budowę jęz. gruzińskiego, prace z dziedziny geofizyki i geologii dotyczące bogactw naturalnych Gruzji, poza tym prace o znaczeniu ogólnonaukowym np. z teorii matematyki itp.

CZECHOSŁOWACJA

23. 6. w Pradze podpisano umowę kulturalną między Czechosłowacją a Niemiecką Rep. Demokr.

W akcji zainicjowanej w roku ub. pod hasłem „Praga — Warszawie“ zebrano kwotę 7.446.636 kčs, które

w najbliższym czasie zostaną przekazane rządowi polskiemu.

W Pradze obchodzono uroczyste 70-lecie urodzin wybitnego historyka literatury prof. Uniw. Karola w Pradze, Alberta Pražáka.

Akcja „Najlepsi artyści dla najlepszych pracowników“, która zgromadziła ok. 1.500 artystów wszystkich dziedzin sztuki ma za zadanie zapoznanie szerokich rzesz pracowników z najlepszymi dziełami sztuki. Przewiduje się wystawianie sztuk teatralnych, oper, występy chórów i zespołów muzycznych oraz zorganizowanie wystaw malarstwa i rzeźby w miejscach pracy skupiających znaczną ilość pracowników. Zespoły objeżdżać będą teren całego państwa.

Rada Ministrów zatwierdziła plan reorganizacji szkolnictwa wyższego. W uprzedyslowionych częściach kraju powstaną wyższe szkoły przemysłowe: w Ostrawie — szkoła przemysłu maszynowego, w Pilźnie — przemysłu elektrotechnicznego, w Pardubicach — przemysłu chemicznego. Studia prawnicze skoncentrowane będą na Uniwersytecie Karola w Pradze, studia farmaceutyczne na uniw. w Bernie.

BULGARIA

2. 6. w Sofii podpisano umowę na r. 1950—51 między Bułgarią a Polską w sprawie rozszerzenia i pogłębienia współpracy obu państw w dziedzinie kulturalnej. Przewiduje się wymianę stypendystów, studentów i naukowców oraz szeroką współpracę w dziedzinie nauki i sztuki.

2. 6. odbyły się na terenie całego państwa wielkie uroczystości ku czci Hrista Boteva, jednego z największych poetów rewolucyjnych.

W pierwszych dniach czerwca odbył się w Sofii II Kongres Bułgarskiego Czerwonego Krzyża, który z nielicznego towarzystwa obejmującego ok. 28 tys. członków, stał się obecnie organizacją masową.

RUMUNIA

5. 6. podpisano w Budapeszcie nowy plan rozszerzenia współpracy kulturalnej między Rumunią a Węgrami.

12. 6. na plenarnym posiedzeniu Akademii Rumuńskiej przyznano nagrody za prace naukowe; poza tym przyznano

szereg subwencji dla poszczególnych Instytutów Akademii oraz dla zespołów naukowo-badawczych — archeologicznego i ogrodniczego.

26. 6. rozpoczęły się w Rumunii „Dni medycyny rumuńsko-radzieckiej“ mające na celu zapoznanie szerokich mas z najważniejszymi osiągnięciami w dziedzinie ochrony zdrowia oraz z pomocą sanitarną udzieloną Rumunii ze strony ZSRR.

W Bukareszcie otwarto doroczną wystawę sztuk plastycznych, w której znaczne miejsce zajmują prace wystawione w Moskwie na wystawie sztuki rumuńskiej. Ogółem wystawa obejmuje 327 prac o nowej tematyce.

WĘGRY

2. 6. po raz pierwszy zostały przyznane nagrody im. Józefa Attily za prace z dziedziny literatury, na cześć najwybitniejszego współczesnego poety węgierskiego, ofiary reżimu Horthy'ego. Ogółem nagrody uzyskało 26 osób.

2. 6. w Budapeszcie otwarto „Dni książki“.

21. 6. w Budapeszcie podpisana została między Polską a Węgrami umowa o współpracy w dziedzinie radiofonii.

Na Węgrzech wyświetla się obecnie nowy film dokumentarny produkcji węgierskiej pt. „Narodziny wolności“, poświęcony 5 rocznicy wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

ALBANIA

27. 6. w Tiranie podpisano układ o współpracy w dziedzinie radiofonii między rozgłośniami albańską i radziecką (Komitetem Informacyj Radiowych przy Radzie Min. ZSRR).

Znaczną pozycję w wydatkach planu pięcioletniego zajmuje opieka zdrowotna. Rozbudowa istniejących szpitali i budowa nowych przyczynia się wybitnie do poprawy ogólnego poziomu zdrowotności. Ostatnio zakończono budowę nowoczesnego 5-piętrowego szpitala na 1.000 łóżek w msc. Gjinokaster. Nowością w stosunkach albańskich jest budowa szpitali wiejskich na ok. 25 łóżek, do budowy których przyczynia się także i ludność okoliczna.

ZSRR

30. 7. na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlowych Warach ZSRR uzyskał szereg nagród, m. in.: pierwszą nagrodę za film „Upadek Berlina“, nagrodę pokoju za film „Spisek skazanych“, nagrodę pracy za film „Kozacy kubańscy“, nagrodę za reżyserię, nagrodę za najlepszy film kolorowy, za najlepszą muzykę, oraz za film naukowo-popularny.

Rada Min. ZSRR zatwierdziła plan dalszego rozwoju radiofonii i radiotechniki radzieckiej na okres 5 lat. Plan przewiduje m. in. 3-krotne zwiększenie liczby odbiorników radiowych w porówn. z r. 1949.

W Kijowie otwarto wystawę „Kraje demokracji ludowej na drodze do socjalizmu“.

Akademia Nauk Medycznych ZSRR przygotowuje wydanie pracy zbiorowej pt. „Odkrycia lekarzy rosyjskich“.

W Moskwie wydano nowy tom „Biblioteki Pisarzy Słowiańskich“ — zbiór nowel pisarzy polskich w języku polskim. Znajdujemy tu m. in. opowiadania Putramenta, Brandysa, Andrzejewskiego, Boguszewskiej i in.

POLSKA

29. 7. przyznano państwowe nagrody naukowe ze wszystkich dziedzin wiedzy 28 uczonym oraz państwowe nagrody artystyczne 57 osobom, reprezentującym literaturę, sztukę plastyczną, muzykę, teatr i film.

CZECHOSŁOWACJA

15. 7.—29. 7. w Karlowych Warach odbył się Międzynarodowy Festiwal Filmowy, w którym wzięły udział 24 państwa, wśród nich ZSRR i kraje demokracji ludowej.

28. 7. otwarto w Pradze wystawę pt. „Warszawa-Odbudowa-Pokój“.

Z pocz. lipca obchodzono 50 rocznicę urodzin znanego czeskiego poety rewolucjonisty Franciszka Branislava rówieśnika J. Wolкера. Ostatni zbiór jego wierszy nosi tytuł „Pozdrowienia Polsce“.

Przeprowadzane ostatnio badania archeologiczne na zamku Hradczanskim ujawniły istnienie fundamentów starego kościoła romańskiego z X w. oraz rozległe cmentarzysko wokół te-

goż. Również ciekawych odkryć archeologicznych dokonano na Dziewinie w Słowacji, znajdując szereg grobów ze szkieletami, narzędziami i naczyńiami oraz resztki murów obronnych pochodzące z X w.

BUŁGARIA

5. 7. w Sofii otwarto wystawę „J. Dimitrov w prasie“ oraz dokumentarną wystawę fotograficzną obrazującą jego życie i działalność.

23. 7. obchodzono 8 rocznicę śmierci komunistycznego poety Mikołaja Jonkova Vapcarova, zamordowanego przez policję faszystowską.

Grupa plastyków miasta Płowdiw zorganizowała ruchomą wystawę własnych prac, która odwiedziła wszystkie miasta okręgu Płowdiw. W każdym z tych miast plastycy urządzali zebrania dyskusyjne, na których wygłaszano referaty o zadaniach i celach współczesnego malarstwa postępowego.

RUMUNIA

16. 7. powstało w Bukareszcie „Towarzystwo Nauk Rolniczych im. Mieczurina“ dla popularyzowania zdobytych wiedz radzieckiej wśród robotników rolnych.

W lipcu otwarto w Bukareszcie wystawę klasycznego malarstwa rosyjskiego, która obejmowała reprodukcje najlepszych dzieł malarzy rosyjskich od XV—XX w.

Rząd rumuński wydał dekret zabezpieczający los wdów i małoletnich dzieci po zmarłych pisarzach i artystach. Dekret wyznacza emerytury dożywotnie dla wdów oraz stałe zapomogi dla dzieci aż do ich dojścia do pełnoletniości.

WĘGRY

1. 7. w Budapeszcie podpisano umowę kulturalną między Polską a Węgrami na okres r. 1950—51.

W Sofii podpisano umowę o wymianie kulturalnej między Bułgarią a Węgrami na r. 1950—51.

W pierwszych miesiącach r. 1950 chłopci węgiersey otrzymali 40 nowych kin dla spółdzielni produkcyjnych. Do końca br. ma powstać 216 stałych kin wiejskich.

ALBANIA

10. 7. w Tiranie podpisano umowę o współpracy w dziedzinie radiofonii między Albanią a Węgrami.

11. 7. obchodzone 20 rocznicę śmierci rewolucyjnego poety albańskiego Antona Zako Cajupi.

16. 7. w Tiranie odbył się tradycyjny festiwal narodowy folkloru albańskiego na r. 1950, w którym wzięły udział zespoły z całego kraju.

sb

KRONIKA NAUKOWA

O właściwy rozwój polskiej nauki prawa międzynarodowego.

W dniach 16—18 czerwca 1950 roku odbyła się w Warszawie III Sesja Naukowa Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, poświęcona zagadnieniom prawa międzynarodowego (w ramach prac Podkomisji Prawa I Kongresu Nauki Polskiej). Szczególniejsze zainteresowanie, którym na łamach naszego pisma cieszą się wszelkie zagadnienia związane ze stosunkami międzynarodowymi, skłaniają nas do poświęcenia paru słów tej kwestii.

Dążność do skierowania badań naukowych w Polsce na nowe tory przejawia się m. in. również na tym doniosłym odcinku, na którym właśnie stwierdzić trzeba było stosunkowo bardzo wiele niedociągnięć, w szczególności pod względem wymogów dostosowania nauki do życia i rzeczywistości. Polska nauka prawa międzynarodowego (prawa narodów) w okresie powojennym niedostatecznie uwzględniła najdonioślejsze zmiany, które po wojnie zaszły w życiu międzynarodowym, odsuwała się od zagadnień aktualnych i błędziła w oderwanych od życia koncepcjach.

Zadanie przyczynienia się do zmiany tego niepożądanego stanu rzeczy postawił sobie obecnie Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, kierowany przez wybitnego znawcę prawa międzynarodowego, prof. M. Muszkata, jednocześnie teoretyka i praktyka w tej dziedzinie.

Staraniem Instytutu odbyła się wspomniana wyżej trzydniowa sesja z udziałem wielu wybitnych specjalistów tej dziedziny wiedzy. Wygłoszono szereg referatów: Aktualne zagad-

nienia polskiej nauki prawa narodów (M. Muszkata), Znaczenie i rola prawa międzynarodowego w walce o pokój (M. Lachs), Postępowe tradycje polskiej nauki prawa narodów (L. Ehrlich), Polska nauka prawa międzynarodowego w walce z tendencjami kosmopolitycznymi, a na służbie internacjonalizmu (M. Korowicz), Polska nauka prawa międzynarodowego w obronie suwerenności, a na służbie patriotyzmu (Z. Izdebski), Obecny stan polskiej nauki prawa narodów (L. Gelberga).

Już same tytuły wygłoszonych referatów określają kierunek, który organizatorzy sesji przewidują dla rozwoju polskiej nauki prawa międzynarodowego, Treść referatów na ogół odpowiadała zamierzeniom. Referaty, w szczególności prof. Muszkata i dra Gelberga, specjalnie silnie podkreśliły: z jednej strony niezadowalający stan tej dziedziny nauki w chwili obecnej, a z drugiej konieczność szerokiego związania polskiego prawa międzynarodowego z potrzebami nowej rzeczywistości polskiej, w dziedzinie zwalczania nacjonalizmu i kosmopolityzmu, jak również zastosowania metody marksistowsko-leninowskiej w badaniach i korzystania z doświadczeń przodującej nauki radzieckiej. Godną uwagi rzeczą było również wzięcie w dyskusji udziału wielu młodych pracowników naukowych, wykazujących (jak ob. ob. Morawiecki i Sztucki) zarówno opanowanie tej dziedziny, jak pełne zrozumienie jej postępowych założeń i możliwości.

HAB

NOWE KSIĄŻKI

RECENZJE

Академия Наук СССР. Ученые записки Института Славяноведения. Том I. Издательство Академии Наук СССР. Москва-Ленинград 1949.

Akademia Nauk ZSRR. Zapiski Naukowe Instytutu Słowianoznawstwa. Tom I. Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR. Moskwa-Leningrad 1949.

Str. 400 + 1 tabl.

Zdawna oczekiwany, ukazał się I tom prac istniejącego przy Akademii Nauk ZSRR, a założonego z inicjatywy prof. Griekowa i zmarłego W. I. Piczety — Instytutu Słowianoznawstwa. Tom ten wydany pod redakcją dyrektora Instytutu, znakomitego historyka, prof. Borysa Griekowa, stanowi poważny wkład do badań zagadnień słowiańskich w duchu marksistowskim.

Zadania nowej publikacji są w przedmowie do omawianego tomu określone następująco:

„Zadania «Zapisek Naukowych» Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR są wytyczone w pierwszym rzędzie przez szczególnie doniosłe zagadnienia opracowywane przez Instytut, którego obowiązkiem jest rozwijać i pogłębiać marksistowsko-leninowskie słowianoznawstwo. Opracowując zagadnienia historii Słowian zachodnich i południowych, dziejów zachodnio i południowsłowiańskich piśmiennictw, językoznawstwa słowiańskiego, historii słowianoznawstwa w ZSRR i innych krajach słowiańskich. Instytut koncentruje swoją uwagę przede wszystkim na najbardziej pod względem naukowym aktualnych problemach historii nowożytnej i najnowszej. Historia mas pracujących — historia klasy robotniczej i chłopów — dzieje ruchu rewolucyjnego, wytworzenie i rozwój demokracji ludowej w krajach słowiańskich, które weszły na drogę budowania socjalizmu — oto najważniejsze dziedziny badań radzieckich historyków-slawistów. Odbicie tych podstawowych momentów historii narodów słowiańskich w ich literaturze, walka ideologiczna w niej, rozwój postępowej, prawdziwie narodowej literatury — znajdują się na pierwszym planie w programie badań radzieckich slawistów — badaczy literatury. Walka

ze słowianoznawstwem burżuazyjnym, wykrycie i usunięcie jego pozostałości — oto zadanie pierwszoplanowe w dziedzinie badania dziejów nauki słowianoznawczej”.

Powyższe słowa, zwięzłe i konkretne, określają nam zadania radzieckich badaczy spraw słowiańskich w sposób wyraźny, nie budzący żadnych wątpliwości i nie pozwalający na dowolne interpretacje. To jest jedyny realny program słowianoznawczy, jaki można sobie wyobrazić, jeżeli to ma być program zgodny z wymaganiami prawdziwie postępowej nauki, nauki powiązanej z życiem i służącej życiu. Taki program, z odpowiednimi lokalnymi modyfikacjami, da się przyjąć i stosować także w którymkolwiek kraju słowiańskim poza ZSRR. Przyjmą go niewątpliwie i będą realizować również polscy badacze spraw słowiańskich, slawiści w prawdziwym, szerokim tego słowa znaczeniu. Przyjęły u nas, program ten, wprowadzi polskie badania słowianoznawcze na właściwe tory, odgrodzi nas zaś od różnych, raczej niefortunnych poczynań, jakie miały miejsce nawet jeszcze w latach ostatnich.

Przyjrzyjmy się obecnie treści I tomu „Zapisek”.

W zakończeniu słowa wstępnego redakcji tomu, czytamy, że tom ten poświęcono pamięci wybitnego slawisty-historyka radzieckiego, Włodzimierza Piczety (portret jego zdobi to wydawnictwo). Pierwsza część tomu zawiera szereg pozycji poświęconych temu uczonemu. A więc prof. S. W. Bachruszin (zmarły również ostatnio) charakteryzuje Piczetę jako historyka narodów ZSRR (P. pisał wiele o dziejach Białorusi i Ukrainy, o stosunkach tych narodów z Rosją i Polską itd.); N. M. Tkaczenko oświetla bliżej prace Piczety z dziejów ukraińskich, a wybitny

historyk południowej Słowiańszczyzny prof. S. A. Nikitin zajmuje się działalnością zmarłego „w dziedzinie słowianoznawstwa“, opisując tu nie tylko rozwój jego twórczości naukowej na polu dziejów słowiańskich, lecz także czynności organizatorskie, które znacznie przyczyniły się do utworzenia Instytutu Słowianoznawstwa Akademii Nauk¹⁾. Uczeń zmarłego W. D. Koroluk omawia jego spuściznę rękopiśmienną, bardzo bogatą; w tym 3-tomowa „Historia Polski“ (nie dokończona)²⁾ i kilka monografii z naszych dziejów, np. o powstaniu kościuszkowskim i o powstaniu listopadowym. Te części tomu zamyka obszerna bibliografia prac Piczety zawierająca za okres r. 1904—18 nie mniej niż 482 pozycje! Dodajmy, że Piczeta był sławistą prawdziwie wielostronnym, interesował się nie tylko narodami słowiańskimi sąsiadującymi z ZSRR, lecz także dalszymi geograficznie, zwłaszcza zaś południowymi.

Druga część tomu zawiera zbiór ważnych studiów odnoszących się do Wiosny Ludów na ziemiach słowiańskich — zagadnienia, któremu również Piczeta poświęcał wiele uwagi i którymi to pracami kierował. Znany już szeroko w Polsce i Czechosłowacji młody historyk radziecki Iwan I. Udalcow daje źródłową rzecz „Przyczynki do historii Zjazdu Słowiańskiego w Pradze 1848 r.“. Prof. S. A. Nikitin zajmuje się „Kwestią ruchu politycznego wśród Serbów Wojwodiny w r. 1848“. Pracujący od lat nad historią polską Iłja S. Miller omawia stosunki społeczno-polityczne w Galicji w latach 30—40-tych XIX w. („W przededniu zniszczenia pańszczyzny w Galicji“). I. Mielnikowa kreśli obraz Ukrainy Zakarpackiej w rewolucji r. 1848.

¹⁾ Tu zwrócić należy uwagę na interesujący programowy artykuł Piczety pt. „Podstawowe problemy słowianoznawstwa radzieckiego“ w II tomie księgi pamiątkowej Akademii Nauk (Jubilejnyj sbornik poswiaszczennyj Tridcatletiju Wielikoj Oktiabrskoj Riewolucii, 1947), str. 677—699.

²⁾ Krótki szkic pt. „Utworzenie państwa polskiego“ Piczeta ogłosił w tomie pt. „Słowiański sbornik“ wydany w Moskwie w r. 1947 przez Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej (Ogiz), str. 45—73.

Wśród innych artykułów tomu wymienimy: S. S. Sowietow — W kwestii języka polskich poematów satyrycznych XVIII w.; S. B. Bernstejn — Karta z dziejów imigracji bułgarskiej w Rosji w okresie wojny rosyjsko-tureckiej 1828—9 r.; Je. N. Kuszewa — Z dziejów kontaktów rewolucyjnych rosyjsko-serbskich lat 70-tych; S. W. Nikolskij — W kwestii znajomości folklorystyki rosyjskiej pocz. XIX w. u F. L. Čelakovskiego³⁾; A. Pawłowicz — Božena Němcová⁴⁾ w oświeceniu najnowszej krytyki czeskiej. — W kronice mamy kilka sprawozdań z podróży naukowych, oraz spis dysertacji z zakresu filologii słowiańskiej, przyjętych w ZSRR w latach 1934—1947 (jest ich stosunkowo niewiele, czemu dziwić się nie należy, wobec szczególnie wielkich wymagań stawianych w ZSRR przy udzielaniu stopnia doktora nauk; parę pozycji dotyczy filologii polskiej).

Nie tu miejsce, by szczegółowo krytycznie ocenić poszczególne pozycje zawarte w tym tomie. Jasne jest, że jeśli zostały ogłoszone w ramach wydawnictwa tego rodzaju, musiały przedtem przejść odpowiednie sito i uzyskać ocenę niezbędną dla ukazania się w publikacji na tak wysokim poziomie. Ograniczmy się więc do informacji o poszczególnych pozycjach tego tomu.

Najciekawsze wydaje się nam tu studium Udalcowa o Zjeździe Słowiańskim w Pradze 1848 r., zawierające całkowicie nowe, marksistowskie oświetlenie tego ważnego wydarzenia dziejów słowiańskich XIX w. Autor odbył dokładne studia na miejscu w Pradze i na podstawie bogatej literatury źródeł i opracowań (w tej liczbie także polskich), doszedł do następujących wniosków. Na zjeździe przeważający wpływ miała czeska liberalna burżuazja, która była niechętna wysuwaniu postulatów socjalnych, ograniczając się do żądań w dziedzinie równouprawnienia narodowego. Grupa demokratów obecnych na zjeździe (m. in. Libelt) usiłowała przeciwstawić się temu kierunkowi, ale uzyskać przewagi nie mogła.

³⁾ Wybitny czeski poeta i tłumacz poezji ludowej innych narodów słowiańskich w I poł. XIX w.

⁴⁾ Wybitna czeska powieściopisarka i nowelistka II poł. XIX w.

Kierownicy zjazdu ze wspomn. grupy burżuazyjnych liberałów z Palackim na czele podkreślali konieczność zachowania Austrii, przez co przeciwstawiali się ideom rewolucji 1848 r., dążącej do obalenia monarchii habsburskiej i przez to samo również zjazd praski stanowią pośrednie poparcie dla ówczesnej polityki caratu, za co spotkał się ze słusznym potępieniem ze strony Marxa i Engelsa.

Studium Nikitina o wypadkach 1848 r. wśród Serbów południowęgierskich jest cennym marksistowskim przyczynkiem do zbadania tej, wielokrotnie już opisywanej, ale jeszcze w pełni nie oświetlonej kwestii. Autor stwierdza, że ówczesna burżuazja serbska stchórzyła i zdradziła ruch mas ludowych, ułatwiając triumf reakcji austriackiej zaraz po klęsce rewolucji węgierskiej.

Studium Millera o stosunkach w Galicji bezpośrednio przed r. 1848, napisane zostało jeszcze przed ukazaniem się specjalnych polskich prac na tenże temat, wydanych w stulecie Wiosny Ludów. Autor stwierdza w dopisku, że nie mógł już prac owych wykorzystać, ale że może wyrazić zdanie, iż prace te jeszcze nie precyzują stosunku poszczególnych klas ówczesnego społeczeństwa polskiego do sprawy chłopskiej. Obszerne to studium (120 str. — najdłuższe w całym tomie) niewątpliwie mogłoby zyskać na wykorzystaniu literatury wydanej w Polsce w r. 1948—9 (parę pozycji z niej autor zresztą cytuje), ale i bez tego stanowi ważne naświetlenie roli polskiej demokracji burżuazyjnej w końcu I poł. XIX w. Autor stwierdza, że jej rola

stanowi piękną kartę w dziejach polskich, chociaż po r. 1848 ugrupowanie to częściowo zarzuciło swoje pierwotne akcenty rewolucyjne, idąc na kompromis z liberalizmem i nawet konserwatyzmem.

Nieznane dotąd i bardzo interesujące szczegóły zawiera artykuł Mielnikowej o sytuacji Ukraińców zakarpaccich w r. 1848—9. Dowiadujemy się o istnieniu bardzo żywego ruchu narodowego w tym zapadłym w dalekich górach kraiku, z silnymi akcentami socjalnymi.

Inne, mniejsze, artykuły, każdy w swoim zakresie mają również wartość dobrze ujętych przyczynków.

W sumie zatem, powtórzyć możemy pochlebną ocenę tej publikacji, jako o poważnym wkładzie do wiedzy o Słowiańszczyźnie. Jest to wkład o tyle jeszcze donioślejszy, że stanowi on bardzo potrzebny sukurs dla wszystkich, którzy dla analogicznego pojęcia badań słowianoznawczych usiłowali wywalczyć należne miejsce w swoich ośrodkach — a spotykali się z przeszkodami ze strony zwolenników dawnego ciasnego pojęcia sławistyki jako przede wszystkim filologii słowiańskiej.

Pod względem technicznym publikacja ta jest niemal bez zarzutu. Omyłek w ortografii różnych nazwisk słowiańskich i w cytowanych tytułach książek i czasopism — jest bardzo niewiele. Oczywiście, lepiej byłoby, gdyby się bez nich w ogóle obyło, ale spodziewać się można, że każdy następny tom „Zapisek“ będzie także pod tym względem przedstawiać się coraz lepiej. Następne tomy winny być zaopatrzone w skorowidze.

Henryk Batowski

Ralph Parker: *Spisek przeciwko pokojowi, zapiski dziennikarza angielskiego* (tłum. z jęz. ang.), Warszawa 1950, „Czytelnik“, str. 208.

Autor, dziennikarz angielski, wychowany w atmosferze burżuazyjnej, był przez lat 15 korespondentem pism angielskich na kontynencie europejskim. „Przez ten czas — pisze — widziałem na własne oczy, jak rozwija się angielska polityka zagraniczna i jak z roku na rok nabiera coraz bardziej reakcyjnego charakteru. Zrozumiałem, że politykę tę tworzy się i uprawia wbrew interesom mego narodu i że poprzez

kapitulację monachijską doprowadziła ona do Paktu Allantyckiego“. Książką swą pragnie Parker czytelnikowi angielskiemu „dopomóc w uświadomieniu sobie antyludowej polityki tych, którzy zdradzają sprawę pokoju i w nowej wojnie światowej chcą skazać narody na nowe cierpienia“ (str. 12).

Parker pilnie obserwował rozwój polityki brytyjskiej w tymże okresie, pra-

cę dyplomacji, wywiadu, aparatu prasowego, kontrolował ją na konkretnych przykładach, nie zadawała się pozorami i starał się wnikać poza kulisy. Rezultaty owej analizy doprowadziły go do interesującej konkluzji. P. pochodził z miasta nadmorskiego w hrabstwie Lancashire, które „było na pozór miastem idyllicznego szczęścia”, jako siedziba zamożnej burżuazji i miejsce chętnie nawiedzane przez bogatych turystów w sezonie letnim ze względu na słoneczny, zdrowy klimat. Miejscowa burżuazja pędziła w tym ładnym zątku życie dostalnie i unormowane, obnosząc się z swym „honorem” i „godnością”. „Wiele w życiu naszego miasta — pisze P. — wydawało się «przyzwoitym» pod warunkiem, że nie zaglądało się za firanki czysto utrzymanych domów. Burżuazja angielska umie ukrywać swe wstydlive tajemnice i wiele czasu minęło, zanim zacząłem podejrzewać, że w naszym świecie nie wszystko jest tak doskonałe, jak to się pozornie wydawało” (str. 14). Nabrawszy jednak doświadczenia, P. również i w swej pracy dziennikarskiej nie dał się złudzić pozorowi, zewnętrznej ogładzie i powierzchownej „godności” dyplomacji brytyjskiej, ale starał się zbadać sprawę dogłębnie, od podszewki. „Im bliżej — pisze — przyglądałem się dyplomatom angielskim, tym jaśniej zdawałem sobie sprawę, że to są przedstawiciele tej samej klasy społecznej, do której sam należę z racji mego pochodzenia i wychowania; poznałem w nich mieszkańców domów o pięknych fasadach z zielonymi żaluzjami i pluszowymi portierami, kryjącymi przed wzrokiem postronnych wewnętrzny brud i zepsucie” (str. 200).

Zarozumiała pewność siebie, pogarda w stosunku do innych narodów, w szczególności słowiańskich, często rażące nieuctwo, sybarytyzm, brak wszelkich skrupułów, kompletna niezdolność zrozumienia istotnych potrzeb, życzeń i dążeń tych i innych narodów, które pragnie się tylko wyzyskać jako pionki na szachownicy „wielkiej” polityki brytyjskiej — oto cechy, jakie znamionują dyplomację brytyjską. Przede wszystkim zaś charakteryzuje ją nienawiść do ZSRR. Świadome szkalowanie państwa i społeczeństwa radzieckiego na każdym kroku, oddziaływanie w tymże duchu na opinię angielską i wprowadzanie jej

w błąd, wpajanie przekonania o rzekomej „konieczności” wojny; stawianie ongiś na Hitlera i popieranie go jako taranu dla obalenia ZSRR, po klęsce zaś hitleryzmu tym większa złośliwość w stosunku do Stanów Zjednoczonych, których obecne kierownictwo przewodzi w akcji antyradzieckiej, ponieważ stopniowo sprowadziły one W. Brytanię do roli swojego wasala.

Taką charakterystykę polityki i dyplomacji angielskiej uzasadnia P. na rozlicznych przykładach, zebranych na przestrzeni lat kilkunastu. Obszernie zajmuje się zdradą w Monachium, kiedy to W. Brytania z całą premedytacją i cynizmem wydała Czechosłowację na pastwę Hitlerowi, aby za tę cenę doprowadzić do „ułagodzenia Hitlera, uprawiać z nim zyskowne dla monopolistów anglosaskich interesy i skierować jego żarłoczną zaborczość przeciwko ZSRR — a następnie ciągnąć wraz z nim jeszcze większe zyski, gdyż jak liczone, „zwycięskie” Niemcy będą potrzebować kapitałów anglosaskich dla eksploatacji urodzajnych ziem Ukrainy i bogactw Zakaukazia.

P. był w Pradze w marcu 1939 r., w chwili agresji hitlerowskiej na Czechosłowację okaleczoną przez układy monachijskie: pracował tamże jako korespondent dziennika londyńskiego „Times”, zatrudniony zarazem w biurze oddziału praskiego dziennika amerykańskiego „New York Times”. Widział on wówczas pierwsze bestialskie wyczyny okupantów hitlerowskich i mógł się naocznie przekonać, z jaką obojętnością patrzyła na to wszystko brytyjska służba dyplomatyczna, jak — mimo znacznych jeszcze w danej chwili możliwości — odmawiała czynniczo antyfaszystom niemieckim udzielenia pomocy w wyjeździe za granicę, jak następnie bliskie były powiązania między przedstawicielami angielskim a gestapo. Jak przedstawiciele kół gospodarczych angielskich na terenie okupowanym dbali o ochronę przede wszystkim swych interesów. Nic dziwnego, skoro nadal przecież toczyła się gra o porozumienie angielsko-niemieckie. W tych warunkach, nie bacząc na wzburzenie szerokich kół angielskich przeciwko agresji hitlerowskiej na Czechosłowację, również wielkie dzienniki angielskie, dobrze opłacane przez monopolistów, unikały „dla dobra sprawy” notatek o gwałtach hitlerowskich w Cze-

chosłowacji. Było to w czasie, kiedy prowadzono zakulisowe rozmowy w Londynie (Wohlat-Hudson), a Hitler przygotowywał agresję na Polskę.

Niebawem skończył się „złoty wiek” jawnej współpracy niemieckiego i angielskiego imperializmu — przynajmniej chwilowo. Po wybuchu drugiej wojny światowej P. był w Belgradzie, który wówczas pod rządami zgangrenowanej klikki faszystowskiej, skupiającej się wokół regenta księcia Pawła, stanowił siedlisko niezmiernie poplątanych intryg politycznych, szpiegostwa i dywersji. Polityka brytyjska stawiała wtedy na przegnięte ustroje monarchiczne na Bałkanach, nawiązując równocześnie jednak kontakty z prawicowymi partiami chłopskimi i z innymi kołami reakcyjnymi (np. katolickimi), aby następnie wykorzystać wszystkie te elementy jako swych agentów w krajach Europy Wschodniej. P. doszedł na podstawie ówczesnych obserwacji do takich konkluzji: „Chociaż polityka Anglii na Bałkanach wydawała się często niejasna, można jednakże z całą pewnością stwierdzić, że prowadzona tam tajna akcja tylko częściowo skierowana była przeciw oczekiwanej inwazji niemieckiej. Głównym celem dyplomatów angielskich było przeciwdziałanie wszelkimi sposobami udzielaniu jakiegokolwiek pomocy elementom istotnie postępowym i antyfaszystowskim” (str. 49—50). I dalej: „Plany zarówno niemieckiej jak i angielskiej tajnej dyplomacji na Bałkanach sięgały daleko. Niemcy działali systematycznie, podważając od wewnątrz strukturę państwa jugosłowiańskiego, aby przy pierwszym ataku rozpadło się jak domek z karmel. Tajna dyplomacja angielska, biorąc pod uwagę możliwość wojny niemiecko-radzieckiej i zwycięstwa ZSRR w tej wojnie, starała się przede wszystkim stworzyć własną agencję potencjalnych renegatów, którzy później, w czasie wojny, kryli się pod maską «antifaszystów» i «bohaterów narodowych»” (str. 52—53).

Najciekawsze są te rozdziały książki Parkera, w których opisuje on swe wrażenia ze Związku Radzieckiego, z okresu Wielkiej Wojny Narodowej przeciwko agresji hitlerowskiej. P. pełen jest podziwu dla bohaterkiej postawy Armii Radzieckiej jak i całego społeczeństwa radzieckiego, które wspa-

niale zносиło wszelkie trudy ciężkiej wojny i ofiarnie pracowało zespołowym wysiłkiem dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Z najwyższym uznaniem P. stwierdza trwałość i spójność ustroju radzieckiego, przywiązanie szerokich mas społeczeństwa do tegoż ustroju, do radzieckiej ojczyzny, pełne zaufanie do kierownictwa naczelnego i władz lokalnych.

Tego wszystkiego nie dostrzegali i nie chcieli dostrzec przedstawiciele dyplomatyczni państw zachodnich na terenie Związku Radzieckiego. „W kołach tych nie mogli i nie chcieli spojrzeć prawdzie w oczy — pisze P. — Nie chcieli wierzyć, że ludność oswobodzonych terenów cieszyła się z powrotu władz radzieckich, że w okresie przejściowej okupacji ludzie narażali swe życie — właśnie w obronie ustroju radzieckiego. Przyznanie tego byłoby zaprzeczeniem twierdzenia, jakoby ustrój radziecki opierał się na zastraszaniu mas” (str. 80). Wiadomo przecież, że różnego kalibru „eksperti dla spraw Rosji” na służbie anglosaskiej od dawna dowodzili, że ustrój państwa socjalistycznego opiera się jedynie na „zastraszaniu mas”. Z takim wpojonym im przekonaniem przybywali na teren ZSRR dyplomaci anglosascy i nie myśleli zdania zmieniać, gdyż po prostu było im to nie na rękę. Woleli szukać na każdym kroku rzekomych dowodów „oddalania się narodu rosyjskiego od komunizmu”, karmiąc siebie i swe społeczeństwa podobnymi bredniami. Wszyscy bowiem przedstawiciele Departamentu Stanu i Foreign Office, z którymi rozmawiał P. na terenie ZSRR, „marzyli, że u kresu długiej drogi do Berlina zastaną pokorne, wyczerpane długą wojną państwo radzieckie, gotowe dla przypodobania się mocarstwom zachodnim wyrzec się swych teorii gospodarczych i społecznych, gotowe «zliberalizować» ustrój komunistyczny, a być może, nawet otworzyć swe granice przed zagranicznym kapitałem” (str. 79).

Wszystkich tych dyplomatów z różnych krajów burżuazyjnych, z Anglosasami na czele, przebywających podówczas w Kujbyszewie czy w Moskwie, łączyła wspólna nienawiść do ZSRR. Najpierw liczyli oni na ogromne wykrawanie się ZSRR, wierząc przede wszystkim w zwycięstwo Hitlera. Następnie, kiedy tok wydarzeń obalił te prze-

widywania, przyjęli taktykę lekceważenia i obniżania wartości zwycięstw radzieckich. W końcu zaś zaczęli nazywać ZSRR „niewygodnym sojusznikiem“, podejmując już wyraźnie antyradziecką działalność. Podczas gdy Rosja walczyła — w Londynie W. Churchill i jego godni kompani snuli plany antyradzieckie, roztrząsali „problemy“, które miały jakoby stać się aktualne z chwilą wkroczenia Armii Radzieckiej do Europy Środkowej. „I oto wtedy, gdy żołnierz radziecki dokazywał cudów odwagi... gdy Związek Radziecki wyteńczył swe siły, całą swą inwencję dla jednego celu — walki z Niemcami hitlerowskimi, wtedy gdy walczył w imię wolności i szczęścia całej ludzkości — wówczas na Zachodzie w kołach wojskowych i dyplomatycznych knuto już spisek przeciwko temu bohaterstwu i pełnemu poświęceńi narodowi“ (str. 74).

Osobne uwagi P. poświęcił szczególnemu wysiłkowi i energii, z jaką dyplomacja angielska starała się wyzskać emigrację polską przeciwko ZSRR, znajdując oddźwięk w reakcyjnej części tejże emigracji, zwłaszcza wśród tych elementów, które były ściśle związane z reakcyjnym polskim „rządem“ londyńskim. „Ambasada polska i polska misja wojskowa bardzo szybko stały się filiami angielskiego tajnego wywiadu“ (str. 86). Foreign Office patronował tak wycofaniu wojsk polskich przez Andersa z terytorium ZSRR na Bliski Wschód (kiedy większość żołnierzy pragnęła walczyć z hitlerowskimi najeźdźcami ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim), jak też różnym planom i kombinacjom środkowo-europejskiej federacji pod egidą anglosaską, które snuli reakcyjniści polscy. Towarzyszyła temu oszczerca antyradziecka propaganda za granicą. Ponieważ P. w czasie wyjazdu do Anglii zasypywany był pytaniami, jakie właściwie stanowisko zajmuje ZSRR wobec kwestii polskiej, po powrocie zwrócił się do Stalina z kilkoma pytaniami w tej materii. Uzyskał znaną odpowiedź z dnia 4 maja 1943 r., nie pozostawiającą żadnych wątpliwości co do szczerości zamiarów radzieckich odbudowania silnej i niepodległej Polski (str. 90). Ale „Polakom londyńskim“ chodziło o co innego — o uchwycenie władzy w ręce w odrodzonej Polsce wbrew woli i życzeniom

mas ludowych, o posianie niezgody między narodami słowiańskimi, o uprawianie nadal, zgodnie z tradycjami sanacyjnego reżimu, polityki antyradzieckiej. „Trudno się dziwić — pisze P. — że rząd radziecki nie mógł utrzymywać stosunków dyplomatycznych z tym zradzieckim rządem polskim“ (str. 89). „Polacy londyńscy“ i podległe im elementy akcji podziemnej na terenach okupowanych przez hitlerowców prowadziły dalej pod patronatem Anglosasów — robotę antyradziecką, co doprowadziło w końcu do tragedii powstania warszawskiego, które było aktem politycznym, skierowanym przeciwko ZSRR. „Polskim emigrantom w Londynie zależało tylko na tym, aby — wbrew woli narodu — objąć władzę w Warszawie, zanim wkroczą tam wojska Armii Czerwonej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego“ (str. 95).

Dalsze rozdziały poświęca P. czasom powojennym. Był w Moskwie, w Pradze, w Warszawie i w Niemczech Zachodnich, obserwował działalność korpusu dyplomatycznego brytyjskiego i amerykańskiego, stwierdzając, że stała ona w całości pod znakiem akcji antyradzieckiej, akcji zarazem przeciwko wszystkim elementom postępu i demokracji w krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką. Dojście Partii Pracy do władzy w Anglii (w lecie r. 1945) „nie wywołało żadnych zmian w polityce zagranicznej Anglii i w składzie personelu Foreign Office, który politykę tę wprowadza w życie. Nowy rząd zaczął jedynie szukać nowych sposobów wprowadzenia tej samej starej polityki“ (str. 157). Na scenie pojawiła się rychło „stara gwardia“: I. Kirkpatrick, W. Strang i inni, znani podlegacze antyradziecy. Różne „sekcje“ i „wydziały“, potworzone w czasie wojny w celach wywiadowczych, jeszcze rozbudowano. Gromada „eksperatów dla spraw rosyjskich“ w Foreign Office zbiera materiały informacyjne, przy czym chodzi o takie informacje, które możnaby wyzyskać przeciwko ZSRR i wszystkim postępowym siłom Europy. Rząd Partii Pracy przywiązuje dużą wagę do pożądanego dla swych celów oddziaływania na opinię publiczną. Wiadomo, że angielska klasa robotnicza żywiła dla ZSRR wielkie sympatie w czasie wojny i po wojnie. „Foreign Office uważało za jedno-

z głównych zadań swych po wojnie właśnie walkę z tymi sympatiami, albowiem solidarność robotników angielskich ze Związkiem Radzieckim mogła pokrzyżować plany rządu angielskiego. Kwestią wielkiej wagi było więc stworzenie takiej służby informacyjnej, która miałaby wpływ na opinię publiczną w Anglii. A ponieważ polityka zagraniczna rządu Attlee-Bevin jest polityką antyludową, wydziałowi informacyjnemu Foreign Office polecono oszukiwać naród, przemilczać i wypaczać fakty“ (str. 161).

P. podaje m. i., że angielska prasa rządowa okazywała po wojnie zupełną obojętność dla zagadnienia odbudowy gospodarczej ZSRR. Widocznie uznano, że „im mniej ukazywać się będzie w prasie wiadomości o odbudowie gospodarki narodowej w Związku Radzieckim, tym lepiej. Zaczynać działać spiszek milczenia, którego celem było pokrycie szczelną zasłoną wszystkiego co działo się w kraju, gdzie naród z taką energią i zapałem przystępował do rozwiązywania problemów okresu powojennego“ (str. 117).

Zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce i w Czechosłowacji, jak i w innych krajach, pokrzyżowało plany i intrzygi anglosaskie. W tych warunkach Anglosasi starają się tym usilniej wyszukać dla swych celów atut niemiecki, popierając odbudowę militarystyki i forytując elementy faszystowskie w Niemczech Zachodnich. P. był na tym terenie, obserwował niedzę i bezrobocie w strefach zachodnich. „Lecz anglo-amerykańskie władze okupacyjne bynajmniej się tym nie przejmują. Mają przed sobą tylko jeden cel — odbudować niemiecki potencjał wojenny i skierować go przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W imię tego prowadzą politykę zmierzającą do rozbicia Niemiec i do ich całkowitego politycznego i gospodarczego ujarzmnienia“ (str. 123).

W końcowych rozdziałach P. charakteryzuje dyplomację anglosaską na terenie ZSRR w latach ostatnich, w okresie rozpetanej już przez imperiali-

stów anglosaskich „zimnej wojny“. Przewijają się przed oczyma postacie Kerra i Harrimana, Petersona, Roberta i Kennana. Temu ostatniemu, „najbardziej wpływowemu agentowi amerykańskich podżegaczy wojennych“, poświęca P. szczególną uwagę. „Zadziwiająca wprost, jak świetnie harmonizują ze sobą patologicznie nieomal pociąg do wszystkich najbardziej zgangrenowanych elementów społeczności europejskiej i niesłychane okrucieństwo i brak serca, źle ukryte pod maską dobroduszości, co jest charakterystyczną cechą dyplomatów amerykańskich w rodzaju Kennana. Przeszli do Europy, żeby ją ograbić, a obłudnie rozprawiają o misji i obowiązku, który jakoby muszą wypełnić na «starym kontynencie»“ (str. 165). Celem ich jest zdobycie hegemonii dla USA na świecie poprzez nową wojnę światową, poprzez ruinę, morze krwi i żez, które chcą sprowadzić na spragnioną pokój ludzkość. Przed ludźmi w rodzaju Kennana, „zbrodniczymi strategami“ „zimnej wojny“, zginają dzisiaj kark dyplomaci angielscy. Rząd Partii Pracy podporządkował bowiem w pełni politykę angielską interesom monopolistów amerykańskich.

Widowisko to makabryczne. Ale autor nie popada w defetyzm, gdyż widział świat lepszy, przeżywając osiem lat na terenie Związku Radzieckiego. Wierzy, że ten lepszy świat stanie się również udziałem narodu angielskiego. „Napisałem tę książkę, gdyż widzę, że droga, na którą wkroczyła moja ojczyzna pod przewodnictwem Bevina i Attlee, doprowadzić ją może do roli wasala Stanów Zjednoczonych. Napisałem ją również i dlatego, że wierzę w możliwość innej drogi — drogi przyjacielskiej współpracy na równych prawach ze Związkiem Radzieckim. Jest to droga wiodąca do pokoju, do dobrobytu Anglii i narodu angielskiego“ (str. 208).

Książka została ukończona w lipcu 1949 r

Kazimierz Piwarski

Ladislav Štoll: *Třicet let bojů za Āeskou socialistickou poesii.*
Praha 1950 („Orbis“), str. 151.

Tradycje czeskiej poezji rewolucyjnej trwają bezmała już pół wieku. Zwłaszcza po roku 1920 nurt czeskiej

poezji socjalistycznej uległ pogłębieniu, do czego w pierwszym rzędzie przyczyniła się zwycięska Rewolucja Październi-

nikowa. W miarę narastania materiału poetyckiego zaistniała potrzeba krytycznego opracowania krzepnącej coraz bardziej treści i formy poezji czeskiej. Tu wymienić należy przede wszystkim cenne studia: Bedřicha Václavka „Cestou k realitě“, „Česká literatura XX století“, dalej studia Juliusza Fučika i namiętne, bojowe polemiki literackie wiecznie młodego rewolucjonisty, poety St. K. Neumanna.

Wszystko to jednak pisane było w pierwszym okresie formowania się poezji rewolucyjnej, kiedy droga do zwycięstwa socjalizmu była jeszcze dość odległa. Dopiero po ostatniej wojnie, po zwycięstwie socjalizmu można było należycie ocenić te wszystkie elementy czeskiej poezji, które przyczyniły się między innymi do zwycięstwa.

Obrazem tej walki w poezji czeskiej w ujęciu retrospektywnym jest praca cenionego krytyka marksistowskiego Ladysława Štolla: „Třicet let bojů za Českou socialistickou poesii“. Jest to książkowe wydanie referatu, który autor wygłosił w styczniu br. na plenarnym posiedzeniu Związku Pisarzy Czechostowackich, kiedy to doszło do walnej rozprawy z pokutującymi resztkami kultury mieszczańskiej i ideologii burżuazyjnej w poezji czeskiej. Štoll na wstępie wskazał na te wszystkie czynniki, wpływające hamująco i destruktywnie na rozwój poezji czeskiej, a działające często nawet pod płaszczykiem fałszywie pojętego realizmu. Rozprawiwszy się z nimi, autor z pasją urodzonego polemisty wypowiedział żywy nurt poezji socjalistycznej, jaki od trzydziestu lat zdobywał zwycięsko pozycje literatury czeskiej. Cały ten skomplikowany proces, trwający od roku 1920, autor przedstawił nader umiejętnie i jasno, dając szereg doskonałe ujętych charakterystyk najsłynniejszych poetów czeskich, walczących o socjalizm. Walkę tę zanalizował na przykładzie Jerzego Wolкера, wokół którego trwały polemiki i dyskusje do ostatnich niemal czasów. Wskazał przy tym przyczyny, które spowodowały częściowe odchylenie się młodej poezji czeskiej w kierunku kosmopolityzmu. Doszło wówczas do kryzysu ideowego u wielu, nawet bardzo utalentowanych poetów.

Za główny trzon czeskiej poezji socjalistycznej uważa autor twórczość St. K. Neumanna (ur. 1875), która

według niego jest artystycznym sprawdzeniem i najwyższą wartością. Jest piękna, prawdziwa i bojowa. Drugą wielką postacią jest Jerzy Wolker (1900—1924) ze swoim nowatorstwem, który wprowadził sam nie pochodził ze środowiska proletariackiego, ale potrafił je odczuć jak mało który z poetów czeskich, i przyłączyć sercem do robotnika, któremu poświęcił najpiękniejsze strofy swojej twórczości. Obaj wymienieni poeci reprezentują typ poezji walczącego socjalizmu.

Drugim typem była tu poezja wystrzegająca się rewolucyjnego radykalizmu, pełna niewiary, gorzkich rozczarowań i chorobliwego sceptycyzmu, występująca natrętnie przeciw popularności Wolкера w masach pracujących. Najwybitniejszym reprezentantem tego typu poezji był Franciszek Halas (1901—1949), poeta „epoki rozkładu, niemocy i starego świata“.

Autor, charakteryzując poszczególnych poetów, stara się przede wszystkim wydobyć z ich twórczości te najsłodsze wartości, na których może oprzeć się poezja socjalistyczna, a które odznaczają się siłą ideową, pozytywnym stosunkiem do zagadnień socjalizmu, do ludu i jego najzdrowszego rdzenia. Tych wszystkich plusów brak w poezji Halasa.

Dla autora istnieją w poezji tylko dwie drogi, jedna prowadzi do wolności, życia, do piękna i szczęścia człowieka w kolektywie, a druga do cynicznego indywidualizmu, duchowej pustki i bagna rozkładu.

W literaturze czeskiej zwyciężył ten pierwszy typ i o jego ustalenie w poezji walczą wszyscy dzisiejsi poeci czescy, gdyż „socjalizm potrzebuje poezji tak jak potrzebuje siły wody maszyna parowa lub turbina wodna. Socjalizm potrzebuje jednak poezji nie dla wybranego koła kilku pod względem mentalności spokrewnionych intelektualistów, ale dla setek tysięcy i milionów: nie jako ozdoby i dekoracji, ale jako siły demokratyzującej, upiększającej, uczyłowieczającej, uzdrawiającej, budującej nowego wolnego człowieka. Bez poezji nie można żyć, bez poezji tak jak bez nauki i techniki klasa robotnicza nie mogłaby spełnić tego, co jej powierzyła historia“... (str. 144).

Od Redakcji „Życia Słow.“ Powyższa charakterystyka zmarłego w ub. r. wybitnego poety czeskiego Fr. Halasa nie jest zgodna z tą, którą pismo nasze zamieściło poprzednio (zob. „Życie Słow.“ 1949, str. 601—5). Uważać musimy, że wyżej cytowane słowa Lad. Štolla są wyrazem rewizjonizmu ujawniającego się w czeskiej postępowej krytyce literackiej. Oto co pisze tenże autor w zakończeniu swej negatywnej charakte-

rystyki Halasa (str. 111): „Dlatego należy dziś zapytać, jak mogło dojść do tego, że poezję Halasa niektórzy krytycy nawet w prasie komunistycznej, określają jako szczytowe osiągnięcia poezji czeskiej... Nawet nekrolog nie uprawnia do takiej kwalifikacji. Nie wolno nam mówić nieprawdy nawet w chwilach tak smutnych, jak śmierć poety“.

NOTATKI

PAŃSTWO KIJOWSKIE.

B. D. Griekow: Kijewskaja Ruś (Biblioteka ucziela). Gosudarstwiennoje ucebno-pedagogiczeskoje izdatielstwo Ministerstwa Proswieszczenija RSFSR, Moskwa 1949. Str. 512.

W nowym, czwartym z kolei i uzupełnionym wydaniu ukazało się znane, bardzo cenne dzieło znakomitego historyka radzieckiego prof. Borysa D. Griekowa pt. „Ruś Kijowska“. Autor, który w swym bogatym dorobku naukowym najwięcej trudu włożył w wyśledzenie początków państwowości Słowian wschodnich, w dziele tym przedstawia wynik wieloletnich badań w tej dziedzinie. Po wstępnych wyjaśnieniach, omawia kolejno: miejsce Państwa Kijowskiego w historii świata, rozwój rolnictwa dawnej Rusi, ustrój społeczny Słowian wschodnich w okresie przed utworzeniem państwa staroruskiego, stosunki społeczne i gospodarcze w Państwie Kijowskim, najważniejsze cechy ustroju politycznego Rusi Kijowskiej, źródła kultury ruskiej i kulturę Kijowa, a kończy zarysem historii politycznej tego państwa. Opierając się na eposie ludowym staroruskim (byliny), na najdawniejszych zabytkach piśmiennictwa staroruskiego, odpowiednio zestawionych i interpretowanych, oraz na informacjach ówczesnych kronikarzy (bizantyjskich, arabskich i in.), autor udowadnia swą tezę (której poświęcił specjalną pracę „Borjba Rusi o sozdanie swojego gosudarstwa“, niedawno wydaną w przekładzie polskim — omówienie jej przyniesiemy osobno), że państwowość ruska nie datuje się bynajmniej od połowy IX w., jak to wywodzili zwolennicy tzw. teorii

normańskiej, lecz że Słowianie wschodni mieli swoje państwo o wiele wcześniej: nie później, niż w VI w., tak iż ten to twór państwowy należy uważać za najdawniejsze państwo słowiańskie, nie zaś o dwa wieki późniejsze państwa Sama czy Samona w Słowiańszczyźnie zachodniej. Owó najdawniejsze państwo Słowian wschodnich znikło później, na jego zaś miejsce powstawały inne organizacje państwowe, z tych jedna z ośrodkiem w Kijowie, a inna w Nowogrodzie. Ze złączenia tych dwu organizacji państwowych właśnie w IX w., mniej więcej w okresie pojawienia się skandynawskich Wąregów na Rusi, powstało znane już nam dobrze, historyczne państwo ruskie, najważniejsze i najpotężniejsze w tym okresie państwo Słowian wschodnich, ale bynajmniej nie pierwszy ich twór państwowy. Wąregowie nie odegrali w tych wypadkach bynajmniej roli decydującej, wzięli oni tylko w wydarzeniach pewien udział, potem zaś narzucili ludności słowiańskiej swoją dynastię — ta jednak w szybkim czasie stała się również słowiańską. Państwo Kijowskie stało się teraz potęgą, zwycięsko walczącą z Bizancjum, podbijającą liczne koczownicze ludy Europy wschodniej, szanowaną przez Europę zachodnią, krajem bogatym i wysoko kulturalnym, o czym świadczą liczne zachowane zabytki architektury i wzmianki piśmiennicze. Do szczytu potęgi doszła Ruś Kijowska za Włodzimierza W. (980—1015). Później jednak podziały dzielnicowe i niezgoda książąt osłabiały państwo coraz bardziej, aż doszło w końcu do jego rozpadu w poł. XII stulecia.

PERIODYZACJA HISTORII CZESKIEJ

Václav Husa: Epochy českých dějin. Praha (Nakl. Práce) 1949. Str. 56 + 4 nlb.

Obecny sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji, prof. W. Husa jest wybitnym historykiem i socjologiem. Leżąca przed nami jego praca, poświęcona zagadnieniu periodyzacji dziejów czeskich, stanowi ważny krok naprzód w tej dziedzinie. Rzecz ta ukazała się po raz pierwszy już przed dwoma laty i już wtedy zyskała znaczny rozgłos i uznanie, m. in. zaś pochlebną ocenę na łamach moskiewskich „Woprosów Istorii”, które oceniły ją jako „pierwszą w czeskiej historiografii próbę periodyzacji dziejów oczyszczonych z pozycji marksistowsko-leninowskiej nauki historycznej”. („W. I.” 1948, nr 1, str. 137 n.). Autor przeprowadza najpierw wnikliwą krytykę dotychczasowych schematów periodyzacji historii czeskiej wysuwanych przez mieszczańską naukę aż do ostatnich czasów, wykazując nierealność stosowanych kryteriów idealistycznych, przy których granicami okresów były kwestie dynastyczne. Poszczególne uczeni, jak Novotný, Susla, Pekař, dzielili historię czeską wprawdzie przy użyciu rozmaitych kryteriów, zawsze jednak na trzy zasadnicze epoki — dawną, średnią i nową. Husa wykazuje mechaniczność i pustkę wewnętrzną takiego podziału i kolejno udowadnia to twierdzenie, analizując poszczególne prace wymienionych historyków. Następnie poddaje krytyce w ogóle stosowanie kryteriów idealistycznych przy dzieleniu historii, zwracając uwagę na zasadnicze znaczenie rozwoju gospodarczego i klasowego. Własny schemat podziału historii czeskiej na epoki, autor, stojący oczywiście na stanowisku materializmu historycznego, opiera na zmianach w warunkach egzystencji ludu pracującego. Następnie autor zajmuje się poszczególnymi okresami swego podziału, zaczynając od najdawniejszego — okresu wspólnoty rodowej, dla którego wykazuje istnienie wysokiego już stosunkowo poziomu kultury materialnej, jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa. Istnieniu niewolnictwa na ziemiach czeskich Husa przypisuje minimalne znaczenie. Początki procesu feudalizacji autor wkłada do poł. XII w., przy czym insty-

tucja pańszczyzny przedłuża trwanie epoki feudalizmu aż do poł. w. XIX; epoka ta dzieli się na szereg mniejszych okresów, z których jeden łączy się z wielkim wstrząsem, jakim była rewolucja husycka. Rewolucja ta wytworzyła wielkie tradycje postępowe, które podziały zapładniająco na późniejsze okresy w powstaniach chłopskich, w akcjach XIX i XX w. Okres od zniesienia poddaństwa pod koniec XVIII w. do poł. XIX-go stanowi przejście od feudalizmu do kapitalizmu. Epoka tego ostatniego trwała na ziemiach czeskich aż do wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką w r. 1945 i do początku obecnego okresu budowania socjalizmu przez zwycięski świat pracy z klasą robotniczą na czele. Zwięźle, przystępnie napisane studium prof. Husy zainteresować może także szersze koło czyteln. cze. Zasługuje ono na przekład polski.

hb

PROCES KOSTOVA

Sudiebnyj proces Trajezo Kostova i jego grupy. Izdanie Driekcii pieczatli. Sofija 1949. Str. 605 + 3 nlb., 1 tabl.

Pod koniec r. 1949 toczył się w Sofii wielki proces polityczny przeciw zdrajcom Bułgarii ludowej, grupie kierowanej przez byłego wicepremiera Trajeza Kostova, a obejmującej szereg działaczy, którzy pod maską lojalności i aktywności wchodzili w kontakt z wrogami państwa bułgarskiego, uprawiali sabotaż i zdradę, siali zamęt w społeczeństwie i usiłovali zaprzętać niepodległość kraju. Książka niniejsza, wydana w kilku językach, zawiera stenograficzne sprawozdania z procesu i jest przytłaczającym dokumentem, piętnującym zdradę ludzi takich, jak Kostov, Iwan Stefanov, N. P. Kolev, i kilku innych. Znajdujemy tu pełny tekst aktu oskarżenia, następnie zeznania wszystkich oskarżonych, wśród nich także pismem głównego oskarżonego Kostova (w facsimile i w tłumaczeniu), wypowiedzi świadków i ekspertów, przemówienia prokuratorów i obrony, ostatnie słowo oskarżonych, brzmienie wyroku, oraz informacje udzielone przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych LR Bułgarii, Poptomova, obecnym na procesie dziennikarzom zagranicznym. — Publikacja ta jest nie

tylko wielkiej wagi dokumentem historycznym. Jest ona przede wszystkim ważnym ogniwem walki prowadzonej przez nową Bułgarię ludową na równi z innymi miłującymi wolność narodami — przeciwko podżegaczom wojennym i imperialistom monopolistycznym. Demaskuje ona ich zbrodnicze plany, odkrywa kulisy zawiłych intryg i machinacji, ostrzega i stwierdza nieuchronną klęskę tych wszystkich poczynań. Te zdradzieckie knowania muszą skończyć się klęską wobec stałej czujności demokracji ludowych, umiających bronić swej niezależności politycznej i gospodarczej, a znajdujących niezawodne oparcie w wielkim Związku Radzieckim. Nawet tak starannie przemyślane i niezmiernie chytrze prowadzone akcje w rodzaju „koni trojańskich”, wprowadzanych przez imperialistów do poszczególnych krajów demokracji ludowej w postaci starannie zakonspirowanych grup dywersyjno-szpiegowskich typu kliki Kostowa w Bułgarii, muszą skończyć się fiaskiem. Słowa aktu oskarżenia przeciw Kostowowi i tow., potwierdzone w pełni ich zeznaniami, kreślą przed nami szczegółowy obraz zbrodniczej akcji wszczętej przez wywiad anglosaski przy współudziale krajowych sabotażystów i wrogów Ludowej Bułgarii. Zwerbowani od dawna przez obce agenty, maskujący się jako aktywiści, Kostov, Stefanov i in., docierali do najwyższych godności w państwie, dobierając sobie do pomocy byłych agentów monarchii, i usiłowali przygotować ponowne podporządkowanie Bułgarii obywateli imperialistycznemu. Uprawiali sabotaż stosunków gospodarczych z ZSRR, starali się osłabić przyjaźń ludu bułgarskiego z narodami radzieckimi, nastawiali na życie naiwiekszego syna Bułgarii, Jerzego Dimitrova, a w szczególności poddali się pod komendę faszystowskiej kliki Tita, przygotowując wchłonięcie Bułgarii przez litowską Jugosławię. Władze ludowe umiały jednak na czas wykryć spisek i zdraycy ponieśli w pełni zasłużoną karę. Książka ta jest pasjonująca!

ei

LUDOWA RUMUNIA

W. Lesakow: Rumynia na pułi k socjalizmu. Moskwa 1949 (Gospolizdat). Str. 152.

W ślad za omówioną już na łamach naszego pisma książką F. Konstantinowa o Bułgarii na drodze do socjalizmu (zob. „Życie Słow.” 1949, nr 11—12, str. 712), ukazała się dalsza rzecz tego rodzaju, poświęcona nowej ludowej Rumunii, również zdążającej do socjalizmu.

W czterech rozdziałach, W. Lesakow omawia kolejno: walkę mas pracujących z klasą robotniczą na czele i pod kierownictwem Partii Komunistycznej o zwycięstwo demokracji ludowej; utrwalenie ustroju demokracji ludowej; utworzenie jednolitej Partii Robotniczej, będącej wielkim zwycięstwem komunistów rumuńskich; oraz obecną sytuację Ludowej Republiki Rumunii.

Krótki Wstęp zawiera najważniejsze dane geograficzne i statystyczne. Dowiadujemy się z nich, że L. R. Rumunia ma obecnie 237,5 tys. km kw. obszaru, a według spisu z r. 1948 liczyła 15,8 mln. ludności, w czym 86% Rumunów, 9% Węgrów; reszła przypada na Bułgarów, Turków, Niemców, Żydów i in. Kraj posiada ogromne bogactwa naturalne i bardzo pracowitą ludność. Niestety do r. 1945 trzy czwarte tych bogactw znajdowało się w ręku kapitalistów, często zagranicznych; 75% ziemi przypadało na wielką własność. Rolnictwo znajdowało się na prymitywnym poziomie. Obca, niemiecka, dynastia, oraz kapitałści anglofrancuscy eksploatowali bogactwa kraju, a dyktatorski system rządów uniemożliwił społeczeństwu osiągnięcie jakichkolwiek korzystnych dla kraju zmian.

Dopiero akcja sił postępowych z Partią Komunistyczną na czele w okresie II wojny światowej, oraz wyzwolenie kraju spod rodzimej dyktatury i okupacji hitlerowskiej, dokonane przez Armię Radziecką w sierpniu 1944 r., umożliwiło radykalną zmianę położenia. Powstał w Rumunii Front Ludowy, z Partią Komunistyczną i Frontem Rolników na czele, który mimo początkowych trudności, potrafił Rumunię utrzymać na drodze do demokracji i socjalizmu. Gdy unicestwiono ostatnie próby prawicy, wspomaganej przez mocarstwa zachodnie, zmierzającej do przywrócenia dawnego stanu rzeczy, oraz usunięto z końcem r. 1947 monarchię, Rumunia stała się Republiką Ludową, zajmującą godne miejsce

wśród innych demokracji ludowych dążących do socjalizmu.

Autor maluje nam nieugiętą walkę demokratów rumuńskich pod wodzą Partii Komunistycznej, przeciwko próbom wszystkich reakcyjnych ugrupowań zmierzających do obalenia osiągnięć przewrotu z r. 1944. Dnia 6 marca 1945 objął władzę nowy rząd demokratyczny. Reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu, rozległe reformy społeczne i kulturalne — oto dzieło pięciu lat rządów demokratycznych w Rumunii, wynik zwłaszcza okresu po likwi-

dacji monarchii z końcem 1947 r. Nowa Rumunia stanęła wiernie w obozie pokoju, opierając swą politykę zagraniczną na przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, Polską, Bułgarią, Węgrami, Czechosłowacją i Albanią, biorąc aktywnie udział w akcji umacniania pokoju i zwalczania podżegaczy wojennych. Zjednoczenie komunistów i socjaldemokratów w nowej Rumuńskiej Partii Robotniczej jest gwarancją, że ludowa Rumunia nie zejdzie z tej nowej drogi — drogi do socjalizmu.

nt

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

ZSRR

Sławianie¹⁾

Nr 2/50 (str. 64). Na wstępie numer przynosi telegramy wystosowane do KC Komunistycznej Partii Bułgarskiej oraz do Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej z powodu śmierci premiera W. Kolarowa. Art. wstępny: Nowe zwycięstwo sprawy pokoju; O. Leonowa: Wszystko zwyciężająca demokracja radziecka; S. Pilipeczuk: Tow. Stalin o narodach burżuazyjnych i socjalistycznych; N. Bakanow, W. Połtorackij: Armia oswobodzicielka; K. Komarow: Wielki przykład [rola przodownictwa w pracy socjalistycznej]; M. Afonin: Pod jarzmem reżimu kolonialnego [w Jugosławii]; A. Kalinin, I. Riemizow: Fiasko destruktywnej działalności faszystowskiej bandy Tita wśród jugosłowiańskich przesiedleńców; Reportaże z krajów słowiańskich; poza tym stałe rubryki: Przeciw oszczercom i podżegaczom wojennym. Szkice i korespondencja. Odpowiedzi na pytania czytelników, Krytyka i bibliografia, Kronika.

Nr 3/50. (str. 64). Wstępny: Wspomniała demonstracja jedności ludu radzieckiego [na marginesie wyborów do Rady Najw. ZSRR]; N. Dierżawin: Walka o pokój — najważniejsze zadanie działalności organizacyj demokratycznych; P. Bykow: Stalinowska troska o dobrobyt ludu; W. Kudriawcew: Historyczne zwycięstwo frontu pokoju, demokracji i socjalizmu; L. Kosmodiemjanskaja: Kobiety potężną siłą obozu

pokoju; F. Wołoszin: Rasowa dyskryminacja w St. Zj. Ameryki; W. Kir-sanow: Jugosławia pod władzą belgradzkich najmitów imperializmu (uwagi dziennikarza); N. Nikitowicz: Farsa wyborcza w faszystowskiej Jugosławii; W. Ozierow: Bojownik przeciw imperializmowi i reakcji [W. Majakowski]; Je. Dyrin: Twórca pierwszego na świecie samolotu [w 125 rocznicę urodzin A. F. Możajskiego]; poza tym stałe rubryki.

Nr 4/50 (str. 64). Wstępny: Leninizm sztandarem walki pracujących o pokój, demokrację i socjalizm; Potężna demonstracja rosnącej jedności pracujących wszystkich krajów; S. Sutockij: XXVII t. dzieł Lenina; W. Owczarow: Osiągnięcia budownictwa socjalistycznego w Polsce; B. Żirnow: Jugosłowiańscy faszyci — bezpośredni współpracownicy podżegaczy do nowej wojny; Fiasko farsy wyborczej w Jugosławii; w dziale „Kronika“ numer przynosi krótki artykuł poświęcony pamięci Swetozara Markovića, serbskiego rewolucyjnego demokrata, filozofa, ekonomisty i krytyka literackiego w 75 rocznicę jego śmierci. Poza tym stałe rubryki.

Nr 5/50 (str. 64). A. Szerbakow: Ogólnoświatowe historyczne zwycięstwo ludu radzieckiego nad faszystowskimi Niemcami; S. Bogdanow: Pomoc bratniemu narodowi [oswobodzenie Czechosłowacji]; N. Rossijskij: Kultura robotnika radzieckiego; D. Szostakowicz: Sztuka radziecka w walce o pokój; Obrona pokoju — sprawa wszystkich narodów świata!; A. Bobunow: Groźne ostrzeżenie; W. Michajłow: Kli-

¹⁾ Zob. „Życie Słow. nr 3/50, str. 190.

ka Tita — śmiertelny wróg narodów Jugosławii; A. Ignatjew: Wielki wódz rosyjski [w 150 rocznicę śmierci A. W. Suworowa]; A. Rusieckij, W. Safonow: Przeobraźiciel przyrody [w 15 rocznicę śmierci I. W. Miczurina]; stałe bogate rubryki uzupełniają numer.

Nr 6/50 (str. 64). Nauka z drugiej wojny światowej i zadania obrońców pokoju; Obrona pokoju — sprawa wszystkich narodów świata!; J. Pirinski — Słowianie amerykańscy w walce o pokój; S. Kaftanow — Odpowiedź chłopu bułgarskiemu [w związku z wycieczką chłopów bułgarskich do ZSRR]; W. Minajew — Skryta wojna imperialistycznej reakcji przeciwko krajom demokracji ludowej; poza tym numer przynosi szereg reportaży z ZSRR i krajów słowiańskich. W dziale kulturalnym N. Dierżawin i K. Dierżawin kreślą sylwetkę Iwana Vazova (100-lecie śmierci); dział krytyki i bibliografii przynosi 4 recenzje m. in. recenzję z książki J. Kowalewskiego: Rewolucyjna demokracja rosyjska a powstanie styczniowe. Stałe rubryki uzupełniają bogatą treść numeru.

sm

Bolszewik. Organ teoretyczny i polityczny KC WKP(b), roczn. XXVI, nry 1—12.

Nr 1/50, styczeń, str. 96. Wstępny — Leninizm, wszystkozwoycięzający sztandar walki o komunizm; Wybory do Rady Najwyższej ZSRR; A. Poskriebszew — Stalin, wielki nauczyciel i przyjaciel ludu pracującego; M. Bagirow — Wielki wódz narodów [Stalin]; B. Ponomariew — Stalin, genialny teoretyk i wódz międzynarodowego ruchu komunistycznego; W. Cziczerow — Postacie Lenina i Stalina w twórczości narodów ZSRR. Spis treści za r. 1949.

Nr 2/50, styczeń, str. 72. Wstępny — Niezwyciężony ruch zwolenników pokoju; P. N. Pospiełow — Pod wielkim i niezwyciężonym sztandarem Lenina — Stalina do zwycięstwa komunizmu; P. Czeriemnych — Rozkwit demokracji socjalistycznej w ZSRR; A. Orłow — Ideowe i organizacyjne utwardzenie partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej; A. Kostin — Centralizm demokratyczny niewzruszonym prawem życia partyjnego. Krytyka i bibliografia; B. Kuzniecowa — Wzruszający dokument walki [omówienie książki F. Bon-

te'a „Le chemin de l'honneur“ — o komunistycznym ruchu oporu w Francji].

Nr 3/50, luty, str. 80. Wstępny — O szerokie rozwijanie bolszewickiej krytyki i samokrytyki; G. Jewstafjew — XXVII tom Dzieł Lenina; A. Azizjan — Rozwinięcie teorii marksistowsko-leninowskiej odnośnie do kwestii narodowej przez tow. Stalina; K. Simonow — O partyjność bolszewicką, o wysoki poziom artystyczny literatury radzieckiej; G. Kołomijec — Masy pracujące Włoch w walce o pokój i niezawisłość kraju; K. Mokiczew — Święte prawa i obowiązki obywateli radzieckich. Krytyka i bibliografia; I. Wostryszew — Wielki rosyjski pisarz-demokrata [Sałtykow-Szczedrin]; Ju. Filonowicz — Oczyma przyjaciół [o publikacji „Dielegacja szotlandskich gorniakow o swoim priebywaniu w Sowietkom Sojuzie“].

Nr 4/50, luty, str. 80. Odezwą KC WKP(b) do wyborców; Wstępny — Wielka przyjaźń i przymierze ludu radzieckiego i chińskiego; B. Burkow — Jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego; G. Objedkow — Przykład stalinowskiego kierownictwa budownictwem kołchozowym [20-lecie pracy Stalina „Zawrót głowy od sukcesów“ i „W odpowiedzi towarzysiom kołchoźnikom“]; P. Mstislawskij — Stały wzrost dobrobytu ludu prawem socjalizmu; D. Monin — Międzynarodowy ruch związków zawodowych w walce o pokój i jedność klas robotniczej; W. Was'lewa — Demokratyczna republika wietnamska. Krytyka i bibliografia; Ja. Dnieprow — W walce o Polskę socjalistyczną [omówienie nrów 1—6/49 „Nowych Dróg“]; W. Sieriegin — Monopolistyczny kapitał USA podżegaczem do wojny.

Nr 5/50, marzec, str. 72. Wstępny — Pod sztandarem partii Lenina — Stalina; Do tow. W. M. Mołotowa: Dekret Prezydium Rady Najw. ZSRR o odznaczeniu tow. Mołotowa orderem Lenina; A. Aleksiejew — Wzmocnienie systemu pieniężnego w ZSRR a chaos walutowy w krajach kapitalistycznych; A. Klucznikow — Niektóre zagadnienia kierownictwa szkoleniem partyjnym; Ł. Pietrowa — Kobiety w walce o pokój; G. Grigorjew — Przemiany w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Krytyka i bibliografia; N. Głogolew — Książka o wielkim działaczu

rosyjskiego ruchu wyzwolenczego [Ja. Elsberg „A. I. Giercen“]; I. Dworkin — Rozkład imperializmu angielskiego; S. Pokrowski — Zubożenie mas pracujących Francji.

Nr 6/50, marzec, str. 80. Wstępny — O nowy wspaniały rozwój rolnictwa socjalistycznego; I. Dudinskij — Współpraca gospodarza ZSRR i krajów demokracji ludowej; M. Striepuchow, D. Biekasow — Ulepszyć kierownictwo partyjne prasy miejscowej; A. Miasnikow — Najlepszy, najbardziej utalentowany poeta naszej epoki radzieckiej [Majakowski]; M. Rubin-sztejn — Fiasko dyplomacji atomowej imperialistów amerykańskich; Czujność narodów amerykanii zamysły podżegaczy do wojny. Krytyka i bibliografia: M. Podgólnikow — Dokładnie studiować i uogólnić doświadczenia pracy partyjnej; I. Kuzniecowa — Poważne błędy w nauczaniu historii fizyki.

Nr 7/50, kwiecień, str. 80. Wstępny — Nas olśniewa zwycięski sztandar wielkiego Lenina; Nieopublikowane dokumenty W. I. Lenina; W. Grigorjan — Strategia i taktyka leninizmu bojowym orężem broni partii komunistycznych; W. Kriemczow — Ruch zwolenników pokoju na nowym etapie; W. Tichomirow — Utrwalenie sojuszu robotników i pracujących chłopów w krajach demokracji ludowej; G. Władymir, W. Rubin — Zdemoralizowana „kultura“ amerykańskich podżegaczy do wojny. Krytyka i bibliografia: A. Czugajew — Nauka Lenina i Stalina jest wszechpotężna i niezwykła; I. Fiodorow — Książka o bohaterach historii ludu chińskiego; A. Aleksiejew — „Plan Marshalla“, oręż amerykańskiego imperializmu.

Nr 8/50, kwiecień, str. 80. Wstępny — Związek Radziecki, ostoją i chorągwią pokoju na całym świecie; C. Stiepanian — W. I. Lenin i J. W. Stalin o budownictwie komunizmu; K. Żukow — Wypełnić po bolszewicku postanowienia sprawozdawczo-wyborczych zebrań partyjnych i konferencji; Ju. Żukow — Lud pracujący Francji w walce o pokój; Ja. Kronrod — Do chód narodowy ZSRR. Bibliografia: W. Michiejew — Program organizacji nowych Chin; S. Turbin — Werny syn ludu francuskiego [M. Thorez].

Nr 9/50, maj, str. 80. Wstępny — Ulepszać ze wszech miar kierownictwo

socjalistycznego współzawodnictwa w przemyśle; Je. Lebediewa, B. Niko-lin — Stalinowski program walki o zwycięstwo socjalizmu; N. Szatagin — Wielki wódz rosyjski A. W. Suworow (w 150-lecie śmierci); A. Biela-cow — Ruch zwolenników pokoju rośnie i krzepnie; I. Frank — Rozwój socjalistycznego współzawodnictwa w Czechosłowacji; I. Szarikow — O walce nowego ze starym w rozwoju społeczeństwa radzieckiego. Krytyka i bibliografia: S. Pietrow — Nowe zbiorowe wydanie dzieł M. Gorkiego; W. Lezin — Zdemaskowanie agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego.

Nr 10/50, maj, str. 72. Wstępny — Nierozdzielna więź z masami źródłem siły kierownictwa partyjnego; G. Obiczkin — Wybitne dzieło myśli bolszewickiej [w związku z 45-leciem pracy Stalina „Krótko o rozbieżnościach partyjnych“]; D. Mielnikow — Ważny wkład w dzieło pokoju [obniżenie reparacji wojennych dla Niem. Rep. Dem.]; W. Stoletow — Mieczurin i dalszy rozwój jego nauki; M. Makarowa — O osiągnięciach gospodarczych Chińskiej Republiki Ludowej; Głosiciel walki przeciw podżegaczom wojennym [przegląd czasop. „Storonniki mira“]. Krytyka i bibliografia: P. Wasiljew — Pożyteczne rady dla agitatora szkoły politycznej; N. Mitrofanow — USA przekształcają Zachodnie Niemcy w teren działań wojennych.

Nr 11/50, czerwiec, str. 80. Wstępny — Sprzęt płonu i skupy zboża najważniejszym zadaniem gospodarki ludowej; O twórcy rozwój przodującej nauki; S. Fiedosiejew — Zjazd rozwinętego natarcia socjalizmu na wszystkich frontach (W związku z 20-leciem XVI zjazdu WKP(b)); P. Cwietkow — Wielkie dzieło Marxa (W związku z ukazaniem się nowego wydania „Kapitału“); M. Krajew — Stała brygada produkcyjna, podstawowa forma organizacji pracy w kołchozach; K. Bogolubow, N. Rodionow — O partyjnym kierownictwie miejscowymi wydawnictwami; I. Miedwiediew — Klika Tita na służbie podżegaczy do nowej wojny. Krytyka i bibliografia: W. Nowikow — Cenna praca z zakresu literatury [D. Błagoj „Twórczeski putj Puszkiina (1813—1826)“]; Krótkie notatki.

Nr 12/50, czerwiec, str. 80. J. Stalin — W sprawie marksizmu w języ-

koznawstwie; Tenże — Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa; Wstępny — Do nowego rozkwitu naszej wielkiej ojczyzny radzieckiej; K. Płotnikow — Budżet państwa socjalistycznego; I. Anisimow — Pisarze krajów kapitalistycznych w walce o pokój; S. Morsin — Komasowanie drobnych kotchozów i niektóre zagadnienia pracy partyjnej; B. Stiepanow — O pracy z agitatorami; Kronika partyjna. Krytyka i bibliografia: M. Kamari, I. Kuzniecowa — O twórcze opracowanie zagadnień filozofii marksistowsko-leninowskiej [omówienie „Woprosow Filosofii“ nr 3/49*]; krótkie notatki.

lz

Planowe Choziajstwo. Czasopismo polityczno-ekonomiczne Państw. Kom. Plan. ZSRR. Nry 1—3/1950.

Nr 1/50, styczeń-luty, str. 96. Wstępny — Wspaniały rozwój narodowej gospodarki ZSRR; N. Dżakonow — Metalurgia radziecka w nowym rozkwicie; A. Zwieriew — Rezerwy obniżenia kosztów własnych w produkcji przemysłowej; W. Kurotzenko — Typy nowych maszyn dla socjalistycznego rolnictwa; S. Zjaduńhajew — Naród uzbeki w walce o wypełnienie i przekroczenie powojennego planu pięcioletniego; Je. Kowalew — Przeobrażenia polityczne i gospodarcze w Chińskiej Republice Ludowej. Krytyka i bibliografia: A. Birman — Środki obrotowe przedsiębiorstw przemysłowych.

Nr 2/50, marzec-kwiecień, str. 96. Wstępny — Stalinowska troska o dobrobyt ludu; A. Zasiadko — Bieżące zadania przemysłu węglowego ZSRR; W. Afiejew, A. Korotkow — O pełne ujawnienie i wykorzystanie zdolności wytwórczych w przemyśle; E. Łokszin — Zagadnienia planowania zaopatrzenia materiałowo-technicznego w gospodarce narodowej ZSRR; B. Sawiejew — Do nowych osiągnięć w walce o wysokie urodzaje; W. Czermienski — Zubożenie ludu pracującego w krajach kapitalistycznych. Krytyka i bibliografia: A. Moc — O naukowe opracowanie zagadnień planowania transportu.

Nr 3/50, maj-czerwiec, str. 96. N. Sokolow — Postęp techniczny w narodo-

wej gospodarce ZSRR; W. Burgman — Obniżenie kosztów budownictwa, najważniejsze zadanie w gospodarce narodowej; N. Bajbakow — Bieżące zadania przemysłu naftowego ZSRR; P. Dorofiejew — Mechanizacja wydobywania materiałów budowlanych; G. Zimin — Doświadczenie pracy Woroneżskiej Obwodowej Komisji Planowania; A. Pietruszow — Drogi socjalistycznego przeobrażenia rolnictwa w europejskich krajach demokracji ludowej. Krytyka i bibliografia: M. Dżaczow — Zagadnienia gospodarki i planowania w budownictwie kapitalnym.

lz

Izwiestija Akademii Nauk SSSR.

Sierija istorii i filozofii. T. VII, nry 1—3/50.

Nr 1/50 (styczeń-luty). Artykuły: 70-lecie J. Stalina; I. Udałow — Słowackie powstanie narodowe w r. 1944; K. Antonowa — Polityka agrarna kolonizatorów w Indiach (z końcem 18 i pocz. 19 w.); Ł. Zak — Angielskie subsydia dla Prus, Austrii i Szwecji w r. 1813; P. Tawanec — Klasyfikacja sądów; B. P. Koźmin — „Moskiwski liberał“ z „Byłoje i Dumy“ (Hercena); M. Tichomirow — O umiejscowienie Lodowego Pobjowiska [miejsce bitwy w r. 1242 na jez. Czudskim między wojskami ruskimi a niemieckimi]; Krytyka — recenzje: B. Porszniew — Ja. Zutis: Oczerki po istoriografii Łatwii cz. I.; Kronika.

Nr 2/50 (marzec-kwiecień). Artykuły: Ju. Polewoj — Zagadnienie formowania się przemysłowego proletariatu Rosji w pracach Lenina; G. Astafjew — Stalin a ruch narodowo-wyzwoleńczy ludu chińskiego; B. Szejn — Analiza imperialistycznej polityki interwencji przeciw Rosji Radzieckiej w pracach Stalina; K. Triewier — Kaukaz i kultura antyczna w świetle nauki N. Marra; I. Budownic — Zawartość ideowa Słowa o Pułku Igora; Sergiusz Władimirowicz Bachruszin [nekrolog]; G. Płatonow — Walka K. Timiriaziewa przeciw wojnie imperialistycznej i antyradzieckiej interwencji; Krytyka — recenzje: Je. Adamow, Ł. Kutakow — Angielscy fałszerze historii [Dokumenty angielskiej polityki zagranicznej w latach 1919—1939, ser. 3]; M. Ałpatow — Marazm „nauki“ burżuazyjnej (F. Lot — Naissance de la France); Kronika.

*) Zob. o tym w numerze 5/50 „Życia Słow.“, str. 316.

Nr 3/50 (maj-czerwiec). Artykuły: C. Stiepanian — O budownictwie komunizmu w ZSRR; B. Porszniew — Formy i drogi walki chłopskiej przeciw feudalnej eksploatacji; A. Narocznickij — St. Zjednoczone Ameryki i japońska agresja na Koreę i Chiny w 1894—1895 r.; B. Rybakow — Staroruski gród według danych archeologicznych; W. Prokofjew — D. Piszariew a zagadnienia przyrodznawstwa; B. Kolkier — Z historii przystąpienia Rumunii do pierwszej wojny światowej; Krytyka — recenzje: M. Tichomirov — Trudy otdiela drienierusskoj literatury t. VII; N. Pawlenko, B. Kafengauz — Istorija choziajstwa Diemidowych w XVIII—XIX w. t. 1; Je. Czerniak — Istorija amierikanskogo biznesa; Kronika.

Izwiestija Akadiemii Nauk SSSR — Otdielenije ekonomiki i prawa. Nry 1—3/50.

Nr 1/50 (styczeń-luty, str. 1—66). (Artykuły): M. Kariewa — Rozwinięcie przez Stalina marksistowsko-leninowskiej nauki o państwie i prawie; K. Ostrowitianow — O zadaniach pracy naukowo-badawczej w dziedzinie ekonomii; N. Kazancew — Zadania pracy naukowo-badawczej w dziedzinie prawa; poza tym kronika życia naukowego oraz w dziale krytyki i bibliografii omówienie rocznika 1949 czasopism „Woprosy ekonomiki” oraz „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo”.

Nr 2/50 (marzec-kwiecień, str. 67—154). (Artykuły) W. Zamiatin — „Legalny marksizm” w ekonomii politycznej i jego obalenie przez Lenina; T. Chaczaturow — Stalin a socjalistyczny transport kolejowy; M. Lazariew — Granica państwa ZSRR, decydujący czynnik pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego; A. Rieuel — Prasa rosyjska w latach 80-tych o śmierci Marxa; W. Pokrowskij — Społeczno-polityczne poglądy W. Bielinskiego; Krytyka, recenzje: P. Je — S. Juszkow, Obszczestwienno-politiceskij stroj i prawo Kijewskiego gosudarstwa; A. Anisimow — A. Wyszinskij, Woprosy miedzunarodnogo prawa i miedzunarodnoj politiki.

Nr 3/50 (maj-czerwiec, str. 155—234). (Artykuły) S. Mackiewicz — Rola elektryfikacji w tworzeniu materialno-technicznej bazy rolnictwa; S. Tatur — Sprawozdanie gospodarce i rentow-

ność; W. Wasjutin — Organizacja i metody badania rejonowo-zespołowych problemów gospodarki narodowej; N. Karatajew — Dział ekonomiczny pierwszego czasopisma Akademii Nauk w Rosji; W. Dogadow — Zagadnienie podmiotów radzieckiej umowy zbiorowej i jej moc prawna; Kronika życia naukowego; Krytyka i bibliografia: Ju. Ulanowski i B. Szabad — Kumar Gośzał „Narod w kolonijach”; A. Arakielan — N. Masłowa „Proizwoditelnostj truda w promyszlennosti SSSR”.

Znamia. Czasopismo literacko-artylistyczne i społeczno-polityczne. Organ Związku Pisarzy Radzieckich ZSRR. Rocznik XX (1950). Nry 1—6.

„Znamia” („Sztandar”), miesięcznik o imponującej objętości (192 str. każdy numer), przynosi obok obszernego działu czysto-literackiego (fragmenty i pełne utwory np. całe powieści drukowane częściami) i działu krytyki i bibliografii, również artykuły na aktualne — polityczne i społeczne — tematy. Ten układ treściowy odpowiada w znacznej mierze znanemu u nas miesięcznikowi pt. „Literatura radziecka”, z tym, że w „Znamia” o wiele szerszy jest dział krytyki.

„Znamia” reprezentuje literaturę wszystkich narodów Związku Radzieckiego, tak więc w tegorocznych numerach obok autorów rosyjskich jak: N. Gribaczow, S. Wasilew, B. Polewoj, W. Inbier, Ju. Jakowlew, W. Zakrutkin, L. Oszanin, A. Kowalenkow, G. Nikołajewa S. Szczipaczow, W. Bierszadzskij, in. mamy nazwiska jak: P. Kruczeniuł (Mołdawia), G. Emin (Armenia), A. Małyško (Ukraina) i in. Również i literatura zagraniczna jest tu uwzględniona: S. Neumann (Czechosłowacja), S. Stijenski (Serbia), Kuba (właściwe nazwisko K. Barthel — Niemcy).

Szczególnie interesującą pozycję stanowią wspomnienia z okresu oblężenia Sewastopola B. Borisowa pt. Zwycięstwo pod Sewastopolem [nry 3, 4, 5, 6].

Jeśli chodzi o stronę publicystyczną, to miesięcznik przynosi następujące artykuły: S. Kubszinow — W kraju dolara [nr 1], G. Pietrow — Faszyzm amerykański [nr 3], K. Osipow — Wielki wódz rosyjski [o A. Suworowie — nr 4], Opowiadania starych robotników [wspomnienia starszych ro-

robotników o walce partii bolszewickiej o szczęście ludu, wygłoszone przed młodzieżą na zebraniach, zorganizowanych w związku z wyborami do Rady Najw. ZSRR], Jugosławia pod władzą klikki (aszystowskiej [nr 5], Sz. R. D-a — Indie dzisiaj [nr 6]. Nr 6 przynosi ponadto wypowiedzi, poświęcone sprawie pokoju. literatki [W. Inbier], muzyka [D. Szostakowicz], robotników i in.

W dziale krytyki piszą m. in.: An. Tarasienkow — O narodowych tradycjach i burżuazyjnym kosmopolityzmie [w literaturze radzieckiej — nr 1]. P. Pustowojt — „Iwan III — gosudarj wsieja Rusi“ [o powieści historycznej W. Jazwickiego pod tym tytułem — nr 1]. A. Turkow — Poezja sprawiedliwego gniewu [o wierszach A. Bezymienskiego — nr 1]. A. Siniawskij — Główne zasady estetyki W. W. Majakowskiego [nr 2]. N. Stiepanow — Nowa książka o Majakowskim [N. Maslin „Władimir Majakowski“ — nr 2]. P. Ziabłow — Nowa polska proza [uwagi na marginesie tomu „Nowyje polskie rasskazy“ — nowe współczesnych polskich pisarzy. jak Brandysa, Żółkiewskiej, Boguszewskiej, Filipowicza i in. — nr 2]. B. Sołowjow — O nowatorstwie i tradycjach [w literaturze radzieckiej nr 3]. L. Fiejgielman — Mikołaj Joakow Vapcarov, poeta narodu bułgarskiego [nr 3]. W. Nowikow — Poeta wielkiej epoki [Majakowskij — nr 4]. An. Tarasienkow — Znaczenie poetyki Majakowskiego dla poezji radzieckiej [nr 4]. Z. Papiernyj — Majakowski walczy [nr 4]. Je. Knipowicz — Lud wchodzi do literatury [o książkach pisarki czeskiej M. Pujmanovej — nr 5]. Je. Kowalczyk — Książka o poecie ludu białoruskiego [Je. Mozolkow „Janka Kupała“ — nr 5]. J. Siergijewskij — Cenna praca o twórczości Puszkina [D. D. Błagoj „Tworczeskij putj Puszkina (1813 — 1826)“ — nr 5]. I. Grigoriew — Wielki bohater o pokój [o M. Gorkim — nr 6]. Ł. Nazarowa — O nowe Niemcy [o twórczości J. Bechera — nr 6]. W. Smirnow — Dzieło pokoju zwycięż [na marginesie czasop. „Storonniki mira“ *) — nr 6] i in.

iz

CZECHOSŁOWACJA

Slovanský Přehled. R. XXXVI. Praha 1950. Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6. Str. 1—288. Nadto ilustr. poza tekstem. (Zob. „Życie Słow.“ nr 4/50, str. 253—5).

Nr 1. Z. Fierlinger — Na drodze do pełnego zwycięstwa pokoju i demokracji; Kongres Słowiański w USA walczy o pokój; A. Zápotocký — Wyniki II Zjazdu Związków Zawodowych; V. Bonč-Brujevič — Zgon Lenina; N. Dmitrijew — Ostatnie artykuły Lenina; T. Balk — Pracujący lud Jugosławii walczy o pokój — V. Slavík — Sąd nad bułgarskimi zdrajcami; J. Filipec — Radosny bilans działalności wydawniczej — P. Siergiejew — Piąta rocznica wyzwolenia Warszawy; E. Friesová — Nasi rolnicy odwiedzili ZSRR; R. Szydłowski — Rok zwycięskiej ofensywy na polskim froncie kulturalnym; Sławna droga moskiewskiego Teatru Wielkiego; L. Holoubek — Droga Gottwalda; J. Opavský — Wydawnictwa ku czci 70 urodzin Stalina; B. Havránek — Twórca nowego językoznawstwa radzieckiego [N. Ja. Marr]; Genialna Rosjanka [Z. W. Kowalewszka, znakomita matematyczka XIX w.]; Wielki rosyjski satyryk i dramaturg [A. P. Czechow]; J. Hájek — powieść A. Zápotockiego „Vstanou noví bojovníci“; informacje kulturalne i bibliografia.

Nr 2. V. Husa — Siły pokoju są niepokonane; J. Dostál — Z Armią Czerwoną na wojnie i w czasie pokoju; A. Svoboda — Nasz lud zbiera plody zwycięstwa lutowego [1948 r.]; A. Štylko — Wspaniałe sukcesy kraju socjalizmu; J. Kol'átko — Rozwój spółdzielni rolniczych w Czechosłowacji; P. Turčan — Słowacja krajem przemysłowym; B. Michajlov — Zwycięstwo ludu chińskiego; L. Semjonová — Doniosły rok gospodarki bułgarskiej; J. Duriák — Ostrava i Stalingrad; Z. Djurič — Kułacy oparciem dla tytowców na wsi; Szczecin portem Czechosłowacji; J. Vávra — Ku czci wielkiej Czeszki [B. Němcovej]; P. Eisner — Božena Němcová a język czeski; Po zgonie Was'ła Kolarova; Wspomnienie o Aleksym Tołstoju; V. Zampachová — Darv czechosłowackiego ludu dla ZSRR; P. Bojar — Perspektywy literatury nowej Czechosłowacji; N. Nuždin — Trzy tygodnie u przyjaciół; kronika kulturalna, przegląd prasy, notatki, bibliografia.

*) Polska nazwa tego czasopisma — „Pokój zwycięża“.

Nr 3. Z. Fierlinger — Nasza współpraca z Polską; B. Kvasnička — Śmielej i bardziej zdecydowanie naprzód do socjalizmu! [o lutowym plenum KC KPCz]; B. Holečková — Kobiety Czechostowacji budują socjalizm; Proklamacja Kongresu Słowian Kanadyjskich; Hymn, herb i sztandar Ukrainy Radzieckiej; A. Štylko — Wielki dowód przewagi socjalizmu nad kapitalizmem; I. Erenburg — Głosujemy; V. Žantjevová — Postępowi pisarze [bułgarsey] w walce o pokój; J. Pirinski — Przeciwniebezpieczeństwu, które łączy się z reżimem Tita [akcja Kongresu Słowian w USA przeciw reżimowi Tita]; Szykanowanie Słowaków pragnących wrócić do kraju przez titowców; P. Siergiejew — Przyjaźń na wieczne czasy [między ZSRR a L. R. Bułgarią]; V. Ivanov — Współczesna sztuka bułgarska; K. Kjuljovkov — Dlaczego Stanv Zjednoczone zerwały stosunki z Bułgarią?; J. Dolanský — Masaryk a Słowiańszczyzna; St. Neumann — Nasz Jerzy Wolker [wybitny czeski poeta komunista, zm. 1925]; Wydalenie z Kanady Leona Krzyckiego; J. Hájek — Czechostowacja w oczach artystów radzieckich; M. Radojčić — Jugosłowiańskie pisma emigracyjne; Emigracyjna prasa słowiańska w Ameryce; Kronika, notatki.

Nr 4. S. Majorow — Leninizm sztandarem walki o pokój, demokrację i socjalizm; V. Manujlov — Dramatyczne obrazy z młodości Lenina; V. Karpinskij — Wspomnienie o Leninie; W. I. Lenin — O dumie narodowej Wielkorusów; W. Majakowski — Z poematu „Lenin“; W. Moczalov — Niepokonana siła; St. Neumann — Wpływ Majakowskiego na poezję czeską; V. Rožděstwienskij — Majakowski na estradzie; Š. Rais — Historyczne znaczenie Programu Koszyckiego [programu rządowego nowej Czechostowacji z kwietnia 1945]; V. Mišić — Komedia wyborcza w Jugosławii; V. Il'ic — Co zdradzają oświadczenia Tita; G. Malcev — Nowe dzieła rzeźbiarzy radzieckich; S. Ivančev — Sojusz czechosłowacko-bułgarski; S. Katanov — Twórcy nowoczesnej nauki radzieckiej; B. Michajlov — Nowe życie Łużyczan; M. Markowski — Kultura w polskim budźcie państwowym; N. Kazancev — Reforma rolna w krajach demokracji ludowej; kronika i informacja [m. in. dane o działalności Instytutu Słowiańskiego w Pradze];

czasopisma radzieckie i jugosłow. emigracyjne; notatki, bibliografia. — Każdy z zeszytów zawiera również liczne ilustracje i wstawki beletrystyczne.

Nr 5. B. Polewoj — Cud majowy [oswobodzenie Pragi]; A. S. Gundorow — Lud albański broni sprawy pokój; A. Surkow — O dalszy rozwój literatury radzieckiej; D. Tatarka — Droga do gór [fragment powieści słowackiej z okresu okupacji pt. „Prvý a druhý údar“]; O. Mišić — Wieś jugosłowiańska w kleszczach wyższości faszystowsko-kułackiego; R. Tesařík — Suworow w Pradze; V. Vichirevová — Twórczość dramatyczna i teatr w Polsce; P. Ganev — Szkolnictwo w ludowo-demokratycznej Bułgarii; M. Barvík — Nowa twórczość kompozytorów czechosłowackich; O. Nachodil — Wystawa słowiańskiej sztuki ludowej i strojów [w etnograficznym muzeum w Leningradzie]; I. Blichová — Nasz przyjaciel i towarzysz Piotr Jilemnický; L. Gračev — Książka radziecka w r. 1950; Czasopisma [„Stawianie“ nr 4/50, emigracyjna prasa jugosłowiańska]; Z krajów słowiańskich [drobne notatki]; Krytyka; M. Drozda — Dzieło wiecznie żywe [o poezji Majakowskiego]; J. Lederer — Poprzez książkę „Polska literatura ve výrech revoluce“ [K. Krejčego].

Nr 6. Odezwa pokoju kobiet lidieckich; G. Sekaninová — Światowy plebiscyt pokoju [w rocznicę Kongresu w Paryżu i w Pradze]; E. Mračková — Słowianie Amerykańscy i Kanadyjcy walczą o pokój; J. Kulka — Trzynastu zdrajców przed sądem ludu [proces zdrajców czechosłowackich]; J. Pirinski — Amerykański obłęd z bombą wodorową; J. Osers — W związku ze zjazdem młodzieży [w Czechostowacji]; A. Aborin — Klika titowska, aktywny współnik angloamerykańskich podżegaczy do wojny; O. Mrkvíčka — Wystawa grafiki radzieckiej [w Pradze]; J. Galan — Ja i papier; P. Vinokurov — Na drodze do socjalistycznego uprzemysłowienia; V. Kriale — Najstarsze budowle chrześcijańskie w Czechostowacji; A. Bachariev — Wielki przeobraźiciel przyrody [I. Mizurin]; Z. Mahler — Zwycięstwo St. K. Neumanna; M. Barvík — Wyniki „Praskiej Wiosny 1950“ [festiwal muzyczny]; Ogólnopañstwowa wystawa polskich artystów; M. Fličková — Patriarcha literatury bułgarskiej [I. Vazov]; Fragment z poezji Vazova; Inspi-

rujący przykład Związku Radzieckiego [manifestacje pierwszomajowe w ZSRR]; Czasopisma [emigracyjna prasa jugosłowiańska]; Krytyka: O. Maleček — Literatura czeska po wojnie [o książce J. Stefanka „Česká literatura po válce“].

nt

BULGARIA

Slavjani — organ Komitetu Słowiańskiego w Bułgarii. Sofia 1949.

Podwójny nr 1—2 V rocznika naszego sofijskiego kolegi, wychodzącego pod nową redakcją (D. I. Poljanov, N. Lankov, K. Zidarov, M. Manev, I. Martinov, E. Tomov, B. M. Ivanova), przynosi: wstępny artykuł prem. Dimitrova „Pod niezwykłymi sztandarami Lenina“, oraz jego przemówienia na V Zjeździe KPB (referat polityczny i zamknięcie); G. (J.) Mihajlov pisze o niezwykłoności i wszystko poruszającej potędze leninizmu; tenże temat porusza W. Lebiediew; prezes KSIB dr I. Pašov wspomina rocznicę II Kongresu Frontu Ojczyźnianego; K. Lazarov omawia nowy plan 5-letni; G. (J.) Petrov zajmuje się rocznicą lotowych wydarzeń (1948 r.) w Czechosłowacji; rocznicy utworzenia Armii Czerwonej poświęca artykuł pułk. L. Danailov; P. Nejčev pisze o „Rumunii na drodze do socjalizmu w ścisłej współpracy z krajami słowiańskimi“; następują artykuły informacyjne o Puszkinie i Gribojedowie, kronika itd.; w numerze jest wiersz pokongresowy S. Ogneva i szereg ilustracji.

Nr 3 poświęca wstępne strony akcji na rzecz pokoju powszechnego. Następują: sylwetka W. M. Mołotowa, artykuł okolicznościowy H. Hristova o rocznicy wyzwolenia Bułgarii w r. 1878, uwagi pułk. W. W. Moczalowa (sekr. KSIZSRR) o agresywnej polityce Anglosasów. Z kolei znany sławista i polonofil prof. I. Lekov poświęca artykuł 150-ej rocznicy urodzin Mickiewicza, po czym następuje przekład „Ody do młodości“ (Hunn. Bl. Dimitrova). A. Kalev pisze o państwie Izrael. Następują dwa artykuły związane z Polską — o gospodarczych stosunkach polsko-bułgarskich i o polycie chóru Radia Bułgarskiego w Polsce i Czechosłowacji (N. Najdenov). Dalej ma-

ny informację o osiągnięciach nauki miczurinowskiej, artykuł W. Načevaj o międzynarodowej działalności kobiet na rzecz pokoju i D. Zenginova informację o Rimskim-Korsakowie. Następuje szereg notatek historycznych (Mickiewicz, Chopin, Tołstoj, Szewczenko, Musorgskij, Gogol), oraz większa ilość drobnych wiadomości, wśród których przekład artykułu St. Żółkiewskiego (wydrukowano „Żukowski“) z „Kuznicy“ „Moment przeformowy w rozwoju kultury polskiej“: i. in.

Nr 4 otwiera artykuł o wyborach do rad ludowych w Bułgarii; G. (J.) Mihajlov pisze o 1 rocznicy bułg.-czechosł. traktatu przyjaźni; z kolei mamy przekład z moskiewskich „Sławian“ artykułu „Nacjonalisci jugosłowiańscy sługami imperializmu“, sylwetkę prez. Bieruta, uwagi J. Pirńskiego o akcji antypokojowej i antydemokratycznej w USA, do czego dołącza się art. Mik. Lankova „Amerykańska sztuka i nauka w służbie nowej wojny światowej“; I. Goldman omawia podstawy czechosłowackiego planu 5-letniego; M. Minčkov określa bułg. spółdzielnie rolnicze jako ważny etap na drodze do socjalizmu; C. Dragiev analizuje znaczenie walki o wolność ludu greckiego; numer zamyka szereg drobnych wiadomości i kronika.

Nr 5 ma charakter przeważnie naukowo-literacki w związku z miesiącem kultury radzieckiej w Bułgarii; M. Manev poświęca tej kwestii art. wstępny. A. Ankov pisze o stosunku Dym. Blagoeva do literatury rosyjskiej i Słowiańszczyzny; S. Stančev omawia temat „Puszkina a nasza epoka“; St. Karakostov pisze o wielkości Boteva; A. Todorov poświęca artykuł Puszkiniowi — obywatelowi i poecie; H. Radevski roli Puszkina na tle rozwoju literatury w ZSRR, a nadto znajdujemy tu niepodpisany artykuł pt. „Puszkina w ocenie demokratów rewolucyjnych“, informacje o Muzeum Puszkiniowskim w Leningradzie, o żyjących potomkach wielkiego poety, i in. Osobny artykuł o motywach bułgarskich u Puszkina podaje P. Karapetrov. Nadto mamy tu informacje o pięciolatkach stałińskich, o ochronie zdrowia w ZSRR, uwagi M. Janakieva o zasługach Cyryla i Metodego i drobne wiadomości. — W nrze 5-tym znajdujemy już rozszerzoną li-

stę członków zespołu redakcyjnego: weszli doń nadto G. (J.) Michajłow i I. Kjułjowski.

Nr 6 poświęcony jest w znacznej mierze pamięci J. Dimitrowa. Dalej mamy artykuł redakcyjny o IV plenum KC BPK. art. I. Kjułjowskiego o roli ZSRR w walce o pokój światowy, przemówienie prezesa KS ZSRR gen. Gundorowa o przyjaźni bułgarsko-radzieckiej, oraz szereg artykułów o Puszkynie w związku z 150-ą rocznicą jego urodzin — piszą na ten temat S. Pietrow, prof. P. Dinekov (Puszkini i literatura światowa), prof. K. Dierżawin (Puszkini a narody słowiańskie), D. Osinin (Puszkini twórcą narodowego języka rosyjskiego) i in. Z kolei mamy przemówienia na kongresie pokoju działaczy KS ZSRR D. Zasławskiego i S. Pilipczuka, i in. Liczne drobne informacje i kronika kończą zeszyt.

Nr 7 (z datą wrześniową) otwiera art. I. Martinowa poświęcony 5 rocznicy objęcia władzy przez Front Ojczyźniany w Bułgarii. M. Manev pisze o przyjaźni radziecko-bułgarskiej. K. Lazarov podkreśla sukcesy ludowej gospodarki w Bułgarii. Znajdujemy tu dalej wspomnienie O. Bojadżiewa o wybitnym komuniście bułgarskim G. Kir-kowie, a P. Sergeev omawia fazy przejścia od Planu 3-letniego do 6-letniego. N. Lankov piętnuje zdradę kliki titowskiej. Działacze KS ZSRR gen. Gundorow i płk. Moczalow piszą o przyjaźni bułgarsko-radzieckiej i akcji na rzecz pokoju powszechnego, a T. Cenkov o działalności KS w Argentynie. R. Vasilev przypomina powstanie słowackie r. 1944. Niepodpisany artykuł omawia 5 lat współwzrostu socjalistycznego w Polsce, a inny — opiekę społeczną nad pracującymi w naszym kraju. Normalne rubryki zamykaia numer.

Nr 8 otwiera artykuł znakomitego pisarza L. Stojanowa o rocznicy Rewolucji Październikowej. T. Poljanov omawia pomoc ZSRR dla budowy socjalizmu w Bułgarii a I. Kjułjowski pisze o zwycięstwie ruchu ludowego w Chinach i o utworzeniu NRD. Znaj-

dujemy tłumaczony artykuł J. Jasińskiego o Szopenie i inny E. Arsatiana o I. P. Pawłowie, znakomitym fizjologu rosyjskim. H. Gonevski opowiada o ruchu słowiańskim w Argentynie. A. Ankov o uczczeniu pamięci Dym Blagoeva w Moskwie, a V. Genowska pisze o czeskim pisarzu J. Nerudzie. Prof. V. Šarenkov mówi o ruchu słowiańskim w USA a P. Mavromatis przedstawia zdradę sprawy macedońskiej dokonaną przez titowców. Kilka innych artykułów, informacje i kronika kończą numer.

Nr 9 poświęcony jest w całości jubileuszowi Stalina, o którym to temacie piszą: I. Kjułjowski (Stalin, nasz nauczyciel i wódz), V. Zahariev (Stalin, kierownik budownictwa socjalistycznego), S. Ganovski (Wkład Stalina do marksizmu i leninizmu), I. Trifonov (Stalin w pieśniach narodów świata), L. Danaïlov (Dowódca typu stalinowskiego), H. Stojkov (Stalin i obrona pokoju), D. Krändzalov (Stalin i wyzwolenie Czechów i Słowaków). Nadto: artykuł J. (G.) Dimitrova o Stalinie i proletariacie międzynarodowym.

Nr 10 zawiera oficjalne materiały hołdu złożonego Stalinowi przez Bułgarię ludową. Następnie mamy tu artykuły aktualne: B. Milev — Zwycięstwo wyborcze Frontu Ojczyźnianego w Bułgarii. H. Stojkov — Klęska zdradzieckiej agentury [proces grupy Kostova], T. Trifonov — Walka o pokój. B. Spasov — Konstytucje: Stalinowska i Dimitrowska. L. Stojanov — Grażbarze niepodległości narodu bułgarskiego [również o grupie Kostova]. G. Karaslavov — Klemens Gottwald. A. Biezymienski — Jesteśmy silniejsi niż bomba atomowa. M. Manev — ZSRR, wielka rodzina wołnych i równoprawnych narodów. Nadto mamy tu artykuł poświęcony pamięci S. M. Kirowa i inny o sprawach Środkowego Wschodu oraz jak zwykle normalne działy na końcu zeszytu.

Cały rocznik tego interesującego czasopisma liczy w 10 zes. 432 str.

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE WYMIANA TELEGRAMÓW

Depesza do Komitetu Słowiańskiego Bułgarii w pierwszą rocznicę śmierci G. Dimitrova.

Komitet Słowiański Bułgarii

Przewodniczący Dr Ivan Pašov. Sekretarz Generalny Trajana Nenova

Sofia

W pierwszą rocznicę zgonu Georgi Dimitrova, przywódcy Komunistycznej Partii Bułgarii i jednego z najwybitniejszych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, Komitet Słowiański w Polsce wraz z całym narodem polskim składa hołd jego pamięci.

Życie Georgi Dimitrova jest dla nas wzorem nieugiętej walki z faszyzmem i imperializmem, natchnieniem do walki o pokój, jaką prowadzimy razem z Wami pod przewodnictwem ZSRR i Wielkiego Stalina przeciwko podżegaczom wojennym i imperialistycznym agresorom.

Warszawa, 2 lipca 195

Przewodniczący: W. Barcikowski
Sekretarz Generalny: St. Trojanowski

Depesze z okazji 22 lipca

Przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Waclaw Barcikowski

Warszawa

W dniu święta narodowego Rzeczypospolitej Polskiej Komitet Słowiański ZSRR zasyła serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia pomyślności i rozkwitu Polski Ludowej, która wstąpiła na drogę budowy socjalizmu.

Niech żyje braterska przyjaźń naszych narodów, walczących o pokój i socjalizm! Niech żyje chorąży międzynarodowego frontu pokoju wielki Stalin!

Z upoważnienia Komitetu Słowiańskiego ZSRR: *Moczałow; Ziabłow.*

Komitet Słowiański w Polsce

Warszawa

Z okazji szóstej rocznicy odrodzenia ludowej demokratycznej Polski Komitet Słowiański Czechosłowacji przesyła pozdrowienia dla bratniego narodu

polskiego oraz gorące życzenia pomyślności i dalszych osiągnięć w pracy Waszego Komitetu w zakresie budownictwa socjalizmu w państwie, w codziennej walce na froncie trwałego pokoju w szeregach obozu postępu i demokracji pod przewodnictwem wielkiej światowej baszty narodów mitujących pokój, na czele ze Związkiem Radzieckim i w oparciu o jego niezłomną przyjaźń. Niech żyje Demokratyczna Polska Ludowa!

Niech żyje i pogłębia się jeszcze bardziej przyjaźń narodów polskiego i czechosłowackiego na ich drodze do socjalizmu!

Przewodniczący: Prof. Dr Zdenek Nejedlý. Sekretarz Generalny: Prof. Dr Vaclav Husa.

Komitet Słowiański w Polsce

Dr Barcikowski.

Warszawa

Z okazji sześćdziesięciu wyzolenia Polski, w imieniu Komitetu Słowiańskiego i społeczeństwa słowiańskiego Bułgarii zasyłamy Panu i za Pańskim pośrednictwem całemu bratniemu narodowi polskiemu gorące pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia nowych sukcesów w budownictwie Polski socjalistycznej.

Niech żyje bratni naród polski i kierująca nim w walce o pokój i socjalizm sławna Polska Zjednoczona Partia Robotnicza na czele z Prezydentem Rzeczypospolitej Bolesławem Bierutem! Niech żyje i krzepnie potężny front pokoju, demokracji i socjalizmu na czele z naszym wspólnym wyzwolicielem i obrońcą Związkiem Radzieckim i Wielkim Stalinem!

Przewodniczący: Dr Ivan Pašov. Sekretarz Odpowiedzialny: Trajana Nenova

Komitet Słowiański ZSRR

Przewodniczący Generał A. Gundorow. Sekretarz Generalny Pułkownik Gwardii W. Moczałow. Kierownik Sekcji Prasowej P. Ziabłow

Moskwa

Komitet Słowiański w Polsce serdecznie dziękuje za pozdrowienia i ży-

szczenia w związku z 6-tą rocznicą Odrodzenia Polski Ludowej.

Wyzwolenie Polski przez bohaterską Armię Radziecką i wielkoduszna pomoc dla naszego kraju ze strony ZSRR przypieczętowały wieczystą przyjaźń i sojusz pomiędzy narodem polskim i narodami radzieckimi.

U boku Wielkiego Związku Radzieckiego naród polski będzie zwycięsko walczył o pokój, postęp i demokrację.

Przewodniczący: *W. Barcikowski*
Sekretarz Generalny: *St. Trojanowski*.

Komitet Słowiański w Czechosłowacji
Przewodniczący Prof. Dr Zdeněk Nejedlý. Sekretarz Generalny Prof. Dr Václav Husa.

P r a h a

Komitet Słowiański w Bułgarii

Przewodniczący Dr Ivan Pašov. Sekretarz Generalny Trajana Nenova.

S o f i a

Komitet Słowiański w Polsce dziękuje za słowa pełne serdecznej przyjaźni w związku z 6-tą rocznicą Odrodzenia Polski Ludowej.

Solidarność wszystkich krajów Demokracji Ludowej pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego i Józefa Stalina, genialnego Wodza całego Obozu Postępu, umacnia pokój i socjalizm.

Niech żyje wieczna przyjaźń naszych narodów!

Przewodniczący: *W. Barcikowski*
Sekretarz Generalny: *St. Trojanowski*

Depesza do Komitetu Słowiańskiego Czechosłowacji z okazji 6-ej rocznicy powstania słowackiego (w dniu 29 sierpnia 1950 r.)

Komitet Słowiański Czechosłowacji

Profesor Zdeněk Nejedlý. Doktor Václav Husa.

P r a h a

W szóstą rocznicę bohaterstwa Słowacji przeciwko hitlerowskiemu okupantom, Komitet Słowiański w Polsce przesyła na Wasze ręce gorące pozdrowienia dla bratniego narodu słowackiego oraz serdeczne życzenia dalszych sukcesów w walce o pokój i demokrację, jaką prowadzi on wspólnie z narodem czeskim w ramach ludowo-demokratycznej Republiki Czechosłowackiej i w szeregach obozu pokoju, któremu przewodzi nasz oswobodziciel i sojusznik wielki Związek Radziecki i Jego Wódz Józef Stalin.

Przewodniczący *Wacław Barcikowski*. Sekretarz Generalny *Stanisław Trojanowski*.

Depesza do rumuńskiego Instytutu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą z okazji 6-ej rocznicy wyzwolenia Rumunii (w dniu 23 sierpnia 1950 r.)

Instytut Współpracy Kulturalnej z Zagranicą

B u k a r e s z t

W szóstą rocznicę wyzwolenia Rumunii spod jarzma faszystowskiego przez bohaterką Armię Radziecką Komitet Słowiański w Polsce i Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Rumuńskiej gorąco pozdrawiają naród rumuński i jego Rząd Ludowy oraz przesyłają życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć w realizowaniu budownictwa socjalistycznego.

Oba bratnie narody — polski i rumuński coraz bardziej zbliża do siebie wspólna walka o pokój i postęp, szlachetna walka, której przewodniczy Związek Radziecki i genialny wódz całej postępowej ludzkości Józef Stalin.

Przewodniczący *Wacław Barcikowski*. Sekretarz Generalny *Stanisław Trojanowski*. Przewodniczący TPP-Rumuńskiej *Młynarski*.

DODATEK DO MIESIĘCZNIKA „ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“

Nr 7-8

Lipiec-Sierpień

1950

JÓZEF STALIN

JESZCZE O KWESTIACH JEZYKOZNAWCZYCH

ODPOWIEDŹ TOWARZYSZOM!

Do towarzysza Sanżejewa

Szanowny Towarzyszu Sanżejew!

Odpowiadam na Wasz list z dużym opóźnieniem, gdyż dopiero wczoraj przekazano mi go z aparatu KC.

Bezwarunkowo słusznie interpretujecie moje stanowisko w sprawie dialektów.

Dialekty „klasowe“, które słuszniej byłoby nazwać żargonami, obsługują oraz mają ludową, lecz wąską górę socjalną. Nie mają one przy tym swej własnej budowy gramatycznej i podstawowego zasobu słów. Wobec tego nie mogą one w żaden sposób rozwinąć się w języki samodzielne.

Przeciwnie zaś, dialekty lokalne („terytorialne“) obsługują masy ludowe oraz mają swą budowę gramatyczną i podstawowy zasób słów. Wobec tego niektóre lokalne dialekty w toku procesu kształtowania się narodu mogą stać się podstawą języków narodowych i rozwinąć się w samodzielne języki narodowe. Tak było np. z dialektem kursko-orłowskim („mowa“ kursko-orłowska) języka rosyjskiego, który to dialekt stał się podstawą rosyjskiego języka narodowego. To samo należy powiedzieć o połtawsko-kijowskim dialekcie języka ukraińskiego, który stał się podstawą ukraińskiego języka narodowego. Co się tyczy pozostałych dialektów takich języków, to tracą one swą samoistość, wlewają się w te języki i zanikają w nich.

Zdarzają się też odwrotne procesy, kiedy jeden wspólny język narodowości, która z braku nieodzownych eko-

nomicznych warunków rozwoju nie stała się jeszcze narodem, ponosi klęskę wskutek rozpadu państwowego tej narodowości, a dialekty lokalne, które nie zdążyły jeszcze roztopić się w jednym wspólnym języku, nabierają życia i zapoczątkowują kształtowanie się odrębnych samodzielnych języków. Możliwe, że tak właśnie było np. z jednolitym językiem mongolskim.

J. Stalin

11 lipca 1950 r.

*Do towarzysza D. Bielkina
i S. Furera*

Listy Wasze otrzymałem.

Błąd wasz polega na tym, że pomieszaliście dwie różne rzeczy i zamieniliście przedmiot, rozpatrywany w mojej odpowiedzi tow. Kraszeninnikowej, innym przedmiotem.

1. W odpowiedzi tej krytykuję N. J. Marra, który, mówiąc o języku (dźwiękowym) i o myśleniu, odrywa język od myślenia i w ten sposób wpada w idealizm. A zatem w mojej odpowiedzi chodzi o normalnych ludzi władających językiem. Twierdzę przy tym, że myśli mogą powstać u takich ludzi jedynie na bazie materiału językowego, że ogołoconych myśli, niezwiązanych z materiałem językowym, nie ma u ludzi władających językiem.

Zamiast przyjęcia lub odrzucenia tej tezy, podstawiacie ludzi anormalnych, bezjęzykowych, głuchoniemych, którzy nie posiadają języka i których myśli nie mogą, oczywiście, powstać na bazie materiału językowego. Jak widzicie,

jest to zupełnie inny temat, którego nie poruszałem i nie mogłem poruszyć, albowiem językoznawstwo zajmuje się normalnymi ludźmi władającymi językiem, a nie anormalnymi, głuchoniemymi, nieposiadającymi języka.

Omawiany temat zamieniliście innym tematem, który nie był rozważany.

2. Z listu tow. Bielkina wynika, że stawia on na jednej płaszczyźnie „język słów“ (język dźwiękowy) i „język gestów“ (według N. J. Marra — język „ręczny“). Sądzi on widocznie, że język gestów i język słów są równoznaczne, że ongiś społeczeństwo ludzkie nie miało języka słów, że „ręczny“ język zastępował wówczas język słów, który zjawiał się dopiero później.

Jeśli jednak tow. Bielkin istotnie tak sądzi, popełnia on poważny błąd. Język dźwiękowy lub język słów był zawsze jedynym językiem społeczeństwa ludzkiego, zdolnym do odegrania roli pełnowartościowego środka komunikowania się między ludźmi. Historia nie zna ani jednego społeczeństwa ludzkiego, najbardziej nawet zacofanego, które nie posiadałoby dźwiękowego języka. Etnografia nie zna ani jednego zacofanego szczepu, choćby był tak samo lub jeszcze bardziej pierwotny niż — powiedzmy — Australijczycy czy mieszkańcy Ziemi Ognistej w ubiegłym stuleciu, który nie miałby swego języka dźwiękowego. W historii ludzkości język dźwiękowy stanowi jedną z tych sił, które pomogły ludziom wyodrębnić się ze świata zwierzęcego, połączyć się w społeczeństwa, rozwinąć swe myślenie, organizować produkcję społeczną, prowadzić skuteczną walkę z siłami przyrody i dojść do tego postępu, jaki mamy obecnie.

Pod tym względem znaczenie tzw. języka gestów — wobec jego niezmiernego ubóstwa i ograniczonego charakteru — jest znikome. Jest to właściwie nie język, i nawet nie surogat języka, który mogłby tak lub inaczej zastąpić język dźwiękowy, lecz środek pomocniczy o nader ograniczonych możliwościach, z którego korzysta niekiedy człowiek dla podkreślenia tych czy innych momentów w swej mowie. Języka gestów nie można przyrównywać do języka dźwiękowego, tak samo jak nie można przyrównywać pierwotnej, drewnianej motyki do współczesnego traktora gąsienicowego z pięciokorpu-

sowym pługiem i rzędowym siewnikiem traktorowym.

3. Jak widać, interesujecie się przede wszystkim głuchoniemymi, a dopiero potem — problemami językoznawstwa. Widocznie ta właśnie okoliczność skłoniła Was do tego, że zwróciliście się do mnie z szeregiem pytań. No cóż, skoro nalegacie, chętnie uczynię zadość Waszej prośbie. A więc, jak ma się sprawa z głuchoniemymi? Czy funkcjonuje u nich myślenie, czy powstają u nich myśli? Tak jest, myślenie u nich funkcjonuje i myśli powstają. Rzecz jasna, że skoro głuchoniemi pozbawieni są języka, ich myśli nie mogą powstawać na bazie materiału językowego. Czy nie znaczy to, że myśli głuchoniemych są ogołocone, niezwiązane z „normami przyrody“ (wyrażenie N. J. Marra)? Nie, nie znaczy. Myśli głuchoniemych powstają i mogą istnieć jedynie na bazie tych obrazów, spostrzeżeń, wyobrażeń, które kształtują się u nich w życiu codziennym o przedmiotach świata zewnętrznego i ich stosunku wzajemnym, dzięki zmysłom wzroku, dotyku, smaku, powonienia. Poza tymi obrazami, spostrzeżeniami, wyobrażeniami myśl jest pusta, pozbawiona jakiegokolwiek bądź treści, czyli że nie istnieje.

J. Stalin

22 lipca 1950 r.

Do towarzysza A. Cholopowa

Otrzymałem Wasz list. Spóźniłem się nieco z odpowiedzią wobec przeciążenia pracą.

List Wasz milcząco bierze za punkt wyjścia dwa założenia; założenie, że dopuszczalne jest cytowanie dzieła tego lub owego autora w oderwaniu od okresu historycznego, do którego odnosi się cytata, i po drugie — z założenia, że te czy owe wnioski i formuły marksizmu, uzyskane w wyniku zbadania jednego z okresów rozwoju historycznego, są słuszne dla wszystkich okresów rozwoju i dlatego powinny pozostać niezmienne.

Muszę powiedzieć, że oba te założenia są głęboko błędne.

Oto kilka przykładów.

1. W czterdziestych latach ubiegłego stulecia, kiedy nie było jeszcze kapitalizmu monopolistycznego, kiedy kapitalizm rozwijał się w sposób mniej lub

bardziej miarowy, po linii wznoszącej się, rozprzestrzeniając się na nowe jeszcze nie zajęte przezeń terytoria, a prawo nierównomierności rozwoju nie mogło jeszcze działać w całej pełni — Marx i Engels doszli do wniosku, że rewolucja socjalistyczna nie może zwyciężyć w jednym jakimkolwiek bądź kraju, że może ona zwyciężyć jedynie w rezultacie ogólnego uderzenia we wszystkich lub w większości krajów cywilizowanych. Wniosek ten stał się potem wytyczną dla wszystkich marksistów:

Jednakże na początku XX stulecia, zwłaszcza w okresie pierwszej wojny światowej, gdy dla wszystkich stało się jasne, że kapitalizm przedmonopolistyczny jawnie przerósł w kapitalizm monopolistyczny, gdy kapitalizm idący wzwwyż przekształcił się w kapitalizm umierający, gdy wojna odsłoniła nieuleczalne choroby światowego frontu imperialistycznego, a prawo nierównomierności rozwoju zadecydowało o różnym czasie dojrzewania rewolucji proletariackiej w różnych krajach — Lenin, wychodząc z teorii marksistowskiej, doszedł do wniosku, że w nowych warunkach rozwoju rewolucja socjalistyczna może w zupełności zwyciężyć w jednym, z osobna wziętym kraju, że równoczesne zwycięstwo rewolucji socjalistycznej we wszystkich krajach lub w większości krajów cywilizowanych jest niemożliwe wobec nierównomierności dojrzewania rewolucji w tych krajach, że dawna formuła Marxa i Engelsa nie odpowiada już nowym warunkom historycznym.

Jak widać, mamy tu dwa różne wnioski dotyczące zagadnienia zwycięstwa socjalizmu, które nie tylko przeczą sobie wzajemnie, lecz i wzajem się wykluczają.

Jakieś tam mole książkowe i talmudyści, którzy, nie wnikając w istotę sprawy, cytują w sposób formalny, w oderwaniu od warunków historycznych — mogą powiedzieć, że jeden z tych wniosków, jako bezwarunkowo niesłuszny, należy odrzucić, drugi zaś wniosek, jako bezwarunkowo słuszny, winien być rozszerzony na wszystkie okresy rozwoju. Ale marksiści nie mogą nie wiedzieć, że mole książkowe i talmudyści mylą się, nie mogą nie wiedzieć, że oba te wnioski są słuszne, lecz nie bezwarunkowo, a każdy dla

swego czasu: wniosek Marxa i Engelsa — dla okresu kapitalizmu przedmonopolistycznego, wniosek zaś Lenina — dla okresu kapitalizmu monopolistycznego.

2. Engels mówił w swym „Anty-Dühringu“, że po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej państwo powinno obumrzeć. Na tej podstawie, po zwycięstwie rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, mole książkowe i talmudyści z naszej partii zaczęli domagać się, aby partia przedsięwzięta środki, zmierzające do szybszego obumierania naszego państwa, do rozwiązania organów państwowych, do rezygnacji ze stałej armii.

Jednakże marksiści radzieccy, na podstawie analizy sytuacji światowej w naszym okresie, doszli do wniosku, że przy istnieniu otoczenia kapitalistycznego, gdy zwycięstwo rewolucji socjalistycznej ma miejsce tylko w jednym kraju, a we wszystkich innych krajach panuje kapitalizm, kraj zwycięskiej rewolucji powinien nie osłabiać, lecz ze wszech miar wzmacniać swoje państwo, organa państwa, organa wywiadu, armię, jeśli kraj ten nie chce ulec rozgromieniu przez otoczenie kapitalistyczne. Rosyjscy marksiści doszli do wniosku, że formuła Engelsa ma na uwadze zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach lub w większości krajów, że nie da się ona zastosować do wypadku, gdy socjalizm zwycięża w jednym, z osobna wziętym kraju, we wszystkich zaś innych krajach panuje kapitalizm.

Jak widać, mamy tu dwie różne formuły, dotyczące zagadnienia losów państwa socjalistycznego, które wykluczają się nawzajem.

Mole książkowe i talmudyści mogą powiedzieć, że okoliczność ta stwarza sytuację nie do zniesienia, że należy jedną z tych formuł odrzucić jako bezwarunkowo błędną, drugą zaś — jako bezwarunkowo słuszną — rozciągnąć na wszystkie okresy rozwoju państwa socjalistycznego. Ale marksiści nie mogą nie wiedzieć, że mole książkowe i talmudyści mylą się, albowiem obie te formuły są słuszne, lecz nie absolutnie, a każda dla swego czasu: formuła radzieckich marksistów — dla okresu zwycięstwa socjalizmu w jednym lub kilku krajach, formuła zaś Engelsa — dla tego okresu, gdy następujące po sobie zwycięstwo socjalizmu w poszczegól-

gólnych krajach doprowadzi do zwycięstwa socjalizmu w większości krajów i gdy powstaną w ten sposób warunki niezbędne dla zastosowania formuły Engelsa.

Liczbę takich przykładów możnaby zwiększyć.

To samo należy powiedzieć o dwóch różnych formułach, dotyczących zagadnienia języka, wziętych z różnych prac Stalina i przytoczonych przez tow. Chołopowa w jego liście.

Tow. Chołopow powołuje się na pracę Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“, w której sformułowany jest wniosek, że w wyniku skrzyżowania, powiedzmy dwóch języków, jeden z języków zazwyczaj wychodzi jako zwycięzca, drugi zaś obumiera, że więc, skrzyżowanie daje nie jakiś nowy, trzeci język, lecz zachowuje jeden z języków. Dalej powołuje się on na inny wniosek, wzięty z referatu Stalina na XVI Zjeździe WKP(b), w którym mowa, że w okresie zwycięstwa socjalizmu w skali światowej, gdy socjalizm okrzepnie i wejdzie w byt, języki narodowe muszą się nieuchronnie stopić w jeden język wspólny, który oczywiście, nie będzie ani rosyjskim, ani niemieckim, lecz czymś nowym. Porównawszy te dwie formuły i widząc, że nie tylko nie godzą się one ze sobą, lecz wzajemnie się wykluczają, tow. Chołopow wpada w rozpacz. „Z artykułu Waszego — pisze on w liście — zrozumiałem, że ze skrzyżowania języków nigdy nie można otrzymać jakiegoś nowego języka, a przed ukazaniem się artykułu byłem mocno przekonany, zgodnie z Waszym przemówieniem na XVI Zjeździe WKP(b), że przy komunizmie języki stopią się w jeden język wspólny“.

Jest rzeczą oczywistą, że tow. Chołopow, po odkryciu sprzeczności między tymi dwiema formułami i w głębokiej wierze, że sprzeczności należy zlikwidować, uważa za potrzebne pozbycie się jednej z formuł, jako nieślusnej i uczepienie się drugiej formuły, jako słusznej dla wszystkich czasów i krajów, ale jakiej mianowicie formuły uczepić się — nie wie on. Powstaje coś w rodzaju sytuacji bez wyjścia. Tow. Chołopow nie domyśla się nawet, że ob'e te formuły mogą być słuszne — każda dla swego czasu.

Tak zawsze bywa z molami książkowymi i talmudystami, którzy, nie wni-

kając w istotę sprawy i cytując w sposób formalny, bez uwzględnienia warunków historycznych, o których mówią cytaty, niezmiennie wpadają w sytuację bez wyjścia.

Tymczasem zaś, jeśli wniknąć merytorycznie w zagadnienie, nie ma żadnych podstaw, by uważać, że sytuacja jest bez wyjścia. Rzecz w tym, że broszura Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie“ i przemówienie Stalina na XVI Zjeździe partii mają na uwadze dwie zupełnie różne epoki, w wyniku czego otrzymujemy też różne formuły.

Formuła Stalina w jego broszurze, w części, dotyczącej krzyżowania się języków, ma na uwadze epokę przed zwycięstwem socjalizmu w skali światowej, gdy klasy wyzyskujące stanowią panującą siłę na świecie, gdy ucisk narodowy i kolonialny pozostaje w mocy, gdy odosobnienie narodowe i wzajemna nieufność narodów utrwalone są przez różnice państwowe, gdy nie ma jeszcze równouprawnienia narodowego, gdy krzyżowanie się języków odbywa się w trybie walki o panowanie jednego z języków, gdy nie ma jeszcze warunków dla pokojowej i przyjaznej współpracy narodów i języków, gdy na porządku dziennym stoi nie współpraca i wzajemne wzbogacanie się języków, lecz asymilacja jednych języków i zwycięstwo innych. Jest rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach mogą być jedynie języki zwycięskie i zwyciężone. Właśnie te warunki ma na uwadze formuła Stalina, gdy mówi ona, że skrzyżowanie, powiedzmy, dwóch języków daje w wyniku nie utworzenie nowego języka, lecz zwycięstwo jednego z języków i klęskę drugiego.

Co do drugiej zaś formuły Stalina, wziętej z przemówienia na XVI Zjeździe partii, w części, dotyczącej stopienia się języków w jeden język wspólny, to tu ma się na uwadze inną epokę, a mianowicie epokę po zwycięstwie socjalizmu w skali światowej, gdy nie będzie już istniał imperializm światowy, klasy wyzyskujące będą obalone, ucisk narodowy i kolonialny będzie zlikwidowany, odosobnienie narodowe i wzajemna nieufność narodów zostaną zastąpione przez wzajemne zaufanie i zbliżenie narodów, równouprawnienie narodowe wcielone

będzie w życie, polityka dławienia i asymilacji języków będzie zlikwidowana, współpraca narodów zostanie zorganizowana, a języki narodowe będą miały możliwość swobodnego wzajemnego wzbogacania się w trybie współpracy. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach nie może być nawet mowy o zdławieniu i klęsce jednych języków, a zwycięstwie innych. Tu będziemy mieli do czynienia nie z dwoma językami, z których jeden doznaje klęski, drugi zaś wychodzi z walki jako zwycięzca, lecz z setkami języków narodowych, z których w wyniku długotrwałej współpracy ekonomicznej, politycznej i kulturalnej narodów będą się najpierw wyłaniały najbardziej wzbogacone, jednolite języki strefowe, a następnie języki strefowe stopią się w jeden wspólny język międzynarodowy, który oczywiście nie będzie ani niemieckim, ani rosyjskim, ani angielskim, lecz nowym językiem, który wchłonał w siebie najlepsze elementy języków narodowych i strefowych.

A zatem dwie różne formy odpowiadają dwom różnym epokom rozwoju społeczeństwa i właśnie dlatego, że odpowiadają tym epokom, obie formuły są słuszne — każda dla swojej epoki.

Domagać się, aby te formuły nie pozostawały w sprzeczności wzajemnej, aby nie wykluczały się wzajem — jest równie niedorzeczne, jak niedorzeczne byłoby domaganie się, aby epoka panowania kapitalizmu nie pozostawała w sprzeczności z epoką panowania socjalizmu, aby socjalizm i kapitalizm nie wykluczały się wzajem.

Mole książkowe i talmudyści rozpastrują marksizm, poszczególne wnioski

i formuły marksizmu jako zbiór dogmatów, które „nigdy” nie zmieniają się, mimo zmiany warunków rozwoju społeczeństwa. Myślą oni, że jeśli nauczą się na pamięć tych wniosków i formuł i zaczną cytować je na wszelkie sposoby, to potrafią rozwiązywać wszelkie zagadnienia, licząc na to, że wyuczone wnioski i formuły przydadzą im się dla wszystkich czasów i krajów, we wszystkich wypadkach w życiu. Tak jednak mogą myśleć tylko ludzie, którzy widzą literę marksizmu, ale nie widzą jego istoty, wykuwają na pamięć teksty wniosków i formuł marksizmu, lecz nie rozumieją ich treści.

Marksizm jest nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauką o rewolucji uciskanych i wyzyskiwanych mas, nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauką o budownictwie społeczeństwa komunistycznego. Marksizm jako nauka nie może stać w jednym miejscu — rozwija się on i doskonali. W rozwoju swym marksizm nie może nie wzbogacać się nowym doświadczeniem, nową wiedzą — a więc poszczególne jego formuły i wnioski nie mogą nie zmieniać się z biegiem czasu, nie mogą nie ustępować miejsca nowym formułom i wnioskom, które odpowiadają nowym zagadnieniom historycznym. Marksizm nie uznaje niezmiennych wniosków i formuł, obowiązujących dla wszystkich epok i okresów. Marksizm jest wrogiem wszelkiego dogmatyzmu.

J. Stalin

28 lipca 1950 r.

„Bolszewik” nr 14/1950.

F. I. KOŻEWNIKOW

LENIN I STALIN O BOLSZEWICKIEJ PARTYJNOŚCI W NAUCE

W kraju naszym zbudowano socjalistyczne społeczeństwo i pomyślnie realizuje się stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu. Lud nasz pod kierownictwem partii bolszewickiej i z genialnym i mądrym wodzem całej postępowej ludzkości tow. Stalinem na czele, osiągnął ogólnoswiatowe historyczne zwycięstwa we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej, kultury i nauki. Nowy sławny zastęp laureatów Nagrody Stalinowskiej stanowi wspaniała ilustrację dalszego rozkwitu socjalistycznej nauki i sztuki. Za wszystkie swe wspaniałe pod względem ilościowym i jakościowym rezultaty nauka radziecka zobowiązana jest bezpośrednio partii bolszewickiej i samemu tow. Stalinowi, który nieustannie i codziennie przejawia swą troskę o nią. U podstawy wszystkich jakościowych postępów nauki radzieckiej leży wytrwałe i konsekwentne realizowanie zasady partyjności, wypływającej z leninowsko-stalinowskiej nauki o partii bolszewickiej.

Opracowana i stworzona przez Lenina i Stalina nauka o partii została umieszczona w ich genialnych pracach teoretycznych, w szczególności w takich jak „Co robić?”, „Dwie taktyki socjal-demokracji w rewolucji demokratycznej“, „Materializm i empiriokrytycyzm“ — Lenina oraz „Zagadnienia leninizmu“ i „Historia WKP(b), Krótki kurs“ — Stalina.

Jak wiadomo, w pracy Lenina „Co robić?“ położone zostały ideologiczne podstawy naszej partii. Praca „Dwie taktyki socjal-demokracji w rewolucji demokratycznej“ zawiera wszystkie podstawowe tezy taktyczne naszej partii, znaniem i dziełem Lenina „Materializm i empiriokrytycyzm“ określiły teoretyczne podstawy marksistowskiej partii nowego typu.

Genialne prace wielkiego Stalina „Zagadnienia leninizmu“ i „Historia WKP(b), Krótki kurs“ stanowią nieoceniony twórczy wkład w dzieło uwieńczenia marksistowsko-leninowskiej nauki o partii. Klasyczne dzieła tow.

Stalina „...rozwijające marksistowsko-leninowską teorię stosownie do nowej epoki, epoki imperializmu i rewolucyj proletariackich, epoki zwycięstwa socjalizmu w naszym kraju, stanowią największe osiągnięcia ludzkości, encyklopedię rewolucyjnego marksizmu“¹⁾).

Partia bolszewicka jako postępowy, zorganizowany oddział klasy robotniczej, jako wyższa forma klasowej organizacji proletariatu, jako broń dyktatury proletariatu, jako partia uosabiająca w sobie jedność woli, nie dająca się pogodzić z istnieniem frakcyj²⁾, uzyskała swoje prawne określenie w wielkiej Konstytucji Stalinowskiej. Według Ustawy Zasadniczej naszego kraju Wszelchwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) jest czołowym oddziałem pracujących w ich walce o utrwalenie i rozwój ustroju socjalistycznego, stanowi ona kierowniczą komórkę wszystkich organizacji pracujących, tak społecznych jak i państwowych (art. 126 Konstytucji ZSRR).

W leninowsko-stalinowskiej nauce o partii szczególnie ważne jest zagadnienie znaczenia teorii.

Towarzysz Stalin mówi, że „teoria stanowi doświadczenie ruchu robotniczego wszystkich krajów, ujęte w jego ogólnej formie“³⁾.

Historia bolszewizmu uczy, że „...partia klasy robotniczej nie może spełnić roli kierownika swej klasy, nie może spełnić roli organizatora i kierownika rewolucji proletariackiej, jeśli nie oparowała przodującej teorii ruchu robotniczego, jeśli nie oparowała teorii marksistowsko-leninowskiej“⁴⁾.

¹⁾ Adres KC WKP(b) i Rady Ministrów ZSRR do tow. Stalina — wielkiego wodza i nauczyciela, kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina, „Prawda“ 21. 12. 1949 r.

²⁾ Stalin: Dzieła, t. 6, str. 169—186 (wyd. ros.).

³⁾ Stalin: Dzieła, t. 6, str. 88 (wyd. ros.).

⁴⁾ „Historia WKP(b), Krótki kurs“, str. 401, Warszawa 1948.

Już w takim podkreśleniu znaczenia teorii dla partii ukazuje się leninowsko-stalinowskie partyjne podejście do nauki.

Lenin i Stalin dali klasyczne określenie istoty pojęcia bolszewickiej partyjności w nauce jako konkretyzację zasady leninizmu zgodnie z teorią, jako zasadę od wewnątrz cechującą leninizm, jako właściwość leninizmu, który stanowi teorię i taktykę rewolucji proletariackiej w ogóle, teorię i taktykę dyktatury proletariatu w szczególności⁵⁾.

W pracy „Ekonomiczna treść narodnictwa i jego krytyka w książce P. Struve'a“ nieśmiertelny Lenin pisał, że „...materializm zawiera w sobie, że tak powiem, partyjność, zobowiązując przy jakiegokolwiek ocenie wydarzeń do tego, by prosto i otwarcie stać na stanowisku określonej grupy społecznej“⁶⁾.

A. A. Żdanow w wystąpieniu w czasie dyskusji filozoficznej nad książką G. F. Aleksandrowa „Historia zachodnioeuropejskiej filozofii“ w r. 1947 podkreślał, że partyjność właściwa jest marksizmowi-leninizmowi⁷⁾.

Leninowsko-stalinowska zasada partyjności nauki jest bardzo wielopłaszczyznowa. My nie stawiamy i nie możemy obecnie postawić przed sobą zadania wszechstronnego jej naświetlenia a wymienimy tylko niektóre z jej podstawowych cech.

Leninowsko-stalinowska zasada partyjności nauki wymaga przede wszystkim klasowej analizy tego czy innego zjawiska czy wydarzenia, to znaczy, zobowiązuje, jak uczy Lenin „...prosto i otwarcie stać na stanowisku określonej grupy społecznej“⁸⁾.

Z tego punktu widzenia, zasadzie partyjności nauk iostro przeciwstawia się abstrakcyjne, obiektywistyczne, neutralne przedstawianie burżuazyjnych poglądów i koncepcyj w nauce. Zasadzie partyjności nauki jest absolutnie obca i wroga jakakolwiek służalczość wobec uczonych burżuazyjnych i przecenianie ich zasług. Na odwrót, zasa-

dzie tej właściwy jest bojowy, zaczepny duch, oraz krytyka obalająca wszystkie wroge leninizmowi „teorie“.

Znane postanowienia KC partii w sprawie zagadnień ideologicznych, skierowane przeciw bezideowości i apolityczności w literaturze i sztuce, przeciw odsunięciu się od współczesnej tematyki i przejściu w dziedzinę przeszłości, łączą się bezpośrednio również z zastosowaniem zasady partyjności w dziedzinie nauki.

Zasada partyjności nauki wymaga realizowania klasowej analizy zjawisk dla zorientowania się w praktyce oraz realizowania nierozdzielnego związku teorii z praktyką.

Jak wiadomo, z tego powodu Lenin mówił, że „bez rewolucyjnej teorii nie może też istnieć ruch rewolucyjny“⁹⁾.

„Oczywiście, teoria staje się bezprzedmiotowa, — uczy towarzysz Stalin — jeśli nie jest ona związana z praktyką rewolucyjną, tak samo jak i praktyka staje się ślepa, jeśli nie oświetla sobie drogi teorią rewolucyjną.

Ale teoria może przerodzić się w potężną siłę ruchu robotniczego, jeśli spleta się w nierozdzielny związek z praktyką rewolucyjną, ponieważ ona i tylko ona może dać ruchowi przekonanie, siłę orientacji i zrozumienie wewnętrznego związku otaczających wydarzeń, ponieważ ona i tylko ona może dopomóc praktyce — zrozumieć nie tylko to, jaką drogą i dokąd dążą klasy obecnie, ale i to, jaką drogą i dokąd podążą one w najbliższej przyszłości“¹⁰⁾.

Szczególnie ważnym rysem partyjności nauki jest jej ludowość, jej dobrowolna gotowość służenia swemu ludowi.

W historycznej mowie na przyjęciu na Kremlu pracowników wyższych uczelni 17 maja 1938 r. tow. Stalin mówił zwłaszcza o takiej nauce „...która nie odgradza się od ludu, nie trzyma się z dala od ludu, lecz gotowa jest służyć ludowi, gotowa jest oddać ludowi wszystkie zdobycze nauki, która obsługuje lud nie z musu lecz dobrowolnie, z ochotą“¹¹⁾.

⁵⁾ Zob. Stalin: Dzieła, t. 6, str. 71 (wyd. ros.).

⁶⁾ Lenin: Dzieła, t. 1, str. 380—381 (wyd. ros.).

⁷⁾ Zob. „Woprosy filozofii“, 1947, nr 1, str. 261.

⁸⁾ Lenin: Dzieła, t. 1, str. 380—381 (wyd. ros.).

⁹⁾ Lenin: Dzieła, t. 5, str. 341 (wyd. ros.).

¹⁰⁾ Stalin: Dzieła, t. 6, str. 88—89 (wyd. ros.).

¹¹⁾ „Wysszaja szkoła“, M. 1948, s. 3.

Z tą cechą zasady partyjności nauki bezpośrednio związany jest postulat prawdziwie patriotycznego podejścia w pracy naukowej, niedopuszczalność czołobitności przed zagranicą, konieczność uwydatnienia i uzasadniania wyższości rosyjskiej i radzieckiej nauki w odkryciach, w stawianiu zagadnień oraz w naukowym opracowaniu poszczególnych problemów. Bezpośrednio z zasady leninowsko-stalinowskiej partyjności wypływa konieczność stałej i nieubłaganej walki z wszelakimi przejawami burżuazyjnego kosmopolityzmu w nauce.

Partyjność nauki oznacza w dalszym ciągu: negowanie w niej monopolów, konieczność twórczego związku między starymi a młodymi pracownikami, uznanie tego, że przyszłość w nauce należy do młodzieży.

W wymienionej mowie towarzysz Stalin wniósł toast za rozkwit zwłaszcza tej nauki, „...która nie pozwala swym starym i uznanym kierownikom samowolnie zasklepiać się w skorupie kapłanów nauki, w skorupie monopolistów nauki, która rozumie ducha, znaczenie, wszechpotęgę związku starych pracowników nauki z młodymi pracownikami nauki, która dobrowolnie i z ochotą otwiera wszystkie drzwi nauki dla młodych sił naszego kraju i daje im możliwość zdobycia szczytów nauki, która uznaje, że przyszłość w nauce należy do młodzieży“¹²⁾.

Leninowsko-stalinowska zasada partyjności nauki oczywiście przede wszystkim wymaga opanowania istoty marksizmu-leninizmu.

„Opanować teorię marksistowsko-leninowską nie znaczy to bynajmniej — nauczyć się wszystkich jej formuł i wniosków i kurczowo się trzymać każdej litery tych formuł i wniosków. Aby opanować teorię marksistowsko-leninowską, należy przede wszystkim nauczyć się odróżniać jej literę od jej istoty.

Opanować teorię marksistowsko-leninowską — znaczy to pojąć istotę tej teorii i nauczyć się posługiwać tą teorią przy rozstrzyganiu praktycznych zagadnień ruchu rewolucyjnego w różnych warunkach walki klasowej proletariatu“¹³⁾.

Zasada partyjności nauki wymaga także nieustannego i wytrwałego rozwijania teorii, wymaga pamiętania zawsze o tym, że teoria marksistowsko-leninowska jest nie dogmatem lecz czynnikiem kierowniczym w działaniu.

„Opanować teorię marksistowsko-leninowską — znaczy to umieć wzbogacać tę teorię w nowe doświadczenie ruchu rewolucyjnego, umieć wzbogacać ją w nowe twierdzenia i wnioski, umieć ją rozwijać i posuwać naprzód, nie cofając się przed tym, by — biorąc za punkt wyjścia istotę teorii — zastąpić niektóre już przestarzałe jej twierdzenia i wnioski, nowymi twierdzeniami i wnioskami, odpowiadającymi nowej sytuacji dziejowej“¹⁴⁾.

W mowie na pierwszej Wszechzwiązkowej naradzie stachanowców 17. listop. 1935 r. tow. Stalin zaznaczył, że „nauka właśnie dlatego nazywa się nauką, że nie uznaje fetyszów, nie boi się podnieść rękę na to, co się przeżyło, co jest stare i że czujnie przysłuchuje się głosowi doświadczenia, praktyki“¹⁵⁾.

W mowie z 17 maja 1938 r. towarzysz Stalin mówił o rozkwitaniu tej nauki „...której przedstawiciele doceniając siłę i znaczenie istniejących w nauce tradycji i umiejętnie wykorzystując je w interesach nauki, jednakże nie chcą być niewolnikami tych tradycji; nauki, która ma odwagę i zdecydowanie, by łamać stare tradycje, normy i nastawienia, wtedy gdy stają się one przestarzałe, kiedy zamieniają się w hamulec dla ruchu naprzód; nauki, która umie tworzyć nowe tradycje, nowe normy, nowe nastawienia“¹⁶⁾.

Wychodząc z tego ważnego wskazania, należy podkreślić, że charakterystyczną cechą zasady leninowsko-stalinowskiej partyjności nauki jest także wymaganie krytycznej analizy przestarzałych twierdzeń i poglądów znanych autoritetów, nie wyłączając i klasyków marksizmu.

Wszyscy znają przykład, który przytoczył w związku z tym towarzysz Stalin w odpowiedzi na pismo tow. Ra-

¹²⁾ Tamże, str. 402.

¹³⁾ Stalin: Zagadnienia leninizmu, wyd. pols. III, s. 464.

¹⁴⁾ „Historia WKP(b), Krótki kurs“, s. 402. Warszawa 1948.

¹⁵⁾ „Wysszaja szkoła“, M. 1948., s. 3—4.

zina 23 lutego 1946 r. Towarzysz Stalin pisał: „Engels mówił pewnego razu, że z rosyjskich wodzów okresu 1812 r. generał Barclay de Tolly jest jedynym wodzem zasługującym na uwagę. Engels, oczywiście mylił się, ponieważ Kutuzow jako wódz stał niewątpliwie o dwie głowy wyżej od Barclay'a de Tolly. A przecież, mogą znaleźć się obecnie ludzie, którzy z pianą na ustach będą bronić tego błędnego poglądu Engelsa“¹⁷⁾.

Towarzysz Stalin uczy, że pod tym względem marksiści-leniniści powinni kierować się znakomitą wytyczną, którą dał w swoim czasie Lenin: „My przecież nie patrzymy na teorię Marxa jak na coś zakończonę i nietykalnego; przeciwnie, jesteśmy przekonani, że położyła ona tylko kamienie węgielne tej nauki, którą socjaliści powinni posuwać dalej we wszystkich kierunkach, jeśli nie chcą oni odsunąć się od życia. Sądziemy, że dla socjalistów rosyjskich szczególnie potrzebne jest samodzielne opracowanie teorii Marxa, ponieważ teoria ta daje tylko ogólne wytyczne twierdzenia, które przystosowuje się w szczególności do Anglii inaczej niż do Francji, do Francji inaczej niż do Niemiec, do Niemiec inaczej niż do Rosji“¹⁸⁾.

Dalej konieczne jest wskazanie, że wychodząc z zasady partyjności, krytyka burżuazyjnych autorytetów, burżuazyjnych teorii i poglądów powinna mieć określony cel, winna być aktualna, a nie gabinetowo oderwana.

Z tego powodu towarzysz Żdanow w wystąpieniu na dyskusji filozoficznej mówił: „Krytyczna analiza systemów filozoficznych powinna mieć określony cel. Poglądy filozoficzne i idee dawno obalone i pogrzebane nie powinny przyciągać wielkiej uwagi. Odwrotnie, ze szczególną ostrością powinny być skrytykowane filozoficzne systemy i idee, które kursują, bez względu na swą reakcyjność i wykorzystywane są obecnie przez wrogów marksizmu“¹⁹⁾.

Partyjność nauki oznacza zatem kategoryczny postulat konkretnie-histerycznego podejścia w ocenie tego czy innego wydarzenia lub zjawiska, tej czy

innej teorii, z uwzględnieniem tego, że prawda jest rzeczą konkretną, że zgodnie ze znanym twierdzeniem marksizmu-leninizmu, „...jedna i ta sama idea w różnorodnych konkretnych historycznych warunkach może być i reakcyjna i postępową“²⁰⁾.

Szczególnie ważną stroną zasady partyjności nauki jest krytyka i samokrytyka w twórczości uczonych radzieckich.

W znanym liście do Gorkiego z dn. 17 stycznia 1930 r. towarzysz Stalin pisał: „My nie możemy istnieć bez samokrytyki. W żaden sposób nie możemy, Aleksieju Maksimowiczu. Bez niej nieuniknione są: zastój, psucie się aparatu, wzrost biurokracji, podważenie twórczej inicjatywy klasy robotniczej“²¹⁾.

Towarzysz Stalin uczy, że samokrytyka nierozdzielnie związana jest z samą istotą bolszewizmu z jego duchem rewolucyjnym²²⁾.

Nauka radziecka nie może posuwać się naprzód bez krytyki i samokrytyki swych braków i błędów, ponieważ krytyka i samokrytyka, mówiąc słowami towarzysza Żdanowa, jest „...prawdziwą dźwignią naszego rozwoju, pożytecznym instrumentem w rękach partii. To jest bezwarunkowo nowy rodzaj ruchu, nowy typ rozwoju, nowa dialektyczna prawidłowość“²³⁾.

Z zasady partyjności nauki wynika, że uczone radzieckie, jeśli popełnił błąd, powinien uczciwie przyznać się do niego, jak najszybciej naprawić i nie powtarzać go na przyszłość.

W związku z tym należy wspomnieć o mającej związek z pracownikami nauki słusznej uwadze towarzysza Malenkowa w referacie z 6 listopada 1949 r., że u nas są jeszcze tacy pracownicy od siedmiu boleści, którzy przyswoili sobie tylko jedną część wskazań partii o konieczności rzetelnego uznania swych błędów. Ci „pracownicy“, mówił towarzysz Malenkow, „...stałe dopuszczają się błędów w swej pracy, przyznają się do nich i następnie

²⁰⁾ Tamże.

²¹⁾ Stalin: Dzieła, t. 12, str. 173 (wyd. ros.).

²²⁾ Stalin: Dzieła, t. 11, str. 128 (wyd. ros.).

²³⁾ „Woprosy filosofii“, 1947, Nr 1, s. 270.

¹⁷⁾ „Bolszewik“, 1947, Nr 3, s. 7—8.

¹⁸⁾ Lenin: Dzieła, t. 4, s. 191—192 (wyd. ros.).

¹⁹⁾ „Woprosy filosofii“, 1947, Nr 1, s. 263.

ze spokojnym sumieniem popełniają je znowu. Czyż nie czas już dla dobra sprawy przyznać, że tacy płodni w błędy, niefortunni kierownicy są hamulcem dla naszego marszu naprzód?"²⁴⁾.

Stalinowska wypowiedź o krytyce i samokrytyce oznacza zarazem uznanie dopuszczalności tylko pryncypialnej krytyki, to jest takiej krytyki, która rzeczywiście sprzyja wzrostowi i utrwaleniu budownictwa socjalistycznego w dziedzinie gospodarki, nauki i sztuki. Potrzebna jest nam nie jakakolwiek krytyka. Jeszcze w 1928 r. w artykule „Przeciw zbanalizowaniu hasła samokrytyki” towarzyszył Stalin wzywając do krytyki braków naszego budownictwa, wskazywał zarazem na niedopuszczalność przemiany hasła samokrytyki w narzędzie sztuczek reklamowych, w kuchnię dla wygotowywania tanich sensacyj, w narzędzie naganki na naszych gospodarzy i jakichkolwiek innych pracowników²⁵⁾.

Zasadzie bolszewickiej partyjności obca jest wulgarna „krytyka”, podobna do tej, którą zamieszczono w artykule A. Bielika „O niektórych błędach w literaturoznawstwie”, wydrukowanym w nrze 2 czasopisma „Oktiabrij” z 1950 roku. Jak wiadomo, ten szkodliwy, zagmatwany i nie mający niczego wspólnego z bolszewicką krytyką literacką artykuł, był słusznie potępiony w naszej prasie²⁶⁾.

Zasada bolszewickiej partyjności organicznie zawiera w sobie postulat sumiennego stosunku ludzi radzieckich do swych zobowiązań.

W dziedzinie pracy naukowej postulat ten polega w szczególności na tym, jak wskazywał A. A. Żdanow, ażeby nagromadzone w pracy naukowej materiały faktyczne były całkowicie skontrolowane i umocnione, ażeby styl wywodów dzieła naukowego był jasny, ścisły i przekonujący²⁷⁾.

W mowie na zebraniu wyborców Leningradzkiego okręgu wyborczego mia-

²⁴⁾ G. N. Malenkov: 32 rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. „Życie Słow”. 1949, s. 174.

²⁵⁾ Stalin: Dzieła, t. 11, s. 137 (wyd. ros.).

²⁶⁾ Zob. „Prawda” 30. 3. 1950.

²⁷⁾ „Woprosy filozofii”, 1947, Nr 1, s. 257.

sta Moskwy 9 marca 1950 r. towarzysz Malenkov mówił: „Czas już z całym zdecydowaniem postawić zagadnienie walki z partactwem we wszystkich jego przejawach i z nosicielami tej wady, niegodnej społeczeństwa socjalistycznego. Czy to będzie robotnik przemysłowy, rolniczy, czy pracownik nauki, kultury, czy sztuki — my wszyscy, ludzie radzieccy, powinniśmy troszczyć się o to, ażeby praca nam powierzona wypełniana była dobrze, sumiennie i bez braków”²⁸⁾.

Takie są, tak nam się wydaje, podstawowe cechy zasady partyjności w nauce.

*
* *

Ale Lenin i Stalin nie tylko dali całkowicie opracowane określenie istoty tej zasady, ale, będąc wielkimi koryfeuszami nauk społecznych, dali nieprześcignione przykłady zastosowania tej zasady w praktyce.

Świadczą o tym całe życie i działalność Lenina i Stalina, cała historia bolszewickiej partii, partii nowego typu, stworzonej przez nich, cała historia radzieckiego państwa socjalistycznego, państwa nowego, wyższego typu, stworzonego przez nich.

Jednym z olśniewających przykładów twórczego zastosowania przez Lenina w dziedzinie teoretycznej zasady partyjności jest zagadnienie państwa, zagadnienie mające wyjątkowe znaczenie w nauce radzieckiej o państwie i prawie.

Jak wiadomo, Lenin dokonał gigantycznego kroku naprzód w rozwoju marksistowskiej nauki o państwie. Wiadomo także, że właśnie towarzyszył Stalin dokonał genialnego uogólnienia tego wszystkiego nowego, co wniósł Lenin do skarbnicy marksizmu w tej dziedzinie.

W rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą 9 września 1927 r. towarzysz Stalin mówił odnośnie do tego zagadnienia:

„Nowe u Lenina polega w tej dziedzinie na tym, że:

a) stworzył on władzę radziecką jako doskonałą państwową formę dyktatury proletariatu, wykorzystawszy do-

²⁸⁾ „Prawda” 10. 3. 1950.

świadczenie Komuny Paryskiej i rewolucji rosyjskiej;

b) określił on ramy w formule dyktatury proletariatu pod kątem widzenia problemu o sojusznikach proletariatu, określwszy dyktaturę proletariatu jako szczególną formę klasowego związku proletariatu, będącego kierownikiem — z eksploatowanymi masami nieproletariackich klas (chłopstwa i in.), które podlegają kierownictwu;

c) podkreślił on ze szczególną siłą ten fakt, że dyktatura proletariatu jest wyższym typem demokracji w klasowym społeczeństwie, formą proletariackiej demokracji, wyrażającej interesy większości (wyzyskiwanych) — w przeciwieństwie do demokracji kapitalistycznej wyrażającej interesy mniejszości (wyzyskiwaczy)²⁹⁾.

Teorie Lenina o państwie były wyłożone w szczególności w znakomitej pracy „Państwo i rewolucja”, napisanej w sierpniu 1917 r. Towarzysz Stalin na XVIII zjeździe partii mówił, że Lenin zamierzał napisać drugą część tej pracy, w której chciał dać opracowanie i dalsze rozwinięcie teorii państwa, opierając się na doświadczeniu istnienia władzy radzieckiej w naszym kraju. Śmierć jednak przeskodziła mu w wypełnieniu tego zadania³⁰⁾.

Ale to, czego nie zdążył dokonać Lenin w tej czy w innych dziedzinach teorii i praktyki, dokonał jego najbliższy współbojownik i największy kontynuator jego dzieła, towarzysz Stalin. Wielki Stalin wzmocnia i rozwija dalej naukę Lenina o rewolucji, społeczeństwie, partii, o państwie, prawie i polityce zagranicznej.

W związku z 70-leciem urodzin mądrego wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości, towarzysza Stalina, przedstawiciele nauki radzieckiej, każdy w swej dziedzinie, podkreślali nieprześcignione przykłady zastosowania przez towarzysza Stalina zasady partyjności nauki. Jednym z wspaniałych twórczych przykładów zastosowania przez towarzysza Stalina tej zasady w nauce radzieckiego państwa i prawa jest ostateczne opracowanie problemu państwa

²⁹⁾ Stalin: Dzieła, t. 10, s. 94—95 (wyd. ros.).

³⁰⁾ Stalin: Zagadnienia leninizmu, wyd. pols. III, str. 553.

w okresie ukończenia budownictwa socjalistycznego i stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Olbrzymia zasługa towarzysza Stalina wobec ludzkości polega także i na tym, że dał on genialne rozwiązanie zagadnienia losu państwa w ustroju komunistycznym.

Na XVIII zjeździe partii towarzysz Stalin mówił: „Jak widzicie, posiadamy obecnie zupełnie nowe, socjalistyczne państwo, nie napotykanego dotąd w dziejach i znacznie różniące się swą formą i funkcjami od państwa socjalistycznego pierwszej fazy.

Rozwój nie może jednak zatrzymać się na tym. Kroczymy dalej, naprzód ku komunizmowi. Czy państwo zachowa się u nas również także w okresie komunizmu?

Owszem, zachowa się, jeśli nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne, jeżeli nie zostanie usunięte niebezpieczeństwo najazdu zbrojnego z zewnątrz. Przy tym, rzecz zrozumiała, że formy naszego państwa znowu się zmieniają stosownie do zmian w sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej.

Nie, nie zachowa się i obumrze, jeżeli otoczenie kapitalistyczne zostanie zlikwidowane, jeżeli zastąpione zostanie otoczeniem socjalistycznym³¹⁾.

W świetle stalinowskiego wywodu o kapitalistycznym otoczeniu jako czynniku, który wytwarza konieczność ochrony i utrwalenia państwa nawet w okresie komunizmu, wynika w tym sensie zagadnienie szczególnie wielkiej teoretycznej i praktycznej ważności, zagadnienie państwa radzieckiego w aspekcie historycznego faktu powstania przyjaznych mu krajów demokracji ludowej.

W referacie z 6 listopada 1949 r. towarzysz Malenkow mówił, że na przestrzeni całej swej historii ojczyzna nasza nie miała nigdy, tak jak teraz, tak sprawiedliwie i dobrze wytyczonych granic państwowych, nigdy nie była, jak teraz, otoczona tylko przyjacielskimi dla naszego państwa krajami sąsiednimi.

Ta uwaga towarzysza Malenkowa wynika ze wskazania towarzysza Stalina na to, że kapitalistyczne otoczenie ZSRR uległo zasadniczym zmianom

³¹⁾ Stalin: Zagadnienia leninizmu, wyd. pols. III, str. 555.

w następstwie historycznego zwycięstwa narodów radzieckich nad wrogiem w wielkiej Wojnie Narodowej, i że ono w dawnym pojęciu nie może być teraz utworzone, nawet jeśli by tego chcieli, na przykład, rządzące koła USA i W. Brytanii³²⁾.

Częściowo, bezpośrednio kapitalistyczne otoczenie ZSRR istnieje i teraz. Jednakże istota przytoczonego stalinowskiego wywodu o kapitalistycznym otoczeniu polega na tym, że wychodzi ono z faktu istnienia systemu imperializmu, chociaż już i osłabionego, ale wciąż jeszcze silnego, i przedstawiającego realną groźbę sprowadzenia nowej wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Stąd wynika zadanie dalszego wzmocnienia państwa radzieckiego jako nieustrudzonego i konsekwentnego bojownika przeciw podżegaczom do nowej wojny światowej, jako najpotężniejszego czynnika pokoju w całym świecie.

ZSRR stoi za pokojem i broni pokoju³³⁾. W myśl tego celu postępuje stalinowska polityka zagraniczna państwa radzieckiego, która jest kontynuacją jego polityki wewnętrznej.

Towarzysz Stalin opracował wszystkie podstawowe zasady polityki zagranicznej ZSRR, określił wszystkie cechy charakterystyczne radzieckiej dyplomacji i wniósł nieoceniony wkład do radzieckiej nauki prawa międzynarodowego.

Istota socjalistycznej nauki prawa międzynarodowego polega na tym, że prawo powinno być bronią w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów, gdy tymczasem w rękach państw kapitalistycznych ono, jak powiedziano, wykorzystywane jest dla celów całkowicie sprzecznych ze sprawą pokoju.

W rękach dyplomacji radzieckiej i dyplomacji krajów demokracji ludowej prawo międzynarodowe odgrywa rolę prawdziwego instrumentu pokoju.

Z nauki stalinowskiej o państwie socjalistycznym jako specjalnym podmiocie społeczności międzynarodowej wynika ważne zagadnienie prawotwórczej jego roli w tej społeczności, której elementem jest fakt współistnienia dwóch

światów — świata socjalizmu i świata kapitalizmu.

ZSRR występuje jako najpotężniejszy twórczy czynnik także w zakresie stosunków międzynarodowych, stwarza on nowe zasady i formy obcowania państw i narodów, wypływające z socjalistycznej natury społeczeństwa radzieckiego. Wspaniałym tego przykładem jest socjalistyczny monopolizm handlu zagranicznego.

Co więcej, we wzajemnych stosunkach między ZSRR i krajami demokracji ludowej funkcjonuje już socjalistyczne prawo międzynarodowe jako system norm prawnych, powołany do pośredniczenia w najróżnorodniejszych stosunkach współpracy między tego samego typu — w rozumieniu socjalno-klasowym — podmiotami prawa, w warunkach ich suwerennej oddzielności.

W naszym wieku wszystkie drogi wiodą do komunizmu. Siły demokracji i socjalizmu rosną w całym świecie, siły imperializmu i reakcji stale słabną. Wspaniałe przykłady wzrostu sił demokracji i socjalizmu stanowi utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej.

Odpowiednio do tego wzmocnienia nowego świata następuje i dalsze wzmocnienie socjalistycznych zasad prawa międzynarodowego. Ich moralno-polityczne zwycięstwo na naradach międzynarodowych i konferencjach, w których uczestniczy ZSRR, i w organach ONZ nie ulega wątpliwości nawet w tych wypadkach, kiedy wodzirejom bloku anglo-amerykańskiego przy pomocy sławetnej maszyny do głosowania udaje się formalnie odrzucić te czy inne pokojowe propozycje ZSRR, na przykład, propozycję o pakcie pokoju.

Sfera zastosowania zasad socjalistycznego prawa międzynarodowego łącznie ze wzmocnieniem i wzrostem obozu demokracji i socjalizmu znacznie się rozszerza. Nadejść czasy, kiedy prawo to stanie się wspólnym prawem międzynarodowym. Podmiotami tego prawa będą wyłącznie państwa typu socjalistycznego, lub w przeważającej większości państwa typu socjalistycznego. Materialną podstawą takiego prawa będzie pokojowa socjalistyczna gospodarka albo zdecydowana przewaga w świecie ekonomiki socjalistycznej.

³²⁾ Zob. „Izwiestia“ 24. 9. 1946.

³³⁾ G. M. Malenkov: 32 rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, „Życie Słow.“ 1949, s. 747.

Historyczna decyzja KC WKP(b) z 5 października 1946 r. o rozszerzeniu i ulepszeniu wykształcenia prawniczego w kraju, słusznie podniosła zaniedbanie pracy naukowej w dziedzinie prawa i wskazała na konieczność przeprowadzenia szeregu konkretnych środków dla rozwinięcia pracy naukowej w dziedzinie prawa radzieckiego na podstawie zasady partyjności nauki.

W ostatnich latach pod tym względem uzyskano szereg poważnych osiągnięć. Pojawiły się poważne monograficzne badania w rozmaitych dziedzinach prawa. Poszczególne z nich wyróżnione zostały Nagrodą Stalinowską. Wydano wiele nowych podręczników i pomocy naukowych dla nauki o państwie i prawie. Przeprowadzono szerokie dyskusje nad szeregiem poważnych prac z dziedziny prawa w Akademii Nauk Społecznych przy KC WKP(b), Instytucie Prawa Akademii Nauk ZSRR, w Wszechzwiązkowym Instytucie Nauk Prawnych Ministerstwa Sprawiedliwości ZSRR, w uniwersytetach i instytutach prawniczych.

Trzeba jednakże zauważyć, że leninowsko-stalinowska zasada partyjności nauki jeszcze niedostatecznie została opanowana przez wszystkich pracowników naukowych w dziedzinie radzieckiej teorii państwa i prawa. Świadczy o tym chociażby ten fakt, że wychodząca w świat naukowa produkcja uczonych-prawników nie zawsze znajduje się na należytych teoretycznym poziomie. I tak, w pracach M. S. Strogowicza, I. D. Lewina i innych dopuszczono do przejawienia się burżuazyjnego kosmopolityzmu. Przeprowadzono niedawno ożywioną dyskusja na zebraniach naukowców-prawników nad podręcznikiem teorii państwa i prawa, wydanym w r. 1949, wykazała, że posiada on poważne błędy. Niedostatecznie wykazano w nim twórczą rolę naszej partii, naświetlenie teoretycznych problemów państwa i prawa — nie zawsze powiązано z odpowiednią praktyką budownictwa socjalistycznego, słabo ukazano rolę ojczystej, krytyka teorii burżuazyjnych często ma charakter abstrakcyjny itd. Istnienie tych błędów można wytłumaczyć głównie tym, że autorzy jego jeszcze słabo opanowali leninowsko-stalinowską zasadę partyjności nauki.

Istnienie niepowodzeń o charakterze metodologicznym zauważone zostało

przez społeczność naukową i w niektórych pracach z dziedziny prawa państwowego. I tak, podręcznik prawa państwowego dla wyższych szkół prawniczych, wydany w r. 1948 pod redakcją I. P. Trajnina i I. D. Lewina, jako błędny w samej zasadzie swego systemu (sprzeczny z systemem Konstytucji Stalinowskiej), został usunięty zarządzeniem ministra wyższego wykształcenia ZSRR ze spisu literatury, polecanej dla kursu prawa państwowego.

Należy zaznaczyć, że i obecnie nawet zasadnicze problemy nauki radzieckiego prawa państwowego opracowuje się w naszych zakładach badawczych i naukowych jeszcze niedostatecznie. Nie poświęca należytej uwagi węzłowym zagadnieniom teoretycznym radzieckiego prawa państwowego nawet czasopismo „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo“.

Dla poszczególnych prac z prawa karnego (szczególnie prac A. A. Pionkowskiego) charakterystyczne jest uwielbienie dla zagranicy; w szczególności w pracach tych silnie przecenia się rolę niemieckiej filozofii idealistycznej w historii rozwoju teorii prawa karnego. To przyniosło wielką szkodę radzieckiej nauce prawniczej i radzieckiemu wykształceniu prawniczemu. Ostra, aktualna problematyka nie zajęła jeszcze należnego miejsca w pracach radzieckich kryminologów, nie wykorzeniona została jeszcze tendencja uciekania się do przeszłości, także przy wyborze tematów dysertacyj (które ponadto wykonuje się niekiedy nie na należytych poziomie z punktu widzenia wymagań bolszewickiej partyjności w nauce).

Krytyka i samokrytyka słabo jest rozwinięta wśród naukowych pracowników w dziedzinie prawa, w szczególności wśród naukowych pracowników w dziedzinie prawa cywilnego. Tu zachowała się jeszcze atmosfera beztroski i zadowolenia z siebie, co oczywiście jest bardzo niebezpieczne z punktu widzenia interesów dalszego rozwoju nauki.

Tylko zaniedbaniem zasady partyjności nauki można wytłumaczyć także ten niedopuszczalny fakt, że nasza prawnicza nauka historyczna właściwie nie postawiła jeszcze z całą wnikliwością zagadnienia ukazania i uzasadnienia wyższości naszych uczonych w tej dziedzinie.

W dziedzinie prawa międzynarodowego niestety po dawnemu pozostaje jeszcze niezafatwione: zadanie stworzenia całkowitego i prawdziwie naukowego radzieckiego kursu tej nauki. Niektórzy z pracowników radzieckiej nauki prawa międzynarodowego w latach ostatnich, w istocie, na ogół odsunęli się od koniecznego opracowywania ważniejszych zagadnień nauki, nie przeprowadzają monograficznych badań i nie wypełniają jednego z wymogów zasady partyjności nauki: by swoją pracą osobistą stale posuwać naprzód naukę radziecką.

Przy całkowicie niedostatecznym jeszcze rozwoju krytyki i samokrytyki na niektórych polach frontu prawniczego, w poszczególnych wypadkach zachodzi też jawne wypaczenie zasady bolszewickiej krytyki, w formie, na przykład, całkowitego potępienia pracy krytykowanej, sztucznego wrywania cytatów itp.

Rozwijanie prawdziwej krytyki i samokrytyki nabiera specjalnego znaczenia obecnie. KC naszej partii jeszcze w postanowieniu z 5 października 1946 r. otwarcie wskazał redakcji czasopisma „Sowietskoje Gosudarstwo i Prawo” na konieczność „...rozwinienia krytyki braków i błędów w dziedzinie prawoznawstwa i wykształcenia prawniczego”.

Coraz bardziej aktualna w dziedzinie radzieckiej nauki o państwie i prawie z każdym dniem staje się konieczność śmiałego wyciągnięcia młodych sił do odpowiedzialnej pracy naukowej.

Przed pracownikami naukowymi w dziedzinie radzieckiej nauki państwa i prawa stają wielkie i odpowiedzialne zadania, a w tym aktywne zdemaskowanie istoty współczesnych imperialistycznych „teorii” problemów państwa i prawa a także agresywnej praktyki w tej dziedzinie oraz w zagranicznej polityce: rządzących klik imperializmu i jego podłej agencji typu Tita-Rankovića.

Dla pomyślnego rozwiązania tych zadań konieczne jest przede wszystkim głębokie studowanie tak samej istoty leninowsko-stalinowskiej zasady par-

tyjności nauki, jak i niedościgłych przykładów zastosowania przez Lenina i Stalina tej zasady w praktyce.

Konieczne jest dalej: każdą pracę naukową, każdą pracę aspirantką z dziedziny prawa, a także wykłady dyscyplin prawniczych przepajać od początku do końca zasadą bolszewickiej partyjności.

Zadanie to stoi przed partyjnymi i przed bezpartyjnymi bolszewikami. Historyczne zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju uwarunkowało moralno-polityczną jedność społeczeństwa radzieckiego i stworzenie niewzruszonego bloku komunistów i bezpartyjnych, siła którego jeszcze raz tak dobitnie została zademonstrowana w dniu 12 marca 1950 r.

W społeczeństwie socjalistycznym komuniści i bezpartyjni złączeni są w jednym wspólnym zespole ludzi radzieckich.

W historycznej mowie na zebraniu przedwyborczym wyborców Stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy 9 lutego 1946 r., wielki Stalin mówił, że komuniści i bezpartyjni, żyjąc we wspólnym kolektywie ludzi radzieckich, „...wspólnie walczyli o utrwalenie potęgi naszego kraju, wspólnie walczyli i przelewali krew na frontach w imię wolności i szczęścia naszej Ojczyzny, wspólnie wykuli i wykują zwycięstwo nad wrogami naszego kraju. Różnica między nimi polega tylko na tym, że ci są w partii, a tamci nie. Ale to jest różnica formalna. Ważne jest to, że i ci i tamci tworzą jedno-wspólne dzieło. Dlatego blok komunistów i bezpartyjnych jest sprawą naturalną i życiową”³⁴).

Postulat stosowania zasady partyjności nauki tak partyjni jak i bezpartyjni bolszewicy uważają za prawotwórczości naukowej i nauczania, za rękojmię dalszego wspaniałego rozkwitu nauki radzieckiej w wielkiej epoce stalinowskiej.

F. I. Kożewnikow

³⁴) Stalin: Mowy na przedwyborczych zebraniach wyborców Stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy, 1950, s. 24 (ros.).

A. SZCZERBAKOW

LENIN I STALIN O KOMUNISTYCZNEJ MORALNOŚCI I OBLICZU MORALNYM CZŁOWIEKA RADZIECKIEGO

Lenin i Stalin rozwinęli i wzbogacili marksistowską naukę o moralności. W dziełach swoich dali oni głęboką analizę istoty moralności komunistycznej jako formy uświadomienia socjalistycznego. Określili oni podstawowe cechy oblicza moralnego człowieka radzieckiego i zarazem wskazali prawidłowe drogi i środki wytworzenia w społeczeństwie nowej moralności komunistycznej.

W artykule niniejszym nie stawiamy sobie zadania oświetlenia w całości nauki Lenina i Stalina o moralności komunistycznej i obliczu moralnym człowieka radzieckiego. W ramach artykułu byłoby to rzeczą zupełnie niemożliwą. Dlatego ograniczamy się do krótkiego rozpatrzenia tylko następujących zagadnień: klasowego charakteru moralności jako formy uświadomienia społecznego; moralności komunistycznej jako formy uświadomienia socjalistycznego; światopoglądu marksistowsko-leninowskiego jako podstawy teoretycznej moralności komunistycznej; zalet moralnych osobowości człowieka radzieckiego jako siły poruszającej w rozwoju społecznym; odczucia moralno-politycznego jako konkretnego zjawiska nowego oblicza moralnego człowieka radzieckiego; wychowania i przeszkolenia mas w duchu moralności komunistycznej jako jednego z ważniejszych warunków walki dla utrwalenia i uwieńczenia dzieła komunizmu w naszym kraju.

I

Lenin i Stalin uczą, że poglądy etyczne jednostki i jej nastawienie moralne zależą w ostatecznym wyniku od gospodarczego rozwoju społeczeństwa ludzkiego i tworzą jedną z form uświadomienia społecznego. Lenin i Stalin uczą również, że etyka, moralność społeczna w społeczeństwie antagonistycznym zawsze nosi charakter klasowy.

Lenin w przemówieniu na III Wszchrosyjskim Zjeździe Rosyjskiego

Komunistycznego Związku Młodzieży w 1920 r. rozwijając marksistowską tezę o klasowej istocie moralności, mówił, że nie istnieje moralność wieczna ani moralność ogólnoludzka, rozumiana niezależnie od społeczeństwa ludzkiego, poza określoną formacją społeczno-gospodarczą. „Każdą taką moralność, wziętą z pojęć nadludzkich, pozaklasowych — mówił Lenin — odrzucamy... moralność spoza granic społeczności ludzkiej nie istnieje, jest oszustwem“ (XXX, 410 *).

Stalin w swojej znakomitej pracy „Anarchizm czy socjalizm?“, będącej jednym z podstawowych teoretycznych dzieł marksizmu-leninizmu, odrzucając twierdzenie idealistów, że jakoby świadomość poprzedza materię — uzasadnia podstawową tezę marksistowskiego materializmu filozoficznego, że materia poprzedza świadomość, — że „nie świadomość ludzi określa ich istnienie, lecz przeciwnie, ich istnienie społeczne określa ich świadomość“ (K. Marx). W tej swej pracy Stalin pisze: „Historia udowadnia, że jeśli w różnych okresach ludzie przepajali się rozmaitymi myślami i życzeniami, to przyczyna tego leżała w tym, że w różnych okresach ludzie rozmaicie walczyli z przyrodą dla zaspokojenia swoich potrzeb, i, w związku z tym, w rozmaity sposób układały się ich stosunki ekonomiczne“ (I, 314).

Rozwijając marksistowską naukę o formie i treści, Stalin głęboko uzasadnia tezę, że „W życiu społecznym także początkowo zmieniają się warunki zewnętrzne, początkowo zmieniają się warunki materialne, a potem zgodnie z tym zmieniają się: sposób myślenia ludzi, ich obyczaje, moralność i światopogląd“ (I, 316).

* Cyfry w nawiasie po cytatach oznaczają tomy wydania rosyjskiego dzieł cytowanych klasyków oraz stronę, na której się dany cytat znajduje.

Nauka Lenina — Stalina o moralności jest dalszym rozwinięciem i konkretyzacją marksistowskiej tezy o klasowej istocie moralności jako formy uświadomienia społecznego. Jeszcze Engels w swojej pracy „Anti-Dühring“ wskazywał na to, że „ludzie, świadomie lub nieświadomie, czerpią swoje poglądy etyczne, w ostatecznym rezultacie, z praktycznych warunków swojej sytuacji klasowej, ze swoich stosunków ekonomicznych produkcji i wymiany“.

Engels w tejże pracy pisze: „My dlatego odrzucamy każdą próbę narzucenia nam jakiegokolwiek dogmatyki moralnej w postaci prawa wiecznego, ostatecznego, odąd pod względem moralnym niezmiennego... My, przeciwnie, stwierdzamy, że wszystkie istniejące do tego czasu systemy moralności były produktem, w ostatecznym rezultacie, odpowiedniego położenia gospodarczego społeczeństwa. A ponieważ społeczeństwo do tego czasu rozwijało się wśród sprzeczności klasowych, to i moralność była zawsze moralnością klasową; ona albo usprawiedliwiała panowanie i interesy klasy panującej, albo wyrażała wzburzenie klasy uciskanej, klasy, która już dostatecznie wzmogła się w siły, by występować przeciw temu panowaniu i bronić przyszłych interesów mas uciskanych“ (XIV, 94). W tej swej pracy Engels jak najbardziej przekonywująco udowodnił, że w społeczeństwie kapitalistycznym istnieją conajmniej trzy rodzaje moralności: arystokracji feudalnej, burżuazji i proletariatu.

II

Rozwijając marksistowską tezę o klasowej istocie moralności, Lenin w 1920 roku pisał: „Dla nas moralność jest podporządkowana interesom klasowej walki proletariatu“. I dalej: „Walka klasowa trwa dalej, a naszym zadaniem jest: wszystko podporządkować interesom tej walki. I my swoją moralność komunistyczną podporządkujemy temu zadaniu. Mówimy: moralność — to jest to, co służy do rozbicia starego społeczeństwa eksploatatorskiego i połączenia wszystkich pracujących dookoła proletariatu, tworzącego nowe społeczeństwo komunistów“ (XXX, 411).

Formowanie poglądów etycznych i prawideł zachowania się człowieka

w społeczeństwie — przedstawia nie tylko skomplikowany, lecz także bardzo długotrwały proces. Z historii społeczeństwa klasowego wiadomo na przykład, że do osiągnięcia dojrzałości podstaw moralności burżuazyjnej światopoglądu burżuazyjnego musiało przejść setki lat; przy czym moralność burżuazyjna zapożyczyła wiele nie tylko z poglądów średniowiecza, lecz także ze społeczeństwa niewolniczego. Jest to zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że interesy klas panujących społeczeństwa niewolniczego, feudalnego i kapitalistycznego mają wiele wspólnego: wszystkie one oparte są na własności prywatnej i na uciskaniu robotników i chłopów przez kapitalistów i obszarników.

Równoległe z tym należy zauważyć, że jeszcze w łonie społeczeństwa kapitalistycznego powstawały podstawy moralności proletariackiej: nienawiść do wyzyskiwaczy, oraz miłość własnego narodu i Ojczyzny. Te cechy oblicza moralnego jednostki znalazły się u podstaw rodzącej się moralności socjalistycznej, która w warunkach dawnego społeczeństwa przeciwstawiała się moralności burżuazyjnej. Za jaskrawy przykład pod tym względem może służyć carska Rosja.

Rozwijający się kapitalizm przez swój okrutny wyzysk popychał robotników do sprzeciwu. Wśród robotników w wielkich zakładach przemysłowych, fabrykach, warsztatach tworzyła się solidarność, budziło się poczucie klasowe, powstawały zalety moralne: pomoc wzajemna, oddanie swojej klasie, dyscyplina, organizacja, samodzielność w walce itd.

Propaganda marksistowska, uprawiana w masach jeszcze przez inteligentów-marksistów, a potem przez partię komunistyczną, przyczyniała się do rozszerzania horyzontu rozumienia etyki proletariackiej w szerokich warstwach pracujących i przyczyniała się do tworzenia się moralności komunistycznej.

W warunkach ucisku i przemocy carskiej stopniowo wzrastały i krzepły idee rewolucyjnego marksizmu. Lenińska myśl o wspólnocie interesów robotników i chłopów w walce przeciw caratowi, o niezbędności zbrojnego wystąpienia — utrzymywała się w masach ludowych.

Tak powstawały podstawy moralno-

ści proletariackiej w łonie społeczeństwa burżuazyjnego.

Ogromną rolę w rozwoju uświadomienia komunistycznego wśród ludu Rosji carskiej odegrała rewolucja 1905 roku, a potem lutowa burżuazyjno-demokratyczna 1917 r., która pod kierownictwem partii bolszewickiej przekształciła się w Wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną.

Należy zauważyć, że rola rewolucji w formowaniu nowej moralności komunistycznej jest wyjątkowo wielka. Jeszcze Marx i Engels pisali: „jak dla masowego wytwarzania się tego uświadomienia komunistycznego, tak i dla osiągnięcia samego celu niezbędna jest masowa zmiana ludzi, która jest możliwa tylko w ruchu praktycznym, w rewolucji; wobec tego, rewolucja jest niezbędna nie tylko dlatego, że w żaden inny sposób nie można obalić klasy panującej, lecz także dlatego, że klasa obalająca cała w rewolucji może uwolnić się od całej dawnej nikczemności i stać się zdolną do wytworzenia nowego społeczeństwa” (IV, 60).

W „Manifeście Partii Komunistycznej” Marx i Engels wskazywali na to, że: „Rewolucja komunistyczna jest najradykałniejszym zerwaniem z przekazanymi nam stosunkami własności; nic dziwnego, że w swym przebiegu przyniesie ona również najradykałniejsze zerwanie z przekazanymi nam ideami”¹⁾.

Rozwój naszej rewolucji radzieckiej w pełni potwierdził tę tezę marksizmu.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, obalwszy władzę wyzyskiwaczy i zorganizowawszy państwo socjalistyczne, położyła podstawy dla gospodarczych, a równoległe z tym politycznych i kulturalnych przemian w naszym kraju.

Stalin w pracy „Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej” pisze: „Rewolucji Październikowej nie należy uważać jedynie za rewolucję w dziedzinie stosunków ekonomicznych i społeczno-politycznych. Jest to równocześnie rewolucja w umysłach, rewolucja w ideologii klasy robotniczej” (X, 248)*.

¹⁾ K. Marx i F. Engels — *Manifest Partii Komunistycznej*, wyd. pols. XX, 1949, str. 48.

^{*)} Wyd. pols. 1949, str. 12. *Red.*

W przebiegu rewolucji milionowe masy pracujących zrywały z odziedziczonymi po starym społeczeństwie przyzwyczajeniami i nawykami oraz podstawami burżuazyjnego myślenia i burżuazyjnej moralności.

Zwycięstwo socjalizmu we wszystkich dziedzinach gospodarki, likwidacja klas eksploatatorskich i likwidacja eksploatacji człowieka przez człowieka — dokonały zupełnego przewrotu nie tylko w ekonomiczne, lecz także w uświadomieniu narodów Związku Radzieckiego. Zwycięstwo socjalizmu w naszym kraju z gruntu zmieniło nie tylko materialne warunki życia społeczeństwa, lecz także wytworzone na ich podstawie formy ustroju politycznego i uświadomienia społecznego ludzi, formy życia duchowego społeczeństwa; zwycięstwo to zadało druzgocący cios wpływowi burżuazyjnej ideologii i moralności na proletariąt i pozostałe warstwy pracujące.

Panujące klasy eksploatatorskie i ich uczeni służalcy w ciągu stuleci głosili, że lud to „moloch”, „ślepy tłum”, że lud nie jest zdolny do jakiegokolwiek twórczości, że jego przeznaczeniem jest gnąć w mroku pod knutem wyzyskiwaczy. Burżuazja twierdziła, że masy ludowe są zdolne tylko do „buntowania się”, do burzenia, a nie są zdolne do tworzenia rzeczy nowych.

Stalin zdemaskował istotę tej „teorii”. „Jednym z najważniejszych wyników Rewolucji Październikowej — pisał Stalin — jest fakt, że zadała ona tej kłamliwej «teorii» śmiertelny cios” (X, 242)*.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i trzydziestodwuletnie doświadczenie rozwoju Państwa Radzieckiego rozbiły niegodziwą legendę o niezdolności mas ludowych do aktywnej pracy twórczej. Rewolucja radziecka obaliła odwieczną legendę o tym, że masy pracujące jakoby nie mogą obejść się bez wyzyskiwaczy. Lud radziecki dowiódł i pokazał, że masy pracujące po objęciu władzy w swoje ręce mogą kierować życiem społeczeństwa nieporównanie lepiej, niż to czynią klasy eksploatatorskie. Jaskrawą tego ilustracją jest fakt, że w stosunkowo krótkim terminie został

^{*)} Wyd. pols. 1949, str. 5. *Red.*

w naszym kraju zlikwidowany i zniszczony kapitalizm, a wytworzony nowy socjalistyczny ustrój społeczny.

Revolucja socjalistyczna dokonała największego przewrotu w światowej historii ludzkości, oddając losy narodu w jego własne ręce. Z przejściem od starego, kapitalistycznego świata do nowego socjalistycznego — dokonano gigantycznego, jakościowego skoku w duchowym rozwoju ludzkości, w przekształceniu jej ideologii i psychologii. Nowe socjalistyczne stosunki produkcyjne zrodziły nowe idee i wyobrażenia, nowe uczucia, nastawienie woli i zalety charakteru człowieka radzieckiego. Na gruncie socjalizmu, na podstawie światopoglądu marksistowsko-leninowskiego, pod bezpośrednim kierownictwem partii bolszewików, w walce z eksploatatorami i w boju z zewnętrznymi wrogami — tworzyło się i rozwijało nowe oblicze moralne człowieka radzieckiego. W. M. Mołotow, zsumowując wyniki trzydziestoletniego rozwoju naszego społeczeństwa, mówił: „Należy przyznać, że najważniejszą zdobyczą naszej rewolucji jest nowe oblicze duchowe i rozwój ideowy ludzi jako patriotów radzieckich. Odnosi się to do wszystkich narodów radzieckich, zarówno do miasta, jak do wsi, tak do pracowników fizycznych jak i do umysłowych. W tym leży w samej rzeczy największy sukces Rewolucji Październikowej, posiadający wszechświatowo-historyczne znaczenie²⁾”.

W okresie rządów radzieckich od podstaw zmieniła się natura socjalna, oraz moralno-polityczne i duchowe oblicze milionów ludzi w naszym kraju. „My już nie jesteśmy tymi Rosjanami, jak mi byliśmy do roku 1917 i nasza Buś już nie jest ta sama, i charakter nasz nie jest ten sam. Zmieniliśmy się i rozwinęliśmy się równolegle z tymi olbrzymimi przemianami, które od podstaw zmieniły oblicze naszego kraju³⁾”.

Nauka Lenina — Stalina o moralności komunistycznej w zupełności obala

²⁾ W. M. Mołotow — *Trzydziestolecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej* (1947), str. 27 (wyd. ros.).

³⁾ Referat A. Żdanowa o czasopiśmiech „Zwiezda” i „Leningrad” (1946), str. 36 (wyd. ros.).

głęboko błędne i reakcyjne teorie burżuazyjne, twierdzące, że wytyczne moralne i zasady posiadają charakter wieczny i niezmienny, że mają samowystarczalne znaczenie i że są niezależne od natury i poziomu rozwoju społecznego.

„Dialektyka mówi — pisze Stalin — że w świecie nie istnieje nic wiecznego, że w świecie wszystko jest przejściowe i zmienne, zmienia się natura, zmienia się społeczeństwo, zmieniają się zwyczaje i obyczaje, zmieniają się pojęcia o sprawiedliwości, zmienia się sama prawda...” (I, 304).

Cała historia ludzkości świadczy o tym, że rozwój społeczeństwa, jego materialnych warunków — nieuchronnie doprowadza do nieustannych zmian światopoglądu ludzi, ich etycznych pojęć i tendencji moralnych.

Cała historia narodów radzieckich, ich walka przeciwko uciskowi i eksploatacji w warunkach kapitalizmu, a potem aktywny udział w budownictwie społeczeństwa komunistycznego, w warunkach produkcji i ustroju socjalistycznego, pod kierownictwem partii Lenina — Stalina — przedstawia historię tworzenia nowego człowieka wykształconego na ideałach komunizmu w zasadach moralności komunistycznej, będącej jedną z form świadomości socjalistycznej ludzi radzieckich.

Bez przesady można powiedzieć, że moralność społeczeństwa radzieckiego, wytworzona w przebiegu rozwoju historycznego walki z wyzyskiwaczami i w boju z wrogami zewnętrznymi — nie tylko podniosła się o stopień wyżej, lecz nawet „stała się najwyższą moralnością społeczności ludzkiej⁴⁾”.

III

Podstawą teoretyczną moralności komunistycznej jest najbardziej ze wszystkich postępowy, prawdziwie naukowy światopogląd materialistyczny naszej partii bolszewickiej — wielka nauka Marxa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Światopogląd materialistyczny daje zgodne z prawdą przedstawienie praw rozwoju przyrody i społeczeństwa, prawidłowo oświetla społeczne życie ludzi, oraz pozwala orientować się w sytuacji,

⁴⁾ M. Kalinin — *O obliczu moralnym naszego narodu* (1945), str. 8 (wyd. ros.).

rozumieć wewnętrzne związki otaczających wydarzeń i przewidzieć ich rozwój.

Lenin w swej pracy „Trzy źródła i trzy części składowe marksizmu” pisze: „Nauka Marxa jest wspaniałą, ponieważ jest ona zgodna z prawdą. Ona jest zupełna i harmonijna, podając ludziom jednolity światopogląd, nie dający się pogodzić z żadnym zabobnem, z żadną reakcją, z żadną obroną ucisku burżuazyjnego” (XIX, 3).

Powstanie marksizmu jako naukowego światopoglądu proletariatu, było prawdziwym odkryciem, rewolucją w filozofii.

Genialni wodzowie klasy robotniczej, znakomici koryfeusze nauki rewolucyjnej, Lenin i Stalin — wzbogacili i posunęli marksizm naprzód, podnieśli go na nowy, wyższy poziom.

„Można bez przesady powiedzieć, że po śmierci Engelsa największy teoretyk Lenin, a po Leninie — Stalin i inni uczniowie Lenina — byli jedynymi marksistami, którzy posuwali naprzód teorię marksistowską i wzbogacili ją w nowe doświadczenie w nowych warunkach walki klasowej proletariatu” — czytamy w „Krótkim kursie Historii WKP(b)”.

„Właśnie dlatego, że Lenin i leninowcy posunęli naprzód teorię marksistowską, jest leninizm dalszym rozwojem marksizmu, jest marksizmem w nowych warunkach walki klasowej proletariatu, jest marksizmem epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej, marksizmem epoki zwycięstwa socjalizmu na szóstej części kuli ziemskiej” (tamże)⁵⁾.

Na podstawie zastosowania nauki marksistowsko-leninowskiej, w Związku Radzieckim pod kierownictwem partii bolszewickiej zwyciężył socjalistyczny ustrój społeczny. Na podstawie tej nauki zwyciężył nowy radziecki system państwowy, w którym po raz pierwszy w historii ludzkości zatriumfowała prawda i sprawiedliwość — prawdziwa moralność ludzka.

Partia bolszewicka w przeciągu całej historii swojego rozwoju, opierając się na nauce marksistowsko-leninowskiej, odkrywała przed masami prawdę, uczyła je walczyć o realizację najwyższego celu — zbudowania społeczeństwa ko-

munistycznego. Opierając się na nauce marksistowsko-leninowskiej, partia bolszewicka pomagała i pomaga masom demaskować kłamliwą ideologię burżuazyjną i bezlitośnie zrywać maski z burżuazyjnych filozofów, propagujących ponadklasową i „ogólnoludzką” moralność.

Lenin niejednokrotnie podkreślał, że „ludzie zawsze byli i zawsze będą głupiotkami ofiarami oszustwa i samoszukania się w polityce, dopóki nie nauczą się widzieć poza jak mikolwiek moralnymi, religijnymi, politycznymi, społecznymi frazesami, oświadczeniami, obietnicami — i interesów w tych czy innych klas” (XIX, 7—8). Lenin w 1920 roku, występując na zjeździe Komsomotu, z wyjątkową siłą przekonania udowodnił, że u podstaw moralności komunistycznej leżą interesy klasy robotniczej, walka o realizację najważniejszych celów — zbudowanie społeczności komunistycznej. „U podstawy moralności komunistycznej — mówił Lenin — leży walka o utrwalenie i uwieńczenie dzieła komunizmu” (XXX, 413).

Historia rozwoju myśli społecznej dowodzi, że w społeczeństwie klasowym aż do pojawienia się marksizmu istniał rozłam między postępowym światopoglądem a uświadomieniem ludu, jego obliczem moralnym i ideowym. Postępowe idee wybitnych myślicieli, filozofów, ideologów — nie zawsze docierały do ludu. Były one dostępne tylko dla nieznacznej grupy ludzi wykształconych ze środowiska klas panujących. Lud, otumaniony zabobanami żył w ciemności i niewiedzy, w niewoli i uciśku duchowym, w niewoli niedorzecznych fantastycznych wyobrażeń o istocie stosunków między ludźmi w procesie produkcji materialnej, oraz w niewoli majaczących idei mistyków i obskurantów.

Marksizm po raz pierwszy w historii ludzkości jak najbardziej wyraźnie wysunął zadanie połączenia idei postępowych z walką ludu, teorii z praktyką.

Lenin i Stalin opracowali naukę o połączeniu żywiłowego ruchu robotniczego z socjalizmem naukowym, o włączeniu do ruchu robotniczego ideologii partii bolszewików.

Jedność teorii i praktyki — oto gwiazda przewodnia partii Lenina — Stalina i każdego człowieka radziec-

⁵⁾ *Historia WKP(b), krótki kurs*. wyd. pols. 1948, str. 404—5.

kiego, pracownika społeczeństwa socjalistycznego.

Partia bolszewików, kierowana przez naukę Lenina — Stalina, wniosła do ruchu robotniczego ideologię komunistyczną — najpotężniejszą siłę rewolucyjną w walce o władzę. Historia ludzkości nie zna przykładu, poza ustrojem socjalistycznym, w którym idee postępowe z taką wytrwałością wnikałyby w życie i stawały się najpotężniejszą siłą poruszającą w rozwoju społecznym.

Stalin w swoich pracach w sposób jak najbardziej przekonujący podkreśla ogromne znaczenie sprawy marksistowsko-leninowskiego wychowania kadr — partyjnych i niepartyjnych bolszewików. W sposób całkowicie przekonujący udowadnia on, że propaganda marksizmu i leninizmu — jest rzeczą zasadniczą w całej naszej pracy ideologicznej. Marksizm-leninizm jest podstawą komunistycznego wychowania mas.

W referacie sprawozdawczym na XVIII zjeździe partii o pracach KC WKP(b) Stalin mówił: „...Jeżeli zaczyna podupadać sprawa marksistowsko-leninowskiego wychowania naszych kadr, jeżeli nasza praca w dziedzinie podniesienia poziomu politycznego i teoretycznego tych kadr słabnie, same zaś kadry przestają wskutek tego interesować się perspektywą naszego rozwoju, przestają rozumieć słusność naszej sprawy i przekształcają się w pozabawionych wszelkiej perspektywy, ograniczonych praktyków, ślepo i mechanicznie wykonujących polecenia przekazane z góry — to siłą rzeczy musi podupadać cała nasza praca państwowa i partyjna. Należy uznać za pewnik, że im wyższy jest poziom polityczny i marksistowsko-leninowskie uświadczenie pracowników jakiegokolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, tym większe są wyniki pracy, i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i marksistowsko-leninowskie uświadczenie pracowników — tym trudniejsze jest osiągnięcie ich pracy, tym trudniejsze jest wyjątkowo i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych, małostkowych praktyków, tym trudniejsze jest ich zwyrodnienie. Można z całą pewnością powiedzieć, że gdybyśmy zdo-

łali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy i potrafili tak je zahartować pod względem politycznym, by mogły się one swobodnie orientować w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów-leninowców, umających rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy dotyczące kierownictwa kraju, — to miałbyśmy wszystkie dane po temu, aby uważać, że dziewięć dziesiątych wszystkich naszych zadań zostało rozwiązanych. Rozwiązać zaś to zadanie bezprzecnie możemy, posiadamy bowiem wszystkie środki i możliwości niezbędne do jego rozwiązania“⁶⁾.

I Stalin mówił dalej: „...istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznanie winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest nią marksistowsko-leninowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu. Nie można bowiem uważać za prawdziwego leninowca człowieka, nazywającego siebie leninowcem, lecz zasklepionego w swej specjalności, zasklepionego powiedzmy, w matematyce, botanice czy chemii i nie widzącego nic poza swoją specjalnością. Leninowiec nie może być tylko specjalistą umiłowanej przez siebie dziedziny nauki — musi być jednocześnie politykiem-społecznikiem, żywo interesującym się losem swego kraju, obznajomionym z prawami rozwoju społeczeństwa, umiejącym posługiwać się tymi prawami i dążącym do tego, by być aktywnym uczestnikiem politycznego kierowania krajem. Będzie to, oczywiście, dodatkowym obciążeniem dla bolszewików specjalistów. Będzie to jednak takie obciążenie, które później opłaci się z nawiązką.

Zadanie propagandy partyjnej, zadanie marksistowsko-leninowskiego wychowania kadr, polega na tym, by pomóc naszym kadrom ze wszystkich gałęzi pracy opanować marksistowsko-leninowską naukę o prawach i rozwoju społeczeństwa“⁷⁾.

⁶⁾ J. Stalin — *Zagadnienia leninizmu*, wyd. pols. III (1948), str. 548.

⁷⁾ Tamże, str. 549.

Jednym z największych o światowym historycznym znaczeniu osiągnięć partii bolszewickiej jest fakt, że w okresie władzy radzieckiej, stosownie do wskazań Lenina — Stalina, potrafiła ona nie tylko całkowicie przebudować w duchu radzieckim całą ekonomikę kraju, lecz także ponownie wychować w duchu marksizmu-leninizmu miliony ludzi, wytworzyć w nich nowe cechy, stworzyć nowe rysy człowieka radzieckiego, określające jego postępowanie i oblicze moralne, które wywyższa go ponad ludzi starego świata.

Lenin i Stalin na wszystkich etapach rozwoju państwa radzieckiego określali podstawowe zadania, stające przed społeczeństwem i wskazywali mu drogi posuwania się naprzód.

Idee Lenina i Stalina weszły w krew i ciało naszego ludu, określiły rozwój jego cech moralnych. W swoim hymnie państwowym ludzie radzieccy śpiewają:

Skroś burze świeciło nam słońce
[swobody,
Nas wiódł wielki Lenin, wskazywał
[nam cel,
Wychował nas Stalin w wierności
[ludowi,
Do wielkich zapalił nas trudów
[i dzieł.

Stalin w swoich przemówieniach i pracach zawsze stawiał wielkiego Lenina za przykład, wzywając ludzi radzieckich do budowania nowego życia według nauki Lenina, do kochania Ojczyzny tak, jak kochał ją Lenin, do wierności dla partii i nieustraszonosci w walce, jak Lenin, aby starali się być podobni do Lenina, aby byli leninowcami. Zarazem, całe życie i walka Stalina, tak jak i Lenina, stanowi przykład ofiarnego słuźenia interesom ludu. Stalin — to godny kontynuator dzieła Lenina, Stalin — to Lenin dnia dzisiejszego.

Stalin, odpowiadając organizacjom i towarzyszom, którzy przysłali mu gratulacje z okazji pięćdziesiątej rocznicy urodzin, pisał w roku 1929: „Wasze pozdrowienia i gratulacje składam na rachunek wielkiej partii klasy robotniczej, która zrodziła i wychowała mnie na obraz i podobieństwo swoje... Możecie nie wątpić, towarzysze, że ja i nadal jestem gotów oddawać sprawię klasy robotniczej, sprawie rewolucji

proletariackiej i komunizmu światowego wszystkie swoje sły, wszystkie swoje zdolności a jeśli będzie potrzeba, wszystką swoją krew, kroplę za kroplą“ (XII, 140).

W towarzyszu Stalinie narody Związku Radzieckiego widzą uosobienie swojego heroizmu, swojej miłości ojczyzny, swojego patriotyzmu.

„Za Staliną! Za Ojczyznę!“ — z takimi hasłami żołnierze i oficerowie Armii Radzieckiej gromili faszystowskich najeźdźców. Imię Stalina jest symbolem moralnej i politycznej jedności społeczeństwa radzieckiego.

Ideałem ludzi radzieckich jest iść za przykładem heroicznego życia Lenina i Stalina. Słowa Stalina o tym, że dla sprawy ludu nie wahałby się on oddać swojej krwi, kroplę po kropli, były natchnieniem ludzi radzieckich, składającym ich do bohaterских czynów w Wielkiej Wojnie Narodowej na polu walki i pracy. Z imieniem Stalina na ustach cały lud radziecki pomyślnie goi rany, zadane przez wojnę, oraz walczy o nowy potężny rozmach gospodarki narodowej i kultury radzieckiej.

Lud radziecki jest najbardziej ideowym społeczeństwem w świecie. Pod względem przekonania ideowego i niezłomnej pewności co do słuszności swoich idei, lud ten nie ma sobie równego. Idee komunizmu opanowały społeczeństwo radzieckie. Narodów radzieckich nie można zachwiać w ich przekonaniu ideowym. Pod kierownictwem partii komunistycznej i jej wielkiego wodza, towarzysza Stalina narody radzieckie walczą o pełne zwycięstwo komunizmu w naszym kraju.

IV

Lenin i Stalin uczą, że moralne oblicze człowieka w ostatecznym wyniku wypływa z gospodarczej podstawy społeczeństwa i stale zmienia się w zależności od zmiany warunków materialnych życia w danej epoce.

Podstawą gospodarczą moralności burżuazyjnej jest własność prywatna środków produkcji. Ta własność prywatna środków produkcji stwarza niedające się pogodzić sprzeczności w społeczeństwie kapitalistycznym.

Spółeczeństwo burżuazyjne, uczył Lenin — „zbudowane jest na takiej zasadzie, że albo ty ograbiasz kogoś, albo ktoś inny ograbia ciebie, albo zno-

wu ty pracujesz na kogo innego, czy też on na ciebie, albo wreszcie ty jesteś władcą niewolników, czy też niewolnikiem, I zrozum aże jest, że wychowani w takim społeczeństwie ludzie, można powiedzieć, z mlekiem matki otrzymują psychologię, przyzwyczajenia, sposób rozumienia: właściciela niewolników lub niewolnika, drobnego właściciela, drobnego urzędnika, drobnego funkcjonariusza, inteligenta, jednym słowem — człowieka, który troszczy się tylko o to, aby mieć swoje, a innymi się nie interesuje" (XXX. 412).

W społeczeństwie kapitalistycznym nie ma jednolitych norm moralnych, wspólnych dla wszystkich członków społeczeństwa. Wyżej stwierdziliśmy, że poglądy etyczne i normy moralne zachowania się ludzi społeczeństwa burżuazyjnego wynikają z praktycznych warunków ich położenia klasowego i stosunków gospodarczych produkcji i wymiany. Podstawowe cechy społeczno-gospodarczych warunków życia ludzi w społeczeństwie kapitalistycznym, opartym na własności prywatnej, niewątpliwie odbijają się również na treści ich moralnych pojęć i uczuć. Indywidualizm i jego skrajny wyraz — egoizm, jako wynik produkcji opartej na własności prywatnej — oto, co jest główną cechą oblicza moralnego ludzi ustroju kapitalistycznego.

Ideologia absolutnego panowania w społeczeństwie burżuazyjnym wymaga kultywowania ideologii podporządkowania się i pokory. Wszystkie środki i siły monopolistycznego kapitału współczesnego społeczeństwa burżuazyjnego zmierzają do podporządkowania całych narodów i oddzielnych jednostek. Ideologowie burżuazyjni popierają rozbójnicze plany imperialistów amerykańskich, głosząc hasła niewoli i gwałtu. Ideologia i polityka, sztuka i literatura kół rządzących w ramach kapitalizmu zaszczipiają człowiekowi swoją zdeprawowaną moralność, hodując w ludziach wilezę, wrogie ludzkości obyczaje, cechy egoizmu i indywidualizmu.

Kapitalizm wychowuje ludzi w duchu zasady: „wojna wszystkim przeciw wszystkim“ i mizantropicznej moralności: „człowiek człowiekowi wilkiem“, „każdy za siebie, a tylko Bóg za wszystkich“ itp.

We współczesnej Ameryce, Anglii,

Francji szeroko propaguje się kryminalno-rozbójniczą literaturę w rodzaju książki J. Janet „Dziennik złodzieja“. „Co za szczęście — woła jeden z bohaterów tej książki — dzikus ma prawo zabijać ludzi i nawet pożerać ich“.

Czyż to nie jest wyraz zezwierzęconej istoty moralności burżuazyjnej, która zademonstrowała się jaskrawo w działaniach Niemiec hitlerowskich! Obecnie te obyczaje są kultywowane szeroko przez anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych.

Dla scharakteryzowania współczesnej moralności burżuazyjnej bardzo znamienne są dane ogłoszone niedawno przez amerykańskie Federalne Biuro Śledcze, a świadczące o tym, że przestępczość w USA osiągnęła zastraszające rozmiary.

W przeciągu całego 1948 r. w Stanach Zjednoczonych co każde 18,7 sek. dokonywano jedno przestępstwo. Codziennie przeciętnie 36 ludzi stawało się ofiarą morderców, 255 kobiet padało ofiarą gwałtu; przez 24 godziny złodzieje kradli 463 samochody i dokonywano 2672 innych przestępstw. W 1948 r. aresztowano rekordową w historii ilość ludzi, przy czym wzięło odciski palców 759,698 ludzi.

Według sprawozdania Federalnego Biura Śledczego w USA, przestępczość w roku 1948 ogromnie wzrosła w porównaniu z latami przedwojennymi 1939—1941. Tak więc, ilość faktów zgwałcenia kobiet wzrosła o 49,9%, kradzieży o 16,7%, morderstw o 14,1%, rabunków o 8,9%⁸⁾.

Wzrost przestępczości w Stanach Zjednoczonych Ameryki jest prawidłowym zjawiskiem społeczeństwa kapitalistycznego.

Taki to jest obraz świata kapitalistycznego, który wytwarza oblicze moralne człowieka społeczeństwa burżuazyjnego.

Podstawę gospodarczą ustroju radzieckiego tworzy społeczna własność środków produkcji, wykluczająca jakkolwiek możliwość eksploatacji człowieka przez człowieka.

„Specyficzna właściwość społeczeństwa radzieckiego doby dzisiejszej w odróżnieniu od każdego społeczeń-

⁸⁾ *Materiały przemówienia A. A. Fiediejewa na Wszechświatowym Kongresie Zwolenników Pokoju — „Prawda“ 1949, nr 112 (22 kwietnia).*

stwa kapitalistycznego, polega na tym, że w społeczeństwie radzieckim nie ma już wcale antagonistycznych, wrogich klas; klasy wyzyskiwaczy zostały zlikwidowane, a robotnicy, chłopci i inteligencja, tworzący społeczeństwo radzieckie, żyją i pracują na zasadach przyjaznej współpracy. Podczas gdy społeczeństwo kapitalistyczne rozdiera ją niedające się pogodzić przeciwieństwa między robotnikami i kapitalistami, między chłopami a obszarnikami, co powoduje chwiejność jego sytuacji wewnętrznej, społeczeństwo radzieckie, wyzwolone z jarzma wyzysku, nie zna takich przeciwieństw, obce są mu starcia klasowe, jest ono wzorem przyjaznej współpracy robotników, chłopów, inteligencji. Właśnie na gruncie tej spójni rozwinęły się takie siły napędowe, jak jedność moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego, przyjaźń narodów ZSRR, patriotyzm radziecki. Na tej samej podstawie powstała Konstytucja ZSRR, uchwalona w listopadzie 1936 r. oraz całkowita demokratyzacja wyborów do naczelnych organów kraju⁹⁾.

Cały układ życia społecznego naszego kraju wytwarza w milionach ludzi radzieckich nową psychologię i nowe cechy charakteru, zaszczepia im niezłomną miłość wolności i nie dająca się powstrzymać nienawiść do najeźdźców, wytwarza uczucie radzieckiego patriotyzmu, wysokie poczucie dumy narodowej, łączące się ze szlachetnym szacunkiem dla wszystkich innych narodów, dalej uczucie humanizmu socjalistycznego, poczucie etyki komunistycznej w stosunku do pracy, własności socjalistycznej, przepisów, norm twórczych, tradycji, oraz poczucie honoru i obowiązku człowieka radzieckiego.

Podstawowe cechy nowego, socjalistycznego sposobu produkcji jako wyższego typu organizacji społeczeństwa, znajdują swój wyraz przede wszystkim w nowym światopoglądzie, w nowych obyczajach czy zwyczajach ludzi radzieckich. Ludziom radzieckim w ich masie obcy jest duch indywidualizmu. Społeczny charakter własności, zespołowy charakter pracy i świadomość tego, że nowe społeczeństwo komunistyczne można zbudować tylko dzięki

wysiłkom całego ludu pracującego — wytworzyły w ludziach radzieckich jedną z najważniejszych cech moralnych: kolektywizm. Człowiek radziecki, działając dla zbiorowości, narodu, społeczeństwa — znajduje w tym swoje najwyższe zadowolenie moralne. Poza ramami społeczeństwa radzieckiego człowiek radziecki nie wyobraża sobie życia. Doskonale sformułowała to bohaterka Wielkiej Wojny Narodowej Ludmiła Pawluczenko w następujących słowach: „Ja wszystko zawdzięczam swojej Ojczyźnie. Kto zagraża Ojczyźnie — zagraża mnie. Nie może być mowy o wypoczynku, dopóki nie zginie ostatni wróg na naszej ziemi”.

W latach Wielkiej Wojny Narodowej miliony ludzi radzieckich bez wahania oddawały swoje siły dla walki za honor i niezależność Ojczyzny Radzieckiej. Ludzie radzieccy nie szczędzili życia dla szczęścia ludu, wolności i dobrobytu Ojczyzny. Bohaterskie czyny Zoi Kosmodiemianskiej, Aleksandra Matrosowa, członków Młodej Gwardii z Krasnodonu i wielu innych radzieckich młodzieńców i dziewcząt — to wspaniały wyraz tego przeświadczenia.

Moralność komunistyczna likwiduje problem egoizmu. Jedność tego, co osobiste i społeczne — oto treść moralności komunistycznej jako formy uświadomienia społecznego człowieka radzieckiego. Konflikt między jednostką a zbiorowością, osobistością a społeczeństwem socjalistycznym — może powstać tylko jako przeżytek przeszłości w życiu i świadomości ludzi radzieckich. W Związku Radzieckim nie istnieje antagonizm między klasami i grupami ludności. Robotnicy, chłopci i inteligencja w ścisłej współpracy budują społeczeństwo komunistyczne.

W społeczeństwie socjalistycznym jednostka nie przeciwstawia siebie zbiorowości, społeczeństwu, narodowi. Przeciwnie, interesy społeczeństwa, narodu, kolektywu — są siłą decydującą, której poddają się interesy poszczególnych ludzi. Czy to oznacza, że społeczeństwo socjalistyczne gnębi lub ogranicza interesy jednostki? Nie. Socjalizm nie neguje i nie ogranicza interesów indywidualnych, lecz godzi je z interesami kolektywu.

Stalin mówi: „Socjalizm nie może pomijać interesów indywidualnych. Najpełniejsze zaspokojenie interesów jednostki może dać tylko społeczeń-

⁹⁾ J. Stalin — *Zagadnienia leninizmu*, wyd. jw., str. 510—1.

stwo socjalistyczne. Co więcej — społeczeństwo socjalistyczne przedstawia jedyną trwałą gwarancję obrony interesów jednostki¹⁰⁾.

Ludzie radzieccy wiedzą, że podstawą rozwoju i dobrobytu jednostki jest dobrobyt i postęp społeczeństwa socjalistycznego. Dlatego interes społeczny, tj. interes zbiorowości, narodu społeczeństwa socjalistycznego — jest sprawą kierującą i decydującą w rozwoju indywidualności człowieka radzieckiego.

Ten nowy stosunek jednostki do interesów kolektywu, narodu, społeczeństwa — przedstawia podstawową cechę nowej moralności komunistycznej i oblicza moralnego człowieka radzieckiego.

W naszym kraju radzieckim idea urzeczywistnienia komunizmu przeniknęła świadomość ludzką, stała się własnością milionów ludzi pracy, potężną siłą kierującą w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. W każdym człowieku radzieckim, bez względu na to, czy jest on robotnikiem, chłopem lub inteligentem, Rosjaninem, Tadżykiem lub Ukraincem, Uzbekiem czy Gruzinem itd., istnieje jeden cel, który łączy go z pozostałymi ludźmi radzieckimi. Ten wielki cel — to zbudowanie komunizmu w naszym kraju, stworzenie dla całego naszego narodu jak najlepszych warunków egzystencji, o których ludzkość mogła marzyć. Ku osiągnięciu tego wzniosłego celu skierowane są wysiłki wszystkich uczciwych ludzi w naszym kraju. Jedność celu w życiu wszystkich ludzi radzieckich jest największym uzasadnieniem wyższości państwa radzieckiego nad państwami burżuazyjnymi.

Jedność moralno-polityczna wzniosłych celów, łączących naszych ludzi radzieckich, stworzyła głębokie podstawy dla przyjaźni i współpracy między narodami w ZSRR.

„...Przyjaźń między narodami ZSRR — mówił Stalin 4 grudnia 1935 r. na naradzie przodujących kolchoźników i kolchoźnic Tadżyckiej i Turkmeńskiej SRR z czołowymi działaczami partii i rządu — jest wielkim i poważnym osiągnięciem. Albowiem dopóki istnieje ta przyjaźń, narody naszego kraju będą wolne i niezwyjęzione. Nikt nie jest dla nas groźny, ani wewnętrzni ani

zewewnętrzni wrogowie, dopóki ta przyjaźń żyje i rozkwita. O tym możecie nie wątpić, towarzysze“¹¹⁾.

Stosunki przyjaźni i współpracy u ludzi radzieckich odznaczają się głęboką pryncypialnością: związki osobiste podporządkowuje się interesom i celom społeczeństwa.

Zasady moralności komunistycznej — oto, co decyduje o zachowaniu ludzi radzieckich pod względem przyjaźni i koleżeńskości. Bez względu na to, jak wielka może być przyjaźń i chęć uchronienia przyjaciela od przykrości — wszystko to nie może jednak powstrzymać ludzi radzieckich od wzajemnego stawiania wobec siebie wymagań moralnych i od wzajemnej ścisłej, obiektywnej oceny postępowania moralnego.

Z poczuciem zbiorowości u ludzi radzieckich nierozzerwalnie łączy się humanitarny stosunek do człowieka, troska o człowieka, poczucie humanizmu socjalistycznego.

Władza radziecka, partia komunistyczna i jej wodzowie Lenin i Stalin, wychowali w ludziach radzieckich cechy prawdziwego humanizmu, odpowiadającego interesom całej postępowej ludzkości. Humanizm radziecki zasadniczo różni się od dawnego humanizmu. Humanisci przeszłości, stojący na pozycjach moralności burżuazyjnej, nie zdobyli się na nic więcej, jak proklamację praw człowieka. Godzili się oni z faktyczną nierównością istniejącą między ludźmi.

Humanizm radziecki wyrabia w ludziach uczucie nienawiści do wyzyskiwaczy i gnębieli, do ludzi pragnących żyć na koszt drugich. Lenin jeszcze w 1920 r. stwierdzał: „Kiedy nam mówią o moralności, my mówimy: dla komunisty cała moralność spoczywa w tej zespolonej solidarnej dyscyplinie i uświadomionej walce masowej przeciw wyzyskiwaczom“. „Moralność służy do tego, aby społeczność ludzka wzniosła się wyżej, wyzwoliła się od wyzysku pracy“ (XXX, 413).

Prawdziwy humanizm ludzi radzieckich nie ogranicza się do formalnego proklamowania praw jednostki i swobód demokratycznych, lecz wymaga aktywnej walki dla ulepszenia materialnych warunków życia ludzkiego. Humanizm radziecki jest wyrazem

¹⁰⁾ J. Stalin, to samo dzieło, wyd. ros. X, str. 602.

¹¹⁾ „Prawda“ 1935, nr 335 (6 grudnia).

prawdziwego poszanowania jednostki, wyrażen em jej oryginalnej swobody. Ta wielkość humanizmu radzieckiego z wyjątkową siłą przekonywującą została sformułowana przez Stalina w jego przemówieniu na Kremlu na uroczystości wręczenia dyplomów absolwentom Akademii Armii Czerwonej. „Niezbędne jest wreszcie zrozumieć — mówił Stalin — że ze wszystkich wartości istniejących w świecie, najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry“¹²⁾. Stalin uczy, że ludzie i kadry należy troskliwie hodować, tak jak sadownik hoduje ulubione drzewa owocowe.

Ideał humanitarnego stosunku do człowieka ludzie rad. ecy widzą w całej działalności Stalina. Z wielkim przejęciem i wdzięcznością mówią o jego trosce o człowieka wszyscy, którzy stykali się z nim osobiście. Jednym z niezliczonych wyrazów tej troski, odbitych w naszej literaturze, jest następujący epizod opisany w sztuce Pierwienecwa „Południowy węzeł“. Dowództwo frontu prosi o zezwolenie na uroczysty obchód Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przez rozpoczęcie natarcia na Krym. Marszałek Wasilewskij mówi o tym telefonicznie z Wodzem Naczelnym. Po rozmowie zawiadania on dowództwo, że ataki należy wstrzymać. Na zdziwione zapytania dowództwa: „Wstrzymać ataki? A co z naszym planem?... A obchód?“ — Marszałek Wasilewskij odpowiada: „Towarzysz Stalin powiedział: dla rodzin żołnierzy, zabitych w wyniku naszego pośpiechu, święta w tym dniu nie będzie“. W tych kilku słowach z wielką wyrazistością ujawnia się prawdziwa miłość wodza dla ludzi, jego ojcowska troska o życie każdego człowieka radzieckiego.

W Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego miliony ludzi radzieckich dały niewidziane dotąd przykłady ofiarności dla Ojczyzny, nieustraszoneści w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, masowego heroizmu i poświęcenia, broniąc ojczystego państwa socjalistycznego. Przez to samo nasze narody dowiodły swej moralnej i ideowej wyższości nad potężnym i okrutnym nieprzyjacielem. Lud ra-

dziecki kocha swoją Ojczyznę i chlubi się nią. A prawdziwa miłość Ojczyzny zawsze rodzi nienawiść do jej wrogów. „...nie można zwyciężyć wroga — uczy Stalin — jeśli się nie nauczy nienawidzić go z całej duszy“¹³⁾.

Nienawiść do najeźdźców, która stała się jednym z najgłębszych uczuć ludzi radzieckich w Wojnie Narodowej, przyczyniła się do zwycięstwa nad wrogiem.

Nasza literatura radziecka, liczne dzieła sztuki lat ostatnich, dają wyrazistą charakterystykę oblicza ideowego naszych narodów, których zdecydowaną cechą jest nienawiść do złego, gwałtu i ucisku. To szlachetne uczucie było jednym z najbardziej aktywnych środków walki z wrogami ludzkości. W latach wojny z Niemcami faszystowskimi uczucie to było potężną siłą, która przyczyniła się do pogromu armii hitlerowskiej.

Doskonale opisał uczucie nienawiści do faszystów niemieckich Borys Gorbатов w powieści „Nieujarzmieni“.

Staruszek Taras nie może nawet wyobrazić sobie, by hitlerowcy, którzy tyle złego wyrządzili ludziom, mogli nie ponieść kary. Robi on wszystko co w jego mocy, by zemścić się nad wrogiem. Gdy wnuk Leńka doniósł, że Niemcy uciekają z miasta, Taras chwycił swoją łaskę i pobiegł za Leńką.

— „A nie dać im uciec! — zawołał biegnąc. Biegnij ulicą, waląc łaską w okiennice i wołając: hej, wychodźcie ludzie! Hej, Niemcy uciekają! Nie dajmy im uciec! Hej, wychodźcie mężczyźni!“

Dokoła niego już zebrali się ludzie. — A niech uciekają! — zawołał ktoś z tłumu. My ich nie prosiliśmy! Ale niech ich diabli wezmą i konieć! — A czego ty chcesz, Taras'e? — Nie dajmy Niemcom uciec — wołał. Wytluczmy ich tutaj. — Bez nas ich wytłuką, Tarasie!.. My nie jesteśmy wojakami. Nas to nie dotyczy.

— Jak to nie dotyczy? zaryczał Taras. Jakżeż nas nie dotyczy? A kogo? Niemcy uciekną cali i znowu przyjdą nas gnębić, wieszać nasze dzieci. Nie dajmy Niemcowi uciec! Śmierć im! Śmierć im!

¹²⁾ J. Stalin — *Zagadnienia leninizmu*, wyd. III pols., str. 455.

¹³⁾ J. Stalin — *O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego*, wyd. pols. Moskwa 1945, str. 37.

Pobiegł, wymachując laską, Leńka koło niego. Zewsząd już biegli robotnicy, wielu z bronią, niewiadomo jak zdobyta...

Och, szkoda, strzelby nie ma! z żalem zawołał Taras biegnąc. Nie ma niestety strzelby, Leńka!...

I podniósł nad głową swoją sękatą laskę starca. Był teraz straszny, groźny z tą laską w ręku, siwy bez czapki, oświetlony blaskiem płonącego miasta...

Ludziom radzieckim jest właściwy optymistyczny pogodny pogląd na świat. Nawet w najcięższym dla państwa radzieckiego okresie, w pierwszych miesiącach Wojny Narodowej, gdy wróg okupował znaczną część naszego kraju, ludzie radzieccy twardo i nieugięcie wierzyli w zwycięstwo, ponieważ wiedzieli, że pokonanie wielkiego narodu, walczącego o słuszną sprawę — jest niemożliwe.

Optymizm ludzi radzieckich w latach wojny ojczyźnianej rodził nowe siły dla walki z nieprzyjacielem. Stalin już w cztery miesiące po wybuchu Wielkiej Wojny Narodowej mówił: „Nigdy jeszcze zaplecke radzieckie nie było tak pewne jak teraz”. I dalej: „...stan moralny naszej armii jest wyższy niż armii niemieckiej, bo armia nasza broni swej Ojczyzny przed cudzoziemskimi zaborcami i wierzy w słuszność swej sprawy, podczas gdy armia niemiecka prowadzi wojnę zaborcą i rabuje cudzy kraj, nie mogąc choćby na chwilę uwierzyć w słuszność swej podłej sprawy”¹⁴).

W największym ogniu zaciętych walk 1942 r., Stalin pisał: „Nasz naród radziecki godnie przetrwał ciężkie próby, na które był wystawiony, i pełen jest niezłomnej wiary w zwycięstwo”¹⁵). Niezłomna wiara ludzi radzieckich w słuszność naszej wielkiej sprawy wpływa z prawidłowego naukowego pojmowania rzeczywistości przez nasz lud, z wiary w oczywistość zwycięstwa.

Ludzie radzieccy przepojeni są wiarą w przyszłość także dlatego, że znają siłę kierownictwa partii bolszewickiej, państwa radzieckiego. Wiara w prawdziwość polityki partii bolszewickiej, zaufanie do jej mądrego kierownic-

stwa — są najważniejszymi źródłami optymizmu ludzi radzieckich.

Dla współczesnego społeczeństwa burżuazyjnego jest rzeczą charakterystyczną brak wiary w przyszłość, daleki ponurość poglądów, sceptycyzm i pesymizm. W tym odbija się kryzys kapitalizmu i powodowany przezeń upadek burżuazyjnej ideologii i kultury. Bohater współczesnej literatury i sztuki burżuazyjnej, to rozczarowany do wszystkiego człowiek, najczęściej cynik, rozpaczający, nie wierzący w nic, nie uznający niczego za święte, nie posiadający żadnych wyższych celów, pyśnący się swoim lekceważeniem społecznych praw moralności.

Człowiekowi radzieckiemu jest obcy pesymizm, przed nim nie staje wiecznie dręczący problem sensu życia. Twórcza praca dla dobra ludu wypełnia życie człowieka radzieckiego bogatą treścią.

Lenin w r. 1920 pisał: „Zwyciężyliśmy obszarników i kapitalistów dlatego, że Armia Czerwona, robotnicy i chłopci wiedzieli, że walczą za swoją własną sprawę. Zwyciężyliśmy dlatego, że najlepsi ludzie całej klasy robotniczej i całego chłopstwa ujawnili niewiarygodny heroizm w tej wojnie z wyziskiwaczami, dokonali cudów waleczności, przecierpieli niesłychane wyrzeczenia się, ponosili ofiary, bezlitośnie wypędzali samolubów i tchórzów. I teraz jesteście przekonani, że zwyciężymy chaos, dlatego, że najlepsi ludzie całej klasy robotniczej i całego chłopstwa tak samo z pełną świadomością, z taką samą energią, z takim samym heroizmem stają do walki. A kiedy miliony pracujących łączą się jak jeden człowiek, idąc śladem najlepszych ludzi ze swojej klasy — wtedy zwycięstwo jest zapewnione” (XXX,402).

Stalin w swojej książce „O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego” przekonywująco udowodnił, że optymizm ludzi radzieckich — to nie naiwna wiara w przyszłość pozbawioną chmur, lecz że zakłada on aktywną walkę o komunizm. W referacie w 27 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Towarzysz Stalin mówił: „Ludzie radzieccy wyrzekli się wielu rzeczy najniezbędniejszych, narażali się świadomie na poważne trudności materialne, byleby jak najwięcej dać dla frontu. Bezprzykład-

¹⁴) Tamże, str. 14. [Rozkaz nr 345. z d. 7. X. 1942. Red.]

¹⁵) Tamże, str. 54.

ne trudności obecnej wojny nie zła-
mały, lecz jeszcze bardziej zahartowały
żelazną wolę i bohaterskiego ducha
narodu radzieckiego. Naród nasz spra-
wiedliwie zyskał sobie sławę narodu
bohaterskiego¹⁰⁾.

V

Lenin i Stalin uczą, że podstawową
cechą oblicza moralnego ludzi radziec-
kich jest ich nowe socjalistyczne ustos-
unkowanie do pracy i własności spo-
łecznej.

Jeszcze Marx pisał w „Kapitale“:
„Przez tysiące lat praca była dla pra-
cujących ciężkim brzemieniem, a klasy
panujące uważały pracę, w szczególno-
ści pracę fizyczną, za przeznaczenie
istot niższych“. Taki stosunek do pracy
uświęcała religia nazywająca pracę
«boskim przekleństwem», zesłanym na
człowieka za jego grzechy. Ten stosu-
nek do pracy w społeczeństwie kapita-
listycznym jest wynikiem samego sys-
temu produkcji kapitalistycznej, opar-
tej na społecznym podziale pracy i pry-
watnym jej przywłaszczeniu, gdy „jed-
nostka pracująca nie jest samodzielna
a jest pozbawiona indywidualności“
(Marx), gdzie jej praca jest tylko środ-
kiem do zwiększenia wartości dodatko-
wej, gdzie zatem, sam robotnik w ogó-
le nie może być za interesowany w wy-
sokiej produktywności pracy i wydaj-
ności produkcji, ponieważ ta ostatnia,
powiększając kapitał, tworzy nowe sil-
niejsze narzędzie eksploatacji proleta-
riatu, „wobec czego być pracownikiem
produkcji — nie jest szczęściem, lecz
przekleństwem“ (XVII, 556).

W warunkach społeczeństwa kapita-
listycznego niezbędnym zjawiskiem
psychologii społecznej ludzi tego spo-
łeczeństwa był pogląd na pracę jako na
ciężkie brzemie. Pracować jak naj-
mniej, urwać jak najwięcej — oto de-
wiza moralności burżuazyjnej.

Stalin na XVI zjeździe WKP(b) mó-
wił: „Tam, u nich, u kapitalistów naj-
bardziej pożądaną rzeczą, zasługującą
na aprobatę społeczną jest posiadanie
renty, życie z procentów, wolność od
pracy, która jest uważana za coś god-
nego pogardy. U nas, w ZSRR odwrot-
nie, rzeczą najbardziej pożądaną, za-
sługującą na aprobatę społeczną, jest
możność stania się bohaterem pracy,

możność stania się bohaterem-przo-
downikiem, otoczonym aureolą szacun-
ku wśród milionów ludzi pracy“ (XII,
315).

Jedynie w warunkach społeczeństwa
socjalistycznego, kiedy pracujący po
raz pierwszy w historii ludzkości pra-
cują nie dla wzbogacenia darmozjadów,
lecz dla swojej klasy, dla swego, ra-
dzieckiego społeczeństwa, praca uzy-
skuje znaczenie społeczne i staje się
sprawą honoru i sławy. Czołowi ludzie
radzieccy doświadczają w pracy ogrom-
nej radości. W ich czynach, w ich za-
chowaniu z nadzwyczajną wyrazisto-
ścią rysuje się nowe oblicze moralne
człowieka radzieckiego.

„Oblicze duchowe dzisiejszych lu-
dzi radzieckich ujrzeć można przede
wszystkim w świadomym stosunku do
pracy jako do sprawy o doniosłości
społecznej i jako do świętego obowiąz-
ku wobec Państwa Radzieckiego“ —
mówił W. M. Mołotow¹⁷⁾.

Spoglądając wstecz na historyczną
drogę, przebyłą przez nasz kraj w la-
tach po Wielkiej Socjalistycznej Rewo-
lucji Październikowej, studiując po-
szczególne etapy tej drogi, mimowoli
odeczuwamy dumę z powodu tej wspania-
łości ustroju socjalistycznego, który
zrodził nowego, radzieckiego człowieka.

Socjalistyczny system gospodarki od
podstaw zmienił stosunek ludzi radziec-
kich do pracy. System ten zrodził nie-
widziany rozmach i entuzjazm wśród
ludu radzieckiego.

Stalin w swoim referacie na XVI
Zjeździe Partii z wyjątkową siłą pre-
konywującą udowodnił, że właśnie
w tym leży „przyczyna faktu, że tam,
u kapitalistów, robotnicy strajkują
i demonstrują, organizując rewolucyjną
walkę przeciw istniejącym rządóm ka-
pitalistycznym, podczas gdy u nas,
w ZSRR, widzimy obraz wielkiego
współzawodnictwa pracy milionów ro-
botników i chłopów, gotowych własną
piersią bronić Ojczyzny radzieckiej“
(XII, 323).

Przeciwnicy socjalizmu, usiłując do-
wieść, że socjalizm jest jakoby czymś
nieosiągalnym, zwyczajnie powoływali
się i powołują na to, że jakoby przez
zniesienie prywatnej własności środków
produkcji, socjalizm równocześnie

¹⁰⁾ Tamże, str. 115.

¹⁷⁾ W. M. Mołotow, cyt. dz.,
str. 27.

z tym rzekomo znieś konkurencję, będącą jedynie możliwym, jedynym dającym się pomyśleć środkiem do posunięcia społeczeństwa naprzód. obrońcy własności prywatnej od dawna starają się udowodnić jej niezbędność właśnie przy pomocy powoływania się na to, że społeczeństwo nie może istnieć bez konkurencji opierającej się na własności prywatnej.

— Znieście własność prywatną — twierdzą i twierdzą do dziś dnia obrońcy niewoli kapitalistycznej — i natychmiast zapanuje powszechne leniwość, nastąpi paraliż całego organizmu społecznego, ustanie jakiegokolwiek postępu.

Bezsensowność tego twierdzenia jest oczywista.

Jeszcze Marx i Engels w „Manifestie Partii Komunistycznej” napiętnowali to kłamstwo burżuazyjne. Pisał: „W takim razie społeczeństwo burżuazyjne dawno musiałoby zginąć wskutek leniwość; ci bowiem, co w nim pracują, nie dorabiają się niczego, ci zaś, co się dorabiają, nie pracują”¹⁸⁾.

Lenin w artykule „Jak organizować współzawodnictwo?”, będącym jednym z najwyrazistszych dokumentów teorii marksistowsko-leninowskiej, wykazał zasadniczą różnicę istniejącą między konkurencją kapitalistyczną, tak bardzo wychwalaną przez zwolenników „wolnej inicjatywy” i „prywatnej przedsiębiorczości”, a prawdziwym współzawodnictwem mas, które staje się możliwe dopiero po obaleniu władzy wyzyskiwaczy. Demaskując obrońców własności i konkurencji prywatnej, Lenin dowiódł, że konkurencja w ramach kapitalizmu „oznacza niesłychanie zwierzęce gnębienie przedsiębiorczości, energii, śmiałej inicjatywy masy ludności, jej olbrzymiej większości, 99% pracujących, oznacza także zamiar współzawodnictwa na finansowe złodziejstwa, despotyzm, wysługiwanie się stojącym u szczytu drabiny społecznej” (XXII, 158).

Lenin uczy, że „socjalizm nie tylko nie tłumi współzawodnictwa, lecz przeciwnie po raz pierwszy tworzy możliwość zastosowania go rzeczywiście szeroko, rzeczywiście w masowych rozmiarach...”. Lenin proroczo

wykazał, że w ramach socjalizmu powstaje możliwość „wciągnięcia rzeczywiście większości pracujących na arenę takiej pracy, w której mogą oni wiele dać z siebie, rozwinąć swoje zdolności, ujawnić talenty, których wśród ludu jest zasób niewyczerpany, a które kapitalizm gnębił, tłumił, dusił tysiącami i milionami” (XXII, 158).

Te słowa wielkiego Lenina sprawdziły się w zupełności.

Nasza Ojczyzna, która po raz pierwszy w historii ludzkości weszła na drogę rewolucji socjalistycznej, musiała przejść przez znaczną ilość wielkich doświadczeń, zanim powstała możliwość przystąpienia do twórczej spokojnej pracy. Wściekłe ataki interwentów i białogwardystów w pierwszych latach władzy radzieckiej odciągnęły siły ludu ku obronie wielkich zdobyczy Rewolucji. Lecz już wtedy, w ciężkim okresie wojny domowej, w całej pełni ujawniła się potęga twórczej pracy socjalistycznej. W całym kraju z inicjatywy robotników organizowano dodatkowe prace w soboty *) dla odbudowy zniszczonej przez wojnę gospodarki narodowej.

Lenin w artykule „Wielka inicjatywa” pisał: „Prostu gigantyczne znaczenie posiada pod tym względem zorganizowanie przez robotników, z ich własnej inicjatywy, sobót komunistycznych. Widoczne jest, że to tylko początek, lecz jest to początek nadzwyczajnie wielkiej doniosłości. Jest to początek przewrotu, trudniejszego, bardziej istotnego i podstawowego, bardziej decydującego, niż obalenie burżuazji, ponieważ jest to zwycięstwo nad własną opieszałością, swawolą, drobno-burżuazyjnym egoizmem, nad tymi nawyczkami, które przekleły kapitalizm pozostawił w spadku robotnikowi i chłopu. Kiedy to zwycięstwo będzie utrwalone, wtedy i tylko wtedy nowa dyscyplina społeczna, dyscyplina socjalistyczna zostanie utworzona, wtedy i tylko wtedy zwrot w tył, do kapitalizmu, będzie niemożliwy, a komunizm stanie się w istocie niezwyknięty” (XXIV, 329).

I dalej w tymże artykule Lenin pisał: „Soboty komunistyczne właśnie dlatego mają ogromne historyczne zna-

¹⁸⁾ K. Marx i F. Engels, cyt. dz., str. 44.

*) Tzw. „Kommunističeskie subbotniki”. Red.

czenie, że ujawniają świadomą i dobrowolną inicjatywę robotników dla rozwinięcia produktywności pracy, w przejściu do nowej dyscypliny pracy, w tworzeniu socjalistycznych warunków gospodarki i życia“ (XXIV, 339).

W heroiczej inicjatywie robotników w zapleczu, w „sobotach komunistycznych“, Lenin już wtedy widział pierwsze zarodki nowego komunistycznego stosunku do pracy, mającego odegrać decydującą rolę w historycznym współzawodnictwie nowego i dawnego ustroju.

Socjalizm w ten sposób obudził do aktywnego życia, do twórczej pracy socjalistycznej miliony ludzi, zagwarantowawszy prawdziwy rozkwit jednostce.

Rozwijając naukę Lenina o współzawodnictwie socjalistycznym, o jego roli w społeczeństwie radzieckim, Stalin udowodnił, że współzawodnictwo socjalistyczne przedstawia komunistyczną metodę budowania socjalizmu na podstawie maksymalnej aktywności milionowych mas pracujących. Łącznie z tym, Stalin wskazał na ogromne znaczenie współzawodnictwa socjalistycznego w dziele wychowania komunistycznego ludzi radzieckich.

„Najbardziej godną uwagi rzeczą w współzawodnictwie — mówił Stalin na XVI zjeździe WKP(b) — jest to, że powoduje ono podstawowy przewrót w poglądach ludzi na pracę, ponieważ przemienia ono pracę z haniebnego i ciężkiego brzemienia, za jakie ją uważano dawniej, w sprawę honoru, sprawę sławy, sprawę dzielności i bohaterstwa. Niczego podobnego nie ma i być nie może w krajach kapitalistycznych“ (XII, 315).

Ten nowy pogląd na pracę, nieznaną w społeczeństwie wyzyskiwaczy, jest bezpośrednim objawem nowej moralności komunistycznej, tej nowej formy uświadomienia społecznego człowieka radzieckiego, zrodzonej na nowej podstawie gospodarczej ustroju radzieckiego, wykluczającej możliwość wyzysku człowieka przez człowieka.

Najlepszym dowodem podstawowej zmiany w stosunku ludzi radzieckich do pracy jest współzawodnictwo socjalistyczne i jego najwyższy wyraz — ruch stachanowski.

Światowo-historyczne znaczenie ruchu stachanowskiego zostało po raz

pierwszy ukazane przez towarzysza Stalina. Jeszcze w 1930 r. Stalin w referacie na XVI zjeździe WKP(b) mówił: „Teraz już nie może być wątpliwości, że jednym z najdonioślejszych, jeżeli nie najważniejszych faktów naszego budownictwa jest w danym momencie socjalistyczne współzawodnictwo fabryk i zakładów, apele setek tysięcy robotników, mówiące o rezultatach osiągniętych we współzawodnictwie, szeroko rozwinięty ruch przodowników i zakładowców. Tylko ślepi nie widzą, że w psychologii mas i w ich stosunku do pracy zaszedł ogromny przełom, od podstaw zmieniający oblicze naszych warsztatów i fabryk“ (XII, 314).

Towarzysz Stalin w przemówieniu na I Wszechzwiązkowej Nadzwyczajnej Stachanowców z nadzwyczajną siłą przekonującą udowodnił, że ruch stachanowski powstał z dołu i szybko rozpowszechnił się w całym kraju, ponieważ okazał się — jak mówił towarzysz Stalin — „sprawą w zupełności dojrzałą“¹⁰⁾.

Stalin uczy, że ruch stachanowski w fabrykach, warsztatach i w kołchozach, walka o wysoki poziom produkcji socjalistycznej wytwórczości, jest najlepszym wyrazem socjalistycznego stosunku do pracy.

Znaczenie ruchu stachanowskiego, jako ruchu nowych ludzi, którzy opanowali nową postępową technikę, leży w tym właśnie, że tworzy on nowe przesłanki dla podwyższenia wydajności pracy. A „wydajność pracy — uczy Lenin — to w ostatecznym rezultacie jest rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa naszego ustroju społecznego. Kapitalizm stworzył produktywność pracy, nieznaną w czasach pańszczyzny. Kapitalizm może być ostatecznie zwyciężony i będzie ostatecznie zwyciężony przez to, że socjalizm tworzy nową, o wiele wyższą wydajność pracy“ (XIV, 342).

Oto dlaczego wytworzenie moralności komunistycznej, nowego stosunku do pracy jest jednym z najważniejszych zadań wychowania komunistycznego, prowadzonego przez naszą partię i Państwo Radzieckie.

Ludzie pracy, przodownicy produkcji, są w naszym państwie otoczeni powszechną uwagą i szacunkiem. I od-

¹⁰⁾ J. Stalin — *Zagadnienia leninizmu*, wyd. jw., str. 461.

wrotnie, hulacy, wydrwigrosze, darmozjadzy wywołują u ludzi radzieckich uzasadnioną pogardę.

W pracy swojej nasi ludzie nie zadowolają się osiągniętym wynikiem. Posiadają oni drogocenne wyczuwanie nowego, ducha nowatorstwa we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego, dążność do stałego udoskonalania i utrwalania radzieckiego ustroju społecznego.

W rezultacie wytrwałej pracy wychowawczej naszej Partii i Państwa Radzieckiego, u przyniatającej większości naszych współobywateli wytworzył się prawdziwie socjalistyczny stosunek do własności społecznej.

W naszym społeczeństwie socjalistycznym ludzie radzieccy uważają złodziei, oszustów, rabusiów grosza publicznego za największych wrogów narodu.

Gospodarskie, troskliwe odnośnienie się do własności socjalistycznej, będącej uświęconą nietykalną podstawą ustroju radzieckiego — jest charakterystyczną cechą oblicza moralnego człowieka radzieckiego.

W pracy zespołowej, we wspólnej walce dla dobra Ojczyzny, zanikają nawyki kapitalistyczne, a rodzą się do życia i rozkwitają prawdziwie ludzkie uczucia i entuzjazm. Takim podniosłym uczuciem jest patriotyzm radziecki. Patriotyzm radziecki jest świętym uczuciem, które spaja wszystkich obywateli ZSRR w walce o wybudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Prawidłowe naukowe rozumienie rzeczywistości, wiara w ostateczne zwycięstwo komunizmu — oto, co określa charakter stosunku jednostki do otoczenia, a wobec tego także charakter uczuć człowieka radzieckiego i jego nastroju, emocji, namiętności i entuzjazmu.

W społeczeństwie socjalistycznym nie ma sprzeczności między pobudkami, celami i normami zachowania człowieka radzieckiego. Jednotość norm prawa i moralności jest niezmienną subiektywną treścią świadomości, która wyказuje pobudzający wpływ na wolę jednostki.

Wybitny rewolucjonista rosyjski, jeden z najlepszych współbojowników Lenina i Stalina, J. M. Swierdłow mówi w jednym ze swoich listów: „Walka ludzi z warunkami zewnętrznymi i mię-

dzy sobą o zapanowanie nowych zasad życiowych jest porywająca. Wzięcie udziału w tej walce jest prawdziwą rozkoszą”. Widzimy tu przykład silnego wyrażenia nowych uczuć, przykład pozytywnego przeżywania przez człowieka radzieckiego swojego stosunku do walki o szczęście ludzkości.

Nowy stosunek do rzeczywistości i psychologiczne odbicie tego nowego stosunku do rzeczywistości, bezwarunkowo wpływa na charakter poznawczej działalności jednostki, na poznanie przez nią prawdy.

Moralność komunistyczna zatem nigdy nie zadawała się wyznaniem negatywnym (nie zrobiłem nic złego), lecz zawsze wymaga czynów pozytywnych (przyniosłem łaką a taką korzyść swojemu narodowi).

Oto, dlaczego patriotyzm radziecki, jako wyraz moralności komunistycznej i odbicie najwznioślejszych uczuć ludzi radzieckich — w odróżnieniu od patriotyzmu ludzi społeczeństwa kapitalistycznego — nie ogranicza się do głoszenia miłości ojczyzny, lecz wymaga od człowieka radzieckiego aktywnej działalności, dążącej do dalszego utrwalenia ustroju radzieckiego i rozkwitu naszego kraju.

Na drodze ludu radzieckiego, po raz pierwszy w dziejach budującego społeczeństwa komunistyczne, piętrzą się niemałe trudności. Jednakże lud radziecki mężnie pokonuje wszystkie i wszelkiego rodzaju przeszkody na drodze do wielkiego celu.

Patriotyzm radziecki z natury swej odznacza się aktywnym charakterem. Tym mianowicie można wyjaśnić mąsowy heroizm ludu radzieckiego we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Stalin pisał w latach wojny: „Źródłem zarówno bohaterkich czynów ludzi radzieckich na polu pracy w zapleczu, jak i nęgasnącej sławy bojowych czynów bohaterkich naszych żołnierzy na froncie — jest płomienny i życiodajny patriotyzm radziecki”²⁰).

Patriotyzm radziecki jest źródłem bohaterstwa, męstwa, nieustraszoneści naszych ludzi, działających w imię ojczyzny. Ludzie radzieccy gardzą tchórzostwem i tchórzami, a głęboko szanują bohaterów i heroizm.

²⁰ J. Stalin — *O Wielkiej Wojnie Narodowej...*, str. 116.

Dążność do heroizmu zawsze odznaczała przodujących ludzi świata. Dzielność i męstwo istniały we wszystkich epokach. Jednakże takich objawów masowego heroizmu, jakie dał nasz lud w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, historia ludzkości jeszcze nie widziała. Jest to zjawisko zrozumiałe i prawidłowe, ponieważ heroizm masowy pojawia się tam, gdzie interesy jednostki w pełni pokrywają się z interesami społeczeństwa. Takim społeczeństwem jest nasza radziecka ojczyzna. Kraj nasz to ojczyzna wszystkiego, cò przodujące, postępowe. Kraj nasz, kierowany przez partię bolszewicką i wielkiego Stalina, wychował tysiące bohaterów swych synów i córek, ludzi odznaczających się bezprzykładnym męstwem, ludzi z czystym sumieniem i moralnością komunistyczną.

W warunkach społeczeństwa socjalistycznego bohaterstwo nie jest udziałem tylko wybranych, wybitnych ludzi. Każdy człowiek radziecki może stać się bohaterem.

Rzeczą szczególniej godną uwagi w radzieckim heroizmie jest to, że czyn bohaterski traktuje się u nas nie jako coś wyjątkowego, lecz jako naturalne spełnienie obowiązku wobec społeczeństwa. Lud radziecki jest ludem bohaterskim. Heroizm, męstwo stanowią podstawową cechę ludzi radzieckich. Stalin w swoim historycznym wystąpieniu radiowym w dniu 3 lipca 1941 r. wskazywał:

„Wielki Lenin, twórca naszego państwa, mówił, że główną cechą ludzi radzieckich powinna być śmiałość, męstwo, nieustraszonność w walce, gotowość do boju wraz z całym narodem przeciwko wrogom naszej ojczyzny. Jest rzeczą konieczną, aby ta wspaniała zaleta bolszewicka stała się dorobkiem niezliczonych milionów naszych bojowników Armii Czerwonej, naszej Floty Czerwonej i wszystkich narodów Związku Radzieckiego“²¹⁾.

Wspaniałe zalety ludzi radzieckich, ujawnione przez nich w okresie Wojny Narodowej, korzystnie wpływają obecnie na bohaterski trud w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Stalin uczy, że patriotyzm radziecki jest patriotyzmem nowego, wyższego

typu. Patriotyzm radziecki podnosi aktywność pracujących w walce dla urzeczywistnienia wielkich ideałów komunizmu. Wspólne interesy budownictwa komunizmu stanowią niewysychające źródło życiodajnego patriotyzmu radzieckiego narodów ZSRR.

Stalin wskazywał w latach Wielkiej Wojny Narodowej:

„Siła patriotyzmu radzieckiego polega na tym, że jego podstawą są nie przesady rasowe czy nacjonalistyczne, lecz głębokie oddanie i wierność narodu wobec swej Ojczyzny Radzieckiej, bratnia przyjaźń mas pracujących wszystkich narodów naszego kraju. Patriotyzm radziecki kojarzy harmonijnie tradycje narodowe i ogólne interesy żywotne całego ludu pracującego Związku Radzieckiego; Patriotyzm radziecki nie dzieli, lecz przeciwnie, zespala wszystkie narody i narodowości naszego kraju w jedną bratnią rodzinę. W tym właśnie należy dopatrywać się podstaw niezłomnej i coraz bardziej zacieśniającej się przyjaźni narodów Związku Radzieckiego. Równocześnie, narody ZSRR szanują prawa i niepodległość narodów obcych krajów i zawsze wykazywały gotowość do współżycia w pokoju i przyjaźni z sąsiednimi państwami. W tym należy dopatrywać się podstawy rosnących i zacieśniających się więzi naszego państwa ze wszystkimi miłującymi wolność narodami“²²⁾.

Ludzie radzieccy są dumni ze swej świadomości, że oni to znajdują się na czele postępowego rozwoju całej ludzkości, że oni po raz pierwszy w dziejach wybudowali najbardziej postępowe społeczeństwo w świecie — społeczeństwo socjalistyczne.

Ideologia socjalistyczna ludu radzieckiego posiada głęboko międzynarodowy charakter. Zarazem zaś, nie ma ona nic wspólnego z burżuazyjnym kosmopolityzmem, który obecnie usilnie propagują imperjaliści anglo-amerykańscy, ukrywający pod tą teorią swoje plany zaborecze.

Patriotom radzieckim są obce nacjonalistyczne przesady i reakcyjne idee burżuazyjnego kosmopolityzmu. Patriotci radzieccy demaskują przeżytki nacjonalizmu i burżuazyjnego kosmopolityzmu, tendencje do zachowywania

²¹⁾ Tamże, str. 8.

²²⁾ Tamże, str. 116.

przywilejów i bezkrytyczny stosunek do przeszłości.

Stalin jeszcze w 1939 r. w referacie na XVIII Zjeździe Partii napiętnował płaszczenie się i służalczy stosunek trockistów i bucharinowców wobec zagranicy i podkreślił przy tym, że „ostatni obywatel radziecki, wolny od więzów kapitału, stoi o całą głowę wyżej od wysokopostawionego biurokraty zagranicznego, dźwigającego na swym karku jarzmo niewoli kapitalistycznej...²³⁾).

Niewolniczy stosunek wobec Zachodu jest bardzo szkodliwym przeżytkiem przeszłości. Walka z tym objawem stanowi jedno z najważniejszych zadań kształcenia moralności komunistycznej.

Oceniając znaczenie walki ludzi radzieckich przeciw niemiecko-faszystowskiemu najeźdźcom, Stalin wyciągnął szczególnie ważny wniosek o wielkiej historycznej zasłudze ludu radzieckiego wobec ludzkości. W referacie z okazji 27-ej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w 1944 r., Stalin mówił: „Obecnie wszyscy przyznają, że naród radziecki swoją ofiarną walką uratował cywilizację Europy od bandytów faszystowskich. Na tym polega wielka zasługa narodu radzieckiego wobec historii ludzkości²⁴⁾).

Lud radziecki uratował cywilizację światową od zniszczenia przez dzikusów faszystowskich, a po pogromie głównych ognisk faszyzmu i agresji Związek Radziecki stanął na czele postępujących sił w walce o trwałą, demokratyczny pokój. Wszystko to stanowi przedmiot słuszej dumy ludzi radzieckich, jest źródłem ich ogromnej siły moralnej w walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

VI

Lenin i Stalin uczą, że moralność komunistyczna służy dla podniesienia ludzkości wzwyż. Oto dlaczego w przeciągu wielu lat partia bolszewicka, opierając się na marksistowsko-leninowskiej nauce o moralności komunistycznej, rozwijała i rozwija wysoce szlachetne cechy oblicza moralnego

człowieka radzieckiego: miłość wobec ludu, wierność wobec niego; poczucie obowiązku w stosunku do socjalistycznej ojczyzny; umiejętność poświęcenia własnych interesów na rzecz narodu, kolektywu, społeczeństwa; skromność, prawdomówność i uczciwość w stosunku do narodu; pracowitość, inicjatywę, nowatorstwo; koleżeńskość i uczynność wzajemną; troskliwy stosunek do własności socjalistycznej; umiejętność nieupadania na duchu wobec trudności i śmiałość w ich pokonywaniu; nienawiść i bezwzględność wobec wrogów narodu; pogodę ducha, zdecydowanie, męstwo i nieustrasżoność w boju; poczucie godności obywatela radzieckiego; umiejętność trzeźwej oceny własnych spraw i krytyczny stosunek do swoich postąpień.

Moralność komunistyczna panuje w naszym społeczeństwie, rozwija się ona i utrwała w walce z przeżytkami starej moralności burżuazyjnej.

Lenin jeszcze w swojej pracy „Państwo a rewolucja“ rozpatrując zagadnienie przejścia od kapitalizmu do komunizmu, wskazał na fakt, że „...wpadając w utopijność, nie można sądzić, że po obaleniu kapitalizmu ludzie od razu nauczą się pracować dla społeczeństwa bez jakichkolwiek norm prawnych...“ (XXI, 435). W wyniku oddalenia się świadomości ludzi od ogółu, spotykamy obok jednostek produkujących również wsteczne, będące przedstawicielami dawnej moralności burżuazyjnej: jednostki stawiające swój własny interes ponad ogólnym, próżniaków naruszających dyscyplinę pracy, niegodziwców i złodziei, ludzi wyciągających rękę po dobro ogólne, tchórzów itd.

Przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzkiej, stare, odziedziczone po dawnym ustroju poglądy, idee, obyczaje i zwyczaje — stanowią siłę hamującą rozwój naszego społeczeństwa.

Oto dlaczego nasza partia i jej wodzowie Lenin i Stalin poświęcali zawsze tak wiele uwagi sprawie wychowania komunistycznego i przeszkolenia mas pracujących, sprawie walki z przeżytkami dawnego społeczeństwa.

Stalin jeszcze w 1924 r. w referacie o wynikach XIII Zjazdu Partii mówił: „Jednym z podstawowych zadań partii w epoce dyktatury proletariatu jest: rozwijać pracę dla przeszkolenia daw-

²³⁾ J. Stalin — *Zagadnienia leninizmu*, wyd. jw., str. 541.

²⁴⁾ J. Stalin — *O Wielkiej Wojnie Narodowej...*, str. 117.

nych pokoleń i wychowania nowych w duchu dyktatury proletariatu i socjalizmu. Dawne przyzwyczajenia i nawyki, tradycje i przesady, odziedziczone po dawnym społeczeństwie, są bardzo niebezpiecznym wrogiem socjalizmu. One, te tradycje i przyzwyczajenia, trzymają w ręku milionowe masy pracujących, one opanowują niekiedy całe warstwy proletariatu, one stwarzają niekiedy bardzo znaczne niebezpieczeństwo dla samego istnienia dyktatury proletariatu. Dlatego walka z tymi tradycjami i nawykami, obowiązkowe ich pokonanie 'we wszystkich dziedzinach naszej pracy, a wreszcie wychowanie nowych pokoleń w duchu socjalizmu proletariackiego — oto te kolejne zadania naszej partii, bez których wykonania zwycięstwo socjalizmu jest niemożliwe" (VI, 248).

W stopniowym przechodzeniu od socjalizmu do komunizmu sprawa wychowania nowego człowieka nabiera wyjątkowo wielkiego znaczenia. Pokonanie przeżytków w świadomości ludzi radzieckich, wytworzenie w inteligencji radzieckim dumnej świadomości naszej radzieckiej wyższości, wiary w siłę naszego ludu, rozumienia wielkości i szlachetności naszej kultury i naszej sprawy — to są szczególnie doniosłe zadania w dziedzinie pracy ideologicznej.

„Nie wyzwoliwszy się od tych zastugających na pogardę przeżytków, nie można być prawdziwym obywatelem radzieckim, — mówił W. M. Mołotow w swoim referacie poświęconym trzydziestoleciu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. — Oto dlaczego ludzie radzieccy są przepojeni taką zdecydowaną dążnością, by jak najszybciej zlikwidować te przeżytki, rozwinąć bezlitosną krytykę wszystkich i wszelakich objawów uniżoności i niewolniczości wobec Zachodu i jego kapitalistycznej kultury“.

* * *

Nauka Lenina i Stalina o moralności komunistycznej i moralnym obliczu człowieka radzieckiego jest nieocenionym wkładem na sprawę wychowania komunistycznego. Wyjątkowo głębokie myśli Lenina i Stalina o roli czynnika

moralnego w zachowaniu i działalności ludzi radzieckich, zarówno w warunkach budownictwa pokojowego, jak w śmiertelnych zapasach z wrogiem — znalazły wspaniałe potwierdzenie praktyczne w procesie wykonania stalinowskich pięciolatek i w przebiegu Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego.

Moralność komunistyczna — moralność klasy robotniczej, klasy przodującej w dziejach ludzkości — rozwijała się i rozwija w nierozzerwalnym związku z rozwojem teorii marksistowsko-leninowskiej. Moralność komunistyczna ludu radzieckiego stanowi składową, nierozdzieloną część całej ideologii radzieckiej.

Cały system wychowania komunistycznego mas pracujących naszego kraju winien dążyć do rozwoju i utrwalenia moralności komunistycznej, do wytworzenia w społeczeństwie nowych cech oblicza moralnego człowieka radzieckiego.

Lenin jeszcze w 1920 r., występując na III zjeździe Komsomołu, mówił: „U podstawy moralności komunistycznej leży walka o utrwalenie i zrealizowanie komunizmu. Oto w tym właśnie należy widzieć podstawę komunistycznego wychowania, wykształcenia i nauki. Tu oto mamy odpowiedź na pytanie, jak należy uczyć się komunizmu" (XXX, 413). Lenin mówił dalej: „trzeba, aby cała sprawa wychowania, wykształcenia i nauki obecnej młodzieży pokrywała się z wytworzeniem w niej moralności komunistycznej" (XXX, 409).

W chwili obecnej, gdy dla pomysłnego marszu kraju do komunizmu decydujące znaczenie ma wychowanie komunistyczne mas pracujących, szczególnie poważną rolę należy przypisać sprawie opanowania marksistowsko-leninowskiej teorii, sprawie propagandy idei największych koryfeuszów nauki rewolucyjnej, Lenina i Stalina.

Wychowując szerokie masy ludowe w duchu ideologii marksistowsko-leninowskiej, w duchu moralności komunistycznej — tym samym przyspieszamy rozwiązanie historycznych zadań, które postawił wielki Stalin — zadań stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

MAJAKOWSKIJ W POLSCE

(Uzupełnienie)

W uzupełnieniu bibliografii J. Czerniatowicz pt. „Włodzimierz Majakowski w Polsce“, zamieszczonej w Dodatku do nr 4/50 naszego miesięcznika, podajemy poniżej informację, otrzymaną od Ob. Andrzeja Ryszkiewicza, odnośnie do pozycji nr 9, str. 259 [30]. Tekst tej pozycji brzmi: „Wybór utworów Majakowskiego ukazał się w polskim przekładzie we Lwowie w r. 1940 według wiadomości podanej przez H. E. Michalskiego“. A oto uzupełnienie, przesłane przez Ob. Ryszkiewicza: „karta tytułowa książeczki brzmi: «Majakowski. Wiersze. Państwowe Wydawnictwo Mniejszości Narodowych USSR — Kijów — Lwów 1940». Na odwrocie tej karty czytamy: «Wybrał, wstępem i przypisaniami opatrzył Jerzy Borejsza. Przekładali: Z. Ginczanka, M. Jastrun, J. Kott, P. Kożuch, A. Kosko, S. J. Lec, F. Parecki, L. Pasternak, J. Przyboś, J. Putrament, W. Słobodnik, L. Szenwald, A. Ważyk. Redagowali: Jerzy Borejsza i Adam Ważyk. Opracowanie graficzne, okładka i winiety Franciszka Pareckiego». W książce znajdziemy portret Majakowskiego, słowo wstępne J. Borejszy, w którym autor podkreśla m. in. pewne cechy zbliżone poety ze Słowackim, przekłady 49 utworów czy ich fragmentów oraz przypisy. Cała książka, wydana w 10.000 egz., obejmuje 207 stron + 1 nrb + 1 tablica: format 16^o“.

Równocześnie w uzupełnieniu tejże bibliografii podajemy niżej dalsze pozycje bibliograficzne:

I. Dział.

„POSZCZEGÓLNE UTWORY
I FRAGMENTY“:

1) Fragmenty drugiego wstępu lirycznego do poematu o pięćdziesiątce.

Prz. Henryk Frist, *Twórczość* 1950 nr 4—5, str. 22—3.

2) Galopada po pisarzach. Prz. Artur Sandauer, *Nowa Kultura* 1950 nr 15, str. 4—5.

3) Jak robić wiersze. [Część rozprawki Majakowskiego pod tym tytułem]. Prz. Danuła Parnas, *Twórczość* 1950 nr 4—5, str. 24.

4) Marksizm — to metoda obrony i ataku posługują się rozsądnie metodą taką. Prz. Artur Sandauer, *Nowa Kultura* 1950 nr 9, str. 3.

5) Myśmy pisarze. Prz. Anatol Stern, *Dziennik Literacki* 1950 nr 26—27, str. 1.

6) Niezrozumiałe dla mas. Prz. Maria Leśniewska, *Twórczość* 1950 nr 4—5, str. 1.

7) Pieśń dziesięciolecia. Prz. Wiktor Woroszyński, *Nasza Myśl* 1950 nr 4—5, str. 124.

8) Podpora. Prz. Artur Sandauer, *Nowa Kultura* 1950 nr 7, str. 3.

9) Słowa nasze. Prz. Adam Ważyk, *Nasza myśl* 1950 nr 4—5, str. 125.

10) Wezwanie. Prz. Krzysztof Gruszczyński, *Nasza Myśl* 1950 nr 4—5, str. 124—5.

11) Wiersz niedokończony. Prz. Henryk Frist, *Twórczość* 1950 nr 4—5, str. 21.

12) Wiersz o niewiernym Tomaszu. Prz. Artur Sandauer, *Nowa Kultura* 1950 nr 12, str. 2.

13) Władimir Iljcz Lenin. Urywki z poematu. Prz. Adam Włodek, *Twórczość* 1950 nr 4—5, str. 5—15.

II. Dział.

„PIŚMIENNICTWO
O MAJAKOWSKIM”:

1) Asiejew Nikołaj: Ostatnia rozmowa. [Wiersz o Majakowskim]. Prz. Henryk Frist. *Twórczość* 1950 nr 4—5, str. 62—69.

2) B. D.: Majakowski jako „nielegalnik”. *Trybuna Ludu* 1950 nr 131.

3) Grzegorzczak Piotr: Majakowski po 20 latach. *Tygodnik Powszechny* 1950 nr 25, str. 2.

4) Jastrun Mieczysław: Stacja „Majakowski”. [Wiersz poświęcony Majakowskiemu]. *Nowa Kultura* 1950 nr 3, str. 1.

5) Kassil Lew: Dzieciństwo i młodość. [Fragment wstępu do wyboru wierszy Majakowskiego]. Prz. Maria Leśniewska. *Twórczość* 1950 nr 4—5, str. 34—44.

6) Kirsanow Siemion — Czołg „Majakowski”. [Wiersz poświęcony Maja-

kowskiemu]. Prz. Maria Leśniewska. *Twórczość* 1950 nr 4—5, str. 34—44.

7) Maslin N.: Piewca i obrońca socjalistycznej ojczyzny. [Fragmenty artykułu z mies. „Oktiabrj” 1949 nr 4]. Prz. Tatiana Topolska. *Twórczość* 1950 nr 4—5, str. 45—61.

8) Piechał Marian: Majakowski po polsku. *Ilustrowany Kurier Polski* 1950 nr 126.

9) Włodek Adam: Majakowski żyje. Montaż informacyjno-polemiczny. *Twórczość* 1950 nr 4—5, str. 74—103.

10) Woroszyłski Wiktor: „Jak żywy z żywymi rozmawiając zbliśka...” [W dwudziestą rocznicę śmierci Włodzimierza Majakowskiego]. *Nasza Myśl* 1950 nr 4—5, str. 115—123.

Uwaga. Erratum: w bibliografii pl. „Włodzimierz Majakowski w Polsce” w Dodatku do nr 4/50 naszego pisma na str. 258 [30] szpalka 1, wiersz 1. od dołu: zamiast poz. 123 — ma być poz. 164.

SPIS TREŚCI DODATKU DO N-ru 7-8/50

	Str.
<i>J. Stalin</i> : Jeszcze o kwestiach językoznawczych	493
<i>F. I. Kożewnikow</i> : Lenin i Stalin o bolszewickiej partyjności w nauce	498
<i>A. Szezerbakow</i> : Lenin i Stalin o komunistycznej moralności i obliczu moralnym człowieka radzieckiego	507
Majakowskij w Polsce bibliografia - (uzupełnienie)	526

СО Д Е Р Ж А Н И Е

К. Л.: Потсдамская конференция — С. Додин: Борьба за мир —
 И. Возницкий: Стахановское движение — С. Бялас: Народная
 Республика Румыния на пути социализма — З. У.: Конституция Вен-
 герской Народной Республики — М. Минковский: Албания на
 пути прогресса — Й. Кубка: Тринадцать предателей перед судом
 народа — Т. Базылевич: Клика Тито, друзья убийц народов —
 ***: Годовщина Илинденского восстания — Б. Александров:
 Канадские славяне в борьбе за мир — Л. Рубах: Иван Вазов —
 С. Ржадковская: Женщины Великого Пролетариата — Обзор
 (Годовщина кончины Г. М. Димитрова, Манифест Польского Нацио-
 нального Освобождения, Словацкое народное восстание, 25-я годов-
 щина казни 4 польских коммунистов, Американские славяне и евреи
 в совместной борьбе за мир, Гимн Украинской ССР, Из жизни Лу-
 жицких славян) — Политическая, экономическая, культурная и на-
 учная хроника — Новые книги — Обзор журналов — В Славянском
 Комитете Польши. Приложение. И. Сталин: Ответ товарищам —
 Ф. Кожевников: Ленин и Сталин о большевистской партийности
 в науке — А. Щербаков: О коммунистической морали и о мораль-
 ном облике советского человека — Маяковский в Польше, библиогра-
 фия (дополнение).

СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ. Общественно-политический ежемесячный журнал по-
 священный славянским делам, жизни СССР и стран народной демократии, мир-
 ному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета
 Польши, Варшава, аллея И. Сталина 12. Редакционная коллегия: Генрих Свионт-
 ковский (председатель), Станислав Трояновский (редактор по политической ча-
 сти), Генрих Батовский (редактор по научной части), Казимир Пиварский, Иосиф
 Серадзкий.

Редакция и администрация: Kraków, Basztowa 15.

C O N T E N T S

K. L.: The Potsdam Conference — *S. Dodin*: Struggle for Peace in Poland — *J. Woźnicki*: Stakhanovite Movement — *S. Biulas*: Rumanian People's Republic is Tending Towards Socialism — *Z. U.*: Constitution of the Hungarian People's Republic — *M. Minkowski*: Albania's Way to Progress — *J. Kubka*: Thirteen Traitors before People's Court — *T. Bazylewicz*: Tito's Clique, Allies of Genocide — * * *: „Ilinden“ Insurrection Anniversary — *B. Aleksandrov*: Canadian Slavs' Struggle for Peace — *L. Rubach*: Ivan Vazov — *H. Rządowska*: Women of the „Great Proletariate“ — Anniversaries (G. M. Dimitrov died one year ago, 6 Years of Polish National Liberation Manifesto etc.) — Political, Economic and Cultural Annals — New Books — Survey of Magazines — In the Slavic Committee of Poland. Appendix. *J. Stalin*: Supplementary Linguistic Notes — *F. Kozhevnikov*: Lenin and Stalin on Bolshevik Party's Method in Science — *A. Shcherbakov*: On Communist Morality and Moral Countenance of the Soviet People.

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of People's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidential Office of the Slavic Committee in Poland. Warsaw. al. J. Stalina 12. Editorial Board: Henryk Świątkowski (chairman), Stanisław Trojanowski (political editor), Henryk Batowski (scientific editor), Kazimierz Piwarski, Józef Sieradzki.

Editorial and booking office: Kraków (Cracow), Basztowa 15.

S O M M A I R E

K. L.: La Conférence de Potsdam — *S. Dodin*: La lutte pour la paix en Pologne — *J. Woźnicki*: Le mouvement stakhanovite — *S. Biulas*: La République Populaire Roumaine en marche vers socialisme — *Z. U.*: La constitution de la République Populaire de Hongrie — *M. Minkowski*: L'Albanie sur la route du progrès — *J. Kubka*: Treize traîtres devant le Tribunal du Peuple — *T. Bazylewicz*: La clique de Tito dans le champ des génocides — * * *: L'anniversaire de l'insurrection d'Ilinden — *B. Aleksandrov*: Les Slaves au Canada mènent leur lutte pour la paix — *L. Rubach*: Ivan Vazov — *H. Rządowska*: Les femmes du „Grand Proletariat“ — Anniversaires (G. M. Dimitrov mourut il y a un an, 6 ans depuis le Manifeste du Comité de la Libération Nationale en Pologne, etc.) — Chronique politique, culturelle et économique — Livres et revues — Dans le Comité Slave de Pologne. — SUPPLEMENT. *J. Staline*: Notes supplémentaires sur les questions linguistiques — *F. Kozhevnikov*: Lénine et Staline sur la méthode bolchévique dans les sciences — *A. Chtchérbakov*: La morale communiste et l'aspect moral de la population soviétique.

LA VIE SLAVE. Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la Démocratie Populaire, à la coopération des nations pour la paix. Publiée par la Présidence du Comité Slave de Pologne, Varsovie. al. J. Stalina 12 — Comité de rédaction: Henryk Świątkowski (président), Stanisław Trojanowski (rédacteur politique), Henryk Batowski (rédacteur scientifique), Kazimierz Piwarski, Józef Sieradzki.

Rédaction et Administration: Kraków (Cracovie), Basztowa 15.